

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 7-9 (361/363) | lipiec-wrzesień 2020 r. | cena 13 zł (w tym 8% VAT) | nakład 7000 egz.



Bridge24.pl drużynowym mistrzem Polski **>6**
Kwestionariusz Jacka Ciechomskiego **>54**
Tak grał... Milton Cooper Work **>57**

INDEKS 378097
ISSN 0867-7743



9 770867 774307

JAK ROZEGRASZ?

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ D 2		♠ A K 4 3
♥ K D 10 7 4	W N E	♥ A 9 6 5
♦ K 6 2	S	♦ A 4
♣ 8 3 2		♣ A 10 6

Licytacja (Wspólnym Językiem):

W	N	E	S
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♥	pas	2 ♦ ¹	pas
3 ♣ ²	pas	6 ♥	pas...

¹ odrotka; ² silny na pięciokarcie (tu dokładnie 10-11 PC, bo W wcześniej pasował)

Wist ♠W. Zaplanuj rozgrywkę.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ D W 10 7 2		♠ A K
♥ A W 3	W N E	♥ 10 5 4
♦ 10 4 2	S	♦ A 6 3
♣ 10 6		♣ D 7 5 4 3

Licytacja (Wspólnym Językiem):

W	N	E	S
pas	1 ♥	pas	pas
1 ♠	pas	pas	2 ♦
pas	pas	2 ♠	pas...

N wyszedł ♦5 (wist odmienny), 3, D, 2. W drugiej lewie: ♥2, W(!), D, 4. W trzeciej lewie: ♦8, A. Zastanów się nad rozgrywką.

Problem 3

Maksy; WE po partii, rozdawał N

♠ A K D W 10 6 3		♠ 8 7
♥ 3	W N E	♥ W 7 5 4
♦ A 8 7 2	S	♦ K D 6
♣ 3		♣ A 8 7 6

W	N	E	S
–	pas	pas	4 ♥
4 ♠	pas...		

Wist (odmienny) ♥9, ♥W, ♥D. W drugiej lewie S zagrywa ♦W (niemątpliwie singlowy). Masz gotowych jedenaście lew, ale ponieważ grasz na maksy, pomyśl o lewie dwunastej.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ 10 5 3		
♥ A K	W N E	
♦ A 10 6 5	S	
♣ W 7 6 4		

♠ K D 7 6 4		
♥ 9 8 7	W N E	
♦ 7 2	S	
♣ A K 10		

Licytacja (Wspólnym Językiem):

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 ♠	pas	pas	2 ♥
pas...			

Wyszedeł ♦2 (wist odmienny), 5, W, 4. W drugiej lewie partner zagrał w twój kolor: ♠2, W, D, 3. Czy masz tu coś specjalnego do zrobienia?

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ 9 3 2		
♥ 9 5 4	W N E	
♦ D W 4	S	
♣ A 7 4 2		

♠ A K 8 7 6 5		
♥ A 7 6 3	W N E	
♦ 8	S	
♣ 9 8		

W	N	E	S
–	–	1 ♠	2 ♦
ktr. ¹	3 ♦	3 ♥	4 ♦
pas...			

¹ kontra negatywna

Partner zawistował ♠W. Odegrałeś ♠A-K. W drugiej lewie S dołożył ♠D, a partner ♠10. Ponieważ dziadkowa ♠9 stała się lewą, zagrałeś trzeci raz w pika. Rozgrywający przebił ♦K (od partnera ♥2), odegrał damę, waleta i asa atu (partner dołożył do koloru) i zagrał ♥K. Jak się bronisz?

Problem 3

Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ A D 10 5		
♥ A K 3	W N E	
♦ 6 5 4	S	
♣ 10 7 5		

♠ 4		
♥ D W 10 8	W N E	
♦ A K W 7 2	S	
♣ 8 6 2		

W	N	E	S
–	1 ♣	1 ♦	1 ♠
pas	2 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Wist (odmienny) ♦9, od rozgrywającego spadła ♦D. Zastanów się nad obroną.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W.

Twoja ręka:

♠D 10 9 ♥10 8 7 ♦A K 10 ♣A D 10 2

W	N	E	S
1 BA	pas	2 ♥ ¹	pas
2 ♠	pas	3 ♣ ²	pas
?			

¹ transfer; ² nie obiecuje ambicji szlemikowych, choć ich nie wyklucza

Co zalicytujesz?

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ A 10		♠ K 5 4 2
♥ A W 9 7	W N E	♥ 2
♦ D 10 3	S	♦ A K 9 8 7 2
♣ A K 9 4		♣ 6 5

S otworzył 1♥. Jak powinna przebiegać licytacja pary WE?

PIERWSZY WIST

Mecz; WE po partii, rozdawał N.

Twoja karta (W):

♠10 8 7 2 ♥A 10 4 2 ♦7 ♣K W 9 2

Licytacja (Wspólnym Językiem):

W	N	E	S
–	1 ♦	pas	2 ♣ ¹
pas	2 ♠ ²	pas	3 BA
pas...			

¹ naturalne, forsuje do końcówki; ² rewers (po odpowiedzi forsującej do końcówki nie musi być nadto wyraziści)

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązania problemów na str. 50

O kibicowaniu, czyli sprawa Michała Nowosadzkiego

13 lipca Michał Nowosadzki – dwukrotny (i aktualny) drużynowy mistrz świata – opublikował na portalu Bridge Winners oświadczenie, w którym przyznał się do oszukiwania w rozgrywkach prowadzonych za pośrednictwem internetu. Chodzi o tzw. self-kibitzing (kibicowanie samemu sobie). Przez prawie trzy miesiące Michał Nowosadzki logował się dodatkowo jako kibic w czasie meczów, w których brał udział jako gracz. Były to mecze organizowane nie przez żadną z formalnie działających organizacji brydżowych (jak PZBS, EBL czy WBF), lecz rozgrywki „prywatne” – które w dobie pandemii stały się dnia na dzień popularne – aczkolwiek z udziałem wielu gwiazd światowego brydża.

W swoim oświadczeniu Michał Nowosadzki wyjaśnia, jak do tego doszło – stres, zmęczenie, niewyspanie związane z koniecznością równoczesnej opieki nad małą córką: *Byłem ledwie przytomny i pomyślałem: OK, popatrzę na wszystkie cztery ręce, żeby uniknąć głupich pomyłek. A i tak będę grał „normalnie”.* (fragmenty zaznaczone kursywą pochodzą z oświadczenia Michała Nowosadzkiego).

Nie grał „normalnie”, co sam przyznał w swoim oświadczeniu. Wielokrotnie zdarzyło mu się podejmować prawidłowe decyzje w trudnych rozdaniach dzięki temu, że widział wszystkie cztery ręce. Zaczęło to wzbudzać podejrzenia Jacka Kalitę, jego partnera: *Jacek pytał mnie co najmniej dziesięć razy, czy znam ręce, i za każdym razem kłamałem, że nie znam.*

Nowosadzki przeprosza w swoim oświadczeniu swojego partnera (*Zawiodłem go*), kolegów z drużyny, sponsora i całą społeczność brydżową. Szczególne słowa skruchy kieruje pod adresem osób poszkodowanych przez niego w trakcie gry oraz Petera Fredina, szwedzkiego brydżysty, który wcześniej podejrzewał Nowosadzkiego o oszukiwanie, po czym prosił polskiego arcymistrza, gdy uznał, że oskarżenia mogły być pochopne. Po czym jednak ostatecznie okazało się, że

podejrzenia Fredina były jak najbardziej uzasadnione.

Nowosadzki podkreśla, że nigdy nie oszukiwał w realnej grze w brydża: *Ponieważ nie musicie wierzyć oszustowi, który już raz was oszukał, możecie spytać jego [Jacka Kalitę – red.]. To jest ktoś, komu można ufać. Dużo razem wygraliśmy. Fakt, że choćby tylko jedna osoba może teraz zakwestionować uczciwość naszych osiągnięć, powoduje, że to, co zrobiłem, staje się jeszcze głębsze.*

Co skłoniło Michała Nowosadzkiego do przyznania się do oszukiwania? W swoim oświadczeniu wyjaśnia to tak:

Zawsze myślałem o sobie jako o dobrym faciecie. Cały czas próbuję myśleć, że jestem dobrym facetem, który zrobił złą rzecz. Problem polega na tym, że dobrzy faceci z reguły robią dobre rzeczy.

I dalej:

Nie wiem, czy zostałbym przyłapany, gdybym się nie przyznał. (...) To już teraz bez znaczenia. Po prostu już nie mogę tego dłużej w sobie trzymać. Chcę w nocy znowu spać. Nawet jeśli zostanę poddany miazdzącej krytyce, na co zresztą zasługuję.

Michał Nowosadzki liczy na to, że nadal będzie grał w brydża sportowego. W oświadczeniu dla Bridge Winners zaproponował, że w ramach zadośćuczynienia może szkolić młodzież, a także organizować finansowe wsparcie szkolenia młodych brydżystów.

Pod koniec sierpnia Nowosadzki opublikował na stronie internetowej PZBS kolejne oświadczenie, którego treść zamieszczamy obok.



17 lipca Zarząd Polskiego Związku Brydża Sportowego *na podstawie par. 5 Karty Reprezentanta* jednomyślnie *skreślił Michała Nowosadzkiego z Reprezentacji Polski.*

Tego samego dnia zareagował też Bridge24.pl, którego zawodnikiem w ostatnich

latach był Michał Nowosadzki – Rada Fundacji podjęła decyzję o wypowiedzeniu mu umowy.

Pod koniec sierpnia Jacek Grzelczak, przewodniczący Wydziału Dyscypliny i p.o. Rzecznika Dyscyplinarnego, poinformował o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w sprawie Michała Nowosadzkiego, argumentując to tym, że zawodnik popełnił czyny zabronione, grając w turniejach, z których organizacją PZBS nie miał nic wspólnego, ani też nie reprezentował w nich Polski ani PZBS. (Pełna treść oświadczenia – w ramce, podobnie jak komentarz Zarządu PZBS).

W tym samym czasie swoje oświadczenie przekazał do publicznej wiadomości także Michał Nowosadzki. (Jego treść – w ramce).

Do momentu oddania tego numeru *Świata Brydża* do druku Światowa Federacja Brydża (WBF) i Europejska Liga Brydża (EBL) nie zajęły konkretnego stanowiska personalnie w stosunku do Michała Nowosadzkiego. Obie organizacje opublikowały oświadczenia potępiające oszukiwanie i nawołujące do walki z brydżowymi oszustwami.

W swoich oświadczeniach WBF i EBL nadmieniły o formule najważniejszych światowych zawodów, które teoretycznie są dla zaproszonych brydżystów – czyli można nie przyjąć do gry konkretnego zawodnika/zawodników przez *wycofanie zaproszenia* (tak właśnie stało się w przypadku pary Cezary Balicki – Adam Żmudziński w 2015 r. tuż przed rozpoczęciem drużynowych mistrzostw świata w Chennai). Co prawda WBF i EBL nie zapowiedziały wprost, że w konkretnych przypadkach będą z tego prawa korzystać, ale przypomniały, że mają taką furtkę.



W świecie brydżowym głośno jest o tym, że w najbliższym czasie zarzuty oszukiwania w trakcie gry w sieci zostaną postawione spo-

rej liczbie kolejnych znanych graczy, być może nawet ponad dwudziestu osobom (Michał Nowosadzki w swoim oświadczeniu dla BW wspominał o mniej więcej dziesięciu takich graczach – dodając przy tym, że w żadnym stopniu nie usprawiedliwia to jego uczynków).

23 lipca północnoamerykańska ACBL zdyskwalifikowała na trzy lata mistrzynię świata Sylvię Shi.

29 sierpnia angielski związek EBU ukarał dwuletnią dyskwalifikacją Andrew Sobella, zawodnika, który grywał w zawodach międzynarodowych, ale tylko tych w formule otwartej, nie jako reprezentant Anglii.

Obojgu udowodniono oszukiwanie – self-kibitizing – w meczach na platformie BBO.

Redakcja

OD ZARZĄDU PZBS

Można odnieść wrażenie, że postępowanie Zarządu PZBS i jego pionu dyscyplinarnego jest niespójne: z jednej strony działania są podejmowane (skreślenie z reprezentacji), z drugiej – nie są (brak konsekwencji o charakterze stricte dyscyplinarnym). Tyle że Michał Nowosadzki nie naruszył Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS, ponieważ oszukiwał w zawodach organizowanych poza strukturami oficjalnych związków brydżowych; być może ostatnie wydarzenia będą powodem do modyfikacji zapisów RD, ale obecny stan prawny skłonił pion dyscyplinarny do umorzenia sprawy. Sposób reakcji na oszustwa w rozgrywkach online jest nieoczywisty, stanowi przedmiot dyskusji m.in. wewnątrz EBL; jeśli EBL zajmie w tej kwestii stanowisko, krajowe organizacje będą miały punkt wyjścia do formułowania swoich zasad. Inaczej sprawa wygląda przez pryzmat Karty Reprezentanta, której stosowanie wdrożono niecałe 2 lata temu. W dokumencie są określone ogólne wymagania wobec reprezentanta Polski, a Zarząd bez wątpliwości zajął stanowisko, że Michał Nowosadzki przestał je spełniać; nie można wykluczyć, że po odpracowaniu swoich win będzie znów godny miana reprezentanta kiedyś w przyszłości, ale to już sprawa do oceny przez Zarząd PZBS w kolejnych kadencjach.

OŚWIADCZENIE MICHAŁA NOWOSADZKIEGO Z 29 SIERPNI

Niestety, nie zmienię tego, co się wydarzyło, ale mogę próbować zniwelować wyrządzone szkody. Najlepiej poprzez szereg działań pozytywnych. Dlatego niezależnie od werdyktu komisji dyscyplinarnej zaproponowałem PZBS swoją pomoc w szkoleniu młodzieży/juniorów z wiedzy stricte brydżowej. Wymiar i format tejsze

działalności pozostaje jeszcze do ustalenia – najprawdopodobniej z osobami zajmującymi się młodzieżą na co dzień, ale nie będzie to z pewnością działanie incydentalne. Planuję poświęcić na tę aktywność przynajmniej 100 godzin. Jestem też otwarty na podjęcie innych działań zaproponowanych przez Związek.

POSTANOWIENIE O ODMOWIE WSZCZĘCIA POSTANOWIENIA DISCYPLINARNEGO

Jacek Grzelczak – p.o. Rzecznika Dyscyplinarnego z upoważnienia Prezesa PZBS Witolda Stachnika po rozpatrzeniu zawiadomienia Tomasza Radko (PID 7686) z dnia 13.07.2020 r. w sprawie popełnienia przewinien dyscyplinarnych ujętych w 12 pkt. 1, pkt. 16, pkt. 18 przez Michała Nowosadzkiego (PID 4662) w trakcie rozgrywek internetowych na platformie BBO w okresie od marca do czerwca 2020 r. **na podstawie art. 35 ust. 1 w zw. z 36 pkt 2 Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS postanowił odmówić wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w przytoczonej wyżej sprawie.**

UZASADNIENIE

Do Komisji Dyscyplinarnej wpłynęło pismo z dnia 13.07.2020 r. odwołujące się do publikacji zamieszczonej na stronie bridge-winners.com zatytułowanej „Confession of a Self-Kibitzer” w której autor – Michał Nowosadzki przyznaje się do popełnienia czynów karalnych w rozumieniu Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS.

W toku postępowania wyjaśniającego otrzymałem wyczerpujące wyjaśnienia dotyczące przebiegu i okoliczności zdarzeń

opisanych w publikacji, będącej powodem wszczęcia postępowania. Nie mam wątpliwości, że postępowanie oskarżonego należy uznać za bezspornie godne potępienia, niemożliwe w żaden sposób do usprawiedliwienia. Takie działania wypaczają rywalizację sportową w najgorszy możliwy sposób, wyrządzają szkodę zarówno przeciwnikom, jak również brydżowi jako dyscyplinie sportowej. Niemniej jednak w tej sprawie zachodzą następujące okoliczności: Zawody, w których popełniono czyny karalne odbywały się na zagranicznej platformie do gry w brydża. Organizatorem były podmioty prywatne nie mające żadnego związku z PZBS i organizacjami podległymi PZBS.

Michał Nowosadzki w tych zawodach grał w teamie zagranicznego sponsora, zatem należy przyjąć że formalnie nie reprezentował Polski ani PZBS. W związku z powyższym powołując się na 36 pkt 2 Regulaminu Dyscyplinarnego postanowiono jak na wstępie.

Jacek Grzelczak, Przewodniczący Wydziału Dyscypliny PZBS

Mojemu drogiemu partnerowi brydżowemu

Bartoszowi Chmurskiemu

składam wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

Igor Chalupiec



6 Final Four ekstraklasy

Zapowiadało się pasjonująco. I tak było

Bridge24.pl drużynowym mistrzem Polski



54 Kwestionariusz

Kontaktowy i pragmatyczny

Jacek Ciechomski



57 Z historii brydża

Człowiek, który był gigantem (i dał nazwę miltonom)

Tak grał Milton Cooper Work

12	Turnieje w sieci i w realu	Relacje
23	Uwaga! Prawdziwy rarytas	Podpatrzone, zasłyszane
25	Człowiek małej wiary	Taka piękna gra
26	Przymus samobójczy	Koń pociągowy
27	Gulasz, czyli poważnie o niepoważnym	Brydż i matematyka (i okolice)
28	Nadmiar bogactwa też bywa nieszczęściem	Krok po kroku aż do mety
29	Czwarty element	Wspominam czasy, czyli kącik seniora
32	Mistrzostwa, zgrupowania, obozy	Młodzieżowy Świat Brydża
38	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
42	Otwarcie 1♣	System Humpty-Dumpty
45	Rebid 2BA inaczej	Konwencje współczesnego brydża
56	Zgodnie z dziewiętnastą poprawką do konstytucji	Opowieści klubowe
62	Proste? Tak się tylko wydaje	Oldies but goldies
70	Drażnił wilk razy kilka, podrażnili i wilka	Brydż dookoła świata
91	Ani jednego Amerykanina	Brydż za pieniądze

Zarząd i biuro Polskiego Związku Brydża Sportowego składają najserdeczniejsze wyrazy współczucia **Adrianowi Bakalarzowi** z powodu śmierci **Mamy**.

Piotr Kołuda

Zapowiadało się pasjonująco. I tak było



Bridge24.pl drużynowym mistrzem Polski 2020

Fot. PZBS



Bridge24.pl, drużynowi mistrzowie Polski 2020. Od lewej: Grzegorz Narkiewicz, Krzysztof Buras, Wojciech Gaweł, Michał Nowosadzki, Rafał Jagniewski, Jacek Kalita, Jacek Pszczoła, Piotr Nawrocki

Krzysztof Buras, Jacek Kalita, Grzegorz Narkiewicz, Michał Nowosadzki, Jacek Pszczoła, Wojciech Gaweł, Rafał Jagniewski, Piotr Tuczyński, Piotr Nawrocki, Piotr Wiankowski, Wojciech Strzemecki oraz Przemysław Zawada, czyli Bridge24.pl – oto drużynowi mistrzowie Polski sezonu 2019/2020. W pasjonującym finale wygrali z TB Silesia Gliwice. Brąz zdobył Szlem Barlinek-Szkoła Brydża Gdańsk.

Ostatni weekend czerwca to moment, kiedy brydżowa Polska zaczyna myśleć już o wakacyjnych kongresach, za tydzień sporo z nas będzie w Sławie na pierwszym z nich. W tym roku emocjonujemy się dodatkowo zbliżającymi się ku końcowi 55. Drużynowymi Mistrzostwami Europy, na które pojechaliliśmy jako faworyci – mistrzowie świata z Wuhan. Na Maderę, gdzie odbywają się mistrzostwa, oprócz reprezentacji open poleciała cała polska czołówka, by spróbować sił w serii mistrzowskich imprez towarzyszących głównemu turniejowi, zarówno parowych, jak i teamowych. Po jak zwykle intensywnych kwietniu, maju i czerwcu ustaliła się czołówka długiej fali Grand Prix Polski Teamów i Par. Za nami baraże ligowe, wiadomo już, kto spadł i kto

awansował we wszystkich ligach, mamy również nowych zwycięzców ekstraklasy.

Tak miało być, jak co roku, i nikt z nas nie wyobrażał sobie, że cokolwiek może zaburzyć ten schemat, do którego od wielu lat zdążyliśmy się przyzwyczaić, i według którego organizujemy sobie nasze brydżowe, i nie tylko brydżowe, życie. A jednak rok 2020 zaskoczył nawet piszących najbardziej skrajne scenariusze. Okazało się, że ostatnie turnieje z prawdziwymi kartami w rękach zagraliśmy na początku marca, z dzisiejszej perspektywy patrząc – w innym świecie. Od tego czasu, brydżowe życie wszędzie przeniosło się do internetu. Koszulki kart, stoliki i zastony zostały zastąpione symbolami na ekranach monitorów. Nie spotykamy się na kongresach, turniejach lokalnych ani mistrzostwach. Zatrzymały się cykle Grand Prix, utknęły w miejscu rozgrywki ligowe. I pomimo że do tej pory udało się szczęśliwie przetrzymać okres zamknięcia bez strat wśród brydżystów, to jednak droga do powrotu do normalności wciąż jest bardzo daleka.

W tych okolicznościach ogromne słowa uznania należą się zawodnikom oraz organizatorom, którzy w piątek 26 czerwca

pojawił się w warszawskim hotelu Mercure Centrum, aby wyłonić drużynowego mistrza Polski sezonu 2019/2020. Finał ekstraklasy, rozgrywany tradycyjnie już w formule Final Four, to dwa mecze półfinałowe po 72 rozdania, po których zwycięzcy grają w 96-rozdaniowym finale, a przegrani walczą o medal brązowy na dystansie o połowę krótszym. Nowością natomiast były wymogi organizacyjne, takie jak dodatkowe przegrody między graczami po tej samej stronie tradycyjnej zastony oraz zalecenie grania z przyłbicą lub maseczką.

Przechodząc do spraw czysto sportowych – prawo wyboru przeciwnika miała zgodnie z regulaminem pierwsza drużyna rundy eliminacyjnej. Bridge24.pl, bo to o tej ekipie mowa, na swojego pierwszego przeciwnika wybrała SPS Construction, który to team do czwórki przebił się po dwóch wygranych barażach. Podobnie po dwóch wygranych dodatkowych meczach w finale znalazł się zespół Szlem Barlinek-Szkoła Brydża Gdańsk. Skład drugiej pary uzupełniła drużyna TB Silesia I Gliwice, której po udanej rundzie eliminacyjnej do udziału wystarczyło wygranie jednego meczu w play-off.

Faworytem – zarówno meczu półfinałowego, jak i całego finału – był bez wątpienia Bridge24.pl, który w swoim składzie oprócz pięciu aktualnych mistrzów świata: Krzysztofa Burasa, Jacka Kality, Grzegorza Narkiewicza, Michała Nowosadzkiego i Piotra Tuczynskiego, wspartych graczem roku 2019 ACBL – Jackiem Pszczołą, miał również kolejnych zawodników ze ścisłej krajowej czołówki: Wojtkę Gawła, Rafała Jagniewskiego, Piotra Nawrockiego, Piotra Wiankowskiego, Wojciecha Strzemeckiego oraz Przemysława Zawadę. SPS Construction do pojedynku z faworytami mógł wystawić: Konrada Araszkiwicza, Michała Błacha, Grzegorza Głaska, Przemysława Janiszewskiego, Krzysztofa Kotorowicza, Dariusza Kowalskiego, Marcina Piwowarczyka, Bogdana Szulejewskiego oraz Łukasza Witkowskiego.

W drugim półfinale, którego faworyta wskazać było znacznie trudniej, prawem gry dysponowali: w teamie Silesii – Andrzej Czech, Jarosław Figlus, Artur Guła, Krzysztof Kujawa, Lech Ohrysko, Zbigniew Papierniak, Bogusław Pazur, Marek Pieczka, Tomasz Pilch, Mikołaj Taczewski, Marek Wójcicki, Sławomir Zawiślak, a w ekipie Szlema – Katarzyna Dufirat, Michał Klukowski, Michał Kwiecień, Piotr Lutostański, Włodzimierz Starkowski, Piotr Zatorski oraz Justyna Żmuda.

PÓLFINAŁY

Pierwsze oficjalne mecze po trzech miesiącach przerwy rozpoczęły się bez niespodzianek. Bridge24.pl do 18,8 carry over dołożył 38 impów w pierwszych dwunastu rozdaniach, budując sobie od razu przewagę i zmuszając przeciwników do odrabiania strat w kolejnych składkach. W drugim półfinale pierwsze dwanaście rozdań przyniosło obu stronom po 30 impów i drużyna Szlema prowadziła tylko dzięki carry over 6,3 impa.

Zobaczmy, czy poradzimy sobie w obronie, od razu w pierwszym rozdaniu drugiej dwunastki, w meczu Silesia – Szlem. Siedzimy na pozycji **W** i słuchamy następującej licytacji przeciwników...

W	N	E	S
	Pieczka		Kujawa
–	pas	pas	1 BA
pas	2 ♥	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

... lub:

W	N	E	S
	Zmuda		Dufirat
–	pas	pas	1 BA
pas	2 ♥	pas	3 ♦ ¹
pas	3 BA	pas	4 ♠
pas...			

¹4 piki, wartości w karach

Nasze karty to taki oto majątek:

♠6 2 ♥9 7 6 4 3 ♦W 8 7 ♣A K W

Zaczynamy od niekontrowersyjnego ♣A i oglądamy dziadka:

♠K W 7 5 3 ♥D W 2 ♦4 2 ♣10 7 3

Partner dokłada ♣9, zmieniamy zatem na kiera. Partner bierze asem i odwraca ♣6. Od rozgrywanego w treflach najpierw czwórka, potem ósemka, kładziemy zatem waleta i ściągamy asa, kładąc bez jednej na szybko. Proste... Otóż niekoniecznie.

Karta **S**: ♠A 9 8 4 ♥K 10 8 5 ♦A K D ♣8 4

Trefle partnera: ♣D 9 6 5 2. Na obu stołach półfinału obrona wyglądała tak, jak opisano, czyli do zarobienia było 12 impów. Problem zatem oczywisty nie jest, ale wydaje się że zagranie przez partnera dwóch najstarszych błotek treflowych przechyliła nieco szalę na rzecz kiera. Na pewno warto o takich subtelnościach porozmawiać w parach.

Na kolejne jedenaście rozdań drugiej składki tego półfinału aż sześć przyniosło dwucyfrowe swingi. Oto przykład, przed jakim problemem wistowym para Lutostański – Zatorski postawiła zawodnika **N**:

W	N	E	S
Lutostański		Zatorski	
1 ♦	pas	1 BA	2 ♥
3 ♣	3 ♥	3 ♠	4 ♥
4 ♠	pas	6 ♣	pas...

Założenia dla wistującego korzystne, a karty do wyboru takie:

♠10 6 5 2 ♥K 10 7 4 3 ♦W 8 ♣4 2

Wyciągamy kiera, czy szukamy szczęścia gdzie indziej? Do zarobienia 26 impów, bo na drugim stole tylko końcówka.

Karty obu Piotrków na **WE**:

♠ 9 8 4 3		♠ D W 7
♥ –		♥ W 8 5
♦ A K D 10 9		♦ 5
♣ K W 8 6		♣ A 10 9 7 5 3

Po rozegraniu 24 rozdań półfinału na prowadzeniu Szlem z przewagą 3 impów. W drugim meczu Bridge24 powiększył przewagę do 80 impów, ale w trzeciej dwunastce przed szansą na odrobienie

nie części strat stanął grający w obronie na **S** Krzysztof Kotorowicz.

Rozdanie 7, obie po partii, rozdawał **S**

	♠ W 10 8 5 2	
	♥ 8 7 6	
	♦ 3	
	♣ 9 7 5 4	
♠ 7 3		♠ K 4
♥ 4		♥ K D W 10 9
♦ A W 10 7 4 2		♦ D 8
♣ D 8 3 2		♣ A K W 6
	♠ A D 9 6	
	♥ A 5 3 2	
	♦ K 9 6 5	
	♣ 10	

W	N	E	S
Gawel	Araszkiwicz	Jagniewski	Kotorowicz
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♠	ktr.	2 ♠
3 ♣	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 ♥	pas...

Wist w singla trefl. Rozgrywaną zabił w rękę i zagrał w atu. Krzysztof zabił i wyszedł posłusznie w lawintalowane w pierwszej lewie ♣4 przez Konrada karo. Rafał puścił do ręki i po chwili zadeklarował 12 lew. A istniało zagranie zmieniające wynik rozdania aż o cztery lewy – rozwiązanie tej zagadki zostawiamy naturalnie czytelnikom.

Po rozegraniu połowy rozdań przewaga Bridge24 wzrosła do 100 impów, co w zasadzie zakończyło emocje w tym półfinale. W drugim meczu, po składce wygranej 45:4, na prowadzenie wyszła Silesia, ale 33 impy przewagi jeszcze nic nie znaczyły. Zwłaszcza że w czwartej, ostatniej części pierwszego dnia gry w drużynie Szlema pojawił się Michał Kwiecień. Po sześciu rozdaniach, nie zwiastujących potrzebnego obrotu, przyszła Michałowi taka karta: ♠9 5 3 ♥K D 10 ♦W 7 4 2 ♣K 7 2. Partner otworzył przedpartyjne trzecioręczne 1♠, co jak wiadomo w obecnych czasach brydża totalnego nie musi znaczyć nic specjalnie innego niż trzynaście kart bez wyraźnej krótkości w pikach. Przeciwnik z prawej wszedł popartyjnie 2♣, pokazaliśmy ekonomicznie fit, przeciwnik z lewej zainwitował 2BA, które zostało podniesione do końcówki. Oraz, jakże by inaczej, skontrowane (!!) przez zawodnika Szlema. Z takimi kontrami po trzecioręcznych otwarciach bywa bardzo różnie, tym razem akurat racja była po stronie kontrującego. Nie było szans na dziewięć lew, a rozgrywaną, ma-

Finał ekstraklasy

jąc główny kolor ♣8 5 – ♣A W 10 6 4 3, próbował przedzierać się bokami i w efekcie wpadł bez dwóch za pięćset.

Pomimo tak bojowego ducha rywali całej przewagi drużyna Silesii nie oddała i na starcie drugiego dnia rozgrywek, na 24 rozdania do końca, miała jeszcze 22 impy przewagi. Piąta część meczu obfitowała w najwięcej do tej pory obrotowych rozdań, było rozdanie za impów siedemnaście, a na sam prawie koniec przyszło i takie:

Rozdanie 11, obie przed partią, rozdawał S

♠ D 3 2			
♥ 10 9 6 5 3			
♦ W 9 7 5 4			
♣ –			
♠ W 9 8 7	N	♠ 5	
♥ A K 8 7	W	♥ D W 2	
♦ 2	E	♦ A K D 10 8 3	
♣ D 9 8 5	S	♣ A K W	
		♠ A K 10 6 4	
		♥ 4	
		♦ 6	
		♣ 10 7 6 4 3 2	

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Klukowski	Pilch	Zatorski	Kujawa
–	–	–	2 ♠ ¹
pas	3 ♠	ktr.	pas
4 ♥	pas...		

¹ dwukolorowe

N zawistował w ♠3, Krzysztof Kujawa wziął królem i dyskontując brak wist w swój sześciokart, zagrał od razu ♣2. Tomasz Pilch przebił i zagrał najmniejsze karo, stawiając rozgrywającego od razu przed kluczowym zagranie rozdania. Impas dziesiątką na pewno wchodził w grę,

ale był potrzebny tylko przy takim złośliwym rozkładzie jak w rzeczywistości. Michał za grał statystycznie i niestety musiał leżeć.

Na drugim stole:

W	N	E	S
Pazur	Starkowski	Wójcicki	Kwiecień
–	–	–	2 ♠
pas	4 ♠ (!)	5 ♦	pas...

Włodzimierz Starkowski podwyższył przeciwnikom od razu poziom licytacji, stawiając Marka Wójcickiego przed wyborem – dać kontrę, która w większości przypadków zakończy licytację, czy powiedzieć pięć w swój kolor z koronką. Jak wiadomo, łatwiej się rozgrywa niż broni, i decyżę, w co zawistować, miał teraz zawodnik S. Wybrał ♠A i pika powtórzył. Rozgrywający udowodnił słuszność decyzji o wybraniu rozgrywki i po dojściu do stołu kierem zagrał karo do ♦10 w rękę, wygrywając swoje. Pytanie za 10 impów: czy był możliwy pierwszy wist w trefla w tym rozdaniu?

Silesia zwiększyła przewagę do 39 impów, a w ostatniej składce dołożyła jeszcze 16, potwierdzając, że znakomita dyspozycja w rundzie eliminacyjnej nie była przypadkowa.

Finał Ekstraklasy sezonu 2019/2020 zapowiadał się naprawdę pasjonująco.

MECZ O TRZECIE MIEJSCE

W tym uznawanym powszechnie, zapewne słusznie, za najtrudniejszy mecz każdego sezonu, stanęły naprzeciw siebie drużyny SPS Construction i Szlema Barlinek-Szkoła

ła Brydża Gdańsk. Zazwyczaj w grze o brązowy medal wygrywa ten, kto potrafi lepiej podnieść się po porażce, a determinacja bywa ważniejsza od umiejętności. Dlatego pomimo że na papierze faworytem był team Szlema, to jeżeli chciał wygrać, konieczna była koncentracja do końca. Mam nadzieję, że zawodnicy obu teamów wybaczą reporterski skrót i podanie tylko końcowego wyniku – 142:72 dla Szlema. Ogromne gratulacje dla wszystkich zawodników – zmobilizować się po przegranym półfinale umieją tylko najlepsi, a zakwalifikowanie się do Final Four polskiej ekstraklasy to również świadectwo klasy samej w sobie.

WIELKI FINAŁ

Bridge24.pl przeciw Silesii Gliwice – pierwsze dwie drużyny po round robin i pewni triumfatorzy półfinałów. Przed nami 96 rozdań, liczymy wszyscy na pasjonujący finał. Kto wie, kiedy czeka nas następna transmisja na żywo meczu z udziałem tylu brydżowych mistrzów.

I – proszę Państwa – nie zawiedliśmy się. Przez pierwsze siedem składek obserwowaliśmy stojący na naprawdę wysokim poziomie pojedynki – można by napisać nie reportaży, ale książkę.

Naszą relację z finału rozpoczniemy od... ostatniego rozdania składki siódmej, czyli przedostatniej, przy stanie meczu (łącznie z c/o): 152,5:143 dla B24.

Rozdanie 12, po partii NS, rozdawał W

♠ A 4 2			
♥ A K 10 8 4 2			
♦ A 7			
♣ W 7			
♠ –	N	♠ 9 8 7 5 3	
♥ D W 9 5 3	W	♥ 6	
♦ D 9 8 6	E	♦ K 10 3 2	
♣ A D 10 5	S	♣ 8 4 2	
		♠ K D W 10 6	
		♥ 7	
		♦ W 5 4	
		♣ K 9 6 3	

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Buras	Taczewski	Narkiewicz	Guła
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♣ ¹	pas	2 ♦	pas...

¹ 4+ ♦

Mistrzowie świata stanęli w 2 ♦, należało się i było minus jeden. A tymczasem w pokoju otwartym:



Prezes PZBS Witold Stachnik (z lewej) oraz brązowi medaliści DMP (Szlema Barlinek-Szkoła Brydża Gdańsk): Włodzimierz Starkowski, Katarzyna Dufurat, Michał Klukowski, Michał Kwiecień

W	N	E	S
Kujawa	Nowosadzki	Pilch	Kalita
1♥	pas	1♠	pas
2♣ ¹	pas	2♦	pas
pas	ktr. (!)	pas	3♠
pas	4♠ (!)	ktr. (!)	pas...

Michał nie tylko nie zostawił gasnących 2♦ i wznowił licytację kontrą, ale również, po oczywistych 3♠ Jacka, dołożył robrową końcówkę. Do licytacji włączył się jeszcze Tomek Pilch, informując rozgrywającego o braku podziałów nawet większym, niż wskazywała by na to początkowa licytacja. Co ciekawe, komentujący na BBO eksperci już na samym początku rozdania orzekli, że z kartami **NS** chcieliby wylicytować 4♠, ale po otwarciu 1♥ i odpowiedzi 1♠ nie będzie to możliwe. A Michał z Jackiem nie po raz pierwszy udowodnili, że wiedza ekspertów BBO ma ciągle jeszcze trochę braków.

Wist w ♥D i losy kontraktu w rękach Jacka Kality. Analiza: z góry mamy pięć pików, ♦A i ♥A-K, czyli o dwie lewy za mało. A jak nie ściągniemy pików, to nam przebija lewą kierową – nasze zadanie to zrobić w stole trzy przebitki, albo dwie, ale wtedy po drodze wyrobić trefla. Dzięki kontrze wiemy, że atut jest prawie na pewno 5-0 (czyli **W** nie będzie w stanie połączyć); a dzięki wistowi – że otwierający nie ma całego ♦K-D. Zadanie dla lubiących problemy to zaplanować kolejność zagrań. Kto już wie, może czytać dalej – kiera bierzemy, gramy ♦A i karo. Obrońca wskakuje królem i najgorzej dla nas gra dużego pika. Bierzemy honorem w rękę i gramy trefla w kierunku waleta. ♣D i znowu złośliwie dla nas – kier do wideł w stole. Kładziemy wyżej, ale **E** nie przebija, tylko wyrzuca trefla, więc i my pozbywamy się trefla. Jesteśmy w stole, zatem znowu atutujemy przy pomocy najstarszego kiera. Tym razem **E** musi już przebić, przebija zatem wysokim, a my nadbijamy. Zostaje taka końcówka, jesteśmy w rękę:

♠ –	♠ A 4	♠ 9 5 3
♥ W	♥ 8 4 2	♥ –
♦ D 9	♦ –	♦ 10 3
♣ A 10 5	♣ W	♣ 8
	♠ K D 6	
	♥ –	
	♦ W	
	♣ K 9	

Wzięliśmy do tej pory pięć lew, przebijamy zatem karo małym pikiem w stole – lewa szósta. Oddajemy trefla gracze **W** i po jego dowolnym odwołaniu weźmiemy jeszcze trzy atuty w rękę, przebijając kiera i impasując w przelocie najstarszego pika, oraz ♠A w stole, przebijając dobrze już ♣K. W sumie 10 lew, ale rozrywka wymaga chirurgicznej wręcz precyzji – na przykład gdy **E** po ♦K zagra małym pikiem, trzeba wziąć lewę na położoną z pełnym przekonaniem ♠6.

Przy stole Jacek zagrał na szansę impasu ♣10 – w drugiej lewie małe do ♣9 w rękę. Krzysiek wziął, zagrał w karo, wyrabiając Tomkowi dojście do połączenia atutów, i już musiało być bez jednej. Wynik zatem 152,5:149, a do ostatniej decydującej części oba zespoły wychodzą w składach bez zmian.

Od razu pierwsze rozdanie podgrzało atmosferę finału do granic wytrzymałości i jako kibicowi doprawdy trudno mi sobie wyobrazić lepszy scenariusz. Oto rozkład i licytacje:

Rozdanie 13, obie po partii, rozdawał N

♠ 10 2	♠ K D 7 4 3
♥ K 9 8 7 5 4	♥ –
♦ K W 3	♦ A D 10 9
♣ 8 7	♣ K 5 4 3
♠ W 6	♠ A 9 8 5
♥ A W 10 2	♥ D 6 3
♦ 8 7 5	♦ 6 4 2
♣ D 10 9 6	♣ A W 2

PO: W	N	E	S
Taczewski	Narkiewicz	Gula	Buras
–	2♦ ¹	2♠	ktr. ²
pas	3♦ ³	ktr.	3♥
ktr.	pas...		

¹ multi; ² do koloru; ³ transfer na kiery

Nic w tym rozdaniu dobrze nie leżało i się nie dzieliło, w efekcie przystawiony bałwanek dla Silesii i szansa na kilkanaście, jakże ważnych impów.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Kujawa	Nowosadzki	Pilch
	2♦	2♠	3♥
pas	pas	ktr. (!)	pas...

Po raz kolejny arcymistrzowie Michał z Jackiem udowodnili, że nie ma dla nich nic niemożliwego. Pomimo posiadania tylko

14 pkt Michał jest w licytacji dwa razy i wynik z pokoju otwartego zostaje powtórzony. Tyle tylko, że żadna z par **NS** nie ma o tym pojęcia i każda myśli, że właśnie przeciwnicy odskoczyli – zaczęła się wojna nerwów.

Pierwsz jej ofiarą padają zawodnicy Silesii w pokoju zamkniętym. W rozdaniu numer 3 niewielka niedokładność na wiście i Michał Nowosadzki wygrywa przedpartyjną końcówkę w kiery, obłożoną na drugim stole. Grającej do tej pory znakomite zawody parze Kujawa – Pilch może się wydawać, że ich wynik to ponad 20 impów na minusie. A na dodatek zdają sobie doskonale przecieć sprawę, przeciwko komu grają.

Na kolejną bitwę przenieśmy się do pokoju otwartego. Artur z Mikołajem – mistrzowie Europy par z 2011 r. z Poznania – jak zwykle imponują spokojem i dokładną grą. W rozdaniu nr 20 dochodzą do partypolnej końcówki pikowej po licytacji:

W	N	E	S
Gula	Narkiewicz	Taczewski	Buras
1♣ ¹	pas	1♥	pas
1♠	pas	1BA	pas
4♠	pas...		

¹ Wspólny Język

Karta na wiście:
♠D 10 ♥W 5 2 ♦A 5 4 3 ♣D 9 7 2

Zapowiada się, że padnie, podobnie jak to stało się na drugim stole na ten sam kontrakt, wist w trefla. Ale pamiętajmy, że trwa wojna nerwów, i na stole pojawia się małe karo spod asa. Karty **WE**:

♠ A K 9 7 6 5 2	♠ W 8 3
♥ A 6	♥ K D 9 7 4
♦ K 10	♦ 8 6
♣ K 4	♣ W 5 3

Komplet lew po chwili rozgrywki, 3 impy dla Silesii – w zasadzie nic się nie stało, ale para **NS** nie może powiedzieć, że ma do tej pory wygrany stół, a przeciwnicy to skoncentrowana siła spokoju.

Rozdanie 21, po partii NS, rozdawał N

♠ W 9 6	♠ D 5
♥ A D 10 2	♥ W 6
♦ D 5	♦ A 9 8 7 4 2
♣ K D 8 3	♣ W 9 7
♠ A K 10 8 4 2	♠ 7 3
♥ K 7 5 3	♥ 9 8 4
♦ 10 6	♦ K W 3
♣ 5	♣ A 10 6 4 2

W	N	E	S
Guła	Narkiewicz	Taczewski	Buras
–	1 BA	pas	2 BA ¹
pas...			

¹inwit

Celne otwarcie Grzegorza i szansa na obustronną częściówkę dla Bridge24. Tak się mogło wydawać po pierwszym wiście w małe karo, ale trzeba było wybrać koncepcję gry – czy pociągnąć trefle, dając szansę obrońcom na zrzućnięcie lawintali, i zaimpasować ♥K, czy też zagrać szybko w karo, żeby WE podejmowali decyzję w ciemno, a jak otworzą piki, to na podział tego koloru 4-4. Przy stole zwyciężyła koncepcja karowa i zawodnik E, po wzięciu od razu na asa, musiał trafić odwrót. Po chwili analizy Mikołaj zagrał ♠D i pika powtórzył, obkładając za dwieście. Znowu niby nic wielkiego się nie stało, bo na WE wychodziło 2♠ i strata to tylko 3 impy. Ale co innego pisać reportaż, znając przyszłość, a co innego grać finał ligi – w głowach zawodników na linii NS na obu stołach na pewno spokoju nie było.

Spójrzmy na rozdanie numer 23 – przedostatnie już rozdanie finału, przed którym wynik brzmiał 163:157 dla Bridge24.

Rozdanie 23, obie po partii, rozdawał S

♠ A K 8 7		♠ D 6 4 3
♥ A 10 4 2		♥ W 3
♦ A 4		♦ D W 9 5 3
♣ 7 6 5		♣ W 4
	N	
♠ 10 5	W	E
♥ K 9 6		
♦ K 10 8 2	S	
♣ D 9 8 3		
♠ W 9 2		
♥ D 8 7 5		
♦ 7 6		
♣ A K 10 2		

Wróćmy do pokoju zamkniętego:

W	N	E	S
Kalita	Kujawa	Nowosadzki	Pilch
–	–	–	pas
pas	1 BA	pas	2 ♣
pas	2 ♥	pas	4 ♥
pas...			

Wist ♦D od Michała – puszczonej, kontynuacja zabita. Rozgrywający, żeby teraz wygrać, musiał ściągnąć górne trefle i zagrać ♥D do króla od W i asa z ręki, a potem wypuścić obrońcę E na ♥W, wymuszając wyjście w karo albo spod ♠D. Mógł też zabić pierwsze karo i odejść karem, ale finalnie i tak musiały powtórzyć ten karkołomny manewr kierowy, żeby wygrać. Oczywiście przy stole tak gra tylko GIB, w rzeczywistości gra toczyła się o rozmiar wpadki – a ta okazała się niespodziewanie znaczna, bo obrońcy wzięli karo, trefla, pika i aż trzy atuty (najpierw na króla, potem na waleta i jeszcze na wypromowaną dziesiątkę), zapisując sobie całe 300. Tymczasem na drugim stole:

W	N	E	S
Guła	Narkiewicz	Taczewski	Buras
–	–	–	pas
pas	1 BA	pas	3 BA (!!!)
pas...			

W 99 rozdaniach na 100 Krzysztof Buras z takimi kartami po otwarciu partnera 1BA mówi 2♣, tym razem jednak wojna nerwów dopadła nawet tak solidnego zawodnika. Po naturalnym wiście ♦D Grzegorz ściągnął ♠A, przeszedł do stołu treflem i zagrał ♠W, próbując wziąć cztery lewy pikowe. Spadająca do waleta dziesiątka oznaczała, że obrońcom będzie się należało w tym rozdaniu sześć lew. W ocenie tak doświadczonych zawodników minus dwie-

ście z tego rozdania to w najlepszym razie kolejne 3 impy dopisane do minusów.

Ostatnie rozdanie, przed którym wynik brzmiał 166:157 dla B24, z punktu widzenia kibica nie było już tak ciekawe – na obu stołach grano 1BA na NS, co nie mogło przynieść Silesii potrzebnych jej 9 impów. W widne szło osiem lew, siedem brało się, wyrabiając najdłuższy kolor. O rozprężeniu na obu stołach niech świadczy fakt, że żadnemu rozgrywającemu swojego wziąć się nie udało. I po schowaniu do pudełka ostatnich kart obydwie pary NS, wstając od stołu, były przekonane o zwycięstwie przeciwników – oczywiście raczej mieli tylko jedni z nich...

Mam nadzieję, że udało się w krótkim materiale oddać w pewnym stopniu obraz tego finałowego pojedynku na emocje i nerwy. Kto chce przeżyć finał jeszcze raz, zachęcam do obejrzenia dostępnej w internecie transmisji wideo, warto poświęcić trochę wolnego czasu.

Zwycięzcom, mistrzom Polski sezonu 2019/2020 – teamowi **Bridge24.pl** – serdecznie gratulujemy złotego medalu. Srebrnym medalistom – brydżystom **TB Silesia Gliwice** – brawa i szacunek należą się za cały jakże udany ligowy sezon, zabrakło naprawdę bardzo niewiele żeby wygrać NAJSILNIEJSZĄ BRYDŻOWĄ LIGĘ ŚWIATA. ♦

www.szkołabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Fot. PZBS



Wicemistrzowie Polski, TB Silesia Gliwice. Od lewej: Mikołaj Taczewski, Marek Wójcicki, Tomasz Pilch, Bogusław Pazur, Krzysztof Kujawa, Artur Guła, Marek Pieczka, Sławomir Zawiaślak, Lech Ohrysko

O MISTRZOSTWO POLSKI

PÓŁFINAL:

◆ **Bridge24.pl** – SPS Construction Kielce **219,8:104,0** (18,8 c/o; 51:13, 27:4, 35:13, 19:32, 45:37, 24:5)

◆ **TB Silesia I Gliwice** – Szlem Barlinek-Szkoła Brydża Gdańsk **209,3:155,0** (6,3 c/o; 30:30, 34:49, 45:4, 13:24, 48:31, 33:17)

O 3. MIEJSCE:

◆ **Szlem Barlinek-Szkoła Brydża Gdańsk** – SPS Construction Kielce **142,1:72,0** (2,1 c/o; 43:16, 27:23, 28:29, 42:4)

FINAL:

◆ **Bridge24.pl** – TB Silesia I Gliwice **165,5:159,0** (10,5 c/o; 22:24, 25:14, 9:25, 30:14, 35:40, 12:13, 9:19, 13:10)

SKŁADY DRUŻYN

1. Bridge24.pl: Krzysztof Buras, Wojciech Gaweł, Rafał Jagniewski, Jacek Kalita, Grzegorz Narkiewicz, Piotr Nawrocki, Michał Nowosadzki, Jacek Pszczoła, Wojciech Strzemecki, Piotr Tuczyński, Piotr Wiankowski, Przemysław Zawada

2. TB Silesia I Gliwice: Andrzej Czech, Jarosław Figlus, Artur Guła, Krzysztof Kujawa, Lech Ohrysko, Zbigniew Papierniak, Bogusław Pazur, Marek Pieczka, Tomasz Pilch, Mikołaj Taczewski, Marek Wójcicki, Sławomir Zawiślak

3. Szlem Barlinek-Szkoła Brydża Gdańsk: Katarzyna Dufirat, Michał Klukowski, Michał Kwiecień, Piotr Lutostański, Włodzimierz Starkowski, Piotr Zatorski, Justyna Żmuda

4. SPS Construction Kielce: Konrad Araszkiwicz, Michał Błach, Grzegorz Głasek, Przemysław Janiszewski, Krzysztof Kotorowicz, Dariusz Kowalski, Marcin Piwowarczyk, Bogdan Szulejewski, Łukasz Witkowski

EKSTRAKLASA

1. **Bridge24.pl**
2. **TB Silesia I Gliwice**
3. **Szlem Barlinek – Szkoła Brydża Gdańsk**
4. SPS Construction Kielce
5. Objectivity AZS Wratislavia III
6. Syntex Łączność Łowicz
7. ESBS Vitas Elbląg
8. Bridge24.pl 2
9. Bridgscanner AZS Wratislavia Wrocław
10. GTB Andrzejki Gdańsk
11. Kasztelan Konkret Chełmno
12. Skobud Joker Tarnobrzeg
13. Synergia Lublin
14. Transfer 6 PAB Poznań
15. **Gricon Starka PAB Poznań**
16. **Mazovia Mińsk Mazowiecki**

I LIGA N

1. **Synis Value Media Opole**
2. **Ilanka Rzepin**
3. Ivenio Szlem Dzierżoniów (baraż)
4. GTB SDK Tczew
5. Anneberg Zielona Góra
6. Goldbeck Comfort AZS Wratislavia IV/VII
7. GSBS Kart-El Gorzów
8. AD Szczecin
9. Biopax.pl AZS UZ Zielona Góra
10. Unia Winkhaus Leszno
11. UKB Kleks Szamotuły (baraż)
12. **Zoim & Fiori Szczecin**
13. **Bluerefrigeration AZS Wratislavia II**
14. **Gambling Zamek Ciechanów**
15. **KDK Kutno**
16. **GTB Express z Kaszub**

II LIGA NW

1. **Dąbrowka Nauka Brydża.pl Poznań**
2. **Jantar Toruń**
3. Kontra Koszalin baraż
4. Import-Jagiellonka Piła
5. STB Słupsk
6. KTB Konin
7. Gomad Gorzów/Instalko Międzyrzecz
8. Tenispont Chemik Bydgoszcz
9. Paak Bydgoszcz
10. Chemik Bydgoszcz
11. Flux Medical Boguniewo (baraż)
12. **Unia II Leszno**
13. **Dąbrowka MM Poznań**
14. **Ziel-Bruk I Love Bridge Gorzów**
15. **BIN Aleksandrów Kujawski**
16. **Trzynastka Szczecin**

II LIGA SW

1. **Gwardia Strachota Wrocław**
2. **Erbud AZS Wratislavia IX Wrocław**
3. Objectivity AZS Wratislavia VI (baraż)
4. DDK II Brzeziny Śląskie
5. PKB BINZ Bełchatów
6. Synis Opole
7. Premont Impas Katowice
8. Zdrowie Piast Sieradz
9. SV Tarnowskie Góry
10. BSBS II Bieleso-Biała
11. MKS Strzelce Opolskie (baraż)
12. **Turbo Fly Back Wrocław**
13. **ECC Real Estate**
14. **JKBS Jastrzębie-Zdrój**
15. **AZS Wratislavia VIII Wrocław**
16. **CKIR Wschowa**

I LIGA S

1. **Akademia Brydża AZS UW Piast W-wa**
2. **Piast Skawina**
3. Zweryfikujfirmę.pl AZS UW W-wa (baraż)
4. Inwit Pabianice
5. Zielony Waluta Lokalna Starachowice
6. BSBS Konstanta Bielsko-Biała
7. BUKS MDK Bytom
8. Pomtech Zwoleni
9. Magma Zawiercie
10. SPS Eko-Różanka
11. Skór-But Eko-Różanka Łęczna (baraż)
12. **Węgoria Węgorzewo**
13. **Leskowiec Wadowice-Beskid Andrychów**
14. **ETB Ełk**
15. **Elektromontaż Joker Rzeszów**
16. **Wista-Milo Kraków**

II LIGA NE

1. **Abnegat WZBS Warszawa**
2. **KS Legionowianin**
3. GTB Hotel Amber Gdańsk (baraż)
4. Hetman Białystok
5. Amado Trans Łączność Olsztyn
6. K2 Rebid Warszawa
7. Darles Santerm Gdańsk
8. Spektr Mińsk
9. Autostrada & 2S Media W-wa
10. Eskom Warszawa
11. Dolina Narwi Łomża (baraż)
12. **Sudovia International**
13. **Fabex Wyszków**
14. **Płockie Towarzystwo Gier Umysłowych**
15. **Mazovia Płock**
16. **GTS Activia Juskowo**

II LIGA SE

1. **Czarna Papuga Zwierzyniec Kraków**
2. **Sfora Cibora Mindlab Kraków**
3. FreeEco Chemik Puławy (baraż)
4. TS Wista Kraków
5. MK Galicja Kraków
6. Dunajec Nowy Sącz
7. Intra Łódź
8. J&J Kraków
9. Rewers Joker Rzeszów
10. CKIS Skawina
11. CKFiS Bełzyce (baraż)
12. **Kamienna Ostrowiec Św.**
13. **Wisłoka Dębica**
14. **Szlemik Carlo Bossi & Raglot Nisko**
15. **Drim Tim**
16. **AZS AGH Kraków**

◆ W tabelach wyróżniono zespoły awansujące i zdegradowane. W niektórych ligach nie dokończono jeszcze baraży.

Wojciech Gawęł

Trzeba było grać w sieci, za to frekwencja była rekordowa



III Memoriał Andrzeja Żurka



W dniach 28-31 maja rozegraliśmy III Memoriał Andrzeja Żurka – zmarłego w 2017 roku wybitnego krakowskiego brydżysty, zwycięzcy wielu turniejów krajowych i międzynarodowych, w tym między innymi Pucharu Polski i drużynowych mistrzostw Polski. W organizację memoriału zaangażowana jest jego rodzina.

Dwie pierwsze edycje odbyły się w Krakowie. Uczestnicy chwalili wówczas organizatorów za świetne warunki gry, sprawną ekipę sędziowską, a przede wszystkim za poczęstunek w postaci włoskiej kawy marki Vergnano. W tym roku, ze względu na sytuację epidemiologiczną, turniej nie mógł jednak odbyć się w tradycyjnej formule i został przeniesiony do internetu.

Zaplanowane na cztery dni rozgrywki rozpoczęły się dwudniowymi eliminacjami (trzy mecze dziennie) – najpierw w grupach, potem według wyniku na dochodzenie. Z uwagi na skalę turnieju i dużą liczbę uczestników (wystartowało aż 56 drużyn! – to rekord memoriału) podczas fazy eliminacyjnej zawodnicy samodzielnie zakładali mecze na platformie BBO. Takie rozwiązanie sprawdziło się – turniej przebiegał zaskakująco sprawnie i bez opóźnień. Jedyńm odstępstwem od tego, do czego zostaliśmy przyzwyczajeni, była konieczność rozgrywania meczów przy użyciu różnych zestawów rozdań.

Drużyna Bridge24.pl przystąpiła do turnieju w składzie Józef Blass – Jacek Pszczoła, Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz oraz Wojciech Gawęł – Rafał Jagniewski.

Eliminacje rozpoczynamy od niespodziewanej porażki 5,32-14,68. Dalej jest lepiej, ale awansu nie jesteśmy pewni do samego końca. W zasadzie dopiero ostatnie rozdanie jest decydujące:

Rozdanie 8; obie przed partią, rozdawał W

♠ D 5 4	N	♠ 9
♥ 7	W	♥ D W 10 6 4
♦ A K 9 5 3	E	♥ D W 7 6 4 2
♣ K 10 8 3	S	♣ 5
		♠ A W 10 9 6
		♥ A K 9 5
		♦ 10
		♣ A W 2

PZ:	W	N	E	S
Gawęł		Jagniewski		
	1 ♦	pas	5 ♦	ktr.
	pas	pas	pas	
PO:	W	N	E	S
		Narkiewicz		Buras
	1 ♦	pas	1 ♥	1 ♠
	pas	3 ♦	5 ♦	5 ♠
	pas...			

Jagniewski zdecydował się na skok bezpośrednio na poziom pięciu, co zabloko-

wało dalszą licytację i ten kontrakt z kontrą został przegrany bez 1 za 100.

W pokoju otwartym przeciwnik rozpoczął od odpowiedzi 1♥, co umożliwiło parze **NS** znalezienie pików. Nieco ostrą decyzją o zaliczowaniu 5♠ Buras poparł bezbłędną rozgrywką, sprawnie lokalizując damę atuu otwierającego. Wygrywamy 8 impów i dzięki temu awansujemy do fazy KO na szóstej pozycji.

Tu w grze pozostało osiem drużyn. My w ćwierćfinale wygrywamy z drużyną Kraśnicki 46:21. Następnie, w meczu półfinałowym, trafiamy na silny team Markowicz (Markowicz – Moszczyński, Kwiecień – Starkowski, Błaż – Bizoń). Pierwsza część spotkania przebiega remisowo. Dopiero ostatnie rozdanie jest obrotowe – wówczas to pewien trik licytacyjny przeciwników skłania Burasa do oddania przeciwko 3BA wist pikowego.

Rozdanie 6; WE po partii, rozdawał E

♠ K D 8	N	♠ 9 4
♥ 5 4	W	♥ K W 10 2
♦ 10 8 7 6 2	E	♥ K D 5
♣ W 7 4	S	♣ A K 8 5
♠ A W 10 3 2		♠ 7 6 5
♥ 8 3		♥ A D 9 7 6
♦ A W 3		♦ 9 4
♣ 10 9 6		♣ D 3 2

Uderz w stół, a wygrają Nożyce

Memoriał Marka Krajewskiego

Tegoroczny Memoriał Marka Krajewskiego w Łowiczu był zaplanowany na drugą połowę czerwca – turniej teamów miał być zaliczany do klasyfikacji GPPT. Z powodu pandemii brydżysty nie zjechali do Łowicza – 24 zespoły stanęły jednak na starcie turnieju rozegranego online.

W składach przynajmniej połowy zgłoszonych ekip aż roiło się od arcymistrzów. Ósmiorundowe eliminacje wygrał faworyt – **Bridge24.pl: Jacek Pszczoła** (pikolo) – **Józef Blass** (bljosef), **Wojciech Gaweł** (redds) – **Rafał Jagniewski** (mlodybog) oraz **Piotr Wiankowski** (vifon_e) – **Piotr Nawrocki** (nawrot).

Drugie miejsce w eliminacjach zajął team **Nożyce: Lech Sadoś** (lech430103) – **Jerzy Kuhn** (wiewiórek), **Robert Głowacki** (berendei) – **Janusz Królikowski** (JanuszKrol).

Te dwie ekipy zwycięsko przeszły też przez fazę ćwierć- i półfinałów, po czym stanęły do rywalizacji o końcowy tryumf w Memoriale Marka Krajewskiego. W 32-rozdaniowym finale doszło do niespodzianki: górą były Nożyce, wygrywając z Bridge24.pl 46:30.

Trzecie miejsce zajął **Konkret (Adam Błachnio – Radosław Szczepański, Adam Wujków – Jarosław Śmieszek, Mariusz Arutiunianc – Jarosław Skop)**.

Oto kilka rozdań z finału z komentarzem Roberta Głowackiego (Nożyce).

Rozdanie 8/I; obie przed partią, rozdawał W

♠ –		
♥ A W 10		
♦ K W 8 7 2		
♣ K 10 8 7 4		
♠ A D 9 7 5 4	♠ K 10 8 6 3	
♥ 9 6 5 3 2	♥ 7	
♦ –	♦ A 10 9 6 5 3	
♣ 9 5	♣ 3	

W N E S

♠ W 2			
♥ K D 8 4			
♦ D 4			
♣ A D W 6 2			

Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S

♠ 9 8 6 5 4		
♥ D 4 3		
♦ K 9 8 3		
♣ 9		
♠ D 2	♠ W	
♥ A W 9 6	♥ 10 8 5 2	
♦ D W 6 5 2	♦ A 10 7 4	
♣ D 3	♣ W 10 7 5	

W N E S

♠ A K 10 7 3		
♥ K 7		
♦ –		
♣ A K 8 6 4 2		

PO: W N E S

Zawiślak	Narkiewicz	Ohrysko	Buras
–	–	–	1 ♣
1 ♦	1 ♥	3 ♦	5 ♦
pas	5 ♥	pas	6 ♠
pas...			

Tu dosyć lekka licytacja Narkiewicza spowodowała brak problemów z osiągnięciem szlemika.

Na drugim stole...

PZ: W N E S

Pszczoła	Miszewska	Blass	Dmowski
–	–	–	1 ♣
1 ♦	pas	3 ♦	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

... N zdecydowała się spasować, a w kolejnym okrążeniu, z uwagi na brak wygodnej odzywki, dołożyła jedynie końcówkę.

Tak poważnej przewagi nie można było zmarnować. Drugą część meczu graliśmy spokojnie i bez zbędnego ryzyka. Wygramyśmy w niej jeszcze 13 impów, a cały mecz finałowy w sumie 64:21,61 (przeciwnicy mieli bowiem 2,61 impa carryover).

Teamy, które nie zakwalifikowały się do fazy pucharowej, mogły kontynuować grę w dwunastu czterodrużynowych grupach. W meczu o trzecie miejsce Markowicz pokonał ESBS Vitas Elbląg.

Do zobaczenia na kolejnej edycji Memoriału Andrzeja Żurka! Miejmy nadzieję, że za rok spotkamy się już w tradycyjnej formule.

PO: W N E S

Bizoń	Narkiewicz	Blat	Buras
–	–	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♥	pas
3 BA	pas...		

Dalsza obrona była koncertowa. Narkiewicz, po wzięciu lewy na damę pik, wykluczył posiadanie przez partnera pięciokartowego koloru z trzema figurami i podjął próbę wyrobienia lewy wpadkowej w treflach, co zakończyło się obłożeniem kontraktu bez jednej.

Na drugim stole...

PZ: W N E S

Pszczoła	Starkowski	Blass	Kwiecień
–	–	1 BA	pas
2 ♥	pas	2 ♠	pas
3 BA	pas...		

... Michał Kwiecień wistuje w kiera i rozgrywający Josef Blass bierze bezproblemowe dziewięć lew. Wygrywamy 12 impów, a całą składkę 12:2. W drugiej połowie dokładamy 17 impów i pewnie meldujemy się w finale, gdzie czekają na nas zwycięzcy fazy eliminacyjnej – team ZBOMD (Grażyna Busse – Piotr Busse, Ewa Miszewska – Jacek Dmowski, Lech Ohrysko – Sławomir Zawiślak).

Etap finałowy był dłuższy – składał się z dwóch segmentów po 12 rozdań. Pierwszy z nich wygrywamy aż 32:0! Jest to między innymi zasługa odważnej gry pary Blass – Pszczoła, której przykładem jest poniższe rozdanie:

Rozdanie 9; WE po partii, rozdawał N

♠ K 8 7		
♥ 5 2		
♦ A K 5		
♣ A 10 8 7 6		
♠ A 10	♠ D W 3	
♥ D W 9 8 7 6	♥ A K 10	
♦ D 9 8	♦ 10 6 3	
♣ K 2	♣ D W 4 3	

W N E S

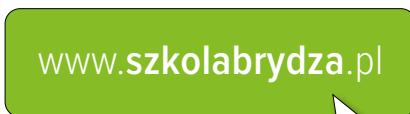
♠ 9 6 5 4 2		
♥ 4 3		
♦ W 7 4 2		
♣ 9 5		

W N E S

Pszczoła	Miszewska	Blass	Dmowski
–	1 BA	pas	2 ♥
ktr.	2 ♠	3 ♥	pas
3 BA	pas...		

Znając solidny styl swojego partnera, po partyjnym 3♥ Pszczoła zdecydował się na 3BA.

Na drugim stole przeciwnicy po podobnej sekwencji stanęli w 3♥, biorąc 10 lew.



Strona dla tych, którzy kochają brydża.

W	N	E	S
Pszczola	Sadoś	Blass	Kuhn
pas	1 ♦	1 ♠	ktr.
4 ♠	5 ♣	pas	pas
5 ♠	ktr.	pas	6 ♣
ktr.	pas	pas	pas

Nastąpiło pytanie gracza **E**, ile kar gwarantuje otwarcie. **S** wyjaśnił, że 4+, zgodnie z karta konwencyjną (otwarcie 1♦, a później zaliczowanie trefli oznacza jednoznacznie 4+kar i 5+ trefli). Wist ♠6 i deklaracja 12 lew.

Drugi stół:

W	N	E	S
Głowacki	Jagniewski	Królikowski	Gawel
2 ♥	ktr.	3 ♠	ktr.
4 ♦	4 ♠	pas	6 ♣
pas	pas	6 ♠	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

Bez jednej, 14 impów dla Nożyc. Decyzja o zaliczowaniu 6♠ – taktyka gry na mały obrót – w meczu jak najbardziej wskazana.

Rozdanie 3/II; WE po partii, rozdawał S

♠ –	♠ W 10 8	♠ A K 6 2
♥ A W 10 7	♥ D 8 6 3	♥ K 5
♦ 10 7 5	♦ K D 8 4	♦ A W 6 3 2
♣ A W 6 5 4 2	♣ 9 7	♣ 8 3
	♠ D 9 7 5 4 3	
	♥ 9 4 2	
	♦ 9	
	♣ K D 10	

W	N	E	S
Pszczola	Sadoś	Blass	Kuhn
–	–	–	2 ♦
3 ♣	3 ♥	3 BA	pas
pas	pas		

Po ataku ♠5 skończyło się na bez czterech.

Drugi stół:

W	N	E	S
Głowacki	Jagniewski	Królikowski	Gawel
–	–	–	2 ♦
pas	3 ♥	ktr.	3 ♠
4 ♣	pas	4 ♦	pas
4 ♠	pas	4 BA	pas
5 ♣	pas	5 ♦	pas...

Turniej teamów na BBO o WYCINANĘ ŁOWICKĄ

Memoriał Marka Krajewskiego

18-21 czerwca 2020



Po blokujących 3♥ gracza **N** Janusz z kartą **E** miał świadomość, że posiadam jakieś walory – stąd jego kontra oznaczająca kartę z czwórką pików w sile kontry wywoławczej. Kiery trzymałem bardzo dobrze, ale układ 0-4-3-6 jest zdecydowanie lepszy do gry kolorowej, a więc 4♣. Odzywka 4♦ partnera wskazała jednoznacznie na 4+ kara i dokładnie cztery piki. 4♠ było pytaniem o liczbę wartości na karach. 4BA pokazywało liczbę parzystą (blackwood turbo). 5♣ to cuebid wskazujący, że brakuje co najwyżej jednej wartości. 5♦ – ręka minimalna raczej bez damy atu.

Bez jednej, 7 impów dla Nożyc

Rozdanie 7/III; obie po partii, rozdawał S

♠ D 9 8 5 4	♠ A 10 7	♠ W 3
♥ 9 8 5 4	♥ A K 2	♥ W 10 3
♦ A 9 3	♦ K 10 8 7	♦ W 6 5
♣ 6	♣ K D 8	♣ A W 9 7 5
	♠ K 6 2	
	♥ D 7 6	
	♦ D 4 2	
	♣ 10 4 3 2	

W	N	E	S
Wiankowski	Sadoś	Nawrocki	Kuhn
–	–	–	pas
pas	1 ♣	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Po wiście ♠4 (do waleta i króla) Jurek Kuhn zaczął od kar. Ostatecznie wziął trzy lewy pikowe, trzy kierowe, dwie karowe i treflową. Swoje.

Drugi stół:

W	N	E	S
Głowacki	Jagniewski	Królikowski	Gawel
–	–	–	pas
pas	1 ♣	pas	1 ♠
pas	2 BA	pas	3 BA
pas...			

Tu 3BA było rozgrywane z ręki **N**. Po wiście ♥W rozgrywający zabił w stole i rozpoczął od próby wyrabiania trefli. Wziął w sumie o jedną lewę za mało. 12 impów dla Nożyc

I na koniec jeszcze najciekawsze rozdanie z półfinałowego meczu z Konkretem. Idealnie pasowało ono do naszego systemu (szczęście w brydżu to – jak policzyli analitycy – około 28% uzyskanego wyniku)

Obie ręce:

♠ 2		♠ 8 6 5 4
♥ A 6 5		♥ K 10 5
♦ K D 9 3		♦ A W 10 4
♣ A W 9 8 5		♣ K D

1 ♣	1 ♠
2 ♣	2 ♦
2BA	3 ♦
3 ♥	4 ♣
4 ♦	4 ♥
4 ♠	5 ♣

- ? 2♣ = od ładnych 14
- 2♦ = 10+ forsuje do końcówki
- 2BA = 5♣-4♦
- 3♦ = uzgodnienie koloru
- 3♥ = lokalizacyjne
- 4♣ = cuebid, słabe piki
- 4♦ = wyczekujące
- 4♥ = cuebid
- 4♠ = cuebid, uruchomienie Turbo
- 5♣ = dodatkowa wartość trefli – 1 lub 3 wartości

W tym momencie miałem cały obraz karty partnera: co najwyżej ♠D, ♥K, 4+ kara, ♣K-D. Mając trzy wartości, wiedziałem, że partner ma tylko jedną. Wiedziałem też o braku zatrzymania pik – tą wartością musiał być więc ♦A.

Kontrakt 6♦ przy uzyskanych informacjach był łatwy do zaliczowania. [Na drugim stole **W** grał i – bez ataku pikowego – wygrał 3BA].

jap



Patryk Patreuha

Udało się niemalże zapomnieć o epidemii

Kongres w Sławie

Po kilkumiesięcznej absencji udało się spotkać i zagrać przy brydżowym stoliku w Sławie. Tegoroczny kongres nie różnił się od poprzednich (jedy- nym wyjątkiem była niestety frekwencja*). Wspaniała atmosfera, przyjaźnie nasta- wieni ludzie i duża dawka brydża – czego chcieć więcej! Przez cały kongres udało się nam niemalże zapomnieć, że jest jakaś epi- demia koronawirusa. (Oczywiście wszyscy przestrzegali zaleceń sanitarnych, wszę- dzie były też płyny do dezynfekcji).

Jak zwykle w Sławie mogliśmy zagrać dwa turnieje dziennie w dwóch klasyfika- cjach: kongresowej i wczasowej.

Klasyfikację kongresową wygrali ex ae- quo **Marek Szymanowski** i **Kamil No- wak** (2462 pdf) przed niedawnymi junio- rami **Mateuszem Sobczakiem** i **Piotrem Marcinowskim** (2330), natomiast klasyfi- kację wczasową – **Krzysztof Cichy** (1256) przed **Patrykiem Patreuhą** (1252) oraz **Ra- fałem Marksem** (1137). W klasyfikacji wcza- sowej podczas ostatniego turnieju doszło do kuriozalnej i zabawnej sytuacji. Ostatni turniej grałem w parze z Krzysiem Cichym i Krzysztof, aby wygrać długą falę, nie mógł (!!)

osiągnąć ze mną dobrego wyniku, bo wtedy wyprzedziłbym go w klasyfikacji wczasowej (kasowały się dwa turnieje, róż- nica między nami wynosiła 4 pdf, zaś różni- ca między drugim kasującym się turniejem wynosiła 16 pdf). Od razu spytaliśmy, z czy- stej ciekawości, sędziów, czy Krzys może mnie „topić” – i okazało się, że może! Tak że trzeba było uważać:-).

Oprócz zwykłych kongresowych turniej- ów odbył się całodniowy turniej teamów, a także turniej mikstowy. W teamach wy- grał **Brede (Brede – Strzemecki, Nowak – Szymanowski)** przed teamami **Kraśnick** i **AZS Wratislavia**. Natomiast miksty zdomi- nowali (przewaga ponad 4%) **Danuta Ka- zmucha** z **Cezarym Serkiem** (67,54%), wyprzedzając pary: **Grażyna Busse – Piotr Busse** i **Dominika Ocylok – Paweł Szymaszczyk**.

Gratulacje dla zwycięzców!

Grając w całym kongresie, starałem się zapamiętywać ciekawe i przede wszystkim pouczające rozdania.

◆ Nie bójmy się przymusów

WE po partii, rozdawał N

♠ D 9 8 2		♠ 10 5 4
♥ 4		♥ A W 10 8 7 6 3
♦ D 9 7 6		♦ A K 10
♣ A D 9 4		♣ –
♠ A K 6 3	N	♠ 10 5 4
♥ D 9 5 2	W	♥ A W 10 8 7 6 3
♦ 2	E	♦ A K 10
♣ K 10 8 3	S	♣ –
♠ W 7		♠ W 7
♥ K		♥ K
♦ W 8 5 4 3		♦ W 8 5 4 3
♣ W 7 6 5 2		♣ W 7 6 5 2

W	N	E	S
ja		Bubu	
–	pas	4 ♥	pas
4 ♠	pas	5 ♣	pas
6 ♥	pas...		

Staszek Gołębiowski rozgrywał to po wi- ście w ♣7. Wstawił ♣10, po czym prze- bił podłożoną damę. Celnie ściągnął ♥A, przebił w stole karo, ponownie przebił tre- fla i szybko doprowadził do końcówki...

♠ D 9 8		♠ 10 5 4
♥ –		♥ W 10
♦ –		♦ –
♣ A 9		♣ –
♠ A K 6	N	♠ 10 5 4
♥ –	W	♥ W 10
♦ –	E	♦ –
♣ K 10	S	♣ –
♠ W 7		♠ W 7
♥ –		♥ –
♦ –		♦ –
♣ W 7 6		♣ W 7 6

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

... w której po zagranii ♥W i wyrzuceniu ♠6 ze stołu N stanął w klasycznym przy- musie krzyżowym-atutowym.

Tylko pierwszy wist pikowy zrywał komu- nikację do ustawienia tego przymusu.

◆ Milczenie jest złotem

Obie po partii, rozdawał S

♠ 9 8 7 2		♠ A D 5
♥ 6 2		♥ A K D 4
♦ D 9 7 5		♦ W 8
♣ A W 10		♣ D 9 8 4
♠ 10 6 3	N	♠ A D 5
♥ 10 3	W	♥ A K D 4
♦ K 10 6 3 2	E	♦ W 8
♣ 7 5 2	S	♣ D 9 8 4
♠ K W 4		♠ K W 4
♥ W 9 8 7 5		♥ W 9 8 7 5
♦ A 4		♦ A 4
♣ K 6 3		♣ K 6 3

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	1 ♠	pas (!!)	1 BA
pas	pas	pas	

Nie zawsze trzeba licytować w brydżu, nawet mając pół talii! Spokojnie obłożyli- śmy 1BA, zapisując 70%. Kto tak celnie pa- sował? – Boguś Szulejewski.

◆ Nauczony doświadczeniem...

WE po partii, rozdawał E

♠ A 9 5		♠ 4
♥ K D		♥ 10 8 7 6 4 2
♦ A K 7 6 5		♦ W 9 4
♣ A 6 2		♣ W 7 3
♠ D 7 3 2	N	♠ 4
♥ A W 9 5	W	♥ 10 8 7 6 4 2
♦ 10	E	♦ W 9 4
♣ D 8 5 4	S	♣ W 7 3
♠ K W 10 8 6		♠ K W 10 8 6
♥ 3		♥ 3
♦ D 8 3 2		♦ D 8 3 2
♣ K 10 9		♣ K 10 9

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1 ♣	ktr.	pas	2 ♠
pas	2 BA	pas	3 ♦
pas	4 ♠	pas...	

Wist: ♣4 – małe, walet, król. Następnie ♠W w koło, pik do ♠9, ♠A, powrót karem, ściągnięcie ostatniego atuta oraz kar i powstaje końcówka...

♠ –	♠ –	♠ –
♥ A W	♥ K D	♥ 10 8 7
♦ –	♦ 7	♦ –
♣ D 8	♣ A	♣ 7
	W	E
	N	S
	♠ 6	♠ 6
	♥ 3	♥ 3
	♦ –	♦ –
	♣ 10 9	♣ 10 9

... w której gram ze stołu ostatnie karo, wyrzucając z ręki kiera i wprowadzając obrońcę **W** w znany nam już przymus.

Szkoda, że miałem w treflach 10-9 zamiast 10-x, mogłem przecież zaimpasować trefla...

◆ Przeczytane w Brydżu

WE po partii, rozdawał N			
♠ D W 3	♠ A 9 8 7 2		
♥ A 10 9 5	♥ 6 2		
♦ K D 8 6	♦ 10 2		
♣ K 8	♣ W 7 5 3		
♠ K 10 6 5 4	♠ A 9 8 7 2		
♥ D 8 4	♥ 6 2		
♦ A W 3	♦ 10 2		
♣ 10 6	♣ W 7 5 3		
	W	E	
	N	S	
	♠ –	♠ –	
	♥ K W 7 3	♥ K W 7 3	
	♦ 9 7 5 4	♦ 9 7 5 4	
	♣ A D 9 4 2	♣ A D 9 4 2	

W	N	E	S
Boban	ja		
–	1 BA	pas	2 ♣
pas	2 ♥	pas	4 ♠
pas	5 ♣	pas	5 ♥
pas...			

Na początku nawiązanie do tytułu. Uwielbiam czytać prasę brydżową, a szczególnie rubrykę *Czytanie rąk* Marka Wójcickiego w *Brydżu*. Pamiętam, że swego czasu przeczytałem tam o wiście w kolor exclusiona na szlema – zrywał on komunikację, jednak rozgrywający przepuścił do króla w ręce, wygrywając kontrakt.

I właśnie z tego powodu w powyższym rozdaniu „musałem” zawistować w pika. Po tym wiście komunikacja u przeciwników została mocno nadwyrężona i po nietrafieniu damy atu obłożyliśmy kontrakt bez jednej.

◆ Jak z nut

WE po partii, rozdawał E			
♠ A K 6 5 2	♠ 10 9 4		
♥ 7 6	♥ A 8		
♦ K 8	♦ A 7 6 4		
♣ W 10 7 6	♣ D 9 8 3		
♠ W 8 3	♠ 10 9 4		
♥ 10 9 5 3 2	♥ A 8		
♦ 5	♦ A 7 6 4		
♣ A K 4 2	♣ D 9 8 3		
	W	E	
	N	S	
	♠ D 7	♠ D 7	
	♥ K D W 4	♥ K D W 4	
	♦ D W 10 9 3 2	♦ D W 10 9 3 2	
	♣ 5	♣ 5	

W	N	E	S
ja		Pomarański	
–	–	pas	1 ♦
pas	1 ♠	pas	2 ♦
pas	2 ♠	pas...	

Artur zawistował w ♣3. Wziąłem na króla, zagrałem karo do króla i asa, a następnie karo przebiłem (Artur wyszedł w ♦6). Środkowa karta powinna wskazywać dwa potencjalne dojścia (po tej licytacji **N** nie może mieć trzech kar), czyli ♣D i ♥A. Zatem miałem łatwe odejście w... małego trefla! Rozgrywający musiał przebić w stole i zagrać w kiera. Artur wziął i zagrał trefla. Teraz nastąpiła przebitka atutową damą i w końcówce...

WE po partii, rozdawał E			
♠ A K 6 5 2	♠ 10 9 4		
♥ 7	♥ 8		
♦ –	♦ 7 4		
♣ W	♣ 9		
♠ W 8	♠ 10 9 4		
♥ 9 5 3 2	♥ 8		
♦ –	♦ 7 4		
♣ A	♣ 9		
	W	E	
	N	S	
	♠ –	♠ –	
	♥ D W 4	♥ D W 4	
	♦ D W 10 9	♦ D W 10 9	
	♣ –	♣ –	

... rozgrywający zagrał ♥D i ♥W. Artur przebił i zagrał karo, które przebiłem ♠W. I w taki oto sposób wypromowaliśmy lewę na trzecią ♠10, mimo tego, że raz już Artur przebił-).



◆ All-in

NS po partii, rozdawał E			
♠ D 4	♠ 9 8 7 6 5 2		
♥ 7 2	♥ 6 5 3		
♦ 6 5	♦ D W 10		
♣ K W 10 9 5 4 2	♣ 7		
	W	E	
	N	S	
	♠ A 10	♠ A 10	
	♥ A D W 9 8 4	♥ A D W 9 8 4	
	♦ 9 7 2	♦ 9 7 2	
	♣ 8 3	♣ 8 3	

W	N	E	S
ja		Bazylija	
–	–	pas	1 ♥
3 ♣	3 ♦	pas	3 ♥
pas	3 ♠	pas	4 ♥
pas	4 BA	pas	5 ♠
pas	7 BA	pas...	

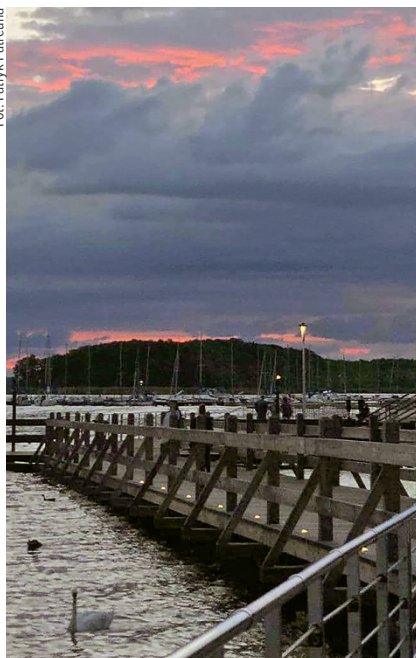
Wrzuciłem szlema trochę na wyrost. Miałem 12 pewnych lew (sześć kierów, po dwa piki, kara i trefle), a szanse na 13. były wielkie (♦D lub ♠D, czasem siódmy kier). Po wiście w ♦D ściągnąłem jeszcze raz karo, doszedłem do stołu kierem, zaimpasowałem trefla, ściągnąłem ♣A i... kontrakt był już 100-procentowy. Ustawiał się kontrolny przymus podwójny (po ściągnięciu wszystkich kierów i wyrzuceniu z ręki wszystkich kar: **E** nie jest w stanie utrzymać kara i potencjalnego zatrzymania pik, natomiast **W** – trefla i potencjalnego trzymania pik).

◆ Nie zawsze czwarta najlepsza

Obie po partii, rozdawał S			
♠ 8 7 4	♠ K 6		
♥ W 5 3	♥ A K 7 4		
♦ A D 9 6 4	♦ K 8 3		
♣ 9 5	♣ D W 10 8		
♠ D 9 5 2	♠ K 6		
♥ 10 9 2	♥ A K 7 4		
♦ 10 5	♦ K 8 3		
♣ A 7 6 4	♣ D W 10 8		
	W	E	
	N	S	
	♠ A W 10 3	♠ A W 10 3	
	♥ D 8 6	♥ D 8 6	
	♦ W 7 2	♦ W 7 2	
	♣ K 3 2	♣ K 3 2	

W	N	E	S
Renata			
Dancewicz	ja		
–	–	–	pas
pas	pas	1 BA	pas...

Zawistowałem w... ♥8, nie dając lewy pikowej. Za pięć lew w obronie pierniczek wydawał 90%.



Sława 2020

Na koniec wielkie podziękowania dla Grzeska Pogodzińskiego – za chęć, siłę i wielką odwagę! Udało ci się, Grzesiu, przywrócić wiarę w to, że ruszymy z grą w brydża na żywo, za co jestem ci bardzo wdzięczny. Mam nadzieję, że niedługo na dobre wrócimy do normalności.

* W klasyfikacji kongresowej sklasyfikowano 236 osób, we wczasowej – 209 (w ubiegłym roku – odpowiednio 622 i 499). ♦

PODZIĘKOWANIA I ZAPROSZENIE

♦ **Główny organizator sławskiego kongresu Grzegorz Pogodziński składa podziękowania następującym osobom, firmom i instytucjom:**

Edward Makarewicz
Arkadiusz Jaranowski
Roman Miłkowski
Robert Głodowski
Pensjonat Słoneczko
Pensjonat U Dudka
Sławskie Centrum Kultury i Wypoczynku

♦ Grzegorz Pogodziński zaprasza już teraz na przyszłoroczny kongres – odbędzie się on w terminie od 1 do 10 lipca 2021.

Artur Wasiak

Nad wirtualnym Bałtykiem



Baltic Cup to turniej organizowany od 2010 roku przez związki brydżowe kilku krajów położonych nad Morzem Bałtyckim i w okolicy. Przez poprzednie kilka lat uczestniczyły w nim Szwecja, Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa i Białoruś. W tegorocznej edycji dołączyły Rosja i Polska. Ze względu na epidemię zawody zostały rozegrane na BBO, wieczorami od 29 czerwca do 4 lipca.

Każdy z wymienionych krajów był reprezentowany przez dwie drużyny w składzie do 10 osób każda. Podzielono je losowo na dwie grupy w taki sposób, by drużyny z jednego kraju nie trafiły do tej samej grupy. Po siedmiu rundach wewnątrz grup wyłoniono półfinalistów, a pozostałe 12 zespołów walczyło o piąte miejsce, grając mecze przeciwko nieawansującym z przeciwnej grupy.

Polska wystawiła do gry reprezentacje mikstów i juniorów. My (Polska Mikst) wystąpiliśmy w składzie: Sabina i Igor Grzejdzikowie, Elżbieta i Maksymilian Chodacy, Dominika Ogłoblin – Rafał Marks, Zuzanna Moszczyńska – Artur Wasiak oraz Włodzimierz Krysztofczyk (kapitan) i Lena Leszczyńska (coach). W drużynie juniorów polskich barw bronili Konrad Majewski – Łukasz Trendak, Michał Kaleta – Wojciech Okuniewski i Piotr Jasiński – Ryszard Rosikiewicz pod wodzą kapitana Marka Markowskiego.

Niestety nie możemy zaliczyć występu do sukcesów. Zajęliśmy trzecie miejsce w grupie, do awansu zabrakło 0,11 VP, czyli jednego impa w prawie dowolnym meczu. Trochę w tym pecha, ale też dużo własnej winy. W turnieju pocieszenia znów byliśmy trzeci, czyli skończyliśmy całe zawody na siódmym miejscu wśród 16 drużyn. Polscy juniorzy finiszowali na pozycji 11.

Zwycięzcami Baltic Cup 2020 zostali Szwedzi (Lars Andersson, Tommy Bergdahl, PG Eliasson, Gunnar Elmroth, Tomas Karlsson, Alexander Sandin), drugie miejsce zajęła drużyna z Białorusi, której większość często grywa w polskich turniejach. Finał był zacięty, jeszcze rozdanie przed końcem prowadziła w nim Białoruś. Nieco wcześniej Szwedzi zdobyli punkty, wykonując eg-

zekcję w niepozornym częściówkowym rozdaniu.

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ D 9 8 7		
♥ K 10 2		
♦ K 9 8 4 2		
♣ A		
♠ K W 5 4 2		♠ 10
♥ D 9		♥ A W 8 7
♦ W 7 6		♦ A D 10
♣ D 5 2		♣ K 10 7 6 4
	♠ A 6 3	
	♥ 6 5 4 3	
	♦ 5 3	
	♣ W 9 8 3	

	W	N	E	S
	Karlsson	Radziukiewicz	Sandin	Cimakowicz
	–	–	–	pas
pas		1 ♦	pas	1 ♥
1 ♠		ktr.*	rktr.	1 BA
pas		pas	ktr.	pas
pas		pas		

* trzy kiero

Po wście karowym do damy Sandin utworzył trefle. Rozgrywający oddał karo, a obrońcy zagrali w trefle jeszcze trzykrotnie (ze stołu – po jednej karcie w każdym z bocznych kolorów). Cimakowicz spróbował jeszcze dostać lewę w pikach, grając asa i blokę do damy, ale Karlsson wskoczył królem i podegrał kiery, a jego partner wziął resztę lew. Bez 4, 1100, a na drugim stole to **W** rozgrywał 1BA i po kilku nieudanych zagraniach z jego strony skończył się na bez jednej.

Czas na kilka rozdań Polski Mikst. Moim zdaniem najlepszym zagraniam wśród zawodników naszej drużyny popisał się Maks Chodacki w meczu przeciwko Rosji 1.

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ 8 5		
♥ D W 8 6 5 3		
♦ 6		
♣ 10 7 4 3		
♠ D W 10 6 4 2		♠ A
♥ A		♥ K 7 4 2
♦ A 2		♦ D 9 5 4
♣ A K 9 2		♣ D W 8 6
	♠ K 9 7 3	
	♥ 10 9	
	♦ K W 10 8 7 3	
	♣ 5	

W	N	E	S
Czumakow	Chodacka	Erszow	Chodacki
–	–	1 ♠	pas
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	3 ♦	pas
4 ♣	pas	4 ♥	pas
6 ♣	pas	pas	pas

2♥ to czwarty kolor, później **W** uzgodnił trefle i po cuebidzie kierowym wrzucił szlemika.

Rozgrywający pobit wist kierowy asem na stole, przeszedł treflem do ręki, zgrał ♠A, kolejnym treflem dostał się na stół i zagrał stamtąd ♠D na impas pod atu.

Przy drugim stole Igor rozgrywał 6♣ w ten sam sposób. Rosjanin pobit pika królem i dalsza rozgrywka była bezproblemowa. Natomiast Maks przepuścił ♠D! Przeciwnik kontynuował rozgrywkę w narzucający się sposób, czyli zagrał ze stołu ♠W. Ela wyrzuciła singla karo, Maks teraz wziął królem i dał jej przebitkę.

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ A 8 5			
♥ A D 8 7 6			
♦ A K			
♣ A 7 6			
♠ W 9 4 3		♠ K 10 2	
♥ 2		♥ K 10 9 3	
♦ D 10 9 7 4		♦ W 8	
♣ K 9 2		♣ D 8 5 4	
	♠ D 7 6		
	♥ W 5 4		
	♦ 6 5 3 2		
	♣ W 10 3		

W	N	E	S
Lorencs	S. Grzejdzia	Romanovska	I. Grzejdzia
–	2 BA	pas	3 ♣
pas	3 ♥	pas	3 BA
pas	pas	pas	

2BA oznaczało siłę 21-23, 3♥ – piątkę kierów.

Maija Romanovska zawistowała ♣4 do dziesiątki, króla i asa. Sabina zagrała ♥A, kiera do waleta i oddała kiera – **W** wyrzucił ♣2 i ♦7. Następnie **E** kontynuowała trefle błotką, Sabina wzięła na waleta ze stołu. Zanim wyrobiła sobie fortę w kierach, odebrała łotewskiej rywalce odejście karem, zgrywając obie figury z ręki. Po dościsii czwartym kierem Romanovska mogła zgrać swoje wyrobione trefle, ale na koniec musiała wyjść w pika, dając dziewiątą lewą na ♠D.



Maksymilian Chodacki i Elżbieta Chodacka

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ 10 9 8 5 4			
♥ W 10 7 5 3			
♦ 10 6			
♣ 10			
♠ A K 6 3 2		♠ W 7	
♥ A K		♥ D 8	
♦ D 5		♦ A W 8 7 4 2	
♣ 7 6 5 3		♣ K D 2	
	♠ D		
	♥ 9 6 4 2		
	♦ K 9 3		
	♣ A W 9 8 4		

W	N	E	S
Wasiak	Worobiej	Moszczyńska	Rogow
–	–	–	1 BA
ktr.	2 ♥	ktr.	pas
3 BA	pas	pas	pas

1BA oznaczało siłę 8-12 i układ zbliżony do bezatutowego. Po mojej kontrze **N** wskazał oba starsze kolory.

Przeciwko 3BA Rosjanin Worobiej zawistował ♥W. Wzięłam asem w ręce i zagrałam ♦D na impas, Rogow przepuścił. Kontynuowałam kara błotką do asa i wyrobiłam kolor, wyrzucając z ręki ♥K. **W** ten sposób zachowałam dojście do fort na stole. Gdybym ponowił impas, dojście znalazłoby się tylko przypadkiem, dzięki spadającej singlowej ♠D (a to szansa, którą można przeoczyć).

Ta rozgrywka była łatwa, bo wiedziałem z licytacji, że impas karo nie może wychodzić. Wiele innych par **WE** osiągało 3BA bez interwencji przeciwników, a wtedy odblokowanie kierów wymagało więcej staranno-

ści... ale i tak jestem zaskoczony, że nikt poza mną nie wygrał 3BA po wiście kierowym.

Gdybym radził sobie z rozgrywką również w rozdaniach łatwiejszych niż to, weszlibyśmy do półfinału bez problemu.

Na koniec ciekawostka regulaminowa. W turnieju pocieszenia grało 12 drużyn. Każda z nich miała już za sobą mecze z pięcioma przeciwnikami i musiała rozegrać brakujące sześć rund – z drużynami z innej grupy eliminacyjnej. Dlatego organizatorzy określili, że z eliminacji liczą się dalej wyniki pięciu meczów, a kasowane są rezultaty uzyskane przeciwko półfinalistom. Na pierwszy rzut oka widać w tym sens.

A teraz drugi rzut oka. Po rozegraniu ostatniej rundy eliminacji czekaliśmy na wyniki z innych meczów. Kiedy zobaczyliśmy, że groźna reprezentacja Łotwy przegrała, przez chwilę wydawało nam się, że awans jest już pewny. Niestety drużyna estońska wygrała z białoruską 20:0 i wyprzedziła nas o wspomniane 0,11 VP. Wcześniej my przegraliśmy z Białorusinami, biorąc z meczu niecałe 2 VP. Okazało się, że dla drużyny z Białorusi zerowy wynik ostatniej rundy był optymalny! Gdyby wzięli z meczu jakiś ułamek VP, to przystępowaliby do gry o piąte miejsce z wynikiem o ok. 18 VP niższym – zaliczyłby się im bowiem ten ułamek wzięty z Estonią zamiast ponad 18 VP z meczu z nami. Nie podejrzewam, że ktoś z zainteresowanych w rzeczywistości to zaplanował, ale widać, że tworzenie dobrych regulaminów to trudne zadanie. ♦

Jakub Patreuha

Z uwzględnieniem wszystkich rygorów



IV Kielecki Mityng Brydżowy



Organizatorzy zadbałi o spełnienie wszelkich zaleceń sanitarnych

W dniach 23-26 lipca miał miejsce IV Kielecki Mityng Brydżowy. Zawody odbywały się w gościnnym Hotelu Uroczysko. Był to pierwszy od czasu wybuchu pandemii kongres, który zorganizowano pod patronatem PZBS – spełniał wszelkie rygorystyczne zalecenia. Grano w maskach, a na każdym stole znajdował się płyn do dezynfekcji. Zapominalscy mogli nabyć w biurze zawodów maskę w zawrotnej cenie 2 zł. Hotel Uroczysko zapewnił komfortowe warunki rywalizacji, zawody były rozgrywane w przestronnej, klimatyzowanej sali. Do rozegrania było łącznie sześć turniejów, w tym na deser, w niedzielę, 50-rozdaniowy OTP.

Pierwszy turniej mityngowy padł łupem pary **Kamil Nowak – Mateusz Sobczak** (62,08%). W piątkowy poranek tryumfowali **Arkadiusz Majcher** i **Piotr Marcinowski** (+73,79 impa). Wieczorny turniej wygrali **Wojciech Olański** z **Vytautasem Vainikonisem** (65,84%). W sobotnim porannym turnieju zwyciężyli **Maciej Janeczko** z **Grzegorzem Plewniakiem** (61,47%), zaś w wieczornym – **Maciej Dobrzyński** i **Tadeusz**

Kowalczewski (65,03%). Główny niedzielny turniej wygrała para miksowa **Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski** (61,80%). Gratulacje dla zwycięzców!

Cały kongres miałem przyjemność zagrać z panem **Mirosławem Miłaszewskim**. Czas na relację z placu boju.

♦ Obrona

Obie po partii, rozdawał N

♠ K D 9			
♥ A W 9 3			
♦ A 8 5 4			
♣ 9 2			
♠ W 10 5 4		♠ A 8 3	
♥ D 5		♥ K 10 8 6 4	
♦ 6		♦ K W 3 2	
♣ D W 10 8 6 5		♣ 4	
	♠ 7 6 2		
	♥ 7 2		
	♦ D 10 9 7		
	♣ A K 7 3		

W	N	E	S
	1♣	1♥	ktr. ¹
pas	pas	pas	

¹ brak czterech pików

Wist: ♣A, od partnera ♣2. Następnie ♥2 do asa i ponownie kier. Rozgrywająca wzięła w stole damą i zagrała karo do waleta – wzięłem na damę i powstała następująca sytuacja:

♠ K D 9			
♥ W 9			
♦ A 8 5			
♣ 9			
♠ W 10 5 4		♠ A 8 3	
♥ –		♥ K 10 8	
♦ –		♦ K 3 2	
♣ D W 10 8 6		♣ –	
	♠ 7 6 2		
	♥ –		
	♦ 10 9 7		
	♣ K 7 3		

Czy widzicie rozwiązanie? Ja bezmyślnie zagrałem w karo i zgubiłem jedną lewę. Jeśli partner posiada ♦K, to moja obrona nie ma większego znaczenia, ale jeśli ma ♦A (tak jak w tym przypadku) i ♠K-D-9, należy niezwłocznie zagrać pika, żeby partner uniknął dwukrotnej wpustki. Za bez jednej było 73%, a za bez dwóch byłoby aż 90%.

♦ Bezpieczna rozgrywka

Obie po partii, rozdawał N

♠ 10 9			
♥ D 6 2			
♦ K D W 10 7 6			
♣ 8 6			
♠ K 7		♠ D 8 3	
♥ A K 5 3		♥ W 9 7	
♦ A 8 3		♦ 4 2	
♣ 10 5 4 2		♣ A K W 9 7	
	♠ A W 6 5 4 2		
	♥ 10 8 4		
	♦ 9 5		
	♣ D 3		

W	N	E	S
Miłaszewski		ja	
–	pas	pas	2 ♦ ¹
ktr.	pas ²	3 BA	pas...

¹ multi; ² kara

To rozdanie z turnieju na impy, więc ważna była realizacja kontraktu. Wist: ♥8 do ♥D, po czym ♦K. Przepuściłem, drugie karo zaabiłem asem. Zagrałem teraz kiera do waleta, ♣A i ściągnąłem kiery, wyrzucając pika. Obrońca S dołożył do trzech kierów i dwóch kar, stąd miałem teraz 100-proc. rozgrywkę. Puściłem trefla w koło – ponieważ S, otwierając multi, z punktów musiał mieć ♠A (N nie otworzył, a pokazał już 7 pkt), a jeśli weźmie na ♣D, to zostaną mu same piki, z kolei jeśli nie dołoży do trefla, to wezmę 10 lew. Za tą rozgrywkę dostaliśmy +8,63 impa.

♦ Zaufanie w parze

WE po partii, rozdawał E. Twoja karta (E):

♠AK 2 ♥9 5 2 ♦7 ♣AD 9 7 6 2

Licytacja biegła tak:

W	N	E	S
	Miłaszewski		ja
–	–	2 ♣	2 ♦
pas	3 ♣	ktr.	3 BA
pas...			

W zawistował w ♣4 i wyjechał stół:

♠6 5 3 ♥AK W 8 7 ♦A 9 3 ♣W 10

Wzięliśmy na ♣A i pociągnęliśmy ♠K – partner na W dołożył ♠10. Co dalej?

U nas przeciwnik na E ściągnął ♠A, a rozdanie wyglądało następująco:

WE po partii, rozdawał E

♠ 6 5 3			
♥ A K W 8 7			
♦ A 9 3			
♣ W 10			
♠ 10 7 4		♠ AK 2	
♥ 10 6 4		♥ 9 5 2	
♦ D 10 6 4		♦ 7	
♣ 8 4 3		♣ AD 9 7 6 2	
	♠ D W 9 8		
	♥ D 3		
	♦ K W 8 5 2		
	♣ K 5		

Za nasze 10 lew obrońcy otrzymali 6,25%. A przecież ♠10 oznacza nie tylko demarkę pikową, to również sygnał, że W trzyma kara, dlatego po ♠K obrońca powinien był kontynuować trefle damą. Za bez jednej obrońcom płacono ponad 80%.

♦ Wpuszka

Ciekawą rozgrywkę zaprezentował Maciej Dobrzyński:

NS po partii, rozdawał E

♠ K W 4			
♥ 3			
♦ W 9 5 3			
♣ K D W 5 2			
♠ D 9 8 7 3		♠ 10 5	
♥ A 10 9		♥ D 8 6 4	
♦ A 8 7 2		♦ D 10 6	
♣ 10		♣ 9 8 6 4	
	♠ A 6 2		
	♥ K W 7 5 2		
	♦ K 4		
	♣ A 7 3		

W	N	E	S
	Dobrzyński		Kowalczewski
–	–	pas	1 ♥
1 ♠	3 BA	pas...	

Wist: ♠10. Maciek wziął waletem i ściągnął pięć trefli, do których wyrzucił ze stołu dwa kiery – E pozbył się kiera, a W dwóch kar i dwóch pików. Maciek nie zmarnował danej mu szansy: wyeliminował piki i zagrał kiera do waleta – W wziął asem i w czterokartowej końcówce...

♠ –			
♥ –			
♦ W 9 5 3			
♣ –			
♠ –		♠ –	
♥ 10 9		♥ D 8	
♦ A 8		♦ D 10	
♣ –		♣ –	
	♠ –		
	♥ K 7		
	♦ K 4		
	♣ –		

... wyszedł w kiera. Rozgrywający wziął na ♥K i zagrał kiera, a wpuszczony gracz E w dwukartowej końcówce musiał wyjść z ♦D-10. Maciek trafnie ocenił, że gracz W na wejście musi mieć ♦A, stąd puścił ♦10 do waleta. Za 10 lew otrzymał wynik w granicach 81%. Chciałem bardzo podziękować organizatorom za wzorową organizację imprezy (duża w tym zasługa Arkadiusza Pająka, jednego z współorganizatorów) i dotrzymanie słowa odnośnie do gwarancji zachowania wszelkich zaleconych – nawet jeśli niezrozumiałych dla większości (szczególnie dotyczyło to konieczności gry w maskach) – zasad bezpieczeństwa. Mam nadzieję, że ten kongres na stałe wpisze się w kalendarz brydżowy i po zakończeniu pandemii w kolejnych jego edycjach dopisze większa frekwencja. Ja na pewno przyjadę. Do zobaczenia za rok w Kielcach! ♦

Fot. Organizatorzy



Pucharów do wygrania było zatrząsienie...



Piotr Marciniowski

Znikąd pomocy? Jest jeszcze Merrimac

XXI Starachowicki Mityng Brydżowy

W dniach 20-23 sierpnia w doskonałym znanym brydżystom hotelu Senator odbył się XXI Starachowicki Mityng Brydżowy. Po długiej przerwie spowodowanej koronawirusem mogliśmy drugi raz w przeciągu miesiąca przyjechać do województwa świętokrzyskiego (wcześniej do Kielc), by zmierzyć się przy stoliku. Kongres przeprowadzono sprawnie i zgodnie z rozporządzeniami służb sanitarnych: były maski, przyłbice, własne bidding boksy i komplet rozdań na każdym stole. Niestety nie wiem, czy to ze względu na obawę przed zarażeniem, czy z powodu ładnej pogody za oknem zabrakło tego najważniejszego elementu – nas brydżystów w większej liczbie. Około 30 par w turniejach bocznych i 42 w głównym to na pewno rozczarowujące statystyki.

Na początek rozdanie trochę jak z książki – piękne i nieoczywiste nawet w odkrytej karty.

Maksy, obie po partii, rozdawał W

♠ 10
♥ 9 4 2
♦ 8 7 2
♣ D 10 7 6 5 4

♠ W 9 7 3
♥ D 8 6
♦ D W 10 6 3
♣ 9

♠ A D 8 6 5 4
♥ A 7 3
♦ 9
♣ K W 8

♠ K 2
♥ K W 10 5
♦ A K 5 4
♣ A 3 2

W	N	E	S
pas	pas	1 ♠	ktr.
3 ♠	pas	4 ♠	ktr.
pas...			

Siedzimy na pozycji **S** i wistujemy w ♦A, a gdy partner dokłada ♦8, sygnalizując nieparzystą liczbę kart, widzimy, że mamy trzy pewne lewy i potencjalną lewę na ♥K, ale nie mamy w co zagrać. W pika – pozbywamy się lewy. W karo – przeciwnik zaraz wyrobi sobie ten kolor. Może w trefla? Potrzebujemy zastać ♣K w ręce partnera,

by było to dobre zagranie, ale na popartyjną końcówkę to **E** prawdopodobnie go posiada. Czyżby naszą ostatnią szansą został kier? To niemożliwe – przecież rozgrywający zaraz zrobi impas trefl i wyrzuci ostatniego kiera z dziadka. Niby wszystko się zgadza, a jednak coś przeoczyliśmy. Zagrajmy ♥K! Ten nietypowy manewr Merrimac sprawi, że rozgrywający co prawda weźmie tę lewę asem, ale nie będzie miał dojścia do stołu, by wykonać impas trefl, zanim my wyrobimy lewę kierową. Znalezienie tego zagrania w turnieju i obłożenie kontraktu dawało pełne 100%!

Kolejne rozdanie to przykład na to, jak ważne w brydżu jest zabranie przeciwnikom przestrzeni licytacyjnej.

Maksy, obie przed partią, rozdawał N

♠ D W 10 8 7 2
♥ 6 2
♦ 10 9
♣ K D 3

♠ A 9 6 4
♥ A D W 7
♦ –
♣ 9 8 7 6 2

♠ 5 3
♥ K 10 9 4 3
♦ A 8 6 2
♣ W 4

♠ K
♥ 8 5
♦ K D W 7 5 4 3
♣ A 10 5

W	N	E	S
Majcher	Marciniowski		
–	2 ♦ ¹	pas	pas
ktr.	pas	3 ♥	pas
4 ♥	pas...		

¹multi

Wreszcie jest jakaś zaleta z grania multi – pomyślał zapewne **S**, pasując na 2♦. Jednak to nie było to rozdanie – w tym trzeba było zgłosić piki, a wtedy prawdopodobnie nie znaleźlibyśmy się w licytacji. Sama możliwość dania kontry wywoławczej na 2♦ sprawiła, że zagranie tej praktycznie wykładanej końcówki w kiery na zaledwie 19 PC było już tylko formalnością.

A teraz dobrze znana stop kontra – ale na częściówkę.

Maksy, obie po partii, rozdawał E

♠ K D 10 6 4
♥ 10
♦ A D 10 2
♣ A 3 2

♠ 8 5 3 2
♥ 9 7 6 4
♦ 6
♣ K D 7 5

♠ 7
♥ W 8 5
♦ K 8 7 5 4
♣ W 9 8 4

♠ A W 9
♥ A K D 3 2
♦ W 9 3
♣ 10 6

W	N	E	S
	Marciniowski		Majcher
–	–	pas	1 BA
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♦	ktr.	pas
pas	rctr.	pas..	

Po otwarciu partnera 1BA już przymierzam się do szlemika, ale przeciwnik kontruje moje naturalne 3♦. Gdy tylko przychodzi do mnie kolej, ochoczo odwijam – takie prezenty zawsze miło przyjmuję. Po pierwszym wiście ♠7 i widoku dziadka już taki szczęśliwy nie jestem. 6♠ jest z góry (1430), a 3♦ z rekontrą to tylko 840, więc muszę wziąć aż dwie nadrobki (każda po 400), by osiągnąć zapis lepszy niż za szlemika. Wygląda, że to, czy wezmę lew dziewięć, czy dziesięć, nie zmieni mojego wyniku – za to jedenaście da maksa. Przechodzę do rozgrywki. Biję asem w stole i gram karo do ♦10. Może obrońca będzie kontynuował piki w nadziei na przebitkę? Niestety przeciwnik bezwzględnie wychodzi w trefla, czym zaprzepaszcza moje szanse na dobry wynik z rozdania. Ostatecznie jeszcze sprawdzam, czy kara się nie dzieła 4-2, ale że tak się nie dzieje, to zapisuję tylko 840 za niecałe 47%, a za szlemika miałbym 73%. Kontra to jednak potężna broń.

Kończący kongres 50-rozdaniowy turniej wygrali **Kamil Nowak** i **Jakub Wojcieszek**, przed parami **Piotr Walczak** – **Andrzej Iwański** i **Ewa Miszewska** – **Jacek Dmowski**. My z Arkiem zagraliśmy tak jak przez cały kongres – w okolicy 55%; nieźle, ale niedosyt pozostaje. Na pewno odwiedzimy Starachowice za rok i mam nadzieję, że spotkamy się już w liczniejszym gronie. ♦

Patryk Patreuha

Różne przyczyny niskiej frekwencji



Warsaw Open

W dniach 24-30 sierpnia został rozegrany tygodniowy maraton brydżowy w Warszawie. Siedem dni i aż trzynaście turniejów. Zostały spełnione wszystkie wymogi sanitarne – każdy grał w masce lub przyłbicy, miał swój własny bidding box. Niestety frekwencja była bardzo niska – pomijając kwestie związane z pandemią, pewnie odstraszała wysoka cena za startówki oraz fakt, że przez długi czas nie było możliwości zapisania się tylko na pojedynczy turniej. Przełożyło się to na frekwencję ok. 20-25 par na turniej. W konsekwencji spadła liczba i wysokość nagród. (Swoją drogą to dosyć kuriozalne – w regulaminie imprezy było jasno napisane, że nagrody mogą ulec obniżce, ale czy można obniżyć nagrodę do zera?).

Nie dziwię się też, że tak mało par dołączyło do gry w późniejszych dniach – nie dość że było bardzo wysokie wpisowe (100 zł od zawodnika), to jeszcze niezwykle niskie nagrody (za wygranie turnieju na 28 par zwycięska para dostawała... 500 zł).

Klasyfikację kongresową wygrali ex aequo **Katarzyna Dufurat** i **Piotr Tuczyński (1005 pdf)**, wyprzedzając o 1 pdf (!) **Kamila Nowaka**.

Natomiast główny niedzielny turniej (50-rozdaniowy) wygrali **Zdzisław Ingielewicz** z **Grzegorzem Narkiewiczem (61,29%)** przed parami **Kamil Nowak – Krzysztof Jassem (60,21)** i **Sławomir Zawisłak – Lech Ohrysko (60,00)**

Na początek rozdanie z techniki obrony.

Maksy, obie po przed partią, rozdawał N

♠ D 5 4 3		♠ A 9 8 7
♥ K D 9 2		♥ W 7 4 3
♦ 7 5 4		♦ K 6 2
♣ 4 2		♣ 7 5
♠ K 10 2		♠ A 9 8 7
♥ 6 5		♥ W 7 4 3
♦ A D 8 3		♦ K 6 2
♣ K W 8 6		♣ 7 5
	♠ W 6	
	♥ A 10 8	
	♦ W 10 9	
	♣ A D 10 9 3	

W	N	E	S
ja	Wojtek Strzemecki		
–	pas	pas	1 ♣
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas...			

Trzeba w coś zawistować na 1BA... Szybko odrzuciłem wist kierowy i karowy – to na pewno nie byłyby dobre wisty. W końcu po przemyśleniu sprawy wyszedłem w ♠10 – małe, małe, walet. Rozgrywający zagrał teraz kiera do króla i trefla do damy. Wziąłem i wyszedłem w kiera. Rozgrywający odblokował kolor i próbował skraść jeszcze jedną lewą, grając na ponowny impas trefl. Po wzięciu na waleta obrona była już prosta. ♠K, pik i reszta nasza! Za obłożenie kontraktu bez trzech dostaliśmy blisko 90%.

Kolejne rozdanie to przykład na to, jak ważna jest umiejętność oceny karty.

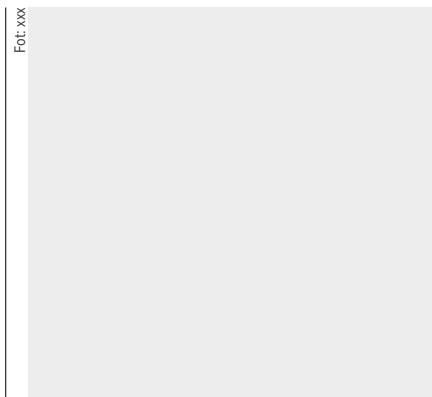
Maksy, NS po partii, rozdawał W

♠ 2		♠ K W 9 6
♥ 9 8 5 4 3		♥ A W 7
♦ W 9 8 2		♦ 7
♣ W 5 4		♣ A 9 7 3 2
♠ A D 10 4		♠ K W 9 6
♥ 10		♥ A W 7
♦ A D 6 5 3		♦ 7
♣ D 10 6		♣ A 9 7 3 2
	♠ 8 7 5 3	
	♥ K D 6 2	
	♦ K 10 4	
	♣ K 8	

W	N	E	S
Tomek Kietbasa		ja	
1 ♦	pas	1 ♠	pas
3 ♠	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	4 BA	pas
5 ♠	pas	6 ♠	pas...

Bardzo dobra ocena karty w wykonaniu Tomka: karta warta uzgodnienia koloru z przeskokiem.

Z perspektywy czasu zdecydowanie nie podoba mi się moja licytacja. Wiedziałem, że w żadnym razie nie chcę grać szlemika – natomiast na pewno zagram szlemika. Zatem zamiast licytować cuebidy, zdecydowanie lepiej było powiedzieć od razu 6♠ (nie ma co ułatwiać wistów przeciwnikom-).



Fot: xxx

A teraz znana nam wszystkim chciwość – naprawdę nie popłaca!

Maksy, WE po, rozdawał E

♠ K D 8 7 6 2		♠ W 10 9 4
♥ –		♥ D 9 2
♦ K 6		♦ A 9 7 5
♣ D W 10 5 4		♣ 8 3
♠ –		♠ A 5 3
♥ A W 10 7 5 4		♥ K 8 6 3
♦ W 10 8 4 3 2		♦ D
♣ 6		♣ A K 9 7 2

W	N	E	S
			Wojtek Strzemecki
–	–	pas	1 BA
2 ♥ ¹	3 ♦ ²	3 ♥	4 ♠
5 ♥	pas ³	pas	ktr.
pas	5 ♠	ktr. (?)	pas...

¹ 5+ kierów i 4+ młodsza; ² piki, inwit+; ³ forsujący

Po otwarciu mojego partnera 1BA licytacja była dosyć skoczna. Po przyjęciu inwitu i licytacji przeciwników (zauważmy, że 5♥ zostało zalicytowane w założeniach niekorzystnych!) zdecydowałem się zainwitować szlemika. Ku mojemu zdziwieniu moje 5♠ zostało skontrowane, co nie było dobrym posunięciem kontrującego.

Tak na marginesie, jestem przekonany, że Wojtek mój inwit by przyjął – i wtedy można by skontrować... ♦



PODPATRZONE, ZASŁYSZANE

Piotr Zatorski

Uwaga! Prawdziwy rarytas

Czas epidemii to moment, w którym brydż przeniósł się do internetu, a konkretniej – na BBO. To tam można pokusić się o dobry materiał, śledząc przodowników brydżowych rankingów.

♠ 2
♥ K D 9 4
♦ 10 8 7 6
♣ K W 9 6

♠ A K 9 4 3
♥ 7 5 2
♦ D 9 5 3
♣ A

	N	
W		E
	S	

♠ D W 10
♥ A W 6
♦ A K W 4
♣ 10 5 2

♠ 8 7 6 5
♥ 10 8 3
♦ 2
♣ D 8 7 4 3

W	N	E	S
–	pas	1 BA	pas
2♥	pas	2♠	pas
3♦ ¹	pas	3♠ ²	pas
3 BA	pas	4♦	pas
4♥ ³	pas	6♦	pas...

¹ 4+, GF; ² fit pik lub brak zatrzymania kier do BA; ³ cuebid trefl

To niepozorne rozdanie pokazuje nowoczesne rozwiązania licytacyjne oraz doskonałą ocenę karty w wykonaniu Mistrzów. Po 3♦ mamy problem ze wskazaniem zatrzymań do BA (nie mamy naturalnego wskazania wartości treflowych), więc popularnym ustaleniem staje się powtórzenie koloru transferu, który staje się odzywką dwuznaczną – fit pik lub zatrzymanie trefl – i partner ustosunkowuje się do potencjalnej gry w BA (jako pierwszy przystanek zakładamy 3BA). Gracz na **W** mimo braku wartości w kierach licytuje 3BA. To nie przypadek! Jeśli partner nie posiada fitu pik, to ma zazwyczaj 3-4 karty w kierach, więc trzymamy kolor długością (liczbą kart na połączonych rękach). W dalszej części **E** wskazuje brak cuebidu trefl, więc jego partner licytuje cuebid zastępczy poprzez 4♥. Służy to temu, aby nie wychodzić poza 4♥ sprawdzając, czy posiadamy cuebid trefl. Taka odzywka nie wskazuje cuebidu kier, a wyłącznie kontrolę w treflach!

To otwierającemu wystarczyło – wybrał szlemika w kara (najczęściej 4-4) i dzięki temu może spokojnie przebić trefla, posiadając przy tym jeszcze dwie wyrzutki na piki.



Nowoczesne podejście jest także w wejściach BA. Mistrzowie często wchodzą z singlem (najczęściej figurą), jak i ze starszą piątką lub młodszą szóstką. Czemu to służy? Złapaniu bilansu, wygodzie licytacyjnej, blokowaniu (szczególnie gdy mamy młodszą szóstkę – wróg mniej chętnie bierze udział po takim wejściu). Oto przykład takiego rozdania z happy-endem.

WE po partii, rozdawał N

♠ D 8 5
♥ K D 10 9 8 5
♦ 10
♣ 9 7 3

♠ A 9 3
♥ W 7 4 2
♦ A K 8 4 2
♣ A

	N	
W		E
	S	

♠ K 4 2
♥ 3
♦ D W 9 5 3
♣ K W 8 4

♠ W 10 7 6
♥ A 6
♦ 7 6
♣ D 10 6 5 2

W	N	E	S
–	2♦ ¹	pas	2♥ ²
2 BA	pas	3♠ ³	pas
4♦	pas	4♥ ⁴	pas
5♣ ⁵	pas	5♦	pas
5♠ ⁵	pas	6♦	pas
pas	pas		

¹ multi; ² do koloru; ³ kolory młodsze, GF; ⁴ krótkość; ⁵ cuebidy

2BA z singlem trefl padło z myślą o łatwym szukaniu kolorów starszych (dalej nie wiadomo, jaki kolor ma wróg). Ponadto wrogowi, który ma sześć kart na wiście przeciwko BA, będzie trudno znaleźć potencjalnie groźny dla nas wist w trefla. Dalej parze **WE** dobrze podpasowały ustalenia, a w szczególności 4♥, które wskazuje krótkość. Po takiej informacji **W** już tylko sprawdził możliwy renons w karcie partnera poprzez cuebidy i zdecydował się na szlemika.

Oczywiście po wejściu 3♦ nie byłoby problemów ze szlemikiem, bo **E** dałby splintera i wszystko wróciłoby na właściwe tory. Jednak wyobraźmy sobie, że **E** ma kartę np. ♠K x ♥K D x x ♦D x x ♣9 x x x. Po wejściu 3♦ kusi 3BA, a po wejściu 2BA

używamy normalnego staymana. Ciekawe czy **WE** poradziliby sobie, gdyby **S** zablokował 3♥ jako *pasuj/popraw*?



Trzecie rozdanie to już tegoroczne Final Four naszej ligi (granej na żywo). Prawdziwy rarytas.

Obie po partii, rozdawał S

♠ K 6 4
♥ W 8
♦ 10 6 5 4 2
♣ W 6 4

♠ D 10 9
♥ A K D
♦ 8 7
♣ K 9 8 3 2

	N	
W		E
	S	

♠ W 7 5 3 2
♥ 7 6 3 2
♦ W
♣ A D 10

♠ A 8
♥ 10 9 5 4
♦ A K D 9 3
♣ 7 5

W	N	E	S
–	–	–	1♦
ktr.	3♦	3♠	pas
4♠	pas	pas	pas

Wistujemy (**S**) w ♦A, od partnera spada ♦10. Wiedząc, że partner ma 4-5 kart w karach, przyjmujemy ♦10 jako nieparzystą liczbę kart oraz lawintal na wyższy kolor. Jest to nietypowa sytuacja, bo w kierach widzimy w stole A-K-D. Jedynym sensownym rozwiązaniem jest dubel kier oraz ♠K u gracza **N**. Pozwoli to wyrobić czwartą lewą – wpadkową – na przebitkę kier, ale wymaga niezwyklej czujności od partnera, bo na zagrane go ze stołu pika musi on wskoczyć królem, aby utrzymać komunikację do przebitki. No nic, idziemy za głosem partnera i zagrywamy lawintalową ♥5. Wróg bierze, zagrywa pika i nasz partner wskakuje królem! Po czym gra kiera, a my po dostaniu się na asa atu dajemy partnerowi upragnioną przebitkę. Magia!

Rozdanie można delikatnie zmodyfikować, aby zrobić z tego kawał materiału edukacyjnego. Zmieńmy minimalnie układy i dajmy graczowi **N** ♣A, a jego partnerowi na **S** – singla lub dubla trefl plus A/K atu.

Tworzymy trzy opcje:

A)

♠ D 10 9 ♥ AKD ♦ 8 7 ♣ K 9 8 3 2	N W E S	♠ K W 5 3 2 ♥ 7 6 3 2 ♦ W ♣ D W 10
	♠ A 8 ♥ 10 9 5 4 ♦ AKD 9 3 ♣ 7 5	

B)

♠ D 10 9 ♥ AKD ♦ 8 7 ♣ K 9 8 3 2	N W E S	♠ K W 5 3 2 ♥ 7 6 3 2 ♦ W ♣ D W 10
	♠ A 8 4 ♥ 10 9 5 4 ♦ AKD 9 3 ♣ 7	

C)

♠ D 10 9 ♥ AKD ♦ 8 7 ♣ K 9 8 3 2	N W E S	♠ A W 7 5 2 ♥ 7 6 3 2 ♦ W ♣ D W 10
	♠ K 8 4 ♥ 10 9 5 4 ♦ AKD 9 3 ♣ 7	

W opcji **A)** partner musi przepuścić trefla. W opcjach **B)** i **C)** musi od razu zabić i odwrócić do przebitki. Czy istnieje logiczne rozwiązanie tych sytuacji, a możemy musimy zdać się na intuicję? Otóż możemy to logicznie rozwiązać! Ale zacznijmy od początku.

Po pierwsze – musimy wskazać partnerowi nieparzystą liczbę kar + preferencję treflową. Poprawną kartą będzie ♦5. Dalej już czekamy na partnera. Zacznę od środka.

Opcja **B)**: Wiedząc, że po tej zrzutce partner nie może mieć innej znaczącej figury niż ♣A, zgrzywamy ♠A, tworząc pozycję do ściągania atutów, i zagrywamy trefla, aby teraz partner brał i odwracał.

Opcja **C)**: W tej opcji zgrzywamy drugą figurę karo, aby wróg wykonał impas pik, co partnerowi da do zrozumienia, że już nie mamy kontroli atutowej i znów po zagranieniu trefla będzie zmuszony do wzięcia i odwrócenia, bo przepuszczenie skończy się ściąganiem atutów.

Opcja **A)**: Idąc tokiem powyższych scenariuszy, partner powinien trefla przepuścić, czekając, aż weźmiemy na figurę pik i będziemy kontynuować treflem.

Jest jeszcze jeden ciekawy układ:

D)

♠ D 10 9 ♥ AKD ♦ 8 7 ♣ K 9 8 3 2	N W E S	♠ K 3 ♥ W 8 2 ♦ 10 6 5 4 2 ♣ D 6 5
	♠ A 8 4 ♥ 10 9 5 ♦ AKD 9 3 ♣ 7 4	♠ W 7 6 5 2 ♥ 7 6 4 3 ♦ W ♣ A W 10

Prawdopodobnie każda zrzutka do kara (♦10 lub ♦5) sprawi, że partner zagra w trefla. Tym razem **S**, posiadający trzy atuty oraz trzy kiero, będzie wiedział, że z partnerem nie zmontują przebitki kiero w jego ręku, więc szansa ma postać ♠K. Po zagranieniu w trefla dojdziemy na ♠A i ponowimy trefla.

Wygraj tego szlemika

W internetowych zawodach The Alt Invitational VI żadna z par na linii **WE** nie wygrała zapowiedzianego szlemika kierowego i raczej w ciemno wygrać go nie mogła. Para **NS** pasowała, więc nie było żadnych przesłanek do rozegrania koloru karowego inaczej niż blotka do ♦D i impas ♦W. Kluczowe karty leżały niestety odwrotnie. Opisujący w biuletynie zawodów przebieg tego rozdania w różnych meczach Martin Cantor stwierdził, że w widne karty można wygrać szlemika, jeśli przeprowadzi się rozgrywkę z elementami pozycyjnego przymusu komunikacyjnego – entry shifting squeeze (zwanego także seesaw squeeze, przymusem wahadłowym – M.G.) w kombinacji z wpustką. Spróbuj znaleźć to rozwiązanie po pikowym wiście obrońcy **N**.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A W 5 ♥ A D 5 2 ♦ A 10 7 5 ♣ K 9	N W E S	♠ K D 9 ♥ K 10 9 3 ♦ D 3 2 ♣ A 8 4
	♠ 6 ♥ W 7 4 ♦ K 9 8 ♣ D 10 7 5 3 2	

♦ Rozwiązanie na str. 80

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



TAKA PIĘKNA GRA

Krzysztof Jassem

Człowiek małej wiary



Silnie obsadzony międzynarodowy turniej teamów we Francji zbliża się do końca. Wszyscy są trochę zmęczeni, a walka toczy się o miejsce piąte. Jak na tak wysoki stół, to nasi przeciwnicy nie sprawiają zbyt groźnego wrażenia. Mikstowa para francuska, którą znam z widzenia, ale nie potrafiłbym podać ich nazwisk. Mój przeciwnik po prawej ma kłopoty z językiem angielskim, ja próbuję wydawać z siebie francuskopodobne wyrazy, ale i tak wszystkich ratuje przeciwniczka z lewej, która jest z pochodzenia Polką.

W przedpartyjnych założeniach kartę otrzymuję urodziwą:

♠AK ♥A75 ♦A8 ♣DW10964

Otwieram 1♣, alertowane (jesteśmy we Francji!) przez mojego partnera. „Jak zwykle” słyszę odpowiedź 1♦, co znowu musi być gwałtownie zaalertowane. Przeciwnik zaczyna nas bardzo dokładnie wypytywać o znaczenie odzywek. Czyni to w języku Frenchglish, a ja odpowiadam mu w języku Polofrançais. Wreszcie przeciwnik podsumowuje nasz dialog: „Caro artificiel, je double” (Karo jest sztuczne, to ja kontruje).

W ten sposób informuje partnerkę, że jego kontra oznacza kara. I co ja mam na to poradzić? Zawałać sędziego i powiedzieć, że standardowo w tej sekwencji kontra powinna być wywoławcza?

Zapewne po takim cynku powinienem odstąpić od uprzednio przygotowanego planu i zgłosić na odpowiedniej wysokości trefle (w naszym systemie musiałbym skoczyć na 3), ale jednak nie potrafię się oprzeć pokusie i zgłaszam bez atuu.

Partner zgłasza teksas na piki, który potulnie przyjmuję, po czym atakuje mnie odzywką 3♦.

Naturalne to? Jeśli kontra oznaczała kara, to nie. Ale partner o nic nie pytał. Przyjmuję więc, że kara są naturalne (czy też mam coś za uszami?). Mój sympatyczny przeciwnik potwierdza swoje intencje, dając potwornie kontrę. Pewnie powinienem wreszcie odstąpić od bez atuu, ale liczę na to, że

jakoś wspólnymi siłami te kara przytrzyma-amy. Mówię 3BA, swoje nadzieje opierając na ósemce karo.

Przeciwniczka posłusznie wistuje (naturalnie) w ♦5.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ D 10 6 5 3
♥ K 10 5
♦ 10 9 6 2
♣ 8

	N	
W		E
	S	

♠ A K
♥ A 3 2
♦ A 8
♣ D W 10 9 6 4

No i proszę! ♦8 trzyma kolor! Dokładam ze stołu dwójkę, od E walet. Biję asem. Teraz gram „sprytnie” trefla do ósemki. Liczę na to, że W się zdrzemnie i nie wskoczy figurą. I faktycznie E bierze lewą królem i ku mojemu zdumieniu gra małe karo. Moja ósemka bierze lewą (W dokłada ♦3)! Co się dzieje? Ani chybi E ma jeszcze jedno pewne dojsie – ♣A. Muszę więc zmienić plan i liczyć na piki. Gram ♠A, do którego spada walet. Gram ♠K, ale E nie dokłada do koloru – wyrzucając kiera (?). Widzę teraz, że mój niedoceniany przeciwnik zagrał w trzeciej lewie genialnie. Gdyby ściągnął figury karowe przed zagranieniem blotki, to jego partnerka miałaby spore problemy ze zrzutkami. A teraz jestem bez szans. Nawet jeśli pani na W ma kiery z damą waletem (a wszystko na to wskazuje), to i tak nie jestem w stanie zagrać na wpustkę, bo zawsze będzie mogła odejść treflem. Zrezygnowany gram ♣D – praktycznie poddając się na bez jednej. No, chyba że stanie się cud (jednak as trefl z lewej). Cud się nie dzieje. Do ♣D przeciwniczka dodaje kiera (!).

O, człowiecze małej wiary! Miałeś kontrakt z czapy.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ D 10 6 5 3
♥ K 10 5
♦ 10 9 6 2
♣ 8

♠ 9 8 7 4 2
♥ D W 9 7 6
♦ 5 3
♣ 3

	N	
W		E
	S	

♠ W
♥ 8 4
♦ K D W 7 4
♣ A K 7 5 2

♠ A K

♥ A 3 2

♦ A 8

♣ D W 10 9 6 4

Wystarczyło zagrać na jedyną szansę – singla trefl oraz dwie figury kierowe u W. Grałbym kiera z ręki, W podkłada waleta. Ściągnąłbym piki do spodu i ostatnim pikiem wpuściłbym panią W, która maszerowałaby spod ♥D, bo innych kolorów już nie ma.

Post Scriptum

1) Pewien zawodnik drugoligowy mawiał: „W meczu (ale powiadam, w meczu), nigdy nie przegrałem żadnej czapy”. Mnie się to zdarza ciągle.

2) Czy warto poświęcić potencjalnie większą wpadkę dla iluzorycznej szansy wygrania kontraktu? Nie warto. Jeśli dziesięć razy wpadniemy bez dwóch zamiast bez jednej, po to by raz wygrać, to w dystansie stracimy (przed partią) 20 impów, a zyskamy – 7. W tym rozdaniu szanse na wygraną nie były jednak iluzoryczne. Wystarczyło sobie zadać odpowiednie pytania: „Dlaczego E nie zgrał kar, tylko od razu zgrał małe karo?”. Bo nie chciał wprowadzić partnerkę w przymus na kolory starsze. „Dlaczego E wyrzucił kiera?”. Bo nie miał w nich figury! Przegrałem czapę.

♦ Tekst *Człowiek małej wiary* pochodzi z książki Krzysztofa Jassem *Jak zdobyć mistrzostwo świata* – do nabycia na www.jassem.pl.

♦ Przypominamy też, że tegoroczne wydawnictwo *Wspólny Język 2020* jest dostępne na: www.jassem.pl/produkt/wj2020/.

KOŃ POCIĄGOWY

Krzysztof Martens

Przymus samobójczy



♠ A 8 7 5 2	
♥ 9 7 4 2	
♦ 5	
♣ A D 6	
♠ 10 9 6 4	
♥ A D 5	
♦ A 8	
♣ W 9 4 2	
	N
	W E
	S

NS po partii.

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♥	pas	3 BA
pas...			

1BA = 15-17 PC.

Sekwencja N wskazała 5 pików i 4 kiery w sile forsingu do końcówki.

Wychodzimy ♣2. Błotka z dziadka, partner dokłada ♣8, rozgrywający bierze na ♣10, po czym zgrywa ♠K i ♠D (partner dwa razy dokłada do koloru) i przechodzi do stołu figurą trefli. Teraz zgrywa ♠A i gra błotkę pik (partner i rozgrywający do tych pików dokładają po dwa kara). Bierzymy i...?

ROZWIĄZANIE

Rozkład punktów: 10 (dziadek) + 11 (my) + 15-17 (rozgrywający) = 36-38. Partner ma maksimum 4 PC, w tym ♠W.

Rozkład kolorów: S ma cztery trefle, dwa piki i mniej niż cztery kiery (wiemy o tym z licytacji), czyli 2-3-4-4. Wniosek jest oczywisty: musimy odegrać ♦A i odejść w trefla. W końcówce...

♠ 8	
♥ 9 7 4 2	
♦ –	
♣ –	
♠ –	
♥ A D 5	
♦ 8	
♣ W	
	N
	W E
	S
♠ –	
♥ K W 6	
♦ K	
♣ K	

... odgrywając fortę pik, rozgrywający ustawi się w samobójczym przymusie. Rezygnacja z lewy pikowej tylko odwlecze nieunik-

nione i S w żaden sposób nie będzie mógł uniknąć oddania trzech lew kierowych.

♠ A 8 7 5 2	
♥ 9 7 4 2	
♦ 5	
♣ A D 6	
♠ 10 9 6 4	
♥ A D 5	
♦ A 8	
♣ W 9 4 2	
	N
	W E
	S
♠ W 3	
♥ 10 8 3	
♦ D 10 9 7 4 3	
♣ 8 3	
♠ K D	
♥ K W 6	
♦ K W 6 2	
♣ K 10 7 5	

♦ Książka Krzysztofa Martensa *Koń pociągowy. Szkoła wist* (współautorka: May Sakr) została wydana po polsku przez Marka Wójcickiego. Jest do nabycia na www.bridge.com.

♦ W *Koniu pociągowym* obrońcy stosują zrzutki naturalne, zarówno ilościowe, jak i jakościowe. ♦

Piotr Wowkonowicz

Mira!



Maria, ven, mira! [Maria, chodź, popatrz!] – zawołała Juanita Pinto. Maria pojawiła się po chwili.

WE po partii, rozdawał S		
♠ K W 9 3		
♥ 8 5		
♦ A K 6 4		
♣ K 5 2		
♠ 6 5 4		
♥ D 6		
♦ W 9 8 5		
♣ D 8 7 6		
	N	
	W E	
	S	
♠ D 8 7 2		
♥ A W 9 7 3 2		
♦ 7 5		
♣ 9		
♠ A 10		
♥ K 10 4		
♦ D 10 2		
♣ A W 10 4 3		

Grałem z żoną Ewelina, która otworzyła 1♣ i bez ingerencji przeciwniczek grała 3BA. Mira Siwek zaatakowała w potencjalny kolor partnerki – ♥D. Ewelinka przy-

tomnie przepuściła, rozcinając ręce. Potem bezpiecznie zaimpasowała trefla i pika, tak że ten piękny pierwszy wist korzyści nie przyniósł, ale przyciągnął kibiców.

W następnym rozdaniu Mira wystąpiła już skutecznie w roli oprawcy...

WE po partii, rozdawał E		
♠ A 4		
♥ K 10 7 2		
♦ 6 2		
♣ D 10 8 7 3		
♠ D W 9 7 5		
♥ 8 5		
♦ 5 4 3		
♣ W 6 2		
	N	
	W E	
	S	
♠ K 10 3 2		
♥ D W 9 6		
♦ D		
♣ A K 5 4		
♠ 8 6		
♥ A 4 3		
♦ A K W 10 9 8 7		
♣ 9		

Tu grałem 3♦, po otwarciu Miry 1♣. Jola Krogulska zaatakowała w pika. Zabiłem, zaatutowałem trzy razy i odszedłem ♣9. Mira zabiła, ściągnęła pika...

– No, graj pika, telepatycznie przekazywałem jej, widząc oczyma duszy piękną

kończówkę. Ale Mira też to widziała, bo zagrała ♥D! Gwóźdź do trumny! Zgrałem atuty, ale gdy do ostatniego wyrzuciłem ♣D, Mira wywaliła ♣A i triumfalnie pokazała ♥W-9 za moimi ♥K-10. 130 nie błyszczą, tak jak 150 na innych stołach.

– Que pasa? What's up? – nie wszyscy kibice zrozumieli, co się dzieje.

– Brawo! Mira zerwała mi komunikację do przymusu, który by poszedł. W końcówce...

♠ –		
♥ K 10 7		
♦ –		
♣ D		
♠ D		
♥ 8 3		
♦ –		
♣ W		
	N	
	W E	
	S	
♠ –		
♥ A 4 3		
♦ 7		
♣ –		
♠ –		
♥ D W 9		
♦ –		
♣ A		

... zagrałbym z ręki ostatnie karo, wyrzucając ze stołu kiera – wyjaśniłem.

Rozległy się brawa. Brawa dla Miry! ♦

BRYDŻ I MATEMATYKA (I OKOLICE)

Andrzej Matuszewski



Gulasz, czyli poważnie o niepoważnym

Gulasz traktowany jest przez poważnych graczy jako rodzaj totolotka. Jako taki nadaje się więc wyłącznie do gry na pieniądze. Ta dyskwalifikująca (dla społeczności brydżowej) ocena nie pokrywa się jednak z rzeczywistością, bowiem staje się ów gulasz coraz bardziej popularny i to bynajmniej nie jako narzędzie hazardu. Przyczyny tego nieuchronnego procesu są bardzo głębokie. Postaramy się je ująć w trakcie poniższych rozważań.

Gracz jest zawsze usatysfakcjonowany, gdy udaje mu się znaleźć tzw. Ruch Dominujący. Rzecz dotyczy głównie fazy: rozgrywka/obrona i satysfakcja sprowadza się do tego, że żadne inne dołożenie karty (oprócz tego Ruchu) nie zapewnia graczowi wzięcia większej liczby lew. Żadne rozważania dotyczące prawdopodobieństw nie są potrzebne!

W normalnym brydżu poza sytuacjami trywialnymi wykazanie, że jakieś dołożenie karty jest dominujące, jest albo rozumowaniem prawie niemożliwym do przeprowadzenia, albo wymaga dodatkowych założeń. Tymczasem w gulaszu ruchów dominujących ci u nas dostatek. Na dodatek często są to decyzje na wagę realizacji szlemika.

OK, niech się prostactwo cieszy z tych szlemicków jak dzieci!

Jedźmy więc dalej. Spójrzmy najpierw na uproszczone rozdanie po uproszczonej – jak to często w gulaszu – licytacji.

Rozdanie 1

(každorazowo siedzisz na pozycji **W**)

♠ –		♠ W x
♥ A D x x x x x x	W N	♥ W x
♦ 10 x x	W S E	♦ A D x x x
♣ x		♣ A K 10 x

Po otwarciu gracza **S** 2♠ skoczyłeś na 5♥, a partner dopchnął do szlemika. Dośtałeś wist pikowy.

No cóż, impas kier nic nie wnosi, grasz więc ♥A. Jeśli **S** mimo wszystko ma drugiego króla, to musiałby być nie wiem jakim kozakiem, żeby po wzięciu drugiego kiera odejść treflem. Resztę na ogół załatwi przeciągałka.

Normalna młócka – ktoś powie. Gdy przy-

chodzi takie rozdanie gulaszowe w normalnym brydżu, powyższe rozumowanie można by bez specjalnych kłopotów powtórzyć!

Właśnie: czy rozdanie gulaszowe to to samo co gulasz?

Żeby na to odpowiedzieć przed zagłębieniem się w niuanse kolejnych rozdań, musimy sobie coś wyjaśnić.

Aby móc mówić o optymalności w gulaszu, trzeba założyć, że każdorazowo analizowane rozdanie zostało utworzone w następujący sposób, oparty częściowo na losowości:

Pierwsze pięć kart rozdajemy wszystkim normalnie. Potem kolejna karta w maszynie rozdającej – na przykład pik – trafia z bardzo dużym prawdopodobieństwem do tego z graczy, który ma najwięcej pików. Itd.

Taki sposób rozdawania prowadzi do zdecydowanego wydłużenia kolorów. Czasami powstają dwukolorówki typu 6-6. Jednak są też możliwe normalne ręce, jeśli któryś z graczy ma trzy lub cztery kolory o zbliżonej długości.

Przedstawimy teraz dwa problemy, które mogłyby być quizami. Jednak nimi nie będą, bo szokujące przeciwstawienie – *Jak zagrasz, jeśli jest to rozdanie gulaszowe, a jak, jeśli jest to rzeczywisty gulasz* – czynią te problemy naprawdę trudnymi.

Rozdanie 2

Otworzyłeś 1♠. **N** skoczył na 4♥, po czym 4♠ partnera zakończyły licytację.

Po wiście w ♥A oglądasz swoje walory:

♠ A K 9 6 5 4		♠ 7 2
♥ 8 7	W N	♥ –
♦ A W	W S E	♦ K 9 6 5 4
♣ D 10 2		♣ K W 8 7 6 3

Pierwsze pytanie: dlaczego teraz – w przeciwieństwie do poprzedniego rozdania – podajemy rozkład dokładny? Przecież jest wykluczone, by niższe błotki grały jakąś rolę! Chodzi o względy poglądowe...

Jak rozegramy, jeśli jest to rozdanie gulaszowe w normalnym brydżu?

Przebijemy, przejdziemy do ręki karem i przebijemy kiera drugi raz. Potem trefl i modlimy się, by nie było jakichś wariackich rozkładów u obrońców.

W gulaszu nie możemy tak zagrać, bo dla obrońcy **S** ilościówka partnera na karo wyjaśnia wszystko – wobec jasności sytuacji w kierach. Można zagrać trefla, dokładając z ręki dziesiątkę lub damę. Można też zagrać dwa razy pika, by pozbawić gracza **N** możliwości przebicia.

Teraz problem obronny.

Rozdanie 3

S otworzył 3♣, wszedłeś 4♠, które **N** propozycyjnę skontrował. Jego partner kontry jednak nie przyjął i powtórzył swoje trefle. 5♣ zakończyły licytację.

Nie zawistowałeś więc w ♠A – w stole mógł być bowiem pokazać się marioch do 100-procentowego renonsu rozgrywającego.

Poszedłeś więc w ♦D i zobaczyłeś:

		♠ D 10 8 7
		♥ K 10 8 6 4 2
		♦ A K 6
		♣ –
		dziadek
♠ A W 9 6 5 4 3 2		
♥ A D		
♦ D	ty	W N
♣ D 5		S E

Rozgrywający dołożył małe ze stołu i przebił w ręce. Potem zagrał ♣A i małego trefla, dokładając kiery ze stołu. Partner zabił twoją ♣D królem i zagrał ♠K. Po przebicium rozgrywający zagrał w kiera.

Trudno sobie wyobrazić gracza – w normalnego brydża – który by się teraz zastanowił nad sytuacją. Tym bardziej widząc w stole A-K w karach.

Tu znów ważna dygresja.

Dochodzenie do mistrzowskiego poziomu w brydżu to poznawanie dziesiątek tysięcy regułek, rad, zasad, filozofii brydżowych. Jeśli zapytasz się ekspertów na forum brydżowym o najbardziej użyteczne książki, to wymienionych będzie tysiące grubych księżek. A do tego dochodzą jeszcze równie obszerne algorytmy na rozgrywkę pojedynczego koloru z tysiącami dodatkowych niuansów.

To wszystko sprawia, że napisanie dobrze grającego programu brydżowego jest

niezwykle trudne. Z drugiej strony, dobry gracz musi wyrobić w sobie pewien automatyzm, by nie zastanawiać się nad każdym dołożeniem karty.

Tymczasem gracz w gulasza ma kompletnie inną filozofię: chce dochodzić do celu środkami prostolinijnymi. Taką filozofię musiałyby też mieć program komputerowy dobrze grający w gulasza.

Taki gracz (siedzący na **W**) w aktualnym rozdaniu włączyłby myślenie już po drugiej rundzie trefli.

Umocniłby się po lewie pikowej.

Wszystko wskazuje na to, iż rozgrywający ma dziewięć trefli oraz renonsy w karach i pikach.

ZATEM: Ma on cztery kiery, a partner ma singla w tym kolorze.

ZATEM: Istnieje szansa na położenie kon-

traktu, jeśli rozgrywający zagra na singlowego ♥A u **E**.

ZATEM: Trzeba w tempie dołożyć damę.

Tak, istnieją różnice między rozdaniem gulaszowymi w normalnej grze a rozdaniem z gulasza!



Jeszcze innego rodzaju szoku doznamy, porównując eksperta „normalnego” z graczem „czysto gulaszowym” w pozycji pierwszego wistu.

Rozdanie 4

Jesteś otwierającym w założeniach korzystnych. Dzierzysz:

♠8 ♥K 9 6 5 ♦A 10 5 4 ♣K D 7 6

Sporo się dzieje w licytacji:

W	N	E	S
1 ♦	pas	1 ♥	4 ♠
5 ♥	5 ♠	pas	pas

Jedno jest pewne: nie wolno wistować w ♦A, bo niespodziewane pojawienie się w licytacji na wysokości pięciu gracza **N** znamionuje m.in. wartości karowe. Każdy z pozostałych trzech wistów ma swoje zalety i wady.

Różnica leży gdzie indziej: ty jako zapamiętały gracz gulasza, a nie tylko uczestnik rozdań gulaszowych w normalnym brydżu, powinieneś rozpatrzyć jeszcze jeden wariant, niewyobrażalny poza gulaszem. Można rozpatrzyć... pójście w obronę.

Jeśli **N** ma 7+ kar do renonsu u partnera, co jest absolutnie realne, oni nie mogą przegrać 5♠, natomiast nasza obrona jest bardzo tania wobec podwójnego fitu kierowo-treflowego. ♦

KROK PO KROKU AŻ DO METY...

Ryszard Kiełczewski

Nadmiar bogactwa też bywa nieszczęściem



W	N	E	S
–	1 ♣	1 BA	pas
4 ♠	pas	pas	pas

N zaatakował w ♦3 – wist odmienny. Ręce twoje (**W**) i dziadka (**E**):

♠ K 10 8 7 6 4 2		♠ A D
♥ 5		♥ D W 10 7
♦ W 10 5 2	W N E	♦ A 9
♣ W	S	♣ K 9 8 7 6

Źle to nie wygląda, prawda?

Tak, jeśli liczyć tylko lewy do oddania to mamy po jednej zgubnej w trzech kolorach poza pikami (choć w złe dni to i pika można oddać). Gorzej, gdy policzymy lewy do wzięcia: siedem pikowych, karo i trefl (♣A powinien stać, skoro *coup de telescope* nie nastąpił w ♥A) – to dopiero dziewięć lew.

Gdzie będziesz szukał dziesiątej?

Jedną z szans jest przebitka karo w stole, inną – wyrobienie lewy w kierach lub treflach...

Karo przepuszczam, **S** bierze damę i zagrywa pika, od gracza **N** sypie się walet...

Zagrywam ♥D, jeśli – mimo wcześniejszych spostrzeżeń – oba topy kierowe będą u obrońcy **N**, to może on nie mieć już atuta, o czym świadczy spadający od niego ♠W. Ponadto **S** może zbłądzić i nie położyć króla...

Nie położył?

Za dobrym graczem jest, żeby nie położyć. Wziął królem i niestety połączył atuty po raz drugi. Szansa przebicia kara w stole upadła.

Co dalej?

Dalej to po dotychczasowym przebiegu mamy rozkład pozostałych honorów jak na dłoni – po ukazaniu się u gracza **S** ♦D i ♥K wiadomo, że wszystkie pozostałe figury są w ręce obrońcy **N**. I będzie się on gotował, gdy pociągnę mu sznurek pików. Drugą rundę pików biorę królem (oczywiście w pierwszej rundzie tego koloru odblokowałem się, biorąc w stole asem). Doprowadzę do końcówki:

♠ –		♠ –
♥ A		♥ W 10
♦ K 9		♦ A
♣ A D 4	W N E	♣ K 9 8
♠ 6 4	S	
♥ –		
♦ W 10 5		
♣ W		
♠		
♥		
♦ nieistotne		
♣		

Co ma rzucić **N**

na przedostatniego pika?

♥A nie może...

Błotki karo też nie może...

Rzuci zatem trefla – i za chwilę po po-degraniu do króla wezmę dwie lewy w tym kolorze.

Nadmiar bogactwa też bywa nieszczęściem. Nie tylko w brydżu, choć w nim dużo częściej niż w życiu...

Całe rozdanie:

♠ W		♠ A D
♥ A 9 3		♥ D W 10 7
♦ K 10 6 3		♦ A 9
♣ A D 4 3 2	W N E	♣ K 9 8 7 6
♠ K 10 8 7 6 4 2	S	
♥ 5		
♦ W 10 5 2		
♣ W		
♠ 9 5 3		
♥ K 8 6 4 2		
♦ D 7 4		
♣ 10 5		

WSPOMINAM CZASY, CZYLI KĄCIK SENIORA

Karol Mykietyn



Czwarty element

Wspominam czasy, kiedy słońce nie powodowało czerniaka, od alkoholu nie dostawało się marskości wątroby, skleroza nie brała się z dobrego jedzenia, seksowi nie towarzyszyło niebezpieczeństwo AIDS i, co najważniejsze, papierosy nie miały związku z rakiem płuc...

Eustachy Rylski

Pisząc ten artykuł, posłużyłem się fragmentami moich starych tekstów, lekko je modyfikując. Trochę to trąci myszką, ale cóż, w końcu *wspominam czasy...*

Adam Zimniński (kapitan starej, dobrej Wisły, srebrny medalista DME 1970 w Estorii) klarował mi kiedyś, że na klasę gracza składają się cztery elementy:

1. wist
2. rozgrywka
3. licytacja
4. dyskusja.

W odróżnieniu od pierwszych trzech, ten czwarty element jest prawie zupełnie zapomniany w teorii i literaturze brydżowej. Jakże niesłusznie! W praktyce, wobec wynikłych z istoty brydża trudności w obiektywnym ustaleniu siły gry, odgrywa on doniosłą rolę. Graczom elokwentnym, ze swadą i nutką autoreklamy rozprawiającym o swoich dokonaniach tudzież o miserii partnerów i przeciwników, zefirek sławy dmucha w żagle brydżowej kariery. Małomównym introwertykom idzie trudniej – o ich klasie zaświadcza tylko gra i wyniki. Podobnie ma się rzecz z leniwymi sybarytami, których dyskusja nudzi.



Jak wspominałem, literatura przedmiotu praktycznie nie istnieje, trudno więc o systematyczny wykład. Generalnie wiadomo, o co chodzi: chronić własne interesy, więc siebie chwalić, własne błędy ukrywać bądź minimalizować, a wszystkich innych – do piachu! Realizacja tej generalnej dyrektywy objawia się w takim bogactwie form, że zasygnalizuję tylko kilka przykładowych

możliwości:

◊ Wychodzisz z pokoju zamkniętego i z godnością stwierdzasz: *Stół w granicach remisów*. W tłumaczeniu na język faktów oznacza to minus 20 impów (klasyka – Stanisław B.).

◊ Wychodzisz z zamkniętego i radośnie oznajmiasz: *W strefie dogranej zabililiśmy ich*. Liczą wyniki... Minus 20 impów. W tej połówce były bowiem również rozdania ze strefy szlemowej i częściowego zapisu (wczesny Piotr G.).

◊ Na olimpiadzie pauzujesz mecz, w którym drużyna przegrywa z jakimś egzotycznym przeciwnikiem. Pytasz z pełnym bólu zdumieniem: *Wszystko mogę zrozumieć, ale jak można przegrać z dzikimi?* (dojrzały Piotr G.).

◊ Przedstawiasz znajomym dziewczynom partnera: *Mój przyjaciel, też kadrowicz* (Marian K. „Zapaśnik”).



Po tego rodzaju przygotowaniu artyleryjskim można przystąpić do dyskusji. Dyskusje brydżowe mają różne cechy. Oto przykład dyskusji długiej, której uczestnikiem był Tadeusz Gałązka, czołowy śląski gracz i sędzia brydżowy. Jako sędzia zastąpił owym *Na razie – grać!*, gdy wezwano go do casusu 12-14 kart. Jako gracza zapamiętam go z jego pecha: awansował do reprezentacji, ale przed wyjazdem złamał rękę i nie pojechał.

Ta długa dyskusja wyglądała tak:

Rzecz dzieje się w latach siedemdziesiątych. Kemping w Sławie w czasie mityngu. W jednym z domków żona Jasia Drozdowskiego długo w nocy nie może zasnąć, gdyż z sąsiedniego domku dobiega ją głośna dyskusja Gałązki z Bogusiem Rudawskim, wałkujących w kółko to samo rozdanie, w którym zbłądzili na wiście. Rudawski tłumaczy się na różne sposoby, zaś Tadeusz ogranicza się w zasadzie do powtarzania swym tubalnym głosem: – Po coś mi rzucił dziewiątkę pik? Mogłeś ją sobie do ... wsadzić!

Grubo po północy znękana niewiasta wreszcie zasypia. Budzi się koło południa – słońce, śpiew ptaków – a z sąsiedniego domku dochodzi ją znajomy refren:

– Po coś mi rzucił dziewiątkę pik? Mogłeś ją sobie do ... wsadzić!



Bywają rzecz jasna dyskusje znacznie krótsze, a czasami wymiana poglądów odbywa się bez słów:

Kodeks Bozewicza regulował ściśle, kto kogo na pojedynkę wyzywa, kto pierwszy wysyła sekundantów itp. Zbiór reguł obowiązujących w naszym światku przewiduje m.in., że propozycję gry w turnieju składa słabszy gracz silniejszemu

Marian Kupnicki i Jerzy Romanowski, członkowie-założyciele AZS Politechnika Wrocław, przez wiele lat mieszkali w jednym pokoju w akademiku. Przez te lata zagrali we Wrocławiu w wielu turniejach z wieloma partnerami, ale nigdy razem. Zabrakło tego, który miał złożyć propozycję...



W dyskusji, zwłaszcza przy analizie, przydatny jest szybki refleks:

Wygra czy przegra?

Ten odwieczny brydżowy dylemat wystąpił w następującym rozdaniu...

<p>♠ D 10 9 8 ♥ x x x ♦ D x ♣ K x x x</p>	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td>S</td><td></td></tr> </table>	N		W	E	S		<p>♠ K x ♥ – ♦ K W x x x x ♣ A x x x x</p>
N								
W	E							
S								
<p>♠ A W x x x ♥ A W x x x x x ♦ x ♣ –</p>								

... w którym **S** gra szlemika kierowego po wiście w atu. Rzecz stała się przedmiotem zakładu w naszej drużynie. Zwolennik opcji *wygra* przystąpił do rozgrywki:

– Biorę lewą w stole i gram pika. Jeśli kładziesz blotkę, gram as pik, pik, jeśli wskakujesz królem pik – przepuszczam.

– Nic z tego – odpowiedział oponent i wyciągnął swojego królika z kapelusza: – Do pierwszej lewy atu wyrzucam króla pik! Chitrij Dimitrij, no Wasia toż nie durak:

– To ja gram tego szlemika z ręki **N** – rzekł Wasia i zakład pozostał niezrealizowany.



Dobrze, jeśli dyskusje są eleganckie. Ich przykłady zarejestrowałem na brydżowych wczasach w Augustowie w 1997 r.

Oto próbki augustowskiej kurtuazji:

<p>♠ K W x ♥ D x x x ♦ K x x ♣ K x x</p>	<p>♠ D 10 9 x ♥ A 10 x x ♦ 10 x x x ♣ 10</p>	<table border="1" style="margin: auto; text-align: center;"> <tr><td>N</td></tr> <tr><td>W</td></tr> <tr><td>E</td></tr> <tr><td>S</td></tr> </table>	N	W	E	S	<p>♠ A x x ♥ W x x ♦ D 9 ♣ A 9 8 x x</p>												
N																			
W																			
E																			
S																			
<p>♠ x x x ♥ K 9 ♦ A W x x ♣ D W x x</p>																			
<table border="1" style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <thead> <tr> <th style="width: 25%;">W</th> <th style="width: 25%;">N</th> <th style="width: 25%;">E</th> <th style="width: 25%;">S</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td colspan="4" style="text-align: center;">Puczyński</td> </tr> <tr> <td>1 ♣</td> <td>1 ♠ (!?)</td> <td>2 ♠</td> <td>3 ♦</td> </tr> <tr> <td>3 BA</td> <td>pas...</td> <td></td> <td></td> </tr> </tbody> </table>				W	N	E	S	Puczyński				1 ♣	1 ♠ (!?)	2 ♠	3 ♦	3 BA	pas...		
W	N	E	S																
Puczyński																			
1 ♣	1 ♠ (!?)	2 ♠	3 ♦																
3 BA	pas...																		

Mimo mego podszeptu Mariusz wybrał wist w piki. Rozgrywający grał, grał, aż w końcu przegrał bez dwóch, po czym:

- Gdybym wyszedł w karo, byłoby lepiej – zauważył Mariusz.
- Ale skąd mogłeś wiedzieć? – pocieszyłem go natychmiast.

Przebił mnie Jerzy Brede, który z Dariuszem Sierockim miał drobne nieporozumienie w interpretacji sekwencji z wilkosa 2♦ – 2♠:

W	N	E	S
Pani Brede	Sierocki		Brede
–	2 ♦	pas	2 ♠
pas	pas	ktr.	3 ♠
ktr.	pas...		

Sprawa tym boleśniejsza, że to jego małżonka z szóstą koronką pikową wystąpiła w roli egzekutora. I cóż zrobił ten niespotykany spokojny człowiek? Nie szepnął partnerowi nawet słówka, lecz po turnieju nabył rozprowadzane w ośrodku dziełko *Nasz Wspólny Język*, podkreślił na str. 31 zdanie: *W sekwencji 2♦ – 2♠ otwierający z longerem pikowym pasuje, a bez niego licytuje swój kolor młodszy*, wypisał dedykację: *Memu serdecznemu przyjacielowi, z prośbą o szczególnie uważną lekturę str. 31*, po czym tak spreparowany słodki cyjanek wręczył z uśmiechem Sierockiemu.



Dyskusja dyskusją, ale celne odzywki też są warte opowiedzenia. Oto kilka:

- ♦ Zasadniczy, pryncypialny wrocławianin Maciej Wołyński miał pełnego siedmiokarta i wistował na 3BA, które rozgrywał rutynowany Leopold H. Rutynowanego gracza cechuje, jak wiadomo, bogaty repertuar techniczny i walka do końca. Maciek ze swego siedmiokarta wyjął na początek króla, sugerując wist z mariasza. Rozgrywający ze swoich trzech błotek dołożył jedną z charakterystycznym lekkim wahnięciem. – Puszczasz, Poldziu? – spytał ze zrozumieniem Maciek.
- ♦ Reprezentacja Wrocławia złożona w całości z zawodników AZS-u wygrywa Ważę Bałtyku. Po finałowym meczu wychodzę przed miejsce rozgrywek i spotykam nadszarpniętego z torbą podróżną od strony dworca wrocławianina – zawodnika drużyny będącej odwiecznym lokalnym rywalem AZS-u. Lata treningu pozwalają mi od razu znaleźć stosowne na tę okazję słowa: – Niestety, sukces!

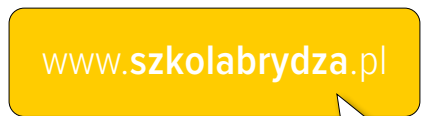
I patrzę z dobrze maskowanym zadowoleniem, jak kwaśniej mu uśmiech. O ile przyjemniej byłoby pocieszać nas po niepowodzeniu...

- ♦ Rozgrywki kadry narodowej bezpośrednio po wypadkach grudniowych, w których demonstranci podpalili w Gdańsku budynek KW PZPR.

Krzysztof Lisicki (w cywilu krytyk muzyczny, autor książki o Pendereckim) wita wchodzącego na salę gdańszczanina Andrzeja Małka (w cywilu działacza partyjnego): – Cześć Andrzeju! Słyszałem, że ci chałupę spalili?

- ♦ Rozgrywki kadry narodowej w okresie tuż po zniesieniu stanu wojennego. Para Połć – Wągorzki przepycha się w licytacji z przeciwnikami, którzy dochodzą do czterech kierów. Jasek chwilę się zastanawia, po czym na całą salę płynie jego aksamitny baryton:

– Zima wasza, wiosna nasza: cztery pik! ◆



Strona dla tych, którzy kochają brydża.

POŻEGNANIE

Kontra partnera,

„Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale” – jak śpiewa znana artystka. I śpiewa przednio, tyle że z tego balu moi rówieśnicy – ba, nawet ludzie znacznie ode mnie młodszy – jeden po drugim, po cichuteńku, rzecz by można, po angielsku, bez pożegnania przenoszą się do lepszego świata. I o wielu przyjaciółach, znajomych, kolegach możemy mówić już tylko w czasie przeszłym.

Wystarczy odpalić stronę PZBS-u i coraz to któryś z owych znajomych patrzy na nas nic już niestety niewidzącymi oczami. A obok dwie daty. Znaczący znowu kogoś już nie ma wśród nas. Niby nie powinno się biadolić, niby to naturalna kolej rzeczy, ale przecież żal.

Ostatnio odpaliłem komputer i widzę, że mój sympatyczny znajomy – bo raczej nie byliśmy przyjaciółmi, choć zawsze witaliśmy się bardzo serdecznie, ale poza tym i normalnym „co u Ciebie?”, „jak leci?” nic nas nie łączyło – znacznie ode mnie młodszy Krzysztof Sokołowski pożegnał się z tym światem.

Z Krzysiem graliśmy w parze kilka razy w życiu. Ostatni raz, gdy go widziałem, a było to bardzo dawno, jeszcze na jakimś słupskim turnieju, powiedział mi, że teraz uczy studentów, pisze książki. A brydż? No cóż, gra tylko w brydża domowego. Bo oprócz żony, która była zresztą moją młodszą koleżanką z chemii i którą znałem wcześniej niż Krzys, dochował się syna i córki, którzy dość dobrze radzą sobie z brydżem. I ten brydż domowy stoi na całkiem niezłym poziomie.

Był z wykształcenia i zamiłowania matematykiem. Matematycy to trochę dziwni ludzie, niby umysł ściśły i precyzyjny, niby rozumują jak najlepszy komputer, ale... Jest jednak właśnie to ale, coś, co trudno określić, a przecież to odróżnia matematyka od zwykłego zjadacza chleba. Najlepiej to coś wyjaśnia stary dowcip:

czyli pamięci Krzysztofa Sokołowskiego

Nad Niagarą jest przeciągnięta stalowa lina i po tej linii jedzie człowiek na rowerze i gra na skrzypcach. Gapie stoją zauroczeni i milczą. A matematyk? Popatrzył, posłuchał i wygłasza komentarz: Paganini to on nie jest...

Z Krzysiem Sokołowskim, jak wspominałem, zagrałem kilka razy, w tym raz na turnieju zagranicznym, i to dość sporym – w Wenecji, na kilkaset par, dwudniowym. No i po pierwszym dniu prowadziliśmy. Niestety był potem dzień drugi (tak jakby nie można było skończyć po pierwszym...). No i tego drugiego dnia poszło nam już gorzej, dużo gorzej. Z trudem – mówiąc slangiem krakusów – dogoniliśmy wpisowe. Bo ostatnie kasy, tak zwane bydlęce, nieznacznie tylko przewyższały wysokość wpisowego. I wzięcie takiej właśnie nagrody chłopcy krakowiacy nazywali dogonieniem wpisowego.

I właśnie z tego turnieju pochodzi rozdanie, które można określić jako niezapomniane. Ja robię tu za tło, bohater tej opowieści jest jeden – mój partner Krzys Sokołowski.

Do stolika przychodzi para i mówi „dzień dobry” – znaczący rodacy. No, ale ja większość brydżystów znam, a tych nie znam. Więc albo to gracze nienadzwyczajni, albo jacyś emigranci. Odpowiadamy „dzień dobry” i zaczyna się gra. Krzys kładzie przed sobą tabliczkę z napisem 1♥, przeciwnik za nim kładzie 2♦ i licytacja dochodzi do mnie. A ja mam: w pikach singlową blotkę, w kierach – cienką trzecią damę, w treflach – drugą damę, a kar mam siedem: ♦K W 10 9 8 7 6. Co robić? Przeciwnicy są po partii, to może niech oni sobie grają to 2♦. Ja mam w ręku książkę – pięć karowych, a partner na pierwszej ręce zaliczył 1♥. Zapowiada się na plus dwieście najmarniej.



W 1982 r. Krzysztof Sokołowski (drugi z lewej) był niegrającym kapitanem reprezentacji juniorów, która wygrała w Salsomaggiore drużynowe ME

Szybko jednak odrzucam ten głupi pomysł – przecież partner i drugi oponent mają w sumie jedno karo albo są w ogóle bezkarowi. Bez względu na to, jak słabe otwarcie ma Krzys, ożywić kontrę musi. Czyli nie tędy droga. Niby mamy ustalone, że jak otwieramy 1 starszy, a przeciwnik licytuje 2 coś i jest po partii, to kontra jest karna. Decyduję się na kontrę, bo ona oczywiście utrzymać się nie może, ale jak Krzys zaliczy 2♥, to ja spasuję. Schowanie fitu może wyeliminować interwencję drugiego oponenta. Bo jeszcze nie wiadomo, co tu komu idzie – oni mają najmniej osiem pików.

Kładę więc kontrę, czerwona kartka na stole. Drugi oponent, partner tego, co wślizgnął się 2♦, rozparty na krześle, jakby był w knajpie, i to kiepskiej, wyciągnął palec, który stanowczo tęsknił za odrobiną mydła, i warknął: „Co to?”. Patrzę na Krzysztofa i widzę, że ten przechyła się nieco, podnosi oczy do góry, jakby w chmurach szukał natchnienia (ale przecież graliśmy w sali – na górze był tylko sufit; a nawet gdybyśmy grali na tarasie, to w Wenecji o chmury trudno; glazur, owszem, jest, ale chmury to towar deficytowy) i...

Teraz widzę jasno, że Krzys liczył do dziesięciu, może do dwudziestu, żeby zachować siłę spokoju i na takie zachowanie

nie zareagować ostro, po męsku. I rzeczywiście – po chwili, z uśmiechem i serdecznością w głosie, odpowiada: „To jest, proszę pana, kontra partnera”.

Wieśniak kompletnie zbaraniał. Na pewno nie wiedział, co to takiego kontra partnera, ale nie śmiał już pytać. I spasował. Krzys ze składem 5440 z re-nonsem karo również spasował, podobnie jak na koniec uczynił pan z mojej prawej. I 2♦ z kontrą stało się kontraktem ostatecznym.

Wzięliśmy jakieś tony i absolutnego maksa.

Ja oczywiście słyszałem nie raz, jak starzy kółkowicze mówili między sobą: *Kontra partnera rzecz święta*. Ale żeby taką inteligentną odpowiedź błyskawicznie znaleźć na tę zaczepkę raczej niż pytanie, i żeby z takiej obory zrobić miłą, serdeczną odpowiedź taki wersal...

No cóż – byłem wtedy i pozostaję do dziś pełen uznania dla partnera. A przy okazji wyjaśniliśmy młodemu adeptom brydża, co to takiego jest, a raczej była, kontra partnera.

To była taka ciekawostka, może warta opowiedzenia, może nie, ale Krzysztof Sokołowski to był – jak mawiał niezapomniany Andrzej Wilkosz – kawał gracza, który rozumiał tę grę i umiał ją uprawiać.

Jerzy Russyan

Marcin Kufłowski

Faworyci góraj, choć małe niespodzianki były



Młodzieżowe mistrzostwa Polski online

72 drużyny w trzech kategoriach wiekowych i blisko 400 uczestników – to liczbowy bilans drużynowych mistrzostw Polski online w kategoriach młodzieżowych, które odbyły się w maju i czerwcu, aby choć trochę załatać lukę po braku możliwości gry w realu. Zwycięzcami rozgrywek w kategoriach U-20 zostali mурowani faworyci – AZS UW Warszawa w składzie reprezentacyjnym. W U-15 również nie było niespodzianki i wygrała mieszanka rutyny i młodości (jak to brzmi?!), z CKiS Skawina. Jedynie w U-12 najwyżej rozstawione drużyny musiały ustąpić ekipie UKS Gol Brodnica, choć już srebrne medale zdobyli młodzi ze Skawiny.

W kategorii do lat 20 na starcie stanęło 36 ekip podzielonych na sześć grup eliminacyjnych. Na tym etapie grano mecze każdy z każdym, po czym po dwie najlepsze ekipy ze wszystkich grup oraz cztery kolejne z najwyższą zdobyczą VP awansowały do 1/8 finału. Rozstawienie do play-off zależało od liczby VP zdobytych w eliminacjach. Te jak burza przeszły dwie ekipy: AZS Politechnika Wrocławska oraz AZS UW Warszawa, wyciskając niemal maksimum ze 100 VP możliwych do wywalczenia. Nic dziwnego, że obie ekipy zameldowały się w decydującej o medalach walce, awansując do półfinałów. Tam już jednak drogi obu drużyn się rozeszły. Zespół ze stolicy kontynuował zwycięski marsz nokautowania kolejnych rywali (bo wszystkie zwycięstwa tak należy określić). Z kolei wrocławianie potknęli się sensacyjnie na nowicjuszach z Bielska-Białej, którzy byli największą niespodzianką całego turnieju.

W finale przeciwko AZS UW młodzi brydżyści z Olimpijczyka byli już jednak bez szans. Z kolei drużyna z Wrocławia nie zdołała sobie poradzić z Dąbrówką Poznania w meczu o trzecie miejsce. Poznaniacy z kolei po niezbyt udanych eliminacjach, które dały im zaledwie rozstawienie z nr. 14, w play-off grali tak, jak na doświadczoną drużynę przystało – dobrze i skutecz-



UKS Gol Brodnica, mistrzowie kategorii U-12. Od lewej: Martyna Dorszewska, Michał Kupczyk, Paweł Pietrzykowski (brakuje Leona Krajewskiego)

nie, pokonując wyżej notowanych rywali.

Jedno z rozdań z finałowego meczu, które obrazuje, ile znaczy rutyna w pojedynku z niedoświadczonym zespołem. W akcji Tomasz Kiełbasa (**W**) i Jakub Bazyluk (**E**) z AZS UW.

WE po partii, rozdawał S			
			♠ 10 4 3 2
			♥ D W 9 3 2
			♦ –
			♣ A W 5 2
♠ A W 7 6		N	♠ K 5
♥ K 8 7		W	♥ 6 5
♦ K D 8 7		E	♠ A W 10 5 3 2
♣ K 8		S	♣ 9 7 3
			♠ D 9 8
			♥ A 10 4
			♦ 9 6 4
			♣ D 10 6 4

Jakub Bazyluk nie patczykował się, licząc ze świetnym kolorem karowym 3BA po otwarciu 1BA partnera. Na drugim stole wyraźnie brakło doświadczenia, gdyż po identycznym otwarciu siedzący na **N**

Krzysztof Cichy w korzystnych założeniach zaliczył dwukolorowe 2♣ na starych, a zawodniczka na **E** zapowiedziała 2BA jako transfer na kara i właśnie 3♦ stało się kontraktem ostatecznym, co przyniosło 10 impów zysku drużynie z Warszawy.

15-latkowie i 12-latkowie (po 18 drużyn w każdej z kategorii) rywalizację rozpoczęli w trzech 6-zespołowych grupach eliminacyjnych. Po zakończeniu tego etapu dwie najlepsze ekipy z każdej z grup awansowały do drugiej fazy, której z kolei zwycięzcy zapewniali już sobie medale, a ich kolor ustalali w dwumeczach granych każdy z każdym.

W kategorii U-15 CKiS Skawina od początku turnieju nadawało ton rywalizacji i w finałach od pierwszych meczów zbudowało dużą przewagę, której nie oddało do końca. Nieco inaczej było w U-12, gdzie UKS Gol Brodnica dopiero ostatnim meczem zapewnił sobie złoty medal, a w zasadzie musiał czekać na korzystne rozstrzygnięcie

pojedynku dwóch innych drużyn (Skawina nie mogła zdobyć 18 VP).

Popatrzymy na jedno z rozdań finałowych w kategorii U-15.

NS po partii, rozdawał N

♠ W 10 4 3			
♥ 7 3 2			
♦ W 5 3			
♣ 8 5 4			
♠ A D 9 7 6	N	♠ K 5	
♥ A 4	W	♥ K 6	
♦ D 2	S	♦ A K 9 7 6	
♣ A K W 3	E	♣ D 7 6 2	
♠ 8 2			
♥ D W 10 9 8 5			
♦ 10 8 4			
♣ 10 9			

Na **WE** to rozdanie grali najmłodszy w mistrzowskiej drużynie: 13-letni Jan Trojak (**E**) i 11-letnia Milena Klimiuk. Janek otworzył 1BA, Milena – transfer 2♥, a po 2♠ partnera – 4BA na uzgodnionych przez domniemanie pikach. Po odpowiedzi informującej o dwóch wartościach (♦A i ♠K) oraz zsumowaniu punktów, niewiele się namyślając, zakończyła szlemem w BA. Może i cała licytacja nie jest wzorcowa i można do tego kontraktu dojść bardziej naukowo, ale biorąc pod uwagę wiek zawodników i raptem półtoraroczny staż gry oraz rangę meczu – warto docenić tę bezkompromisowość, która zresztą przyniosła 11 impów zysku przeciwko drużynie MBKB Białystok.

Może nie jestem obiektywny, bo sam wymyśliłem tę imprezę i zarządzałem nią, ale

Fot. Organizatorzy



CKiS Skawina, mistrzowie kategorii U-15. Od lewej: trener Marcin Kufłowski, Milena Klimiuk, Wojciech Bąk, Jan Trojak, Kacper Kufłowski (brakuje Franciszka Kurlita i Szymona Rojka)

wydaje mi się, że okazała się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Liczny udział i stworzenie możliwości gry w czasie, gdy większość z najmłodszych brydżystów nie trenowała i nie grała w internecie – było niezwykle cenne. Oczywiście nie mamy gwarancji, że – jak to w sieci – wszystko odbywało się czysto (stąd zresztą taki, a nie inny temat kolejnego odcinka cyklu *Na tropach brydżowej ewolucji*), ale bilans

zysków i strat na pewno świadczy o tym, że było warto uruchomić tę inicjatywę.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

MEDALIŚCI MŁODZIEŻOWYCH MISTRZOSTW POLSKI ONLINE

DRUŻYNOWO:

♦ U-20

1. AZS UW Warszawa (Jakub Bazyluk, Krzysztof Cichy, Tomasz Kiełbasa, Kacper Kopka)
2. Olimpijczyk Bielsko-Biała (Emilia Gwóźdź, Natalia Suszanowicz, Maximilian Szemik, Kamil Życzkowski)
3. Dąbrowka Poznań (Mikołaj Cankudis, Jan Cieśliński, Mikołaj Jankowski, Fryderyk Józefowski, Patryk Morawski, Grzegorz Świąder)

♦ U-15

1. CKiS Skawina (Wojciech Bąk, Milena Klimiuk, Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Szymon Rojek, Jan Trojak)
2. KBS Miłkowice (Maciej Betliński, Aleks

Bukat, Paweł Świątkowski, Sebastian Zimorski)

3. MBKB Białystok (Patryk Klim, Tomasz Okurowski, Aleksander Skiepmo, Wiktor Skiepmo, Natalia Szoka)

♦ U-12

1. UKS Gol Brodnica (Martyna Dorszewska, Leon Krajewski, Michał Kupczyk, Paweł Pietrzykowski)
2. CKiS Skawina (Kacper Kisielewski, Milena Klimiuk, Ignacy Kotewicz, Antoni Wójtowicz)
3. KBS Miłkowice (Kryspin Jankowiak, Wojciech Patron, Adam Stachura, Wojciech Stachura, Wojciech Zimorski)

PARY:

♦ U-20:

1. Kamil Życzkowski – Mateusz Bakalarski (Olimpijczyk B-B.)
2. Szymon Superson (Cracovia) – Filip Trojański (AZS UW W-wa)
3. Kacper Kufłowski – Franciszek Kurlit (CKiS Skawina)

♦ U-15:

1. Franciszek Krajewski – Michał Kupczyk (UKS Gol Brodnica)
2. Kacper Kufłowski – Franciszek Kurlit (Skawina)
3. Milena Klimiuk (CKiS Skawina) – Jakub Ledwoń (Olimpijczyk)

Marcin Kufłowski

Tatrzańskie odmrażanie brydża młodzieżowego

Sierpień w Stasikówce



Brydżowa młodzież w Stasikówce

Turnieje na świeżym powietrzu, zapas przyłbic, maseczek, dyspensery z płynem do dezynfekcji co krok, kwarantanna kart po użyciu, własne (podpisane) bidding-boxy, codzienny pomiar temperatury – podjęliśmy wszelkie środki ostrożności, by odmrozić brydż młodzieżowy i zorganizować kilka obozów w sierpniu. Gdy ten tekst powstaje, jeszcze jesteśmy na miejscu, ale – odpukać – wszystko układa się tak dobrze, że wierzymy w pomyślne zakończenie i pozytywne zakończenie tego testu!

Obok wszelkich środków zapobiegawczych, o których wyżej, podjęliśmy decyzję o wyborze sprawdzonego ośrodka, czyli gościnne progi „uPradziada” w Stasikówce, żeby móc liczyć na wsparcie właścicieli w naszych staraniach o bezpieczny pobyt. To zresztą miejsce, w którym nie tylko gramy w brydża, ale również jest co robić *obok brydża*. Zmieniliśmy także formułę obozów i rytm dnia (wspomniana już organizacja turniejów po południu zamiast wieczorami, by można było grać na świeżym powietrzu). Jak się okazało, była to ze wszech miar trafiona decyzja, bo uczestnicy nie byli przemęczeni (co było szczególnie istotne zwłaszcza w odniesieniu do najmłodszych), a pracy zostało wykonane, kto wie, może i więcej niż zwykle.



Zaczęło się od zgrupowania reprezentacji Polski młodzików w dniach 3-10 sierpnia. Na miejscu stawili się zawodnicy powołani do kadr U-12 i U-15 (grupy po 15 osób) oraz – dodatkowo – kadra młodzików Mazowsza. Dwie pierwsze ćwiczyły pod okiem selekcjonerów: **Marcina Kufłowskiego** i **Rolanda Lippika**; ekipę mazowiecką prowadził z kolei trener-koordynator kadry wojewódzkiej, **Tomasz Kopka**. Do pomocy mieliśmy ponadto **Adriana Bakalarza**, **Wojciecha Ligmana** oraz **Elżbietę** i **Bogumiła Kupczyków**. Tym razem największy akcent położyliśmy nie na wyniki gier, ale na wykonaną pracę. Młodzi codziennie poznawali nowe zagadnienia z techniki brydżowej, rozwiązywali też mnóstwo testów. Punktowane 3xT, czyli treningi, testy, turnieje – pozwoliły ocenić wszystkich uczestników zgrupowania. Niekwestionowanym zwycięzcą rywalizacji w grupie starszej U-15 został 13-letni zawodnik CKiS Skawina **Jan Trojak** (ze znaczną przewagą nad **Sebastianem Zimorskim** z KBS Miłkowie i **Wojciechem Bąkiem** z AZS UW Warszawa). Z kolei w młodszej (2008 i młodszy) części brylowała 11-let-

nia koleżanka klubowa Janka – **Milena Klimiuk** (z wyraźną przewagą nad rówieśnikiem i krajanem ze Skawiny **Kacprem Kisielewskim** oraz **Mają Trojańską** z AZS UW Warszawa). Klasyfikację turniejową wygrał – też zdecydowanie – nieuczestniczący wprawdzie w zgrupowaniu, ale obecny na miejscu reprezentant kraju **Kacper Kufłowski** (również CKiS Skawina), wyprzedzając **Jana Trojaka** i **Natalię Szokę**.

Ze zgrupowania reprezentacji, a dokładniej – jednej z gier kontrolnych – pochodzi poniższe rozdanie, z którym świetnie poradził sobie 11-letni Kacper Kisielewski.

NS po partii, rozdawał E			
			♠ D W 10 9
			♥ D 9 3
			♦ 10 4 3
			♣ K 3 2
♠ 7 3			♠ 8 5
♥ 10 7 6 5			♥ W 8 4
♦ 9 2			♦ K D W 8 7
♣ W 9 7 6 4			♣ A D 10
			♠ A K 6 4 2
			♥ A K 2
			♦ A 6 5
			♣ 8 5

E otwierał 1♦, po czym strona NS sprawnie (z wyjątkiem jednego stołu) dochodziła do 4♠. Wist od W – ♦2 w kolor licyto-

wany przez partnera. Rzecz jasna poprawna rozgrywka prowadzić ma do wpuszczenia obrońcy **E**, tak by musiał wistować spod zdradzonego licytacją **♣A**. W gronie 12-latków z poprawną rozgrywką poradził sobie tylko wspomniany Kacper, sprawnie odciągając dwie rundy atutów, kiery i wpuszczając obrońcę **E** karami (pierwszy wist **♦2** jednoznacznie wskazywał dubla bez figury).



Od 10 do 20 sierpnia i od 20 do 30 sierpnia Stasikówka gościła z kolei uczestników Brydżowych Ogólnopolskich Obozów Młodzieżowych (BOOM). W pierwszym terminie – młodszych, do 15. roku życia (w tym kadry wojewódzkie: małopolska, śląska, dolnośląska i łódzka); w drugim – starszych (w tym kadry: małopolska, śląska i pomorska), powyżej 14 lat (choć z nielicznymi wyjątkami). Jak na okoliczności, w których przyszło nam zrywać z brydżem online i wracać do realnego świata – wydaje się, że wszystko jest bliskie ideału. Dzię-



Klasyfikację turniejową zgrupowania wygrał Kacper Kufłowski (z lewej), Milena Klimiuk była najlepsza w kat. U-12, a Jan Trojak w U-15

ki temu zresztą widzimy światelko w tunelu, które – mamy nadzieję – pozwoli na rozegranie jesienią mistrzostw Polski młodzików (8-11 października w Starachowicach), finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (20-24 października w Lublinie) i mistrzostw Polski juniorów (w podobnym do OOM terminie).

Cóż więcej powiedzieć? Tęskniliśmy za możliwością trzymania kart w rękę, a nie klikania w klawiaturę komputera czy tab-

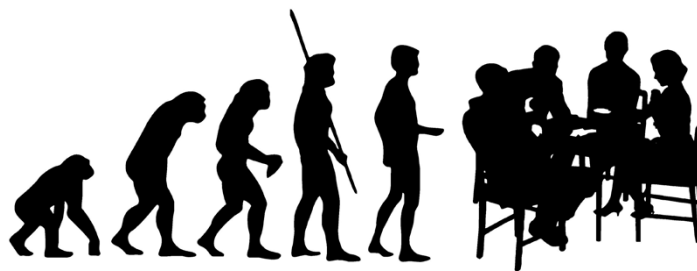
let albo – o zgrozo – w komórkę. Chwilo, trwaj! – chciałoby się rzec. ◆

Najlepsi w BOOM-1 (do lat 15): 1. Antoni Wójtowicz (CKiS Skawina); 2. Milena Klimiuk (CKiS Skawina), 3. Jakub Marekwica (BSBS Bielsko-Biała)
BOOM-2 (15 lat+): 1. Aleks Bukat (KBS Miłkowice); 2. Jakub Franczak (AZS PW Wrocław); 3. Zofia Trojan (AZS PW)

Marcin Kufłowski

NA TROPACH BRYDŻOWEJ EWOLUCJI, CZYLI NIECH CZYTA KTO BŁĄDZI (3)

Jakiś czas temu jak grom z jasnego nieba w przestrzeni internetowej pojawiła się – w wersji anglojęzycznej – spowiedź Michała Nowosadzkiego, jednego z najlepszych obecnie graczy na świecie, o tym, jak grywał w zawodach organizowanych za pośrednictwem BBO w otwarte karty. O tyle jest to szokujące, że dotyczy jednego z najlepszych zawodników na świecie, piątego w aktualnym rankingu, no i aktualnego mistrza świata przecież. Powody, które pchnęły Michała – gracza o nieskazitelną dotąd opinię – do takich działań, były bardzo błahе, po prostu miało być łatwiej, choć przecież wcale nie przekładało się to na trofea, sławę czy (wprost) pieniądze, bo zawody internetowe nie są traktowane wybitnie poważnie. W sytuacji pandemii, z jaką się zmagamy, stały się jednak jedynym rozsądnym substytutem brydża „normalnego”.



Przypadek Michała ani nie jest odosobniony, bo wiemy, ile pokus może nieść gra w internecie, za to na razie jeden z nielicznych (bo nie jedyny), w których zawodnik przyznał się do błędów i wyznał swoje grzechy, wskazując jednocześnie chęć ich odpokutowania. A skoro do takich działań – jakie by nie były powody – zdolni są gracze zawodowi, dla których reputacja to pewnie drugi prócz sportowych umiejętności kluczowy czynnik sukcesu, to niespecjalnie

dziwi, że i młodzi (najczęściej: początkujący) zawodnicy próbują sięgnąć po tę broń. O ile jednak zawodowcy potrafią pewnie na każde nietypowe trafne zagranie znaleźć jakieś „usprawiedliwienie”, o tyle u graczy niedoświadczonych pewne akcje „nie przejdą”. Zatem broń może być obosieczna. Wyznawcy popularnego młodzieżowego powiedzonka *na przypale albo wcale* – może i mogliby być zadowoleni z takiego stanu rzeczy. Ale faktycznie w przypadku

udowodnienia podejrzanych zagrań (co naprawdę nie jest wybitnie trudne w internecie), tenże przypał jest murowany.

Tak, ten odcinek naszej opowieści o błędach zawodników początkujących, traktować będzie nie o błędach technicznych, których winniśmy się wystrzegać. Nie o błędnej turniejowej taktyce. Tematem tych rozważań będą internetowe szaleństwa młodzieży. Nie, nie po to, by kogoś przedwcześnie skreślić czy narobić mu „przypału”. Dlatego też rozdział zostanie przedstawiony anonimowo, bez wskazania, kto przeciwko komu, w jakich okolicznościach toczył nierówny bój.

Ta publikacja ma jednak zwrócić uwagę na to, jak wiele szkód może narobić nieodpowiedzialność internetowych oszustów, którzy wypaczając wyniki, krzywdzą zupełnie przypadkowych rywali. W niektórych mogą zabić chęć do gry w internecie, a że czasy mamy ciężkie i w środowisku młodzieżowym nie ma pewności, że w tym (a kto wie, co będzie w przyszłym?) roku odbędą się jakieś oficjalne zawody w realu, zatem szanujemy się w internecie. Zwłaszcza że po powrocie na boiska (czyli do realnych stołów) nasze internetowe osiągnięcia zostaną w okamgnieniu zweryfikowane i zostanie przy nich postawiony duży znak zapytania. Stąd też (może naiwnie, ale jednak) wierzę, że jeśli ktoś ma coś za paznokciami, a nawet nie znajdzie w sobie siły, by przyznać się do tego, spróbuje przynajmniej zapanować nad swoimi nagannymi nawykami po tej lekturze.

Poniżej przykłady rozdań, które zdarzyły się w internetowych młodzieżowych rozgrywkach rangi mistrzowskiej online. Oczywiście niejedynie, choć chciałbym mieć nadzieję, że nie aż tak liczne, jak wydaje mi się, że mogą faktycznie być.

WE po partii, rozdawał E

♠ 10		♠ A W 4 3
♥ 9 8 4		♥ D 10 6 5
♦ K W 9 5 2		♦ A 7
♣ K W 9 6		♣ 10 7 4
	♠ K 7 6 2	
	♥ K 7 3 2	
	♦ D 10 6 4	
	♣ D	
		♠ D 9 8 5
		♥ A W
		♦ 8 3
		♣ A 8 5 3 2

W powyższym rozdaniu już licytacja miała niejednoznaczny przebieg, bo po pasie E i otwarciu gracza S 1♣ (systemowo od 11 PC) – W w niekorzystnych założeniach licytuje 1♦, które N kontruje (systemowo – transferowe zgłoszenie czwórki kierowej). I znowu E po raz kolejny licytuje bardzo miękko (a zarazem celnie) 1BA, chowając czwórkę pikową (???) i nie informując o absolutnej górze (11 PC, dwie dziesiątki w karcie) pasa. Ten kontrakt staje się ostatecznym. Licytacja budzi wątpliwości, bo nie mówimy tu o parze zupełnie niepotrafiącej grać w brydża, raczkującej. Prawdziwe cuda zaczynają się jednak dzieć w rozgrywce, bowiem pierwsze dwie lewy mają następujący przebieg.

Wist treflowy zabity królem (!), do którego spada singlowa dama, a następnie... ♦W ze stołu! Cóż, wygląda to na grę w widne karty i choć potem brakło umiejętności, by nawet po tym początku wygrać kontrakt – za przegraną bez jednej inkasowało się 62,5% maksa.

Para „bohaterów” z tego rozdania przyznała się dwa dni później – po odszukaniu kilku innych co najmniej dziwnych (i trafnych!) zagrań – do „wspomagania” w postaci „self-kibitzingu”, czyli śledzenia rozdań granych przez siebie samego z innego konta BBO. Konsekwencje dyscyplinarne zostały wyciągnięte, jednak rzecz jasna stosownie do wieku i doświadczenia (niepełna rocznego). Od czasu tego wybuchu para pozostaje pod ścisłą obserwacją.

O ile w poprzednim przypadku mieliśmy do czynienia z udowodnionym przypadkiem „self-kibitzingu”, o tyle poniższy pochodzi od najmniej zaawansowanych graczy, którzy wspierali się zapewne komunikatorem lub telefonem.

Obie po partii, rozdawał S

♠ A 7 5		♠ D 10 9 8 6 4 2
♥ K 2		♥ 9 8
♦ 9 8 6 5 4		♦ A K
♣ A W 6		♣ 9 3
	♠ K W	
	♥ D 10 5 3	
	♦ D 7 3	
	♣ 8 7 5 4	
		♠ 3
		♥ A W 7 6 4
		♦ W 10 2
		♣ K D 10 2

Spójrzmy na arcyciekawą licytację:

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	2♥	pas	pas
2♠ (!!!)	3♥	3♠ (!?!)	pas
4♠	ktr.	pas	pas
pas			

Może i końcowa kontra od gracza N nie była wzorcowa, z drugiej strony – rywal bardzo słaby, a, jak to się mówi, „należała się za licytację”. Kontrakt oczywiście zrealizowano z nadróbką. Problem w tym, że licytacja pary WE nie pozostawia wątpliwości co do źródeł jej pochodzenia. Jak wspominałem, mieliśmy tu do czynienia z graczami o bardzo niskim poziomie zaawansowania i świadomości brydżowej, więc nie miało to wpływu na wynik meczu (taryfa). Tak czy inaczej, problem zgłoszony został opiekunowi pary WE, który niezwykle poważnie podszedł do sprawy, tak by więcej podobne historie się nie zdarzały.

Pewnie niektórzy z was zastanawiają się, co może pchnąć zawodnika do gry nieuczciwej, co w sieci – przynajmniej – jest znacznie łatwiejsze niż w realu, a jednocześnie cięższe do jednoznacznego udowodnienia, bo jak zdobyć dowody, że ktoś nie miał aż tyle szczęścia? W brydżu nie ma obowiązku dobrej gry. Tyle tylko, że jeśli gra zła, nietypowa, nielogiczna nigdy (albo niezwykle rzadko) nie przynosi strat, za to bardzo często zyski – robi się podejrzanie. Jeżeli jeszcze można znaleźć jakiś klucz skutecznych zagrań i rozpoznać, czy mają one związek ze znajomością pełnych rozkładów, czy też bazują na informacjach przekazywanych od partnera – sprawa oszustwa zaczyna być pewna. I choć wciąż trudno o niezbite, żelazne dowody, środowisko brydżowe domyśli się.

Apeluję zatem, kończąc ten smutny wątek, do was, droga młodzieży: nie korzystajcie z niedozwolonych środków. Za chwilę zweryfikują was turnieje w realu i gdy będziecie mieć nagle nieporównywalnie słabsze wyniki, będziecie popełniać głupie błędy (które tym razem nie okażą się „trafnymi decyzjami”) – będzie wam zwyczajnie wstyd. A zdobyte pekaele czy medale będą niczym innym jak złodziejskim łupem. W stowarzyszeniu, którym zarządzam od lat, obowiązuje maksuma: *Uczymy wygrywać... w sporcie, w szkole, w życiu!* Warto się do niej stosować. ♦

W tym roku w sieci, za rok w Örebro

Sukces reprezentacyjnej pary młodzików



Kacper Kufłowski i Franciszek Kurlit

Jak wiadomo, kalendarz tegorocznych imprez brydżowych stanął na głowie z powodu pandemii. Część turniejów, oczywiście w nieco innej formule, odbywa się za to w internecie. O tym pomyśleli również organizatorzy dużego międzynarodowego turnieju w Örebro, w którym w tym roku odrębnie mieli rywalizować również juniorzy. Zawody wygrali nasi reprezentanci z kategorii młodzików – Kacper Kufłowski i Franciszek Kurlit.

Gdy tylko Beata Madej z biura PZBS przesłała do selekcjonerów reprezentacji młodzieżowych zaproszenie od Micke Melandera ze szwedzkiej federacji, z którego wynikało, że najlepsze pary w poszczególnych kategoriach wiekowych (a więc i U-15) za rok zostaną zaproszone do Szwecji na koszt organizatorów, podrzuciłem chłopcom pomysł wzięcia udziału. Jak się okazuje, już wcześniej młodzi dostali cynk o turnieju od swoich szwedzkich rówieśników, z którymi mają bardzo dobry kontakt i przyjacielskie relacje.

Zawody odbyły się 31 lipca, a oprócz gospodarzy na starcie stanęli przedstawiciele dziewięciu innych nacji: Duńczycy, Norwegowie, Anglicy, Irlandczycy, Szkoci, Holendrzy, Francuzi, Niemcy i jedyna para z Polski. Od początku turnieju chłopakom żarło na tyle, że z wynikiem 63,04% i blisko 2-procentową przewagą nad kolejną parą – zwyciężyli, zostawiając w polu wiele solidnych par ju-

niorskich (U-25). A chwilę po turnieju odebrali gratulacyjny maila od Micke Melandera z zaproszeniem do Örebro na za rok.

Pytani o interesujące rozdania, chłopcy stwierdzili, że nie było żadnych technicznych fajerwerków, tylko dobra i solidna gra, z niewielką liczbą błędów. I z odrobiną szczęścia, jak w poniższym rozdaniu, interesującym ze szkoleniowego punktu widzenia i taktyki gry na maksy. Okazało się ono za trudne dla reprezentantek Danii w kategorii młodzików.

Obie po partii, rozdawał W

♠ A 4 3			
♥ K 7 6 5			
♦ 8 7 5 3			
♣ D W			
♠ D 10 8		N	♠ K 7 6
♥ W 10 9 4 3	W	E	♥ A D 2
♦ A			♦ K W 9
♣ 10 8 7 3	S		♣ A K 4 2
			♠ W 9 5 2
			♥ 8
			♦ D 10 6 4 2
			♣ 9 6 5

Grająca na pozycji E Alma Rasmussen otworzyła – po dwóch pasach – 2BA (20-22 PC), a po transferze 3♦ najpierw zaliczyła 3♥, by jednak finalnie zdecydować się na grę 3BA. Było to decyzją ze wszechmiar poprawną, bo i w kiery, i w bez atu bierze się 11 lew. Tyle tylko, że przy stole – choć od poczynań obrońców, jak się wydaje, niewiele mogło zależeć – nie udało się zgromadzić tylu wziętek.

Wist karowy wyträcił jedyne pewne dojscie do stołu. Skłoniło to rozgrywającą do tego, by (raczej słusznie) grać kiery z góry, w celu niezablokowania koloru. Kacper na N przepuścił jednak ♥D. A Dunka – znowu raczej słusznie – postanowiła sprawdzić trefle. Gdy sygnęły się dama i walet, zagrała jeszcze ♠K. I tym razem Kacper powtrzymał się z zabiciem tej karty. I teraz niespodziewanie rozgrywająca popełniła dziwny błąd. Zamiast zagrać w kiera i wyrobić lewy, przestraszona brakiem dojścia do ręki odegrała ♦K i trefle. W tej sytuacji obrona zainkasowała aż cztery lewy, co przełożyło się na wynik 77,78%. Sporo szczęścia, bo

o ile wybór kontraktu i początek rozgrywki były dla Rasmussen bardzo udane i gwarantowałyby maksa, o tyle dwukrotne przepuszczenie przez obrońcę N wprowadziło na tyle duży zamęt w jej głowie, że uznała realizację kontraktu za sukces. Błąd taktyczny polegał na tym, że wiedząc, że na większości stołów grane będzie 4♥, konieczne było wzięcie co najmniej tyłu lew ile przy grze w kolor, by przebić zapisy rywali. W tym przypadku – konieczna była gra na 11 lew. Ale to akurat nie było zmartwieniem późniejszych zwycięzców.

WE po partii, rozdawał S

			♠ K 8 4
			♥ A K D 4
			♦ 8 5 4 2
			♣ A W
♠ 10 9 5		N	♠ D 7 6 2
♥ 6	W	E	♥ 10 8 7 5 3
♦ D 10 3		S	♦ K W
♣ K 10 9 5 4 2			♣ 8 6
			♠ A W 3
			♥ W 9 2
			♦ A 9 7 6
			♣ D 7 3

Jednostronna licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
Sandin	Kufłowski	Clementsson	Kurlit
–	–	–	1♣
pas	1♦	pas	1♥
pas	2♦	pas	2♥
pas	2BA	pas	3BA
pas...			

Po otwarciu 1♣ Kacper z Frankiem licytują transferami; 1♦ oznaczało minimum cztery kiery, 1♥ otwierającego – maksimum trzy kiery w sile 11-13 PC; 2♦ było forsingiem do dogranej, 2♥ – wskazywało na dokładnie trzy kiery.

Trudno się dziwić, że Sanna Clementsson, szwedzka mistrzyni świata kobiet, grająca na E, wybrała wist pikowy, po którym Kacper (nie mając wysokich numerków) wstawił waleta i bezpiecznie zagrał karo w koło. Teraz Sanna poprawiła się na trefla, ale było już za późno – za 11 lew w tym turnieju BBO płacono 83,33%.

Marcin Kufłowski



Pierwsza lewa (17) – tym razem obrońców

Pożyteczne kłamstewka

Problem 1

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ 10 9 7 3 2	♠ K W 8	♠ A D 6
♥ K 8	♥ 7 6 5	♥ 4 3
♦ 10 9 8 2	♦ A K W 6	♦ 7 5
♣ 6 5	♣ 8 7 2	♣ K D W 10 9 3

N
E

♠ 5 4	♠ A D W 10 9 5	♠ A D W 8 7
♥ A D W 10 9 5	♥ D 4 3	♥ 10 2
♦ D 4 3	♦ A 4	♦ W 8 6 5
♣ A 4		♣ 9 6

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	2 BA ¹	3 ♣	4 ♥
pas...			

¹ inwit do końcówki z fitem kierowym

Wist (odmienny) ♣5 do waleta i asa. Rozgrywający przeszedł do stołu ♦K i zagrał kiera do dziesiątki.

W wziął lewę i po głębokim namyśle wyszedł w trefla, licząc, że przy kierach partnera D-9-x kolejne zagranie treflowe wypromuje lewę atutową.

Gdyby W, po ♥K, wyszedł w pika, kontrakt zostałby obłożony bez kłopotu. Czy

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

mógł tak zagrać? Tak! Ale E mógł mu wcześniej pomóc, dokładając w pierwszej ♣K (!), a nie ♣W. Wtedy W nie widziałby innej szansy niż odebranie lew pikowych.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ 6 2	♠ K 10 9 5	♠ A D W 8 7
♥ W 6 3	♥ 7	♥ 10 2
♦ 9 4	♦ A K D 2	♦ W 8 6 5
♣ A W 8 5 4 3	♣ K D 7 2	♣ 9 6

N
E

♠ 4 3	♠ A K D 9 8 5 4	♠ A D W 8 7
♥ A K D 9 8 5 4	♥ 10 7 3	♥ 10 2
♦ 10 7 3	♦ 10	♦ W 8 6 5
♣ 10		♣ 9 6

W	N	E	S
pas	1 ♦	1 ♠	4 ♥
pas...			

W zawistował ♠2. E zabił dziewiątkę waletem i zagrał trefla do asa z przekonaniem, że partner ponownie podegra pika, zaś zagranie w piki po raz trzeci pozwoli wypromować lewę atutową. Ten piękny plan spalił na panewce, gdyż W wyszedł w trefla do przebitki z nadzieją, że partner ma np. taką kartę:

♠A D W x x x ♥D x ♦x x x x ♣x

Kto zawinił: W czy E, a może obaj lub nikt? Jak zwykle w takich przypadkach należy przeprowadzić wnioskowanie negatywne. Otóż E mógł uniemożliwić partnerowi kontynuację pików, odbierając ♠A.

Jeżeli takiego zagrania nie wykonał, to zależy mu na powtórnym zagranie pikowym. Z powyższego wynika, że to W popełnił błąd. Ale i E nie jest bez winy. Powi-

nien pierwszego pika zabić damą (!), a nie waletem. W ten sposób W umiejscowiłby ♠W u rozgrywającego i wiedząc, że drugi pik na pewno przechodzi, zagrałby na pewne obłożenie kontraktu, wistując ponownie w pika. **Pomocy nigdy za wiele.**

Problem 3

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ 8 2	♠ D W 7	♠ A K 9 6 5 4
♥ K 4	♥ A 8 5	♥ 5 3
♦ 10 9 8 5	♦ A D 4	♦ 3 2
♣ A 9 8 5 3	♣ K D 10 7	♣ W 4 2

N
E

♠ 10 3	♠ A K 9 6 5 4	♠ A K 9 6 5 4
♥ D W 10 7 6 2	♥ 5 3	♥ 5 3
♦ K W 7 6	♦ 3 2	♦ 3 2
♣ 6	♣ W 4 2	♣ W 4 2

W	N	E	S
–	1 ♣	1 ♠	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Wist ♠2, ze stołu ♠D.

Teraz E powinien wziąć pierwszą lewę ♠K i zagrać trefla. W, wiedząc, że trefl nie może być singlem (wtedy E zabiłby pierwszą lewę asem), wziął lewę ♣A i podegrał pika, a E, grając pika po raz trzeci, obłożył kontrakt.

Zwróć uwagę na ważne wnioskowanie negatywne. Załóżmy, że masz słabą rękę, a jedyną wartością jest piąty as. Wistujesz w kolor partnera, a on bierze pierwszą lewę królem (wyróżnie od asa-króla), a następnie zagrywa do koloru, w którym masz asa. Czy powinieneś zabić asem i dać mu przebitkę? Nie! Gdyby miał singletona, zagrałby asa w pierwszej lewie, byś był bardziej skłonny zagrać do natychmiastowej przebitki.

Problem 4

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ K 10 9 4			
♥ A D 10 8			
♦ 5			
♣ 10 8 3 2			
♠ 6 5			♠ D W 3 2
♥ W 7 6 3 2			♥ K 5 4
♦ A 9 7 4 2			♦ D 10 8
♣ A			♣ 7 6 5
	N	E	
	W	S	
			♠ A 8 7
			♥ 9
			♦ K W 6 3
			♣ K D W 9 4

W	N	E	S
–	–	–	1♦
pas	1♥	pas	2♣ ¹
pas	3♣	pas	3BA
pas...			

¹ Wspólny Język: 4 kara i 5 trefli lub 5 kar i 4 trefli

Wist (odmienny) ♠5, ze stołu ♠9, a E, chcąc zmiany ataku, powinien dołożyć ♠D (!).

Rozgrywający gra ♣K, E powinien dołożyć najniższą błotkę, sugerując zmianę ataku na kolor karowy. Po wiście karowym i dalszej starannej obronie kontrakt zostanie obłożony.

Zapamiętaj

Nie działaj schematycznie. Każde rozdanie wymaga odrębnej analizy.

Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze

Oto nieszczęście, które nas spotkało:

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał N

♠ 9 7 4			♠ A K D W
♥ 9 2			♥ A D 8 6 3
♦ K W 7 5 4			♦ A 10 8 3
♣ D 10 8			♣ –
	N	E	
	W	S	

Licytacja Wspólnym Językiem.

W	N	E	S
–	1♣	ktr.	pas
2♦	pas	2♥	pas...

Proszę o wskazanie winnego oraz podanie właściwej licytacji.

Jacek

Odpowiedź

We Wspólnym Języku po kontrze wywoławczej spotkacie wiele pomysłów, ale prosty zestaw odpowiedzi może wyglądać np. tak:

pas – karny, dużo trefli;

1♦ – negat (0-6 PC);

1♥/♠ – 7+ PC, 4+ ♥/♠; forsujące (!);

1BA – z bilansu;

2♦/2♥/2♠ – 7-9 PC, z pięciokartem;

2BA – z bilansu;

3♦/3♥/3♠ – 7-9 PC, z sześciokartem

Powróćmy do naszego rozdania:

W	N	E	S
–	1♣	ktr.	pas
?			

Z ręką...

♠9 7 4 ♥9 2 ♦K W 7 5 4 ♣D 10 8

... W ma wybór pomiędzy: 1♦ (negat), 1BA oraz 2♦. Skok na 2♦ ma niedobór jednego miltona, ale ma też swoje zalety:

– utrudnia licytację otwierającemu, który często w tej sekwencji będzie miał wariant silnego trefla,

– dobrze wskazuje wist, gdy przeciwnicy nas przelicytują,

– nieźle opisuje naszą rękę, gdy partner ma silną rękę.

W	N	E	S
–	1♣	ktr.	pas
2♦	pas	?	

Co ma zalicytować E z kartą:

♠A K D W ♥A D 8 6 3 ♦A 10 8 3 ♣–

Można zalicytować 2♥ (forsuje – kontra objaśniająca!!!) lub 4♣ (splinter), ale po co? Jeśli W skoczył 2♦ (z bilansu), to praktyczną odzywką z pozycji E jest 6♦. Zaś teoretyczną odzywką jest 5BA (inwit atutowy), by partner z dwoma figurami starszymi w karach zgłosił 7♦. O ♥K nie musimy się martwić, jest w impasie.

♦♦♦

Panie Redaktorze

Oglądając mistrzowskie zawody na BBO, już kilkakrotnie zauważyłem, że niektóre pary stosują otwarcia 2♥/♠ na sześciokarcie w sile nawet 10-12 PC. O co w tym wszystkim chodzi?

Zenek

Odpowiedź

Takie konstruktywne otwarcia mają swoje zalety:

– otwarcia 1 w starszy na sześciokarcie nie muszą być naciągane, od 9-10 PC;

– każda interwencja przeciwników jest bardziej ryzykowna, gdyż może spotkać się z kontrą karną;

– nasze bilansowanie tak po otwarciu 1 w starszy, jak 2 w starszy jest bardziej precyzyjne, a przeciwników – utrudnione.

Oczywiście pary te nie rezygnują z otwarć słabych na sześciokarcie – stosują 2♦ multi.

Zajrzałem do swoich zasobów i znalazłem takie rozdanie:

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ 6 4 2			
♥ 8 6 4			
♦ K 6 4 2			
♣ K 8 3			
♠ 10 8 5 3			♠ D 9 7
♥ A K			♥ 7 3
♦ D W 10 5			♦ A 3
♣ A W 9			♣ D 10 7 6 4 2
	N	E	
	W	S	
			♠ A K W
			♥ D W 10 9 5 2
			♦ 9 8 7
			♣ 5

W	N	E	S
–	–	–	2♥ ¹
ktr.	3♥	4♣	pas...

¹ wzmocnione 2♥

Na drugim stole, po otwarciu 1♥, WE wygrali 3BA.

Co zalicytujesz?

We wszystkich rozdaniach gramy w meczu (obie strony przed partią). Obie pary licytują Wspólnym Językiem.

1.

W	N	E	S
–	1♥	2♣	pas
?			

♠A D 10 5 4 ♥9 7 3 2 ♦8 2 ♣A10

2♠. Dawnymi czasy nowy kolor forsował na jedno okążenie. Teraz odpowiedź drugiego obrońcy nowym kolorem obiecuje longer 5+ i nie forsuje licytacji. Jednak partner, mając fit i nadwyżkę, podniesie do 3♠, a z wyjątkowo ładną kartą zgłosi 4♠. Chcąc sforsować licytację, W powinien zalicytować kolor przeciwnika (tu 2♥), a następnie zgłosić piki.

2.

W	N	E	S
–	1♥	2♦	pas
?			

♠K W 9 8 6 5 ♥5 4 3 ♦6 ♣K 8 6

Pas. 2♠ byłyby szukaniem guza. Brak fitu w kolorze partnera jest zawsze poważnym przeciwwskazaniem do dalszej licytacji. Przypominam: interwencja partnera na poziomie dwóch wymaga sześciokartu (wyjątkowo – silnego pięciokartu). Ze słabą ręką i misfitem pik partner powtórzy kolor, a wtedy nieszczęście gotowe. Jeśli po twoim pasie **N** wznowi licytację kontrą, a **S** zamieni ją na karną, możesz pomyśleć o 2♠.

3.

W	N	E	S
–	1♥	2♦	pas
?			

♠K W 9 8 6 5 ♥5 4 3 ♦K 8 6 ♣6

2♠. Teraz trzy kartowy fit w kolorze partnera i singleton boczny stanowi wystarczający parasol bezpieczeństwa.

4.

W	N	E	S
–	1♥	2♦	2♥
?			

♠10 5 2 ♥9 ♦W 8 7 6 2 ♣A 10 8 3

5♦. Jedenaście kar na linii i bardzo przyjemny układ. Zaczniemy licytować od poziomu, który i tak osiągniemy – czy to w ataku, czy w obronie. Nie mamy o tym pojęcia, ale i przeciwnicy tego także nie wiedzą.

5.

W	N	E	S
–	1♥	2♣	pas
?			

♠A 10 7 4 ♥7 6 ♦10 8 6 5 ♣K 9 8

3♣. Trzeci król w kolorze partnera i as boczny zdecydowanie wystarczy na 3♣. Z silniejszą kartą mamy do dyspozycji 2♥ (kolor przeciwnika). Pamiętaj, że partner może trzymać nawet silną kartę...

♠W 5 ♥A 8 5 ♦A 9 ♣A D W 7 3 2

... z którą wygracie 3BA. A gdy partner jest słaby, takie lekkie podniesienie utrudni licytację przeciwnikom.

6.

W	N	E	S
–	1♥	2♣	pas
?			

♠A K 6 5 4 ♥7 6 ♦10 6 ♣K 9 8 6

3♠. Problem teoretyczny: czy skok na 3♠ powinien wskazywać rękę inwitującą na dobrym sześciokarcie, czy też wskazuje *kolor plus fit*? Jeśli przyjmiemy wariant pierwszy, to z problemową ręką będziemy zmuszeni licytować nieforsujące 2♠.

Porozmawiaj o tym z partnerem.

7.

W	N	E	S
–	1♥	2♦	pas
?			

♠A K 6 ♥9 8 7 2 ♦D 3 ♣9 6 5 4

3♦. Ponieważ 2♦ zasadniczo wskazuje sześciokart, więc nasze 3♦ jest bardzo solidne. Pas z tą ręką byłby dużym błędem.

8.

W	N	E	S
–	1♥	2♦	pas
?			

♠A K 6 3 ♥9 8 7 2 ♦D 10 3 ♣9 6

2♥. Ta ręka jest za silna na 3♦. Kolor przeciwnika (tu 2♥) co najmniej inwituje końcówkę. Ręka ma ten walor, że zawiera czwórkę pików i gdy spotkamy piki u partnera...

♠ A K 6 3			♠ D 10 9 7
♥ 9 8 7 2			♥ A
♦ D 10 3	W	N	♦ A W 9 8 7 6
♣ 9 6 2		E	♣ W 3
		S	

... końcówka 4♠ będzie znakomita.

Ocena karty (16)

Krótki test z oceny karty

Gdy przeciwnicy weszli do licytacji, bądź wyczulony na lokalizację swoich miltonów. W poniższych przykładach oceń ręce od najlepszych do najgorszych oraz zdecyduj, co w każdym przypadku chcesz licytować.

1. Mecz; obie strony przed partią.

W	N	E	S
1♠	2♦	2♠	3♣?

W₁: ♠A 10 8 6 5 4 ♥A K ♦K 5 4 ♣W 3
 W₂: ♠A W 8 6 5 4 ♥A K ♦5 4 ♣K 8 3
 W₃: ♠K 8 6 5 4 2 ♥A D ♦D W ♣D W 3

Wszystkie ręce posiadają po 15 PC; W₂ jest najlepsza, W₁ jest następna, a W₃ najgorsza.

W ręce W₂ żadna z figur się nie marnuje. Każda z nich osiąga pełną wartość, ponieważ ♣K wydaje się być dobrze usytuowany. Licytuj 4♠.

W ręce W₁ ♦K stanowi wątpliwą wartość, umieszczony przed longerem przeciwnika, prawdopodobnie jest w impasie. Także ♣W jest zapewne bezużyteczny. Zgłoś konkurencyjne 3♠ (do pasa).

W ręce W₃ figury karowe niemal na pewno są bezwartościowe. Figury treflowe mogą zostać skradzione za pomocą przebitki treflowej. Wartość ♥D jest niepewna. Dwoma słowy – pełne nieszczęście. Pasuj!

2. Mecz; obie strony po partii.

W	N	E	S
1♥	2♣	2♦ ¹	3♣
?			

¹ licytujemy wg systemu WJ 2020 Ekspert, zatem 2♦ obiecuje co najmniej 10 PC, forsuje na jedno okrażenie

W₄: ♠K 9 4 3 ♥A D 8 7 2 ♦W 6 ♣K 5
 W₅: ♠3 ♥A K W 10 2 ♦K D 8 ♣9 8 6 5
 W₆: ♠A K ♥K 10 8 7 2 ♦D 5 3 ♣W 7 5

Wszystkie ręce liczą po 13 PC, ale tu kończy się podobieństwo: W₅ jest najlepsza, W₆ jest następna, a W₄ najgorsza.

Ręka W₅ zawiera doskonały fit w kolorze partnera, obfite źródło lew w kierach, kontrolę drugiej rundy w pikach i wyłączenie w kolorze spodziewanego singla treflowego partnera. Nieforsujące 3♦ nie oddałyby walorów tej ręki. Ponieważ w świetle licytacji partner ma singla trefl, przekaz wyraźne zainteresowanie grą kolorową, licytując 4♦ (ewentualny splinter 4♠ byłby lekkim nadużyciem ze względu na brak czwartego kara).

Ręka W₆ zawiera wsparcie w karach, ale nie ma się czym chwalić, warta jest zwykłego podniesienia do 3♦. Informacja o ficie karowym może stworzyć szansę gry 3BA, gdy partner trzyma stopera w treflach.

Biedna ręka W₄ – nie ma żadnych powodów do chwalenia się nią. Pasuj.

3. Mecze; obie strony przed partią

W	N	E	S
1♦	1♥	2♣ ¹	3♥ ²
?			

¹ naturalne, co najmniej około 10 PC, forsuje na jedno okrycie; ² blokujące

W₇: ♠W 7 ♥A 5 2 ♦A K W 10 7 6 ♣W 10

W₈: ♠W 9 7 ♥9 8 ♦A K 8 4 2 ♣A D 5

W₉: ♠A K 5 2 ♥K D 10 ♦D 8 7 5 3 ♣7

Wszystkie trzy ręce zawierają po 14 PC. Po blokującej licytacji przeciwników nasze działania są obarczone większym stopniem niepewności, więc nie zawsze będą trafne.

Najlepszą ręką jest W₈. Znakomity fit w kolorze partnera, szybkie lewy karowe i stoper kierowy u partnera to niemal pewność wygranej 3BA. Kontruj! Na tak silnie uzgodniony przez przeciwników kolor kontra nie jest karna. Wskazuje nadwyżkę i w pierwszym czytaniu pyta o stopera w kolorze przeciwników – tu w kierach.

Dobrym co do wartości ręką jest W₇, ponieważ zawiera solidny kolor karowy, wsparcie w kolorze partnera oraz stopera w kolorze przeciwników. Najlepszym posunięciem jest 3BA. Wprawdzie piki są dziurawe, ale niwelujesz główne zagrożenie – kiery. Pas jest złym posunięciem, gdyż zgłoszony na poziomie trzech nie forsuje licytacji. Partner spasuje np. z ręką...

♠D 9 3 ♥10 8 ♦D 3 2 ♣A K 8 4 3

... z którą po wiście kierowym mamy gotowych dziewięć lew.

Ręka W₉ jest zdecydowanie bardziej ukierunkowana na obronę niż atak. Mimo podwójnego stopera kierowego 3BA przy braku nadwyżek u partnera, np...

♠D 10 8 ♥6 ♦W 10 2 ♣A D 8 6 5 4

... będzie złym kontraktem. Pasuj, jeśli partner ma nadwyżkę, wznowi licytację kontrą.

Wskazówki

1. Gdy w świetle dotychczasowej licytacji oceniasz wartości swej ręki jako minimalne, pas jest najlepszym wyborem. Zaufaj partnerowi, z nadwyżkami będzie licytował.

2. Skoncentruj się na nauce oceny rąk, a stosując sensowny system licytacji, uzyskasz dobre wyniki.

Przegrywająca na przegrywającą (1)

Jest to niezwykle prosty, a jednocześnie bardzo pożyteczny manewr polegający na wyrzuceniu na przegrywającą kartę jednej ręki przegrywającej karty innego koloru z przeciwnej ręki. Wielorakie zastosowania tego manewru zilustrują liczne przykłady.

♦ Impas w ostateczności

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

			♠ D 10 5 3		
			♥ D 8		
			♦ 8 6 2		
			♣ A K 7 5		
♠ 8 2		N		♠ W 4	
♥ A K W 3		W		♥ 9 7 6 5 4	
♦ K 7 3		E		♦ W 10 9	
♣ 10 8 6 2		S		♣ W 9 3	
			♠ A K 9 7 6		
			♥ W 2		
			♦ A D 5 4		
			♣ D 4		
W	N	E	S		
–	–	–	1♠		
pas	2 BA ¹	pas	4♠		
pas...					

¹ inwit do końcówki z fitem pikowym

W gra ♥A, ♥K i wychodzi w atu. Jak rozgrywasz? Odbieramy obrońcom atuty. Mamy dziewięć gotowych lew. Najprostszą szansą na lewą dziesiątą jest impas karowy. Ale znacznie lepiej postąpisz, grając cztery razy trefle, na trzeciego i czwartego wyrzucając blotki karo (*przegrywająca na przegrywającą*). W będzie zmuszony wyjść w karo lub pod podwójny renons. Gdyby czwartego trefla ujawnił E, to przebijesz go atutem, odegrasz asa karo, wrócisz do dziadka atutem i zagrasz karo do damy. Wygrasz nie tylko, gdy król jest u E, ale także, gdy jest drugi u W (W będzie zmuszony wyjść pod podwójny renons).

♦ Obrona przed nadbitką

Mecz; obie po partii, rozdawał S

			♠ W 8 7		
			♥ 10 2		
			♦ 10 9 7 6 5		
			♣ 10 5 4		
♠ D 10 9 3		N		♠ K 5 4 2	
♥ D 9 4 3		W		♥ W 8	
♦ A K 4 2		E		♦ D W 8 3	
♣ 6		S		♣ W 9 3	
			♠ A 6		
			♥ A K 7 6 5		
			♦ –		
			♣ A K D 8 7 2		

W	N	E	S
–	–	–	1♣ ¹
ktr.	pas	1♠ ²	2♠ ³
pas	3♣ ⁴	pas	5♣
pas...			

¹ Wspólny Język; ² naturalne, 7+ PC (negatem byłoby 1♦);

³ silna dwukolorówka, co najmniej 5-5, kiery i młodszy;

⁴ do koloru, brak trzech kierów

Wist ♦K.

Licytacja dała ci pełny obraz rozdania. Z rozliczenia miltonów wynika, że W ma minimalną siłę, a tym samym kontra oparta jest o układ. Spodziewasz się u wistującego singla trefli i ręki trójkolorowej. Rozkład kierów jest zapewne 4-2, więc gdy będziesz próbował przebić kiera, grozi ci nadbitka ze strony obrońcy E.

W rozwiązaniu problemu pomoże ci manewr przegrywająca na przegrywającą. Zagraj ♥A-K, po czym na trzeciego kiera wyrzuć ze stołu pika. Gdy W zmieni wist na pikowy, zabij asem i na kolejnego kiera wyrzuć z dziadka ostatniego pika. Oddasz dwa kiery, a pika przebijesz w stole.

♦ Obrona przed promocją

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

			♠ K W 10		
			♥ D 2		
			♦ 8 7 4 3 2		
			♣ A W 6		
♠ 4		N		♠ D 9 3	
♥ A K 10 7 6		W		♥ 8 3	
♦ D W 9 6 5		E		♦ K 10	
♣ 9 7		S		♣ K 8 5 4 3 2	
			♠ A 8 7 6 5 2		
			♥ W 9 5 4		
			♦ A		
			♣ D 10		

W	N	E	S
–	–	–	1♠
2♠ ¹	3♥ ²	pas	4♠
pas...			

¹ michaels, dwukolorówka minimum 5-5, kiery i młodszy;

² co najmniej inwit do końcówki z fitem pikowym

W wistuje: ♥A-K-7.

Jeśli przebijesz kiera ♠10, E wyrzuci kartę z koloru młodsze i oddasz lewą atutową i trefla. Chcąc uniknąć tego nieszczęścia, wyrzuć ze stołu trefla. Niezależnie od poczynania E grę wygrasz. Gdy przebijesz atutem, to za chwilę odegrasz dwa górne piki, na czwartego kiera wyrzucisz ze stołu kolejnego trefla, przygotowując przebitkę treflową w stole. Jeśli E nie przebiję, też nie utrudni ci wygranej.

System Humpty-Dumpty. Otwarcie 1♣



Szcześliwie dotarliśmy do ostatniego otwarcia w systemie Humpty-Dumpty. Jest to otwarcie 1♣, które zostałem na zakończenie ze względu na jego specyfikę. Jest to jedyne wieloznaczne otwarcie, które nie precyzuje ani układu, ani koloru.

Ogólnie rzecz biorąc – lub zgodnie z nowymi trendami: kolokwialnie mówiąc – jest to odzywka misz-masz.

I. 5+ trefli, siła 10+ PC

II. Ręka w składzie zrównoważonym 4333, 4432 w sile 11-14 lub od 18 PC

Oczywiście 1♣ licytujemy również z dowolnym układem i siłą od 22 PC (Acol). Należy jednak pamiętać, że szansa otrzymania takiej ręki wynosi 0,5%, czyli raz na 200 rozdań.

W porównaniu do wieloznacznego trefla jest to otwarcie dużo łatwiejsze, gdyż nie zawiera rąk układowych w sile 19-21 PC.

Otwarcie 1♣ w systemie H-D jest identyczne jak w systemie Strefa. Możemy więc stosować wszystkie ustalenia tego systemu. Z myślą o tych czytelnikach, którzy chcieliby spróbować czegoś nowego, przedstawię swoje oryginalne rozwiązania dalszej licytacji po otwarciu 1♣.

Moim celem było stworzenie systemu odpowiedzi, które po pierwsze byłyby proste. Po drugie – tak określałyby rękę, aby otwierający mógł jak najszybciej podjąć decyzję co do ostatecznego kontraktu.

Ważne jest również to, żeby nie być zmuszonym do tworzenia skomplikowanych sekwencji środkowych.

Czy mi się to udało, proszę ocenić samemu.

Ogólne założenia pierwszych odpowiedzi są następujące:

- dowolny układ z siłą 0-6 PC – licytujemy 1♦.
- 5=♥/♠ i dowolna siła – licytujemy 1♦.
- 4=♥/♠ i siła 7+ PC – licytujemy 1♥/♠; wyjątek: GF ze starszą czwórką i młodszą piątką
- 6+♥/♠ i siła 7+ PC – licytujemy posiadany kolor transferem, czyli 2♦/♥

Pozostają ręce bez starszego koloru co najmniej 4-kartowego, czyli:

- układ zrównoważony, 7-10 PC – 1BA
- układy 4333 i 5332 z siłą 11-13 PC
 - 4-5♣ – 2♣
 - bez 4♣ – 2BA
- układ zrównoważony z GF – zawsze 2♣

I ostatni typ rąk – z młodszą piątką:

- inwit 11-13 PC
 - 5+♣ – 2♣
 -b) 6+♦ – 3♦
- forsing do dogranej (może być starsza czwórka)
 - 5+♣ – 2♣
 - 5+♦ – 1♥

Z powyższego opisu wynika, że odpowiedzi po 1♣ przyjmują następującą postać:

1♣ – ?

- 1♦ – układ dowolny, 0-6 PC
– 5=♥/♠, siła dowolna
- 1♥ – 4=♥, 7+PC
– 5+♦ bez 4♥/♠, 7-10 PC
– 5+♦, 13+ PC
- 1♠ – 4=♠ bez 4♥, 7+ PC
1BA – bez 4♥/♠, 7-10 PC
- 2♣ – 5+♣ bez 4♥/♠, 11-13 PC
– 5+♣, 13+ PC, układ dowolny
- 2♦ – 6+♥, 7+ PC
- 2♥ – 6+♠, 7+ PC
- 2♠ – 4+♣, układ zrównoważony
– bez 4♥/♠, 11-13 PC
– bez 4♥/♠, 13+PC (GF)
- 2BA – bez 4♣/♥/♠, 11-13 PC
- 3♣ – 5+♣ bez 4♥/♠, 7-9 PC
- 3♦ – 6+♦, 11-13 PC
- 3♥/♠ – 7♥/♠, 5-7 PC

Co licytujemy z następującą kartę po otwarciu 1♣ partnera?

- ♠ A D x x x x ♥ x x x ♦ x x ♣ x x
Jest to graniczna ręka, z którą można powiedzieć 1♦ lub 2♥.
- ♠ x ♥ K D x x x ♦ x ♣ K W x x x x
Tu jedyną właściwą odzywką jest 1♦, gdyż wszystkie inne odpowiedzi wykluczają 5= kierów.
- ♠ A x x ♥ x x ♦ K x x x ♣ K D x x

Zgodnie z ustaleniami jest to maksymalna ręka na inwit 2♠.

- ♠ A D x ♥ x x x ♦ K W x x ♣ K D x
Z tą kartą można licytować 3BA, ale ostrożny gracz będzie chciał sprawdzić trzymanie kier, więc zalicytuje 2♠.
- ♠ K D x ♥ x x ♦ A K W x x x ♣ x x
Licytujemy 1♥ jako GF z karami.

Dalsza licytacja otwierającego

Niestety musimy zastosować kilka sztucznych rozwiązań celem uproszczenia licytacji.

Podstawowe to silne 2♦. Odzywkę tę stosuje się zawsze z siłą od 15 PC z czwórką kar lub czwórką w kolorze partnera. Jest to typowa odzywka sprawdzająca, czy partner ma minimum otwarcia – i wtedy możemy poprzestać na częściówce – czy też maksimum, a wtedy jesteśmy sforsonowani do końcówki.

Znaczenie tej odzywki przybiera następującą postać:

- 1♣ – 1♦
- 2♦ = GF, 22+ PC
- 1♣ – 1♥
- 2♦ = 1) 5♣-4♦, 15+ PC
2) 5♣-4♥ lub 4♣-4♥-4-1, 15+ PC
3) 4♥, 18+ PC
- 1♣ – 1♠
- 2♦ = 1) 5♣-4♦, 15+ PC
2) 5♣-4♥, 15+ PC
3) 5♣-4♠-4-0 lub 4♣-4♠-4-1, 15+ PC
4) 4♠, 18+ PC

Ponieważ występuje kilka sztucznych odpowiedzi, przedstawię teraz dalszą po nich licytację.

- 1♣ – 1♦
- ?
- 1♥/♠ – 3-4♥/4♠, do 17 PC
- 1BA – układ zrównoważony, 18-20 PC
- 2♣ – 5+♣, do 18 PC
- 2♦ – 22+ PC
- 2♥/♠ – 5+♣ i 4♥/♠, 18-20 PC
- 2BA – układ zrównoważony, 21-22 PC
- 3♣ – 6+♣, 19-21 PC
- 3♦/♥/♠ – GF, 7♦/♥/♠

Co dalej?

1♣ – 1♦

1♥ – ?

1♠ – 4+♠, do 7 PC
– 5=♠, 7-10 PC

1BA – 5=♠, forsing 11+ PC

2♣/♦ – 5+♣/♦, 5-6 PC

2♥ – 4-5♥, 5-9 PC

2♠, 2BA, 3♣/♦/♥

– konwencja S.U.K.A. 5=♥

1♣ – 1♦

1♠ – ?

1BA – 5=♥, forsing 11+ PC

2♣/♦/♥ – 5+♣/♦/♥, 5-6 PC

2♠ – 4-5♠, 5-10 PC

2BA, 3♣/♦/♥ – S.U.K.A. 5=♠

1♣ – 1♦

2♣ – ?

2♦ – 5=♥/♠, 11+ PC

2♥/♠ – 5=♥/♠, 7-10PC

2BA – 5332, GF

3♣ – 3+♣, 5-6 PC

Druga wieloznaczna odpowiedź to 1♥.

1♣ – 1♥

?

1♠ – 4+♠, 11+PC, forsing na jedno
okrążenie

Obowiązuje bezwzględna zasada preferencji koloru pikowego, tzn. wszystkie odzywki poza 1♠ wykluczają posiadanie 4+♠.

1BA – bez 4♥/♠, 11-14 PC

2♣ – 5+♣, 11-15 PC

2♦ – mocne 2♦, od 15 PC

a) 5+♣-4♦

b) 4=♥

2♥ – 4♥, 11-14 PC

2♠ – 6+♠, 15+PC

2BA – skład zrównoważony, GF (18+ PC)

3♣/♦/♥/♠ – 5+♣/♦/♥/♠, GF

Licytacja po silnym 2♦:

1♣ – 1♦

2♦ – 2♥ = negat, brak asa, dwóch króli
lub miasza

1♣ – 1♥

2♦ – ?

1) 2♥ – 4=♥, słaby

2) 2♠ – 5♦ bez 4♥, słaby

3) 2BA – 4=♥, silny

4) 3♣ – 5♦ bez 4♥, silny

1♣ – 1♠

2♦ – ?

1) 2♥ – 4=♠, słaby

2) 2♠ – 4=♠, silny

1♣ – 1BA

2♦ – ?

1) 2♥ – 3=♥

2) 2♠ – 3=♠

3) 2BA – 3=♥ i 3=♠

1♣ – 2♣

2♦ = GF

Rozważmy jeszcze jedną często stosowaną sekwencję, która wymaga omówienia.

1♣ – 1♥

1BA – ?

2♣ – 4+♣-4=♥ lub 5♦, 7-9 PC

2♦ – 5+♦, 7-11 PC

2♥ – 4=♥, GF

2♠ – 5+♠ bez 4=♥,

układ niezrównoważony, GF

2BA – układ zrównoważony, GF

3♣ – 5♣-4=♥, 10-12 PC

3♦ – 5♦-4=♥, 10-12 PC

W przykładach stosujemy dwie konwencje opisane w moich artykułach w poprzednich numerach *Świata Brydża*.

Pierwsza to Blackwood first – polega na rozpoczynaniu licytacji szlemowej zawsze od wskazania liczby wartości. Pierwsza wolna odzywka to parzysta liczba wartości, a pozostałe to nieparzysta i wskazanie pierwszego możliwego cuebidu co najmniej 2. klasy.

Druga konwencja to S.U.K.A. (schemat uzgodnionego koloru atutowego). Stosujemy ją po uzgodnieniu koloru na wysokości dwóch, gdzie pierwsza odzywka wskazuje rękę bez krótkości, a dalsze – krótkość w kolejności: kiery, piki, trefle i kara.

A teraz przykłady:

1.

♠K x x x		♠A D x x x
♥x		♥x x x
♦A K x		♦D W x
♣K D x x x		♣A x
	W N E	
	S	

1♣

1♠

4♥³5♣⁵1♦¹2BA²4BA⁴

6♠

¹ dokładnie piątka starsza, dowolna siła;² S.U.K.A. – co najmniej inwit, 5=♠, brak krótkości³ krótkość ♥⁴ Blackwood first – parzysta liczba wartości⁵ cuebid

2.

♠x x x x		♠A x x x
♥A x		♥K D x
♦A x		♦K x x
♣A K x x x		♣x x x
	W N E	
	S	

1♣

2♦¹3♠³

1♠

2BA²3BA⁴¹ mocne 2♦, 15+ PC² naturalne, GF (tylko 2♠ nie forsuje)³ uzgodnienie pików; 5♠-4♠ lub układ zrównoważony z 4♠⁴ układ „bardzo” zrównoważony

3.

♠A D W x		♠K x x
♥x x		♥W x
♦A D x x		♦K W x x
♣A D x		♣x x x x
	W N E	
	S	

1♣

2♦¹2BA³3♦⁴4♠⁶

1BA

2♠²

3♣

4♦⁵¹ mocne 2♦² 3=♠ brak 3♥³ odzywka sprawdzająca⁴ 4+♦⁵ 4+♠-4+♦-3=♠⁶ dobre piki, propozycja kontraktu

4.

♠x x		♠K x x
♥x x x		♥K x x x
♦A x		♦K x x
♣A K D W x x		♣x x x
	W N E	
	S	

1♣

3♣¹

1♥

3BA

¹ 13-14 PC na bardzo dobrej szóście

5.

♠K x x		♠A x x
♥x x x		♥x
♦K x		♦A D W x x
♣A D x x x		♣K x x x
	W N E	
	S	

1♣

1BA

3♣²4BA⁴

1♥

2♠¹4♥³

6♣

¹ GF na składzie niezrównoważonym, 5♦² 4+♣³ krótkość ♥⁴ Blackwood first – nieparzysta liczba wartości

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.



Kontra negatywna i co dalej (2)

W dalszym ciągu omawiamy sekwencję:

W	N	E	S
1♦	2♣	ktr.	

Nasze rozważania dotyczące licytacji dwustronnej prowadzimy na bazie najnowszej wersji Wspólnego Języka 2020 (WJ Ekspert).

Po wejściu przeciwnika kolorem – nowy kolor zalicytowany bez przeskoku na wysokości dwóch jest odzywką forsującą, np.: 1♦ (my) – 2♣ (oni) – 2♥/♠ (my) jest forsingiem na jedno okrażenie. Zgłoszenie zaś koloru z przeskokiem jest naturalne (na solidnym longerze 6+) i oznacza rękę słabszą od inwitującej.

Kontra odpowiadającego...

... jest wywoławcza: wskazuje co najmniej jedną czwórkę starszą i obiecuje 8+ PC. W dolnej strefie siły powinna spełniać jeden z dwóch warunków: albo obie starsze czwórki, albo jedna starsza czwórka i niezły fit karowy (spadochron zapewniający bezpieczne łądowanie).

Z siłą 11+ PC...

... jest tylko jeden konieczny i wystarczający warunek do kontry: obecność starszej czwórki.

Tyle przypomnienia, po szczegóły proszę sięgnąć do poprzedniego ŚB.

Przejdźmy do aktualnego tematu.

♦ Postępowanie otwierającego z nadwyżką (15-17 PC)

1. Skok do poziomu 3 w starszy...

W	N	E	S
1♦	2♣	ktr.	pas
3♥/♠			

... potwierdza nieregularny rozkład i minimalną siłę 15 PC. Forsuje do końcówki.

Oto modelowa ręka na skok 3♠:

W₁: ♠A D 9 6 ♥K 8 4 ♦A K 10 8 7 ♣7

Jeśli odpowiadający znajduje się w strefie 8-10 PC i nie ma wsparcia w naszym starszym kolorze, zagramy wysoki kontrakt w kara.

Taki skok silnie namawia do gry kolorowej, obiecuje singletona w kolorze przeciwnika.

2. Trójkolorówka z singletonem trefli Przypominam, że ze słabą trójkolorówką (do 13/14 PC)...

W₂: ♠D 10 9 6 ♥K 10 8 4 ♦A K 3 2 ♣6
... licytujemy 2♥. Gdy partner zgłosi 3♦, uzgadniamy piki na poziomie trzech (była o tym mowa w poprzednim ŚB).

Z siłą ok. 15 PC...

W₃: ♠K 10 9 6 ♥A 10 9 4 ♦A K 10 9 ♣6

... licytujemy 4♥.

Z supermaksimum (16/17 PC)...

W₄: ♠A W 9 6 ♥K D 9 4 ♦A K 10 9 ♣4

... licytujemy 4♣.

Z układem 4-4-5-0 i nadwyżką...

W₅: ♠A W 9 6 ♥K D 9 4 ♦A D 9 6 5 ♣–

... licytujemy 4♦.

3. Ręka jednokolorowa z sześciokartem (15-17 PC)

Z ręką ukierunkowaną do gry kolorowej...

W₆: ♠A W 3 ♥D W 4 ♦A K 10 6 5 2 ♣4

... licytujemy 3♦.

Z ręką ukierunkowaną ku 3BA...

W₇: ♠A 3 ♥D W 4 ♦A K 10 6 5 2 ♣9 4

... 3♣, pytanie o stopera...

... lub ze stoperem...

W₈: ♠A 3 ♥D 4 ♦A K 10 6 5 2 ♣K 9 4

... 3BA.

4. Co znaczy rebid 2BA?

W	N	E	S
1♦	2♣	ktr.	pas
2BA			

Nie może to być ręka typu...

W₉: ♠A 3 ♥D 10 4 ♦A D 9 5 2 ♣K 10 4
... gdyż otworzylibyśmy 1BA. Także z ładnymi 14 PC i pięciokartem otwieramy już 1BA.

Może to być ręka z czterema treflami...

W₁₀: ♠A 3 ♥10 4 ♦A K 9 5 2 ♣A 9 7 4

... teraz 2BA ma sens.

Ale czy warto dla tak wyselekcjonowanego przypadku przeznaczać odzywkę, która zdarzy się sporadycznie? – Proponuję więc, by 2BA było forsującym rebidem do końcówki, często z co najmniej zarodkiem stopera treflowego.

Popatrzmy na taki przykład.

W	N	E	S
♠ 8 ♥ K D 9 3 ♦ A K W 6 5 2 ♣ D 2			♠ D 10 9 7 ♥ W 2 ♦ D 4 3 ♣ A 6 5 4

W	N	E	S
1♦	2♣	ktr.	pas
?			

Właściwym jest kontrakt 3BA, ale grany z ręki W. I temu właśnie służy forsujący rebid 2BA, który wyklucza singla trefli (wtedy tu 3♥) i otwiera furtkę do wymiany informacji – wyboru między grą kolorową a bezatutową.

W	N	E	S
1♦	2♣	ktr.	pas
2BA	pas	?	pas

Teraz:

3♣ – wyklucza stopera treflowego;

inne odzywki ze stoperem trefli:

3♦ – z czwórką starszą,

3♥/♠ – z pięciokartem.

Pełna licytacja omawianego rozdania:

W	N	E	S
1♦	2♣	ktr.	pas
2BA ¹	pas	3♦ ²	pas
3♥	pas	3BA	pas...

¹ forsujący rebid 2BA. Nie mówi wiele o układzie (może to być także ręka jednokolorowa), otwierający przejmuje rolę kapitana; ² stoper treflowy i obiecana starsza czwórka (3♠ wymaga pięciokartu)

Przykład 1

W	N	E	S
♠ 8 2 ♥ K D 3 ♦ A K W 6 5 2 ♣ D 2			♠ D 10 9 7 ♥ W 2 ♦ D 4 3 ♣ A 6 5 4

W	N	E	S
1♦	2♣	ktr.	pas
2BA ¹	pas	3♦ ²	pas
3BA	pas...		

¹ forsujący rebid; ² mam stopera trefli i starszą czwórkę

Przykład 2

W	N	E	S
♠ 8 2 ♥ A D 3 2 ♦ A K W 6 5 ♣ D 2			♠ D 10 9 7 ♥ K 4 ♦ D 4 3 2 ♣ W 5 4

W	N	E	S
1 ♦	2 ♣	ktr.	pas
2 BA ¹	pas	3 ♣ ²	pas
3 ♥ ³	pas	3 BA ⁴	pas...

¹ forsujący rebid; ² nie mam stopera trefi; ³ próba uzgodnienia kierów; ⁴ odzywką 3♣ wykluczyłem stopera, ale mam pół stopera

Przykład 3

W	N	E	S
♠ K 2			♠ D 10 9 7
♥ A D 3 2			♥ K 4
♦ A K W 6 5	W	N	♦ D 4 3 2
♣ 3 2	S	E	♣ W 5 4

W	N	E	S
1 ♦	2 ♣	ktr.	pas
2 BA ¹	pas	3 ♣ ²	pas
3 ♥ ³	pas	3 BA ⁴	pas
4 ♦	pas...		

¹ forsujący rebid; ² nie mam stopera trefi; ³ próba uzgodnienia kierów; ⁴ odzywką 3♣ wykluczyłem stopera, ale ma pół stopera (bez połowy stopera – 3♠); ⁴ mamy dziurę w treflach, przy braku nadwyżek – pasuj.

Przypominam: Przez *forsing do końcówki* rozumiemy bilans na 3BA (9 lew) oraz w kolor starszy (10 lew). Przy uzgodnionym kolorze młodszym i braku singletona w kolorze przeciwnika możemy się zatrzymać na poziomie czterech.

Nie zawsze informację o połowie stopera będziemy mogli partnerowi przekazać.

Przykład 4

W	N	E	S
♠ A 10 3 2			♠ K D
♥ 8			♥ D 10 9 7
♦ A K W 6 5	W	N	♦ D 4 3 2
♣ K 7 2	S	E	♣ 10 5 4

W	N	E	S
1 ♦	2 ♣	ktr.	pas
2 BA ¹	pas	3 ♣ ²	pas
3 ♠ ³	pas	3 BA ⁴	pas...

¹ forsujący rebid; ² nie mam stopera trefi; ³ próba uzgodnienia pików; ⁴ odzywka nie obiecuje połowy stopera w treflach, gdyż E nie ma innej odzywki wyczekującej.

Jeśli przyjmiecie forsujący rebid 2BA do systemu, precyzja licytacji wyraźnie wzrośnie. Wszystkie skoki otwierającego będą obiecywać singletona treflowego. O tym, jak ważna jest informacja o singletonie w kolorze przeciwnika, nie trzeba nikogo przekonywać.

Przykład 5

W	N	E	S
♠ K 6 2			♠ D 10 9 7
♥ A D 3 2			♥ K 4
♦ A K W 6 5	W	N	♦ D 4 3 2
♣ 8	S	E	♣ W 5 4

W	N	E	S
1 ♦	2 ♣	ktr.	pas
3 ♥ ¹	pas	5 ♦ ²	pas...

¹ nadwyżkowe, z singlem trefi; ² wyłączenie treflowe podnosi bilans

Przykład 6

W	N	E	S
♠ A 5 2			♠ D 10 9 7
♥ A 8 3			♥ K 2
♦ A K 9 7 6 5	W	N	♦ D 4 3 2
♣ 8	S	E	♣ W 5 4

W	N	E	S
1 ♦	2 ♣	ktr.	pas
3 ♦ ¹	pas	5 ♦	pas...

¹ nadwyżkowe, ręka jednokolorowa z singlem trefi

Na zakończenie: Wspólnie z partnerem przestudiujcie uważnie oba odcinki poświęcone omawianej sekwencji. Przetawienie się z koncepcji dotychczas obowiązującej na zupełnie odmienną wymaga nieco pracy. ♦

KONWENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Władysław Izdebski

Rebid 2BA inaczej

W klasycznym znaczeniu rebid 2BA po odpowiedzi two over one...

1♥/♠ – 2♣/♦/♥

2BA

... wskazuje we Wspólnym Języku 15-17 PC i układ 5332.

Ponieważ otwarcie 1BA (15-17 PC) z pięciokartem starszym stało się niemal standardem, co powinien dziś znaczyć rebid 2BA?

Oto kilka wybranych przeze mnie wypowiedzi naszych czołowych graczy.

Jerzy Skrzypczak: Jestem za tym, aby nie zmieniać dotychczasowego znaczenia rebidu 2BA. Otwarcie 1BA ze starszym pięciokartem jest obecnie nadużywane. Prowadzi ono niejednokrotnie do grania gorszej częściówki albo kontraktu BA ze złej ręki. Na długim dystansie jest więcej strat niż zysków.

Adam Wujków: Gramy otwarciami do brzydkich 18 PC. Mamy takie ustalenie, że rozgraniczamy trzy strefy przy składzie równym:

♦ do brzydkich 14 PC – powrót na kolor otwarcia

♦ od ładnych 14 do 16 PC – 3BA

♦ od ładnych 16 do 18 PC – 2BA

Sześciokart zdążymy jeszcze pokazać, wskazując jednocześnie siłę koloru:

1♠ – 2♥

2♠ – 2BA

?

3♥ = sześć pików, dobry kolor

3♠ = sześć pików, słaby kolor

Nie podoba mi się rozwiązanie amerykańskie – rebid 2BA (12-14 PC), bo niekiedy z górą otwarcia będziemy zmuszeni licytować na wysokości trzech odzywki niekoniecznie w pełni naturalne.

Włodek Krzysztofczyk: Do Ozorka najbardziej pasuje dwuznaczne 2BA: 16/17 PC i 5332 lub 15+ PC z sześciokartem. Jest to wersja najprostsza do zaakceptowania.

W sekwencji...

1♠ – 2♥

2BA

... wszystkich ucę według schematu Lorenzo, w którym 2BA oznacza 16-17 PC i 5332 lub dowolną rękę z fitem dokładnie trzykartowym.

Nie lubię sekwencji z rebidem 2BA (12-14 PC). Za chwilę znikną rewersy, nowy kolor na szczeblu trzy itd. Nowe problemy, dla nas zupełnie nieznanne.

Krzysztof Martens: Trzy czwarte świata gra – naturalne, 12-14 lub 18-19 PC. Ja myślę, że nie ma dobrej sekwencji na ręce 14+ PC ze słabym sześciokartem, wtedy rebid 2BA byłby 18-19 PC (jeśli gramy silnym 2BA) lub 14+ PC ze słabym sześciokartem i ręką bezatutową.

Seqwencja 1♠ – 2♥ rządzi się innymi prawami. Wtedy 2BA potrzebujemy jako waiting z fitem kier.

Krzysztof Jassem: Nie zgadzam się, żeby na 15-17 PC na starszym otwierać ZAWSZE 1BA. Tylko wtedy (ok. 20% przypadków), gdy karta się do tego nadaje. Dlatego proponuję – po staremu.

Marek Wójcicki: Ja lansuję sześciokart

przy nadwyżce w sile. Skok w kolor otwarcia po two over one wymaga bardzo dobrego koloru 6+ (takiego, że można grać do singla, a liczba lew do oddania wyniknie z pytań o wartości i damę aty), ale niekoniecznie nadwyżki. Natomiast jeśli odpowiedź 2/1 forsuje do dogranej, lepsza jest szkoła amerykańska – chęć zajęcia bez aty ze swojej ręki, siła nieokreślona

Krzysztof Martens i Włodek Krzysztofczyk zaznaczyli, że po odpowiedzi 2♥ powinni obowiązywać schemat inny niż po dwa w kolor młodszy.

Na początek zajmijmy się więc sekwencją...

W	E
1♠	2♥
?	

... stosując koncepcję stosowaną głównie przez pary włoskie.

Z fitem czterokartowym

3♥ = co najmniej ładne 14 PC; dalej 3♠ jest pytaniem o singla

4♥ = 5-4-2-2, 11-13 PC

4♣/♦ = splinter, 11-13 PC

Z fitem trzykartowym

W	E
1♠	2♥
2 BA	3♣
?	

2BA = dwuznaczne: dowolne 5332, 15-17 PC lub trzy kiery w sile 11-14 PC

3♣ = relay, po którym otwierający licytuje:

3♦ = 15-17 PC z honorem kierowym w dublu (sugeruje grę kolorową, nawet na siedmiu atutach)

3♥ = trzy kiery, 11-13 PC; dalej 3♠ pyta o singla

3♠ = trzy kiery, 14-17 PC, ręka bezatutowa (bez singla)

3BA = 5-2-3-3, pusty dubel kier

4♣/♦ = splinter z fitem trzykartowym

Powyższe rozwiązanie jest niezwykle przejrzyste, więc łatwe w obsłudze. Dlatego podam tylko jeden przykład licytacji.

♠ A K W 7 6		♠ D 4
♥ K 3	W N E	♥ D W 10 4 2
♦ A 10 2		♦ 9 3
♣ 6 5 4	S	♣ A K 3 2

W	E
1♠	2♥
2 BA	3♣
3♦	4♥
pas	

1♠ = śliczne 15 PC, w tym 6 kontroli, namawiają do otwarcia kolorowego

3♣ = relay

3♦ = 15-17 PC z figurą w dublu kier, sugeruje grę kolorowej

Przy pustym dublu kier (♦K zamiast ♥K) otwierający zgłosiłby 3BA – pewne dziewięć lew.

Ambitne pary mogą udoskonalić ten schemat, np.:

♦ rozróżnić ręce z sześciokartem pikowym od układu 5-3(41)

♦ określić znaczenie bezpośredniego skoku na 4♥ po relayu 3♣

♦ określić odzywki odpowiadającego w tej sekwencji inne niż relay 3♣ (czyli 3♦, 3♥, 3BA, a może nawet 4♣/♦/4♥).

Dochodzą do tego wszelkie wnioski negatywne, np. po sekwencji...

1♠	2♥
2♠	2 BA
3♥	

... można wnioskować, że otwierający położył nacisk na piki, a tym samym wskazał sześć pików i trzy kiery.

Z kolei sekwencję...

1♠	2♥
2 BA	3 BA

... rozumiałbym naturalnie, czyli wskazanie ręki ze słabym pięciokartem i wartościami w kolorach młodszych, a więc ukierunkowaną na kontrakt 3BA.

To są daleko idące subtelności, które należy stosować tylko po dogłębnej dyskusji z partnerem.

Ministrownik brydżowy (nie tylko na poważnie)

♦ Karta piwna (Beer Card) – ♦7

Według duńskiego dziennikarza, zawodnika i historyka Svenda Novrupa ♦7 uzyskała status karty piwnej już w latach 60. Było to w klubie studenckim w Kopenhadze. Greg Morse, z pomocą Jeffa Goldsmitha i Shena Winnestocka, odkryli, że karta ta pełniła szczególną rolę w duńskiej grze boma-loma, a później termin karta piwna przejęli brydżyści. Rozpowszechnił ją amerykański zespół juniorów, który m.in. uczestniczył w Polsce w juniorskim obozie brydżowym. Od tego czasu rozprzestrzeniła się na cały świat.

Na boku umawiają się gracze, którzy lubią pożartować i nie są uzależnieni. Reguła karty piwnej dotyczy kontraktów niekarowych. Tylko wtedy jeśli wygrałeś zade-

klarowany kontrakt i ostatnią lewę wzięłeś ♦7, to powinieneś zgłosić: „karta piwna!”, a partner powinien postawić ci piwo.

Jeśli w trakcie rozgrywki, *polując na piwo*, straciłeś lewę, to ty powinieneś postawić piwo partnerowi.

Jeśli obrońca wzięł ostatnią lewę ♦7 i obrona obłożyła kontrakt, to po zgłoszeniu „karta piwna” partner zgłaszającego powinien postawić mu piwo. Niektórzy grają tak, że w takim przypadku to rozgrywający stawia dwa piwa obrońcy. Takie piwo bywa nazywane piwem obronnym.

Zasady te ewoluowały przez lata, ale ogólna zasada pozostała bez zmian.

Występujące odmiany lub uzupełnienia:

♦ Kontra i rekontra zwielokrotniają liczbę stawianych piw.

♦ Niektórzy podwajają należność piwną, jeśli grana była gra premiowana.

♦ Jeśli jako obrońca dołożyłeś ♦7 w ostatniej lewie i nie wzięłeś na nią lewy, a deklarujący wygrał kontrakt, to winien jesteś partnerowi dwa piwa.

♦ MOT (Middle-Of-Three)

– środkową z trzech

MOT to akronim sposobu wistowania z trzech błotek nazwany tak ok. 80 lat temu przez brytyjskiego gracza Harry'ego Ingrama.

Obecnie znany jest jako **MUD (Middle-Up – Down)** – środek-góra-dół.

Posiadając w kolorze tylko trzy błotki, wistuje się kartą środkową, potem wistuje/dokłada się wyższą, a na końcu najniższą.

Mieczysław Gajak



Przyjemność z gry



Fot. Krzysztof Ziewacz

Rejs w Rowach, czyli brydż na pełnym morzu. Od lewej (imiona zgodnie z opisem podanym przez Krzysztofa Ziewacza):
– Mieciu Magott, Stasiu Ciach, Wiesiu Gorczewski i Andy Jeż

Wakacje dobiegają końca – inne niż wszystkie; do zmniejszonej w sezonie wakacyjnym aktywności klubów doszły ograniczenia związane z wirusem, więc musimy się nauczyć z tym żyć. Wróciły wczasy brydżowe i niektóre rozgrywki lokalne na żywo, których organizatorzy i uczestnicy starają się dbać o bezpieczeństwo. Część brydżystów woli jednak przeczekać – obyśmy zobaczyli się jak najprędzej i w dobrej kondycji.

Za nami pierwsze turnusy m.in. w uwielbianych Rowach – tym razem „Scala” trochę inna (ekipa się zmieniała), ale Krzys Ziewacz jak zawsze niezawodny i fantastyczny. Przysnąję – naruszyliśmy reżim sanitarny, serdecznie się witając. Grażyna Kościelny wznowiła spotkania w podwarszawskiej Nowej Iwicznej – gramy bezpiecznie. Wiem, że ruszyli też inni – Andrzej Reda i Mariusz Mączewski zastąpili Kajakową klubem przy warszawskim LANDZIE. Powodem były wymagania Kajakowej: godzina

gry, godzina wietrzenia. Trzeba zrozumieć, ale grać się tak nie da...

Za to da się ciut wspominać. Obrazek pierwszy, pan podniesionym głosem do pani:
– Jak można tak grać?! Położyła pani ten kontrakt, a wcześniej nie ugrała pani trzech pików!

– Nie szło – spokojnie tłumaczy pani. – Piki grał pan i to pan popełnił błąd. Proszę nie krzyżeć...

– Pani nie umie się przyznać do błędu! – pana nic nie zrazi. – Jakbym krzyżał, to wszyscy by słyszeli! A ja tylko chcę mieć przyjemność z tej gry!

Obrazek drugi, przedostatnie rozdanie spotkania, po dwie karty u każdego; z ręki idzie blotka karo do króla z waletem na stole.

– No, masz tę damę czy nie? – rzuca RHO (prawy obrońca).

LHO (lewy obrońca) kładzie blotkę, więc ze stołu walet. I w tym momencie dociekliwy RHO kładzie... rzeczoną damę. Opowiedzia-

łam o tym znajomemu sędziemu. – Obora – skomentował. Mocne stwierdzenie, ale słuszne. Ów RHO jakoś ma kłopoty ze znalezieniem partnera, bo to nie pierwszy taki jego postępek (dłuuuugi namysł, kiedy ma same blotki, to standard, komentarze – podczas licytacji – „tylko pamiętaj, my po”, równieź). Po co o tym wspominać? Ano dlatego, że zdarza się grać nie ze stałym partnerem, niekiedy z osobą przypadkową, z którą nie do końca się dogadujemy. Wybaczajmy potknięcia – nikt nie popełnia błędów celowo. Jednak czasem trafi się ktoś, kto – jak wyżej – fauluje lub zachowuje się poniżej standardów. Co wtedy robić? Widziałam, jak pani wstała od stolika po (kolejnej) niegrzecznej uwadze partnera i już więcej z nim nie zagrała. Może to metoda na pilnowanie poziomu zachowania? Reagować trzeba zawsze, wołać sędziego, przeproszać poszkodowanych – wszak prawdziwi brydżysty chcą mieć przyjemność z tej gry. Czego nam wszystkim życzyć!

MM

MISTRZOSTWA NIEWIDOMYCH I SŁABOWIDZĄCYCH



Pamiątkowe zdjęcie medalistów

Z Rowów niedaleko do Ustki, dokąd na przełomie czerwca i lipca zjechali brydżyści słabowidzący. Najpierw obóz, a po nim drużynowe mistrzostwa Polski. Grano w zajeździe U Kapitana, gościnnym, dobrze przygotowanym, wszędzie środki dezynfekujące, stoliki luźno rozstawione. Liczba uczestników zależy od możliwości finansowych, ale organizatorzy starają się przyjmować maksymalną liczbę chętnych. W DMP wzięło udział osiem czteroosobowych drużyn: OKS Warmia i Mazury Olsztyn, Syrenka Warszawa, Zryw Słupsk (debiutant w DMP), Łuczniczka Bydgoszcz, Omega Łódź, Hetman Lublin, Victoria Białystok i Podkarpacie Przemyśl. Zabrakło

m.in. mocnych drużyn Atut Nysa i Elcross Elbląg. W mistrzostwach Polski na maksy wzięło udział 16 par. Opowiada organizator, Mirosław Mirynowski ze Stowarzyszenia CROSS: – W drużynowce graliśmy siedem meczów, każdy z każdym po 12 rozdań. Na maksy – trzy sesje po 22 rozdania, ostatnia sesja 18 rozdań. W każdym roku staramy się rozegrać DMP, MP par na maksy, MP par na impy, indywidualne MP oraz MP par miksty. Oprócz zawodów rangi mistrzowskiej rozgrywamy Puchar Polski par. Covid-19 oczywiście skomplikował nam sytuację i ogólny kalendarz imprez Stowarzyszenia. Musimy dbać, by przestrzegano

restrykcji związanych z epidemią, co w przypadku osób niewidomych i niedowidzących jest utrudnione. Niemniej zawody odbywają się w różnych miejscach kraju, mają również różnych koordynatorów. Głównym organizatorem jest Stowarzyszenie Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących CROSS w Warszawie, współpracujące z klubami oraz koordynatorami. Środki pochodzą z dotacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Ministerstwa Sportu, a pozyskujemy je w ramach konkursów ogłaszanych przez te instytucje.

W MP Teamów niewidomych i słabowidzących zwyciężył Olsztyn w składzie T. Stoperzyński, W. Orłowski oraz R. Suder, B. Olejnik. Drugie miejsce zajęła Warszawa (J. Wyziński, M. Benda oraz E. Miszczak, R. Walisiak), a trzecie – Słupsk (H. Korneluk, M. Mirynowski oraz J. Czeszewski, J. Biskupski i T. Tarasiuk).

W parach było tak: 1. A. Klemenko, D. Sobkowiak, 2. J. Biskupski, J. Czeszewski, 3. M. Benda, J. Wyziński.

Mistrzostwa prowadzili sędziowie: Janina Bakuła i Marek Różycki.

Cały czas mam nadzieję, że kiedy zaraza minie i sytuacja się ustabilizuje, uda się zorganizować w Polsce pierwsze międzynarodowe Mistrzostwa Osób Niewidomych i Niedowidzących w brydżu. **MM**



Pamiątkowe zdjęcie medalistów

A GDYBY TAK...

Fot. Brydź 60+



Gra w brydża jest świetnym zajęciem terapeutycznym dla osób starszych i schorowanych

... poza grą turniejach i meczach zrobić coś dla innych? Obawiam się, że większość brydżystów wzruszy ramionami lub zdziwi się – o co chodzi?

Gramy w turniejach lokalnych (zapewne niedługo powrócą po pandemii), meczach, w domach czy w internecie. Jest fajnie, mamy towarzystwo, partnera i kilka razy w tygodniu odskocznię od domowych problemów. Czas pomiędzy kolejnymi imprezami brydżowymi jakoś tam sobie układamy, sami lub z rodziną.

Jest jednak spora grupa ludzi, z reguły starszych, która samotnie siedzi w domu i z braku alternatywy ogląda telewizję (niekiedy czyta, na ile wzrok pozwala). Znacnie takich ludzi z sąsiedztwa? Zapewne tak, ale...

Są też tacy, których nie znacie, a mają ten sam problem samotności, czasami samotności w grupie. To pensjonariusze Domów Pomocy Społecznej, Domów Pogodnej Starości, klubów Senior+, Senior Wigor czy Domów Dziennego Pobytu.

Czy możemy coś dla nich zrobić, coś im zaoferować? Chyba wiecie, o czym myślę, prawda? Zajrzyjcie tam w wolnej chwili

i spytajcie, czy nie chcą się nauczyć nowej fajnej gry? Myślę, że w większości przyjmą was z otwartymi ramionami, bo dla tych domów wszelkiego rodzaju to prosta szansa na urozmaicenie działalności – prosta, ponieważ to nic nie będzie kosztować (sprzęt i podręczniki dostaniecie gratis z programu **BRYDŹ 60+**), a dla pensjonariuszy to dodatkowa ciekawa oferta. Jeżeli zrobicie szkolenie – najprostsze, bo przecież oni nie będą walczyć o mistrzostwo czegośkolwiek – to mamy w tym roku środki finansowe, by przekazać wam za taki kurs gratyfikację finansową. Kto pierwszy, ten lepszy, bowiem środków jest ilość skończona. Dodatkowy bonus to radość na twarzach słuchaczy i ich oczekiwanie na każde wasze do nich przyjście. Popatrzcie – na fotce widać, kto na was czeka.

Jeżeli nie wiecie, dokąd się udać, to napiszcie do mnie, a ja powiem dokąd. Dzięki pomysłowi Małgosi Maruszkין i pracy Ewy Maksymiuk przekonaaliśmy się (przy pomocy rzetelnych badań), że ludzie we wczesnym, przedklinicznym stadium

choroby Alzheimera są w stanie także nauczyć się gry w brydża. OK – bez licytacji, ale mogą grać. Co więcej, okazuje się, że, u tych którzy grają, postęp choroby jest ponaddwukrotnie wolniejszy niż u niegrających. Zainteresowanych odsyłam do www.worldbridge.org – gdzie rzecz dokładnie opisuje.

I tu mam kolejną ofertę dla cierpliwych (oj, bardzo cierpliwych) i zainteresowanych. Zajęcia w punktach, do których takich chorzych przywożą rodziny na dzienny pobyt, możemy w tym roku sfinansować. Mam nadzieję, że podobnie będzie w kolejnych latach. Zobaczycie, ile radości da wam obserwowanie, jak te osoby uczą się na nowo liczyć, układać karty i grać. Potem będą chcieli także grać w domu, z rodzinami. Czy na załączonych fotografiach widać, że to chorzy? Warto im to podarować. Przychodząc na turniej czy mecz bierzecie to, co organizator dla was przygotował. A gdyby tak... coś dać innym? Pomyślcie o tym – proszę.

Marek Małysa
marek.malysa@pzbs.pl

JAK ROZEGRASZ?

Rozwiązania problemów ze str. 2

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ D 2		♠ A K 4 3
♥ K D 10 7 4	N W E	♥ A 9 6 5
♦ K 6 2	S	♦ A 4
♣ 8 3 2		♣ A 10 6

Licytacja (Wspólnym Językiem):

W	N	E	S
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♥	pas	2 ♦ ¹	pas
3 ♣ ²	pas	6 ♥	pas...

¹ odwrotka; ² silny na pięciokarcie (tu dokładnie 10-11 PC, bo W wcześniej pasował)

Wist ♠W. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Niebezpieczeństwem jest podział kierów 4-0 i pod tym kątem powinieneś planować rozgrywkę. Oczywiście rozgrywając atuty, trzeba rozpocząć od figury w ręku, ale tu niebezpieczeństwo przegranej się nie kończy. Ponieważ dwunastą lewą może być tylko przebiecie trzeciego kara w stole, musisz zadbać o komunikację między rękami.

Oto całe rozdanie:

		♠ W 10		
		♥ W 9 6 5		
		♦ D 9 7 3		
		♣ K W 7		
♠ D 2		♠ A K 4 3		
♥ K D 10 7 4	N W E	♥ A 9 6 5		
♦ K 6 2	S	♦ A 4		
♣ 8 3 2		♣ A 10 6		
		♠ 9 8 7 6 5		
		♥ –		
		♦ W 10 8 5		
		♣ D 9 5 4		

Jeśli wzięłeś pierwszą lewą ♠D, to po słusznym odegraniu ♥K nie możesz wygrać kontraktu. Zaimpasujesz ♥9, przebijesz trzecie karo, ale ze względu na krótkie piki obrońcy N nie znajdziesz bezpiecznego powrotu do ręki, by odebrać ♥W.

Ci, co starannie studiują cykl *Pierwsza lewa*, zapewne nie mieli kłopotów z realizacją szlemika. Wystarczyło pierwszą lewą wziąć w stole, zachowując ♠D do skomunikowania się z ręką w dalszej części rozgrywki.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ D W 10 7 2		♠ A K
♥ A W 3	N W E	♥ 10 5 4
♦ 10 4 2	S	♦ A 6 3
♣ 10 6		♣ D 7 5 4 3

Licytacja (Wspólnym Językiem):

W	N	E	S
pas	1 ♥	pas	pas
1 ♠	pas	pas	2 ♦
pas	pas	2 ♠	pas...

N wyszedł ♦5 (wist odmienny), 3, D, 2. W drugiej lewie: ♥2, W(!), D, 4. W trzeciej lewie: ♦8, A. Zastanów się nad rozgrywką.

Rozwiązanie

Masz gotowych siedem lew i nie bardzo widać szansę na lewą ósmą. Rozkład figur obrońców jest już w pełni znany. N ma mariasza kier oraz ♣A-K (otworzył licytację). Wiemy też wszystko o rozkładzie kolorów czerwonych: N miał dubla karo, a S dubla kier (z sześciokartem kierowym N odwróciłby w kiera w trzeciej lewie). Niewiadomą jest rozkład kolorów czarnych obrońców. Gdy wyteżysz umysł, znajdziesz układ, który daje szansę wygranej.

Oto całe rozdanie:

		♠ 8 6 4 3		
		♥ K D 8 7 6		
		♦ 8 5		
		♣ A K		
♠ D W 10 7 2		♠ A K		
♥ A W 3	N W E	♥ 10 5 4		
♦ W 4 2	S	♦ A 6 3		
♣ 10 6		♣ D 7 5 4 3		
		♠ 9 5		
		♥ 9 2		
		♦ K D 10 9 7		
		♣ W 9 8 2		

Zagraj ♠A-K – koniecznie zachowując w ręku ♠2! – i wyjdź w trefla. N odbierze ♣A-K i odejdzie pikiem. Zabijesz figurą i odejdiesz ♠2. Stracisz lewą atutową, ale zyskasz dwie. N zmuszony do wistu w kiera zapewni ci lewą w kierach i treflach.

Wskazówka

Jeśli warunkiem realizacji kontraktu jest odpowiedni rozkład kart, załóż, że taki spotkałeś.

Problem 3

Maksy; WE po partii, rozdawał N

♠ A K D W 10 6 3		♠ 8 7
♥ 3	N W E	♥ W 7 5 4
♦ A 8 7 2	S	♦ K D 6
♣ 3		♣ A 8 7 6

W	N	E	S
–	pas	pas	4 ♥
4 ♠	pas...		

Wist (odmienny) ♥9, ♥W, ♥D. W drugiej lewie S zagrywa ♦W (niewątpliwie singlowy). Masz gotowych jedenaście lew, ale ponieważ grasz na maksy, pomyśl o lewie dwunastej.

Rozwiązanie

W pierwszej lewie zadysponowałeś ♥W, by ♥9 nie wzięła lewy, co miałoby znaczenie przy renonsie karo u obrońcy S. Licytacja i wist ♥9 jednoznacznie wskazują rozkład kierów 1-7, tak więc S miał układ: 1-7-1-4 lub – bardziej prawdopodobny – 2-7-1-3. Gdy odbierzesz obrońcom piki, będziesz grał w odkryte karty. Szansą na wzięcie dwunastej lewy jest przymus karo-treflowy. Popatrz na całe rozdanie:

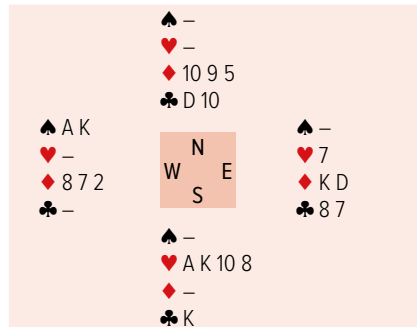
		♠ 5 2		
		♥ 9		
		♦ 10 9 5 4 3		
		♣ D 10 5 4 2		
♠ A K D W 10 6 3		♠ 8 7		
♥ 3	N W E	♥ W 7 5 4		
♦ A 8 7 2	S	♦ K D 6		
♣ 3		♣ A 8 7 6		
		♠ 9 4		
		♥ A K D 10 8 6 2		
		♦ W		
		♣ K W 9		

Gdyby zamiast w karo S zagrał drugi raz w kiera, ustawienie tego przymusu byłoby banalne. Zagrałbyś ♣A, trefla przebił, powrócił do stołu figurą karo i po przebieciu kolejnego trefla zatrzymanie treflowe miałyby tylko N. Po przeciągnięciu pików doszłoby do końcówki...

		♠ –		
		♥ –		
		♦ 10 9 5		
		♣ D		
♠ A		♠ –		
♥ –	N W E	♥ 7		
♦ A 8 7	S	♦ K 6		
♣ –		♣ 8		

... w której po zagranie ♠A N znalazłby się w przymusie podarowania lewy.

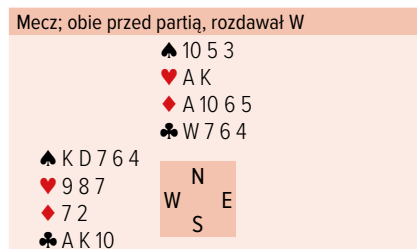
Wist gracza **S** w \spadesuit W uniemożliwił tego rodzaju przymus, ale nadal jest możliwy przymus przebitkowy. Zabij \spadesuit W w ręku. Odbierz piki obrońcom i będziesz znał układ wszystkich czterech rąk. Zagraj trefla do \clubsuit A, przebij trefla i grając piki, doprowadź do końcówki:



Po zagraniu pika (ze stołu kier) **N** będzie bezradny. Zapewniam cię, że zapis 680 będzie bardzo bliski maksymalnego.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1



Licytacja (Wspólnym Językiem):

W	N	E	S
-	-	-	pas
1 \spadesuit	pas	pas	2 \heartsuit
pas...			

Wyszedełś \spadesuit 2 (wist odmienny), 5, W, 4. W drugiej lewie partner zagrał w twój kolor: \spadesuit 2, W, D, 3. Czy masz tu coś specjalnego do zrobienia?

Rozwiązanie

Niejak naturalne jest kolejne podegranie kar. Ale warto przeanalizować nieco głębiej problem.

Wnioski:

1. S ma tylko pięć kierów. Wynika to nie tylko z licytacji (nie otworzył 2 \spadesuit multi), ale także z faktu, że przy sześciu kierach miałby gotowych osiem lew.

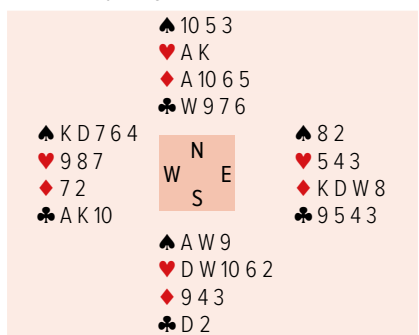
2. Wist partnera \spadesuit 2 ujawnił rozkład pików: 5-3-2-3.

3. E ma \spadesuit K D W (x).

4. ♣D jest u rozgrywającego (**E** nie spasowałby na 1 \spadesuit , mając 8 PC).

Jedyna wątpliwość to rozkład ilościowy kar. Ale i z tym nie powinieneś mieć kłopotów. Gdyby rozgrywający miał dubla karo, bez trudu wygra grę: odda dwa piki, karo i dwa trefle. Tylko trzy kara u niego dają szansę na obłożenie kontraktu. Wtedy **S** odda jeszcze drugą lewę karową.

Oto pełny diagram rozdania:



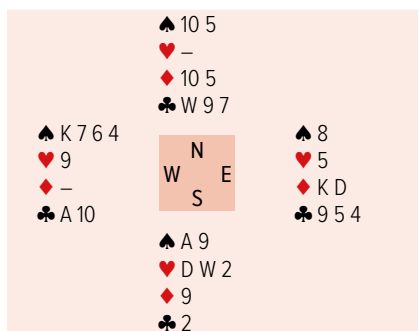
Oczywiście lewę karową możesz wyrobić, kontynuując wist karowy, ale problemem jest skomunikowanie się z partnerem, by ją odebrał. Otóż przygotuj sobie linię komunikacyjną, wychodząc w trzeciej lewie w pika.

Gdy rozgrywający weźmie w ręku i zagra \clubsuit 2, dopiero teraz podegrasz karo.

Oczywiście rozgrywający może wcześniej przerwać komunikację obrońcom, grając natychmiast trzeci raz w pika. **E** przebij kierem i odejdzie \spadesuit K, ale wtedy, ze względu na kłopoty komunikacyjne, rozgrywający nie zdoła wyrobić lewy treflowej i zmuszony będzie oddać lewę karową.

A co by się stało, gdybyś zamiast w kiera wyszedł rutynowo w karo?

Rozgrywający zabiłby \spadesuit A, odegrał \heartsuit A-K (zachowując w ręku \heartsuit 2!) i wyszedł w trefla do damy. W końcówce...



... możesz odebrać drugiego trefla i próbować odejść \heartsuit 9, ale rozgrywający dołoży ze stołu karo, a z ręki \heartsuit 2, ustawiając cię na wpustce. Straci lewę atutową, ale zyska dwie!

Wskazówka

Nie graj rutynowo. Licz lewy przeciwników i własne, a często rozwiązanie problemu okaże się zaskakująco łatwe.

Problem 2



W	N	E	S
-	-	1 \spadesuit	2 \heartsuit
ktr. ¹	3 \heartsuit	3 \heartsuit	4 \heartsuit
pas...			

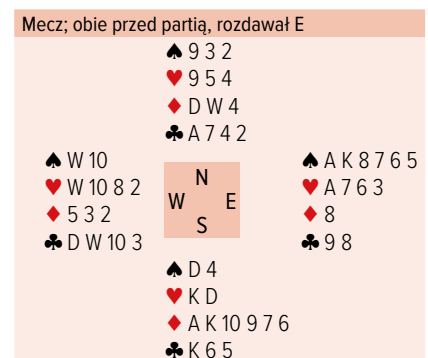
¹ kontra negatywna

Partner zawistował \spadesuit W. Odegrałeś \spadesuit A-K. W drugiej lewie **S** dołożył \spadesuit D, a partner \spadesuit 10. Ponieważ dziadkowa \spadesuit 9 stała się lewą, zagrałeś trzeci raz w pika. Rozgrywający przebił \spadesuit K (od partnera \heartsuit 2), odegrał damę, waleta i asa atu (partner dołożył do koloru) i zagrał \heartsuit K. Jak się bronisz?

Rozwiązanie

Sposób rozegrania kierów wskazuje na \heartsuit K-D sec w ręku **S**. Potwierdza to licytacja oraz zrzutka ilościowa partnera. Policz lewy rozgrywającego: sześć kar, kier, \clubsuit A i jeśli z \clubsuit K – ma gotowych dziewięć lew. Jeżeli zabijesz \heartsuit K, przygotujesz mu realizację kontraktu na przymusie kierowo-treflowym.

Oto całe rozdanie:



Po przepuszczeniu ♥K rozgrywający nie może zrealizować kontraktu. Jeśli wyjdzie w ♥D, zabijesz i odwrócisz w kiera, niszcząc groźbę kierową.

Jak zwykle wystarczy policzyć lewy, by znaleźć rozwiązanie problemu.

Problem 3

Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ A D 10 5			
♥ A K 3			
♦ 6 5 4			
♣ 10 7 5			
		N	♠ 4
W		E	♥ D W 10 8
			♦ A K W 7 2
		S	♣ 8 6 2

W	N	E	S
–	1 ♣	1 ♦	1 ♠
pas	2 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Wist (odmienny) ♦9, od rozgrywającego spadła ♦D. Zastanów się nad obroną.

Rozwiązanie

Gdzie można wziąć jeszcze trzy lewy? Być może masz jeszcze lewą karową, ale nigdzie ona nie ucieknie. Zgodnie z metodą hipotezy załóż w rozgrywającego singla karo i zastanów się nad obroną.

Przyjmując, że weźmiesz lewą kierową, dwie musisz zdobyć w treflach. Spodziewasz się u rozgrywającego asa z figurą w treflach, więc jeśli partner ma w tym kolorze mariusza lub króla z waletem, to chcąc uchronić partnera przed wpustką, należy natychmiast podegrać trefle.

Oto pełny diagram rozdania:

♠ A D 10 5			
♥ A K 3			
♦ 6 5 4			
♣ 10 7 5			
		N	♠ 4
♠ 9 7		E	♥ D W 10 8
♥ 9 7 4			♦ A K W 7 2
♦ 10 9 8 3		S	♣ 8 6 2
♣ K W 9 4			
		♠ K W 8 6 3 2	
		♥ 6 5 2	
		♦ D	
		♣ A D 3	

Po zagranu w drugiej lewie w karo (lub w kiera) rozgrywający odbierze wam atuty, eliminując po drodze kara, odegra górne kiery i odda lewą kierową. Kontrakt zostanie zrealizowany.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W.
Twoja ręka:

♠ D 10 9 ♥ 10 8 7 ♦ A K 10 ♣ A D 10 2

W	N	E	S
1 BA	pas	2 ♥ ¹	pas
2 ♠	pas	3 ♣ ²	pas
?			

¹ transfer; ² nie obiecuje ambicji szlemikowych, choć ich nie wyklucza

Co zalicytujesz?

Rozwiązanie

Gdy partner zalicytował 3♣, twoja ręka jest wyraźnie nadwyżkowa. Zdecydowanie odrzucamy więc 4♠, które mówi o ficie i słabości (braku chęci do wymiany informacji).

Mamy następujące możliwości:

3♦ – uzgadnia trefle, wskazuje wartości w karach oraz obawę o kiery i wyklucza fit pikowy;

3♠ – nadwyżkowe uzgodnienie pików;

4♣ – wskazuje podwójne fity; modelowo cztery trefle i trzy piki;

4♦ – cuebid. Podobnie jak 4♣ wskazuje podwójne fity, ale lepiej opisuje naszą rękę. Dobrze jest przyjąć, by w dalszej licytacji 4BA było blackwoodem na 6 wartości (4 asy + 2 króle w kolorach uzgodnionych, tzw. sześciopak).

Z tego zestawienia wynika, że teoretycznie najlepszą odzywką jest 4♦!

Natomiast 3♠ ma tę zaletę, że gdy partner zgłosi 4♠ (brak ambicji szlemikowych), przeciwnicy nie uzyskają dodatkowych informacji co do wyboru pierwszego wistu.

Z szansami na szlemika zgłosi:

3BA – bez singla,

4♣ – układ 5-5,

4♦/♥ – wskazanie krótkości.

Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ A 10			
♥ A W 9 7			
♦ D 10 3			
♣ A K 9 4			
		N	♠ K 5 4 2
W		E	♥ 2
			♦ A K 9 8 7 2
		S	♣ 6 5

S otworzył 1♥. Jak powinna przebiegać licytacja pary WE?

Rozwiązanie

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
?			

Ręka W jest za silna na 1BA, właściwą odzywką jest kontra.

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
ktr.	pas	?	

3♦ byłoby z bilansu (nie forsuje). Ta karta zapewnia bilans na końcówkę, musisz także sprawdzić możliwość uzgodnienia pików. Właściwą odzywką jest kolor przeciwnika – 2♥.

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
ktr.	pas	2 ♥	pas
?			

Jaki jest zakres forsingu odzywki 2♥?

Zasada

1. Po kontrze na otwarciu 1♥/♠ kolor przeciwnika drugiego obrońcy (tu 2♥) forsuje do dogranej. Z ręką inwitującą licytujemy ze skokiem (po otwarciu 1♥ skok na 2♠ może być z czwórki).

2. Po kontrze na 1♦ – 2♦ drugiego obrońcy forsuje na jedno okrążenie.

3. Po kontrze na 1♣ drugi obrońca ma do dyspozycji negat 1♦, a tym samym 1♥/♠ są forsujące.

Jeśli w omawianym rozdaniu 2♥ (E) forsuje do dogranej, to z ręką typu...

♠ K 9 5 ♥ A 10 ♦ D 9 4 3 ♣ A W 8 7

... możemy zalicytować wyczekujące 2BA (wyklucza cztery piki – wtedy 2♠), by posłuchać partnera. Na przykład jego 3♠ wskaże co najmniej pięciokart i chęć wymiany informacji.

Co oznacza w tej sekwencji...

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
ktr.	pas	2 ♥	pas
3 BA			

... 3BA kontrującego?

Ponieważ W po 1♥ nie zgłosił 1BA, więc ta sekwencja obiecuje silną rękę bezatutową (18-19 PC), zorientowaną na grę w bez atu.

Moja propozycja licytacji:

W	N	E	S
–	–	–	1♥
ktr.	pas	2♥	pas
3 BA	pas	4♦	pas
4♥ ¹	pas	4♠ ¹	pas
4 BA ²	pas	5♥ ³	pas
6♦	pas...		

¹ cuebidy; ² blackwood; ³ dwie wartości z pięciu

PIERWSZY WIST

Mecz; **WE** po partii, rozdawał **N**.

Twoja karta (**W**):

♠10 8 7 2 ♥A 10 4 2 ♦7 ♣K W 9 2

Licytacja (Wspólnym Językiem):

W	N	E	S
–	1♦	pas	2♣ ¹
pas	2♠ ²	pas	3 BA
pas...			

¹ naturalne, forsuje do końcówki; ² rewers (po odpowiedzi forsującej do końcówki nie musi być nadto wyrazisty)

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązanie

S, skacząc na 3BA, uznał ten kontrakt za najwłaściwszy, a tym samym możesz spodziewać u niego solidnych wartości w kolorze dotychczas nielicytowanym – w kierach. Masz dobre wartości w treflach, tym samym spodziewasz się rozgrywki w oparciu o longer karowy dziadka. Jednak twój singleton pozwala mieć nadzieję na karową zacinę u partnera. Zaatakuj komunikację do longer karowego wistem pikowym. Przekaż informację o czterech pikach, wistując ♠2!

Pełny diagram rozdania:

♠ 10 8 7 2	♠ A D W 5	♠ K 6 4
♥ A 10 4 2	♥ 7 3	♥ W 6 5
♦ 7	♦ A K 10 9 8 2	♦ W 5 4 3
♣ K W 9 2	♣ 6	♣ 7 4 3
	N	
	W	E
	S	
	♠ 9 3	
	♥ K D 9 8	
	♦ D 6	
	♣ A D 10 8 5	

Rozgrywający zaimpasował waletem, a partner po wzięciu królem kontynuował atak pikowy.

PS. Rozgrywający mógł wygrać kontrakt, dokładając w pierwszej lewie ♠5, ale ♠2 wskazywała raczej na wist spod figury. ♦

Sprostowanie i przeprosiny

W artykule *Praktyczne aspekty licytacji* (ŚB 4-6/2020) zamieściłem rozdanie, w którym – jak się później dowiedziałem od Piotra Zatorskiego – autentyczna licytacja miała w rzeczywistości inny przebieg. Oto fragment artykułu z tym rozdaniem.

(...)

A teraz w akcji pełna strefa.

Mecz; **NS** po partii, rozdawał **W**

W	N	E	S
Sementa	Pachtman	Bocchi	Zatorski
1♥ ¹	pas	4♥	pas
pas	?		

¹ 5+ kierów, 11-21 PC

Ręka **N**:

♠K 10 8 3 ♥9 3 ♦D 8 7 ♣K 10 9 5

Co byś zrobił będąc na pozycji Pachtmana (przypominam, jesteś po partii)?

Popatrz na całe rozdanie:

♠ K 10 8 3			
♥ 9 3			
♦ D 8 7			
♣ K 10 9 5			
♠ A D 2	N		♠ 9 5
♥ K 7 6 4 2	W	E	♥ D W 8 5
♦ A K 10 2	S		♦ W 9 6 5 4
♣ 4			♣ 7 6
♠ W 7 6 4			
♥ A 10			
♦ 3			
♣ A D W 8 3 2			

Ron Pachtman zaliczył 4♠! i po kontrze Sementy je wygrał.

Włosi zrobili niezłą burzę przy stoliku, gdyż deska przyjechała po długim pobycie na drugiej stronie zastawy, ale sędziowie nie wezwali.

Z czego wzięła się ta dziwna decyzja Pachtmana? Otóż gdy otwarcie jest w strefie 11-21 PC, skok na 4♥ musi (!) być ściśle zdefiniowany: słaba układowa ręka z zasady z pięciokartowym fitem. Dlatego Pachtman spodziewał się u partnera singla kier, a jego 4♠ nie mogło być z pięciokartu, gdyż po 1♥ wszedłby do licytacji 1♠. Ta ekstrawagancka akcja byłaby niemożliwa, gdyby przeciwnicy licytowali systemem Precision, bowiem, jak już wiemy, skok na 4♥ wcale nie musi być wtedy układowy.

(...)

Rzeczywista licytacja:

W	N	E	S
Sementa	Pachtman	Bocchi	Zatorski
1♥ ¹	pas	4♥	ktr.
pas	4♠	pas	pas
ktr.	pas...		

Błąd popełnił operator transmisji – nie zamieścił kontry po 4♥.

Na drugim stole **S** po 4♥ zaliczył 5♣, uznając prawdopodobnie kontrę wywoławczą z singletonem karo za zbyt niebezpieczną.

Oglądając to rozdanie na BBO, byłem zdziwiony licytacją Rona Pachtmana, ale po namyśle doszedłem do wniosku, że mógł rozumować tak, jak przedstawiłem to w artykule.

Bijąc się w pierwi, muszę przyznać, że moje rozumowanie miało wielce nadmiarowy stopień abstrakcji. Nie wziąłem także pod uwagę, że wśród czytelników może się pojawić podejrzenie o niezbyt etyczny sposób gry, oparty o namysł (znalazło to odzew na ForumBridge.pl). Przyznaję zatem, że mając wątpliwości, powinienem był skomunikować się z najlepszym źródłem informacji – Piotrem Zatorskim.

Wielki żal Piotra Zatorskiego do mnie jest więc uzasadniony. Bardzo go za to przeproszam i życzę kolejnych sukcesów.

Władysław Izdebski

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

Władysław Izdebski

Brydżowe fortele



Kontaktowy i pragmatyczny

– Nie mam partnera idealnego. Zawsze jest potrzebna chwila oddechu, przerwa na wylizanie ran – mówi w Kwestionariuszu Arcymistrza Jacek Ciechomski, tryumfator Grand Prix Polski Par 2018/2019. To było jego drugie zwycięstwo w tym prestiżowym cyklu. Pierwsze odniósł 16 lat wcześniej.

1. Co w sobie cenisz?

Pragmatyzm, umiejętność nawiązywania kontaktów.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Lenistwa, niechlujstwa.

3. Czego nauczył cię brydż?

Dogadywania się z ludźmi, partnerstwa.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Nie ma takiego.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Nie mam partnera idealnego. Zawsze jest potrzebna chwila oddechu, przerwa na wylizanie ran.

6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

Tolerancji dla moich słabych chwil.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Zacząłbym wcześniej grać.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Bądźcie cierpliwi, czytajcie, obserwujcie lepszych i starajcie się z nimi pograć.

9. Ulubiona książka brydżowa

Opowieści brydżowe Kantara.

10. Ulubiona książka w ogóle

Jest ich bardzo wiele, ale niech będzie *Winnetou*.

11. Ulubiona muzyka

Kiedyś, jak byłem młody, reggae. Teraz wszystko.

12. Ulubiony film

Ojciec Chrzestny.

W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

W coś w karty, bardzo lubię sobie w coś popykać. Na przykład w tysiąca, mój Tato jest w tym mistrzem.

13. Co jest najważniejsze w brydżu?

Doświadczenie i *nie siła, lecz technika* robi z ciebie zawodnika.

14. Co jest najważniejsze w życiu?

Spokój i szczęście.

PS Dziwne, że nie ma tego pytania, więc dopisuję:

15. Ulubiony alkohol?

Baczewski&Bocian.

ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

Rozdanie pochodzi z round robin zeszłorocznego finału Grand Prix Polski Teamów.

Obie po partii, rozdawał N

	♠ A K D 10 5		
	♥ W 4 3		
	♦ 10 9 6 5		
	♣ 6		
♠ W 8 6 2	N	♠ 9 3	
♥ D 6	W	♥ 9 8 5 2	
♦ D 8 7	S	♦ K 4 2	
♣ W 8 7 5	E	♣ A K 9 2	
	♠ 7 4		
	♥ A K 10 7		
	♦ A W 3		
	♣ D 10 4 3		

Spasowałem z ręką **N**, mój ulubiony partner Tomek Winciorek z trzeciej ręki otworzył 1♣. Nic nie zapowiadało takiego obrotu spraw, jaki miał nastąpić. Po moim 1♠ **E** dał kontrę, Tomek spasował (dubel pik), a **W** zapowiedział 2♣, które skontrolowałem nadwyżkowo. Szybko poszło pas, pas i deska długo nie wracała. **W** uznał, że partner jednak ma kara, albo może nie skontruujemy, i zalicytował 2♦. Znowu da-

łem kontrę i to stało się kontraktem ostatecznym. Po wiście atutowym i początkowej rozgrywce ♣A i ♣K mogliśmy w obronie wygrać 5♦, ale puściliśmy lewą ze śmiechu i skromne 1400 – do częściówki zagranej na drugim stole – zasiliło nasze konto.



Rada dla początkujących brydżystów: Bądźcie cierpliwi, czytajcie, obserwujcie lepszych i starajcie się z nimi pograć.

JACEK CIECHOMSKI

- ♦ Właśnie skończyłem 50 lat.
- ♦ Wykształcenie średnie, studiów nigdy nie skończyłem, choć zacząłem wiele kierunków. Powodem były oczywiście karty – młodzi, nie idźcie tą drogą.
- ♦ Instruktor brydża. Z Katarzyną Dufurat prowadzimy projekt Praktyczna Szkoła Brydża online.
- ♦ Kilka medali w różnych mistrzostwach Polski.
- ♦ Dwa razy wygrana w Grand Prix Polski Par – 2003 i 2019.
- ♦ Raz wygrałem 2♣.



OPOWIEŚCI KLUBOWE

Włodzimierz Krysztofczyk

Zgodnie z 19. poprawką do konstytucji



Fot. Domena publiczna

Turniej kobiet w USA, 1932 r.

Gdzie te chłopy, no gdzie... – śpiewała Danuta Rinn.

Odpowiadam: na turniejach brydżowych. Kobitek tam nie uświadczysz. Gdy przetrzesz okulary, dokładnie się przyjrzyysz, dostrzeżesz raptem parę biało-głowych. Taki dzisiaj mamy standard!

Kiedyś bywało inaczej. W latach trzydziestych w Ameryce przy stolikach brydżowych było kobiet całe mnóstwo. Mawiano nawet, że gdyby płeć piękna przestała chadzać do nowojorskich klubów, połowa z nich (klubów, nie kobiet) natychmiast ogłosiłaby upadłość. Jedynie dwa brydżowe przybytki w Nowym Jorku – The Whist Club i The Bridge Whist Club – niechętnie widziały w swoich salach kobiety. Mogły one pojawić się jedynie na turniejach, a i to po uprzednim zaproszeniu przez dorodnych samców. Oryginalne podejście zaprezentowali właściciele The Knickerbocker Whist Club. Otóż kobiety były tam mile widziane, a jakże. Tyle że płaciły składkę, lecz... nie miały prawa do głosu. Dobrze że chociaż pozwolono im grać!

Na przeciwnym biegunie – jeśli chodzi o zwyczaj – stał klub Ely'ego Culbertsona, Crockford's Club. Kobiety były tam przyjmowane z otwartymi ramionami. Nie wiem, co rozstrzygnęło: uwielbienie kobiet przez Culbertsona czy chęć przestrzegania dziesiątnastej poprawki do amerykańskiej konstytucji. Do Crockford's panie przychodziły na

śniadania (niezwykle wytworne), kosztowały słodkości serwowanych przez szefa kuchni i oczywiście plotkowały. Jak im się zechciało, grały nawet w brydża. Nie lubiły jedynie gry na wysokie stawki. Tę rozrywkę zostawiały swoim mężusiom, którzy namiętnie traciли pieniądze, wierząc w swoją nieomyślność.

Panie miały też zresztą w Nowym Jorku własny klub brydżowy, Women's Whist Club – tylko dla kobiet – a gdy im się zachciało, organizowały turnieje w sosie własnym. Tylko kobitki...

Z licznych opowieści o brydżystkach z początku lat trzydziestych wybrałem dla was tę o pani Maud Zontlein.

Nasza bohaterka była prawdziwym postrachem słynnego Deschappelles Club. Gdy wprowadzono losową nagrodę w wysokości 10 dolarów dla jednego z uczestników turnieju, los uśmiechnął się do pani Zontlein. Na kolejnym turnieju znów wylosowała nagrodę, tym razem 20 dolarów. Rozochociona sukcesami, zaczęła grać robry na spore pieniądze. Karta żarła jej niebywale. Konserwatywna, bardzo spokojna brydżystka, zaczęła ostro blefować, nawet po partii! A los ciągle jej sprzyjał. Widocznie wpadła w oko Piatnikowi... W klubie Deschappelles zaczęto przebąkiwać, że Mrs. Zontlein będzie czarnym koniem na turnieju o puchar Vanderbilta.

Poszukałem informacji o naszej fartownej brydżystce. Okazało się, że naprawdę cał-

kiem niezłe radziła sobie przy brydżowym stoliku! W 1931 r. wygrała – w parze z Olive Peterson – Wilbur Whitehead Trophy, a dwa lata później w tymże turnieju uplasowała się na trzeciej pozycji.

Nawet znalazłem rozdanie, w którym pani Zontlein, po drobnym błędzie obrony, ładnie ustawiła końcówkę...

NS po partii, rozdawał S

♠ A K D 10 6 ♥ 2 ♦ 10 9 8 5 2 ♣ D 4	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 9 4 2 ♥ 10 8 7 6 4 ♦ K ♣ W 10 8 7	♠ W 7 3 ♥ A 5 3 ♦ 6 3 ♣ A 9 6 5 2
	N											
W		E										
	S											

♠ 8 5 ♥ K D W 9 ♦ A D W 7 4 ♣ K 3
--

W	N	E	S
Maud Zontlein			
–	–	–	1 ♦
1 ♠	pas	2 ♣	2 ♥
2 ♠	3 ♥	3 ♠	4 ♥
pas	pas	4 ♠	pas...

N zawistował ♦K, po czym zmienił atak na kiera. Rozgrywająca pobiła kiera asem w dziadku i odwróciła w karo. S wziął lewą i spróbował ściągnąć kiera. Maud Zontlein przebiła, następnie przebiła karo w dziadku, wróciła przebitką kierową i przebiła czwarte karo. Powstała końcówka...

♠ A K D ♥ – ♦ 10 ♣ D 4	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 9 4 2 ♥ – ♦ – ♣ W 10 8	♠ W ♥ – ♦ – ♣ A 9 6 5 2
	N											
W		E										
	S											

♠ 8 5 ♥ K ♦ D ♣ K 3

... w której pani Zontlein ściągnęła wszystkie pikę, a na ostatniego atuta obrońca S musiał zrzucić kiera. Teraz wpustka karem wymusiła wyjście spod ♣K i dama żółędna w ręce wzięta dziesiątą lewą.

Oczywiście obrońcy nie popisali się wistem. Właściwie to **N** w drugiej lewie wykonał przegrywające zagranie w kiera. Zagranie w atu – dosyć oczywiste po wyłożeniu dziadka – bezwzględnie kładło kontrakt. Natomiast próba połączenia atutów przez gracza **N** (zamiast ściągnięcia ♥K) już nie prowadziła do obalenia kontraktu. Gdyby zgrał on w pika, rozgrywająca zabiłaby ♠A w ręce, przebiła dwa kara w dziadku i dwa kiery w ręce. Powstałaby identyczna końcówka...

Rzeczywiście, rozpisaliśmy się o kobitkach, a teraz mam dobre wiadomości dla płci obojga... Wybierzmy sobie takie obrazki:

Jest połowa lat 30. Raymond Modolo, szef kuchni w klubie Culbertsona, w trosce o dobre samopoczucie gości, głównie tych w portkach, starannie dba o bogate wyposażenie miejscowej piwniczki z winami. Wszystko za sprawą swojego asystenta Franka Premezzi. Grazie, Frank! Zostaniesz w naszej pamięci!

Wszystkie wina świetnie komponują się z wyszukаныmi potrawami, jakie serwuje szef kuchni w Crockford's. Najdroższym trunkiem jest szampan Louis Roederer (rocznik 1923). Kosztuje 10 dolarów za butelkę i podobno nawet bogaci goście w klubie, zamawiając go, kręcili głowami. Ci bogacze uważają, że wszystko należy im się za darmo! Szampan schodzi więc wolno...

Wystawić szampana na naszym GPeksie – pójdzie w mgnieniu oka!

Cóż jeszcze tam mamy... Na specjalne wyróżnienie zasługują znakomite wina reńskie, a także białe, wytrawne Chablis. Podobno Ely Culbertson uwielbia obydwa gatunki. Gdy je posiłek w klubie, a zdarza się to całkiem często, korki strzelają jak kule z karabinów maszynowych. Chętnie stanąłbym na linii ognia. Oczywiście pod warunkiem, że przywracano by mnie do życia wybornym Chablis...

Jeśli szukamy innych trunków, szef kuchni poleca wina Claret, Chianti, Capri, Orvieto i oczywiście wina z Burgundii. Jeden ze stałych bywalców Crockford's, Raymond Balfe, zachwala sherry. Podobno jest znakomite...

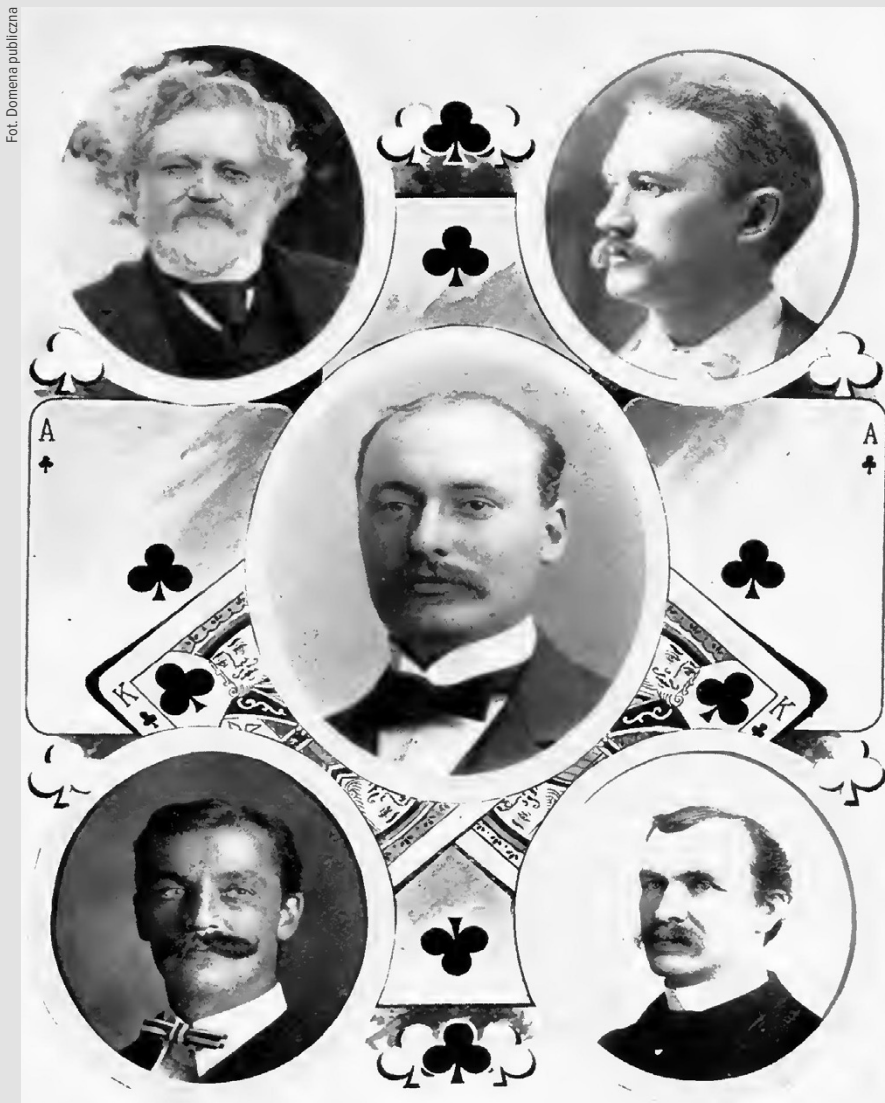
Ja jednakże zamówiłem skrzynkę szampana, tego najdroższego, na adres domowy naszego naczelnego.

Za pobraniem. ♦

TAK GRAŁ... MILTON COOPER WORK

Włodzimierz Krysztofczyk

Człowiek, który był gigantem (i dał nazwę miltonom)



George W. Pettes, John T. Michell, Milton C. Work, Charles S. Street, P.J. Tormey

Jego osoba łączy trzy epoki trzech gier. Ich angielskie określenia to whist, auction bridge i contract bridge, a polskie odpowiedniki: wist, brydż licytowy (oksen) i brydż kontraktowy, czyli gra, którą cieszymy się dziś. W każdej był wielkim autorytetem. Nam, brydżystom, jego imię kojarzy się z punktami. Ile miałś miltonów? – nieraz słyszymy od partnera. Sposób ob-

liczania siły ręki w oparciu o skalę 4-3-2-1 wprowadził właśnie Milton Cooper Work.

Milton C. Work urodził się 15 września 1864 roku w Filadelfii. Jako młodzieniec chodził oczywiście do szkoły, ale w ostatnich latach nauki stracił zainteresowanie do książek. Jego tata był namiętnym graczem w wista, a Milton spędzał wieczory przy stoliku karcianym.

W tamtych czasach – jak wspominał Work – nie było amerykańskich książek o wiście, ale pewien Anglik, Henry Jones, opublikował pod pseudonimem Cavendish kilka pozycji o zasadach gry. Kopie książek krążyły wśród graczy i były – niczym świętość – przekazywane kolejnym zapaleńcom. Milton przeczytał je, a gra wciągnęła go na tyle, że stał się regularnym czytelnikiem londyńskiego magazynu *The Field*, w którym Jones prowadził kącik o wiście.

Pewnego dnia, a było to już w czasach, gdy Work rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Filadelfii, ukazał się artykuł Cavendisha o grze w wista porównawczego (ang. duplicate whist). Jones pisał o meczach jako sposobie na eliminację elementu szczęścia w grze. Niedługo potem opublikował wyniki swojego pierwszego eksperymentu. Zebrał ośmiu przyjaciół i wspólnie zagrali mecz w wista. Mocna czwórka zagrała przeciw słabszym graczom. I jak się możemy domyślać, ci mocniejsi wyraźnie wygrali.

System działa! Przyszłość miał wyznaczać wist porównawczy!

Pensylwania kontra Filadelfia

Work wciąż był zafascynowany artykułami Jonesa. Już wtedy regularnie grywał z kolegami i przekazywał im nowinki z londyńskich publikacji. Możliwość zagrania prawdziwego meczu w wista od początku nie dawała mu spokoju. Najpierw namówił kolegów na założenie klubu, The University of Pennsylvania Whist Club. Potem przekonał ich do zagrania meczu na inny klub wistowy.

W Filadelfii działał od pewnego czasu The Saturday Night Whist Club. Nie miał on swojego pomieszczenia klubowego, a tworząca go grupka zapaleńców raz w tygodniu zbierała się w czyimś mieszkaniu i grała. Wyniki zapisywano, a po miesiącu sumowano. Najgorzej mieli graczy, którzy przyszli na minusach. Na nich spoczywał bowiem obowiązek urządzenia bankietu dla szczęśliwych wygranych!

Patrząc z wielkim uznaniem na pomysł sprzed lat. Sami popatrzcie... Gramy lokalny turniej, tydzień po tygodniu. Najlepszym wypłacają jakieś śmieszne pieniądze.

Zmieniamy regulamin! Po miesiącu sprawdzamy długą fałę i nieszczęśnikom z dołu tabeli nakazujemy wyprawić bankiet, jakiego świat nie widział. Zobaczycie, jak się będą starać w kolejnych turniejach! A jak polepszą się relacje pomiędzy graczami. Nawet zagorzali wrogowie pod koniec imprezy będą umawiać się na turniej! Pewnie potem będą żałować, ale słowo się rzekło!

Wiosną 1883 roku w rezydencji kapitała Johna P. Greena, wiceprezydenta kolei żelaznych w Pensylwanii, odbył się mecz w wista porównawczego. Jak to wyglądało? – spytaście pewnie.

Otóż potrzebne były oczywiście dwa pokoje do gry. Gracze siadali, tasowali karty i grali. Każdy dostawał po 13 kart, a ostatnia odsłonięta karta wyznaczała kolor atutowy. Grano z grubsza według zasad brydża, jakie znamy, ale nie wykładano dziadka. Było naprawdę trudno...

W trakcie gry kolejni gracze nie rzucali kart na środek stołu, na kupkę, ale – według przepisu Cavendisha – kładli je obok siebie. Strona, która brała lewę, dostawała... guzik. Normalny guzik. Po rozegraniu partii zapisywano wynik, tj. liczbę wziętych lew, licząc guziki. Potem każdy z graczy mieszał swoje karty, zostawiał je zakryte, a odsłonięta była jedynie ostatnia karta wyznaczająca atu.

Po zakończeniu partii gracze zmieniali pokoje. Tak grano kolejne rundy.

Po podsumowaniu wyników okazało się, że zwyciężyła czwórka Worka różnicą siedemnastu lew. Zwycięską drużynę, obok Milтона C. Worka, stanowili: Gustavus Remark, E. A. Ballard i J.P. Cowperthwaite. To był pierwszy mecz w wista pomiędzy klubami w Ameryce!

Najważniejszy autorytet wista

W trakcie studiów Work był niezwykle aktywnym młodzieńcem. Grał w krykieta, baseball, tenisa i oczywiście w wista. Ponadto był prezesem klubu wistowego i menedżerem zespołu krykieta. Ta uniwersalność, chęć do działania towarzyszyły Workowi przez całe życie. On ciągle się uczył i podejmował nowe wyzwania.

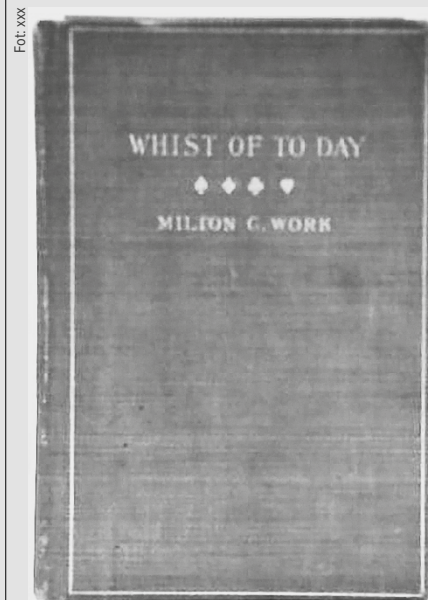
Prawdziwy człowiek-orkiestra!

W 1884 r. Work ukończył studia na University of Pennsylvania, rok później zaliczył Wharton School of Business, a edukację zwieńczył dyplomem Law School w 1887 r. W tymże roku pracując rozpoczął praktykę zawodową. Naturalnie nie zaprzestał rozwijania swoich pasji, dalej prowadził drużynę krykieta i oczywiście grał w ulubione wista. Wraz z kolegami z Hamilton Whist Club wywalczył najważniejsze trofea: American Whist League Trophy oraz Hamilton Trophy. To drugie było najważniejsze, tak jakby mistrzostwo świata w wiście. Niebawem Milton Work stał się najważniejszym autorytetem wista! Regularnie prowadził kąciki wistowe w magazynach, napisał niezwykłą książkę *Whist of Today*. Wydał ją za własne pieniądze i rozdał kolegom. Wkrótce okazało się, że potrzebne są kolejne wydruki. Wszyscy chcieli ją przeczytać!

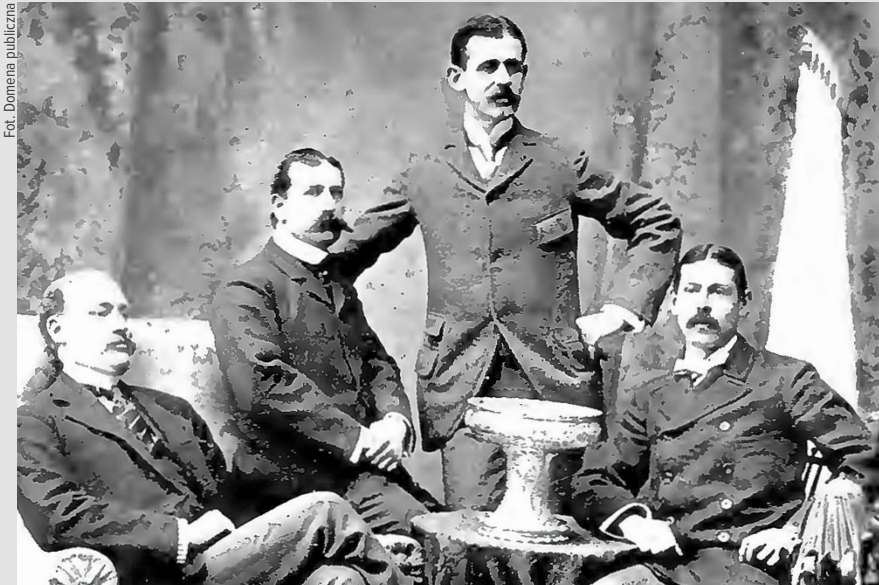
Brydż w 65 stacjach radiowych

Na początku XX wieku pojawiła się nowa gra: auction bridge, czyli brydż licytowany, na ziemiach polskich zwany także okszenem. To jeszcze nie był nasz „prawdziwy” brydż, ale Work uważnie przyglądał się nowej grze. Widział w niej przyszłość...

Pokażę wam mój ulubiony przykład z książki Davida Danielsa *The Golden Age*



Fot. xxx
xxx



Od lewej: Milton C. Work, F.P. Mogridge, Gustavus Remak Jr., Ellis Ames Ballard

of Contract Bridge, który pokazuje różnicę pomiędzy brydżem kontraktowym (contract), czyli naszym, a brydżem licytowanym (auction) z początku dwudziestego stulecia.

♠ x	♠ A x x x
♥ 10 x	♥ x x
♦ K 10 x x x	♦ A x
♣ W x x x	♣ 10 x x x x

♠ K D W x x x	N	E	♠ A x x x
♥ K x x	W	S	♥ x x
♦ D x x			♦ A x
♣ x			♣ 10 x x x x

♠ 10 x	♠ A x x x
♥ A D W x x x	♥ x x
♦ W x	♦ A x
♣ A K D	♣ 10 x x x x

W	N	E	S
—	—	—	1 ♥
1 ♠	pas	3 ♠	pas
4 ♠	pas	pas	pas

Tak przebiegałaby naturalna licytacja w „naszym” brydżu. Złapaliśmy bilans, wylicytowaliśmy prostą końcówkę.

W	N	E	S
—	—	—	1 ♥
1 ♠	pas	pas	2 ♥
2 ♠	pas	pas	3 ♥
pas	pas	3 ♠	pas
pas	4 ♥	pas	pas
4 ♠	pas	pas	pas

W auction bridge’u nie było premii za gry końcowe, liczyło się wygranie licytacji. Stąd owa słamazarna licytacja. Stronie **NS** stronie opłacało się zagrać 5♥, bowiem z kon-

trą oddaliby zapis 100 (wpadki bez kontry liczono po 50, z kontrą podwójnie). Tymczasem zapis za wygranie 4♠ wynosił 4 x 9 (piki po 9 punktów) + 40 punktów za honory pikowe, razem 76 punktów.

W 1917 r. Work zawiesił praktykę zawodową i razem z Wilburem C. Whiteheadem ruszył w tournée po Ameryce. Panowie zbierali fundusze na rzecz Czerwonego Krzyża i robili to, co umieli najlepiej: propagowali grę w auction bridge’a. Po wojnie Work zrezygnował z pracy i zajął się brydżem. Zgodnie ze swoim zwyczajem nowemu zajęciu poświęcił się bez reszty. Pracował jak szalony! Pisał świetne książki, wygłaszała wykłady gromadzące setki uczestników, organizował zawody, szkolił nauczycieli brydża.

Stał się niekwestionowanym królem auction bridge’a. A brydż dał mu fortunę...

Pod koniec lat dwudziestych z inicjatywy Worka rozpoczęły się audycje radiowe o brydżu. Cieszyły się olbrzymią popularnością i były nadawane w 65 (!) stacjach radiowych. Wcześniej gazety drukowały serię rozdań, a potem mistrzowie siadali do gry. Stała czwórka tworzyła najwięksi brydżyści tamtych lat: Wilbur C. Whitehead, Sidney Lenz, Winfield Ligett oraz oczywiście Milton C. Work. Właśnie z audycji radiowych pochodzi poniższe rozdanie, w którym Work zaprezentował nienaganą rozgrywkę...

♠ 7	♠ A D 8 6 3	♠ K W 9 5 4
♥ K W 9 3 2	♥ 8 7	♥ A 10
♦ 10 7 4	♦ K 6 2	♦ W 9 8 5 3
♣ W 9 5 4	♣ K D 8	♣ 6

	N	E	
W			S

♠ 10 2	♠ 10 2
♥ D 6 5 4	♥ D 6 5 4
♦ A D	♦ A D
♣ A 10 7 3 2	♣ A 10 7 3 2

Grano w auction bridge’a. Ustalono kontrakt w bez atu. Dziś bez trudu zagrałibymy 3BA po prostej licytacji. Wtedy wystarczyło wygrać licytację i potem brać maksymalną liczbę lew.

Ligett (**W**) zawistował ♥2, a Whitehead wyłożył pięknego dziadka. Lenz (**E**) wziął asem i zagrał ♥10. Utrzymał się, po czym zagrał w ♦5. Work pobił asem i pociągnął ♣K i ♣D. Lenz nie dołożył do koloru, wyrzucił zbędnego pika. Rozgrywający miał już niezły obraz ręki obrońców. Ten po prawej pokazał dwa kiery, jednego trefla, cztery lub pięć kar (wyszedł czwartą najlepszą) i pięć, sześć pików. Najprawdopodobniej miał skład 5-2-5-1, a drugi obrońca 1-5-3-4.

Work zagrał teraz ♦D, przeszedł ♠A do stołu, odegrał ♦K i wrócił do ręki ♣A. Powstała końcówka:

♠ —	♠ D 8 6 3	♠ K W
♥ K W 9	♥ —	♥ —
♦ —	♦ —	♦ W 9
♣ W	♣ —	♣ —

	N	E	
W			S

♠ —	♠ —
♥ D 6	♥ D 6
♦ —	♦ —
♣ 10 7	♣ 10 7

Rozgrywający wyszedł w trefla i musiał jeszcze dostać lewy na ♥D i fortę trefli.

Podbitka w pociągu podmiejskim

Milton Work był mistrzem rozgrywki. Bardzo dokładnie rozliczał ręce, plasował u obrońców brakujące honory. W końcówkach był śmiertelnie skuteczny. Te umiejętności dokładnej gry pozostały mu z wista. Niestety w swoich licznych książkach nie

Ely miał swój *The Approach Bidding System*, a Milton popierał *Official System*. W pierwszych numerach miesięcznika *The Bridge World* Culbertson bez pardonowo atakował dwóch największych mistrzów ery auction bridge'a: Whiteheada i Worka. Wkrótce jednakże zmienił taktykę. Zaproponował obu panom posadę swojego... asystenta. Tak – bliżej nieznanemu Culbertson zwrócił się do utytułowanych graczy, aby pisali pod jego dyktando. Oczywiście obydwaj odmówili.

Pięć kolejnych wygranych turniejów

Milton Work miał wielkie nazwisko i wydawcy gazet chętnie widzieli go w roli autora kącików brydżowych. Work zaczął pisać. Jednakże postępująca choroba nie pozwalała mu na regularną pracę. Wówczas w jego otoczeniu pojawił się Charles Goren. Młody Charles właśnie rozpoczęła wielką karierę brydżową, uczył brydża i szukał nowego zajęcia. Dotychczas pra-

cował dla Culbertsona, który płacił mu trzy dolary za rozdzian z analizą. Work zaproponował dolarów pięć i Goren przyjął propozycję. Charles pisał artykuły, a Milton uważnie je sprawdzał, czasem poprawiał. Kiedyś Work poszedł na dłuższy okres do szpitala i wówczas Goren codziennie pisał i oddawał do redakcji niepoprawione przez mistrza artykuły. Gdy Milton wyszedł ze szpitala i spotkał się z wydawcą, ten rzekł: – Zgrabnie piszesz! Tak trzymaj!

Work tylko prychnął, ale od tej pory nie sprawdzał już produkcji Gorena.

Mistrz był zamożny, za samo prowadzenie kącika brydżowego dostawał 20 tysięcy dolarów rocznie, ale jak każdy bogacz ostrożnie wydawał pieniądze. Kiedyś Work leżał w szpitalu, gdy przyszła do niego Olive Peterson, jego najbliższa współpracowniczka.

– Charles zapewne potrzebuje pieniędzy – powiedział Work. Dopilnuj, aby dostał czek na trzydzieści dolarów, które jestem mu winien. Aha, odejmij cztery dolary, które za niego zapłaciłem w klubie.

Taki był Work... – Uczciwy, stary, słodki człowiek – mawiał Goren.

W 1933 roku schorowany Milton Work niespodziewanie wrócił do gry w turniejach brydżowych. Wszędzie przyjmowano go z należytym szacunkiem. W rewanżu *The Grand Man of Bridge* (wielki człowiek brydża) wygrał pięć turniejów z rzędu! Jego partnerką była niezmiennie Olive Avery Peterson, a partnerami w drużynie Charles Goren oraz kapitan French. Work udowodnił niedowiarkom, że pomimo sędziwego wieku i kiepskiego zdrowia może jeszcze wiele namieszać w turniejach. Strzeżcie się, młokosy!

Poniższe rozdanie, zapewne jedno z ostatnich w wykonaniu mistrza, znalazłem w węgierskim piśmie *Bridzsélet* z 1935 r. Pierwotnie rozdanie ukazało się w miesięczniku *The Bridge World* w artykule przyjaciela Milтона Worka, Waltera Wymana. Ja natrafiłem na nie, dopiero śledząc węgierskie, przedwojenne publikacje.

♠ 9 7 3 2
♥ 6 4 2
♦ D
♣ 8 7 6 4 2

	N	
W		E
	S	

♠ 8 4
♥ A K D W 10 5
♦ K 7
♣ A K 5

Milton Work grał końcówkę kierową, a **W** wchodził do licytacji pikami. Wistujący pociągnął na wiście topy pikowe. Sytuacja wygląda beznadziejnie, ale Work znalazł rozwiązanie. Po prostu przebił trzeciego pika ♥10 i zagrał małego trefla. Obrońca **W** wskoczył damą, po czym zgodnie z zasadą *czym krótszy, tym pokorniejszy* – kontynuował ofensywę kolorem pikowym. Teraz już wystarczył podział atu 2-2 i trefli 3-2.

♦♦♦

Milton Cooper Work w ostatnich latach życia dzielił się swoją wiedzą i poglądami na brydża z młodym Charlesem Gorenem. Przyszłość brydża zdaniem Worka leżała w prostocie – łatwe obliczanie siły ręki i powtarzalne schematy licytacyjne.

Goren poszedł tą drogą i odniósł olbrzymi sukces. ♦

MILTON COOPER WORK



Urodził się w 1864 r. w Filadelfii. Ukończył studia prawnicze. W trakcie studiów zorganizował pierwszy w Ameryce mecz w wista pomiędzy klubami. W 1885 r. z jego inicjatywy powstał Hamilton Whist Club. Słynna czwórka z Hamilton Club – z Workiem w składzie – odniosła w latach dziewięćdziesiątych szereg spektakularnych zwycięstw.

Był jednym ze współzałożycieli American Whist League. Jako prawnik pracował w komisjach tworzących przepisy gry w wista, a potem auction bridge'a. Zwykle jego głos był decydujący. W 1917 r. zawiesił praktykę prawniczą i włączył się w zbiórkę funduszy na rzecz Czerwonego Krzyża. Wraz z Wilburem Whiteheadem jeździł po Ameryce i popularyzował auction bridge'a. Po wojnie ostatecznie rzucił pracę i zajął się brydżem. Odniósł gigantyczny sukces. Wygłaszał prelekcje o brydżu, organizował pokazowe mecze, szkolił nauczycieli, wydawał czasopisma brydżowe, a nawet występował gościnnie na Broadwayu w sztuce teatralnej. Dorobił się ogromnej fortuny. Niechętnie przyjął zmiany, jakie niósł contract bridge. Ta nowa gra wydawała mu się zbyt skomplikowana, przeznaczona głównie dla ekspertów.

Work miał świetne pióro, a jego książki cieszyły się wielkim powodzeniem. W czasach wista napisał najważniejszą pozycję tamtej epoki: *Whist of Today*. U schyłku ery wista zawiesił swoją działalność i dopiero w 1913 r. napisał *Auction of Today*, pierwszą książkę o nowej grze, o powstającym *brydżu licytowanym*. W 1926 r. wydał prawdziwą biblię dla brydżystów: *Auction Bridge Complete*. Na tej książce wychowały się całe pokolenia, wśród nich Ely Culbertson i Charles Goren. W 1927 r., pisząc już o contract bridge'u, wprowadził skalę punktową 4-3-2-1, która obowiązuje do dziś. Ostatnie pozycje pisał wspólnie z Olive Peterson, swoją współpracowniczką i ulubioną partnerką brydżową pod koniec życia.

Był pierwszym prezydentem założonej przez Culbertsona organizacji brydżowej The United States Bridge Association. Powszechnie nazywano go The Grand Old Man of Bridge.

Zmarł w czerwcu 1934 roku.

Był prawdziwym gigantem, autorytetem dla całych pokoleń i wielkim graczem.

OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

Proste? Tak się tylko wydaje

Bermuda Bowl 1957 – mistrzostwa, które rozpoczęły erę włoskiego Blue Teamu. Oto jedna z pierwszych słynnych rozgrywek w wykonaniu członków tej drużyny, teraz wydająca się prosta, ale wtedy zachwycająca nie tylko amatorów:

NS po partii, rozdawał W

♠ A 7 5
 ♥ D W 10 4 3
 ♦ 4 2
 ♣ K 8 2

♠ 2
 ♥ 8 7 6
 ♦ DW10 9 7 6 5 3
 ♣ 9

♠ DW10 9 6 4
 ♥ –
 ♦ 8
 ♣ DW10 7 5 3

♠ K 8 3
 ♥ A K 9 5 2
 ♦ A K
 ♣ A 6 4

W	N	E	S
Lewentritt	Chiaradia	Seamon	D'Alelio
3 ♦	pas	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas	4 ♠
5 ♦	pas	pas	6 ♥
pas...			

♠2, 5, 9, K. ♥A; ♦A, ♦K. Teraz skład **W** był już prawie znany i dalsza rozgrywka była prosta. ♥K (ze stołu ♥10), ♣K i wpuszczenie obrońcy **W** atutem. Lewentritt musiał wyjść w karo, które D'Alelio przebił w rękę, wyrzucając ze stołu trefla. Teraz wszystkie atuty dopełniły formalności – **E** znalazł się w przymusie na czarnych kolorach.

Do pary – rozgrywka Avarelliego z olimpiady w Nowym Jorku 1964. Mecz Szwajcaria – Włochy:

♠ A K 4
 ♥ W 6 3
 ♦ A D 5 3
 ♣ 10 7 3

♠ D 6 2
 ♥ 7 4
 ♦ 8 7 2
 ♣ A 9 8 4 2

♠ 10 8 5 3
 ♥ A 10 9 8 5
 ♦ 4
 ♣ D W 6

♠ W 9 7
 ♥ K D 2
 ♦ K W 10 9 6
 ♣ K 5

Na obu stołach **S** rozgrywał 3BA po wiście w ♣4. Podłożonego waleta Szwajcar zabił królem – i szybkie *one down*. Na drugim

stole Avarelli przepuścił ♣W!! Zaryzykował wpadkę bez dwóch (gdyby **W** miał ♣A-D-x-x-x), ale za to – zobaczymy, co się stało dalej. **E** odwrócił w błotkę trefl, a **W** musiał oczywiście puścić króla. Teraz rozgrywająca ściągnęła pięć kar. Powstała końcówka:

♠ A K 4
 ♥ W 6
 ♦ –
 ♣ 10

♠ D 6 2
 ♥ –
 ♦ –
 ♣ A 9 8

♠ 10 8 5
 ♥ A 10
 ♦ –
 ♣ W

♠ W 9 7
 ♥ K D 2
 ♦ –
 ♣ –

N
 W S E
 S

Teraz błotka pik do króla i trefl (z ręki kier). Albo **E** utrzyma się waletem i jest na wpustce, albo **W** przejmie waleta, ściągnie jeszcze dwa trefle, i będzie musiał wychodzić spod ♠D.

A teraz coś łatwiejszego – ale tylko z pozoru:

Obie po partii, rozdawał N

♠ 5
 ♥ W 10 8
 ♦ 10 6 5 3
 ♣ A W 10 7 5

♠ W 9 4 3
 ♥ 7
 ♦ A D 7 4
 ♣ D 9 6 4

♠ 7 2
 ♥ D 9 5 4 3
 ♦ K W 8
 ♣ K 8 2

♠ A K D 10 8 6
 ♥ A K 6 2
 ♦ 9 2
 ♣ 3

N
 W S E
 S

Po dwóch pasach Slavenburg otworzył z kartą **S** 4♠ i musiał rozgrywać po wiście kierowym. Wydaje się proste – dokładamy ze stołu ♥10, damę od **E** bijemy królem, ściągamy atuty, oddając na waleta, i po dojściu do stołu ♣A impasujemy ♥9 u **E**. Czapa? Tak – pod warunkiem, że **E** pobije w pierwszej lewie ♥W damę. A jeżeli przepuści – to już (przy tylko jednym dojściu do stołu) nie będziemy mogli zaimpasować dwa razy kierów. Rozwiązanie jest proste i Bob dostrzegł je w ułamku sekundy. Po prostu dołożył w pierwszej lewie ♥8. Teraz



Andrzej Macieszczak

E był bezradny.

I kolejne *proste* rozdanie, ale jednocześnie trudne przy stole:

WE po partii, rozdawał W

♠ A K 10 9 8 7
 ♥ –
 ♦ A 10 7
 ♣ K 7 3 2

♠ W 6
 ♥ A K 9 3 2
 ♦ D 9 8 4
 ♣ W 9

♠ –
 ♥ W 8 7 6 5 4
 ♦ 6 5 3
 ♣ A D 10 8

♠ D 5 4 3 2
 ♥ D 10
 ♦ K W 2
 ♣ 6 5 4

W	N	E	S
			Macieszczak
1 ♥	ktr.	4 ♥	4 ♠
pas...			

Wist w ♥K. Gra jest 100-proc. – niezależnie od rozkładu rąk obrońców, pod warunkiem, że zagra się tak jak „Maciek”. Kiera przebił, ściągnął dwa razy piki, utrzymując się damą w rękę, przebił kiera i wyszedł... błotką trefl spod króla. Nie ma układu, przy którym można grę przegrać. Trefla musi oczywiście wziąć **W** (inaczej **E** jest od razu na wpuście) i musi powtórzyć trefla. Znow dokładamy błotkę, i dopiero ewentualnie za trzecim razem kładziemy króla. Albo weźmie lewę, albo wyrobi się trzynasty trefl w stole.

Skoro już zestawiliśmy Macieszczaka i Slavenburga obok siebie, to warto wspomnieć, że mieli oni jedną wspólną cechę – grali nieprawdopodobnie szybko. Janusz Połęcz opowiadał mi, jak grając kiedyś na mistrzostwach Europy na parę Kreyns – Slavenburg, rozegrali swoją połówkę (16 rozdań) w 40 minut, a w pozostałą godzinę ograli doszczętnie biednych Holendrów w kierki. ♦

Roman Krzemień

1990, czyli zdarzyło się 30 lat temu (3)



Pod koniec czerwca w Paryżu – największy europejski turniej par: Puchar Cino Del Duca. 300 tysięcy franków nagrody, z tego 60 tysięcy dla zwycięzców. Startowały 474 pary, a najlepsi okazali się Młynarczuk – Rutkowski z niesamowitym wynikiem 133,6% z dwóch sesji. W pierwszej dziesiątce jeszcze Berezecki – Pietruk na 7. miejscu (124,9%).

Prosto z Paryża jedziemy na dwa tradycyjne kongresy brydżowe – do Deauville, a potem do Biarritz. W Deauville główny turniej par (370 par) padł łupem Martensa z Szymanowskim (64,8%), a w Biarritz wygrali Włosi Bocchi – Versace, ale tuż za nimi Młynarczuk – Rutkowski, Berezecki – Pietruk i Ostrowski – Wolny.

Dużym polskim sukcesem zakończył się silnie obsadzony turniej teamów w Amsterdamie (88 drużyn). Wygrali juniorzy Chmurski – S. Dmowski, Pszczoła – Świdzki.



A u nas czerwiec to miesiąc mistrzostw Polski i eliminacji przed Genewą (otwarte MŚ). Najważniejsze to mistrzostwa Polski par open. W związku z tym, że PZBS opłacał koszty startu w Genewie dla dwóch pierwszych par, na starcie stanęła cała polska czołówka. Zabrakło tylko mistrzów Europy par z 1989 roku – Leńniewskiego z Przyborą, którym związek wcześniej zapewnił udział w mistrzowskim turnieju w Szwajcarii. Nie wystartował również Gwaryś, który po wygraniu Cavendisha zdecydował się nie obciążać skromnej kasy związku.

Zwyciężyli Balicki – Żmudziński przed parami Rutkowski – Zawiaślak i Kaczmarek – Kwiatkowski. Ci ostatni mogli mówić o dużym pechu. Przed ostatnią rundą byli na drugim miejscu, a w ostatniej zdobyli 58%. Ale Rutek z Zawiaślakiem nagrali w ostatniej sesji 76% i ze środka tabeli wskoczyli na premiowaną pozycję. O pechu mogli też mówić Berezecki z Kuleszą. Grali systemem Bi, skonstruowanym przez „Szwagra”, i po czterech sesjach byli na prowadzeniu. Ale od czegoż polska za-



Maria Macieszczak

wieść. Konkurenci złożyli protest, że system ten, mimo że bardzo prosty, jest niezgodny z regulacjami WBF i, jako wysoce sztuczny, jest niedozwolony w imprezach mistrzowskich. Po długich deliberacjach sędziowie nakazali tej parze grać dalej „normalnym” systemem. Niby wszystko zgodnie z procedurami, ale ciekawe, dlaczego nikomu ten system nie przeszkadzał w pierwszej rundzie, po której Berezecki z Kuleszą zajmowali ostatnie miejsce z wynikiem 38%.

Równocześnie odbyły się rozgrywki eliminacyjne kobiet. Grało tylko 18 par, a wygrały Krogulska – Macieszczak, zdobywając paszporty do Genewy.

Oto ładna rozgrywka Prymuli (czytelnikom w średnim wieku i młodszym przypomnę, że tak nazywali wszyscy Marię Macieszczak):

♠ A 9 4 3			
♥ K 6 2			
♦ W 10 7 3 2			
♣ 6			
	♠ 10 7 6 2		
♠ K 5	♥ 10 9 8 5 3		
♥ D 7	♦ 6		
♦ K 5 4	♣ D 8 7		
♣ 10 9 5 4 3 2			
	♠ D W 8		
	♥ A W 4		
	♦ A D 8 9		
	♣ A K W		

Prymula (S) rozgrywała 6♦ po ataku treflowym. W drugiej lewie zagrała ♠D (W podłożyła króla), po czym zrobiła impas karo. W wzięła i odwróciła w atu. Rozgrywająca stwierdziła, że skoro W od razu wstawiła ♠K, to prawdopodobnie był on drugi lub singlowy. Ściągnęła więc ostatnie atu i zgrała ♠W. Gdy ♠10 nie spadła, założyła, że jest ona u E. Zgrała więc wszystkie trefle i kara, ustawiając przymus kontrolny. W trzykartowej końcówce E musiała trzymać ♠10, zostały jej więc tylko dwa kiery. Prymula zagrała zatem kiery górą, łapiąc drugą damę za impasem.

Również miksty miały swoje eliminacje. Prawo gry w Genewie wywalczyła zwycięska para mistrzostw Polski: Tomaszewska – M. Puczyński. Kolejne miejsca zajęli: Zakrzewska – Jaszczak i Sendacka – Gardynik.

W poniższym rozdaniu Andrzej Jaszczak zademonstrował nie tylko wspaniałą technikę, ale też sporo odwagi:

NS po partii, rozdawał S			
		♠ A 10 3	
		♥ 10 9 5 4	
		♦ D 9 8 7	
		♣ 4 2	
♠ K W 7 6 5			♠ D 9 8 2
♥ 6 3			♥ A D W 7
♦ W 10 6 5			♦ K 4 3
♣ 10 5			♣ 8 7
		♠ 4	
		♥ K 8 2	
		♦ A 2	
		♣ A K D W 9 6 3	

W	N	E	S
Ohrysko	Zakrzewska	Banaszkiewicz	Jaszczak
–	–	–	1 ♣
pas	1 ♦	ltr.	3 BA
pas...			

Wist ♠6 – Andrzej puścił! Do drugiego pika dorzucił z ręki kiera, a w stole znów przepuścił! Kolejnego pika musiał już zabić (z ręki kolejny kier), i przeciągnął wszystkie trefle. W trzykartowej końcówce E, chcąc utrzymać drugiego ♦K, musiała wysinglować ♥A. Andrzej wpuścił ją kierem, zmuszając do wyjścia spod ♦K. 10 lew było pełnym maksem.

Z historii brydża

Dla tych, co narzekają na niektóre poczynania obecnego prezesa i zarządu, przytoczę cytaty ze sprawozdania z tej imprezy w *Świecie Brydża*. Oto, co pisał Lech Ohrysko: „Zasiedliśmy do gry. Po rozegraniu dwóch rozdań wiceprezes PZBS ogłosił przerwanie turnieju. Okazało się, że mają ochotę zagrać jeszcze 4 pary i postanowiono uczynić im tę uprzejmość [przypominam, że był to finał MP, który był poprzedzony eliminacjami i półfinałem – przypis R.K.]. Wyniki rozegranych rozdań zostały unieważnione, a turniej miał zacząć się od początku... Co prawda, po rozpoczęciu turnieju najwyższą władzę sprawuje sędzia i mógł on nie dopuścić do przerwania turnieju, ale widocznie bał się narazić dwóm wiceprezesom i kilku »znacznym« osobom, które przypadkiem znalazły się wśród wspomnianych 4 par”.

A mistrzostwo Polski par seniorów zdobyli Fangor – Gołkowski przed parami: Garbacz – Gugąła, Sandomierska – Sandomierski.



Kolejne czerwcowe mistrzostwa Polski to MP młodzieży szkolnej. W parach (106 par) wygrali Zuba – Con, przed parami Bartnicki – Socha i Kielichowski – Ginda; w teamach (46 drużyn) – team warszawski (Dobrowolski, Stencel, Wnuk, Ziętek), a w parach mikstowych (42 pary) podium wyglądało tak: Burdzińska – Młynarczyk, Janczewska – Suchodół, Klimek – Wasilewski.

A oto, jak grała siedemnastoletnia podopieczna Janka Blajdy – Marta Hornung:

Turniej par; obie po partii, rozdawał E

♠ A 8 5 4
 ♥ 8 6 4 3 2
 ♦ 5 2
 ♣ 6 5

♠ K 6 2
 ♥ W
 ♦ K W 10 6
 ♣ W 9 7 4 3

♠ –
 ♥ A D 10 9 7 5
 ♦ 9 7 3
 ♣ D 10 8 2

♠ D W 10 9 7 3
 ♥ K
 ♦ A D 8 4
 ♣ A K

W	N	E	S
–	–	2 ♥	4 ♠
pas	pas	pas	

Marta zawistowała ♥W. Partner zabił i powtórzył kiery. Rozgrywający przebił wy-

soko, a Marta... przepuściła. Trudno się dziwić rozgrywającemu, że zagrał na singlowego króla atutowego u E. Ale gdy teraz Marta doszła na ♦K, to połączyła dwukrotnie atu i bez jednej. Pełny i w pełni zasłużony maks.



W lipcu w Neumünster (RFN) rozegrano rekordowo obsadzone (22 drużyny) mistrzostwa Europy juniorów. Wygrali Norwegowie (Berset, Ermstsesn, Flaata, Helgemo, Nybo, Thomassen), a Polacy (Chmurski – Dmowski, Pszczoła – Świdorski, bracia Puczyński) finiszowali na niezłym piątym miejscu, ale z olbrzymią stratą 53 VP do zwycięzcy i 30 VP do drugiego Izraela.

Oto, jak już wtedy rozgrywał 18-letni Geir Helgemo:

♠ –
 ♥ W 8 7
 ♦ A D W 9 4 3
 ♣ A 9 4 3

♠ A D 10 4
 ♥ A D 5 4 2
 ♦ 8 5
 ♣ K 5

♠ K 8 6 5
 ♥ K 10 9 6 3
 ♦ K 6
 ♣ W 8

♠ W 9 7 3 2
 ♥ –
 ♦ 10 7 2
 ♣ D 10 7 6 2

♠ N
 ♥ W E
 ♦ S
 ♣

Po otwarciu licytacji przez W – 1♥ – Helgemo na S rozgrywał 5♣. Wist ♠A przebił w stole, doszedł do ręki przebitką kier i zaimpasował nieudanie karo. E powtórzył piki, a rozgrywający po przebicium w stole zagrał stamtąd ♣9 (!!), przepuszczając w rękę. E zagrał po raz trzeci w pika, ale Helgemo przebił asem atutowym, przeszedł do ręki przebitką kier, ściągnął damę atu i, gdy spadł walet, pokazał karty.

I jeszcze jedna znakomita rozgrywka Norwega:

NS po partii, rozdawał S

♠ W 3
 ♥ K W 8 5 4
 ♦ W 9 2
 ♣ 8 3 2

♠ 9 7 2
 ♥ D 9 7 6 3
 ♦ –
 ♣ K 9 7 5 4

♠ K D 10 8 5
 ♥ 10 2
 ♦ D 8 5 3
 ♣ D W

♠ A 6 4
 ♥ A
 ♦ A K 10 7 6 4
 ♣ A 10 6

♠ N
 ♥ W E
 ♦ S
 ♣

W	N	E	S
Backstrom	Flaat	Juuri-Oja	Helgemo
–	–	–	2 ♣
2 BA*	3 ♥	pas	3 BA
pas...			

* 2BA oznaczało dowolną dwukolorówkę. ♣4, 2, W – Helgemo zabił od razu asem i zagrał w ♦6. Po tym zagranie obrona była bezradna. Zauważmy, że zagranie ♦A, a potem blotki psuło komunikację między rękami. E odwróci w piki i albo nie dojdziemy już do ♥K, albo do ręki do dobrych kar.

A teraz rozgrywka aktualnego dziś mistrza świata – wtedy również 18-letniego Bartka Chmurskiego:

WE po partii, rozdawał N

♠ W 10 9 3
 ♥ 7 5 2
 ♦ A 9 6 5
 ♣ 9 8

♠ K 8 6 4
 ♥ A D 10
 ♦ K 7 3
 ♣ K W 6

♠ A 5 2
 ♥ W 8 6 4 3
 ♦ D 8 4
 ♣ 3 2

♠ N
 ♥ W E
 ♦ S
 ♣

♠ D 7
 ♥ K 9
 ♦ W 10 2
 ♣ A D 10 7 5 4

W	N	E	S
Chmurski	Umshaus	Dmowski	Terraneo
–	pas	pas	2 ♣
ktr.	pas	2 ♥	pas
2 BA	pas	3 BA	pas...

♣9, 2, 7, W. Teraz ♥A, ♥D. S wzięł lewą i zagrał ♦W. Bartek nie zagrał automatycznie – puszczając do ♦D, tylko wstawił króla (!) i potem łatwo wygrał kontrakt.



Pod koniec lipca odbył się w Cesis (Łotwa) pierwszy (i chyba ostatni) Puchar Związku Radzieckiego. W większości turniejów tabelę wyników otwierali Polacy. W głównym turnieju par (160) drugie miejsce zajęli Izdebski – Latała, a trzecie Pisarek – Wójcik, kongresowy turniej teamów wygrała Pogoń Szczecin (Klimacki, Pisarek, Razik, Stypuła, Swatler, Wójcicki), a Puchar ZSRR (78 drużyn) – team krakowsko-warszawski (Blajda – Kołton, Izdebski – Latała), przed Olsztynem (Gomoliński, Łukasiewicz, Rustecki, Zomkowski).

Poniżej dwa ładne zagrania zwycięzców:

Mecz, WE obie partii, rozdawał S

♠ 7 6 5		♠ K W 10 4
♥ W 5 3		♥ K 2
♦ 10 7 4		♦ 3 2
♣ D 8 5 4		♣ W 9 7 6 2
♠ 9 8	N	♠ A D 3 2
♥ A 10 8 6	W	♥ D 9 7 4
♦ A D 6 5	E	♦ K W 9 8
♣ K 10 3	S	♣ A

W	N	E	S
	Izdebski		Latała
–	–	–	1 ♦
ktr.	pas	1 ♠	pas
1 BA	pas...		

Włodek zawistował ♦7. Rozgrywający zabił podłożonego króla asem i zagrał ♠9 na impas. Sławek zabił asem (!) i wyszedł ♥D. Reszty łatwo można się domyśleć. Zadowolony rozgrywający zabił w stole i natychmiast odwrócił w kiery, impasując ♥10. N wziął i zagrał ♦10, a po przepuszczeniu – ♦4. Rozgrywający wziął i zaimpasował piki. Na to czekał Sławek. Wziął damą, odegrał fortę karo i ♣A i odszedł w kiera. Bez jednej.

Mecz, obie po partii, rozdawał S

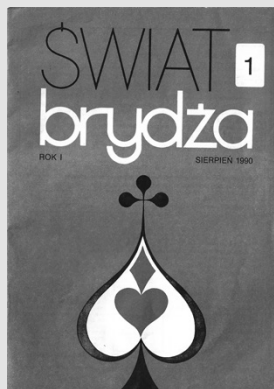
♠ 10 7 6 4 2		♠ 9 8 3
♥ D 7 5 4		♥ W 10 8 3
♦ 10 3		♦ K D 9 4
♣ W 6		♣ 3 2
♠ A K D	N	♠ W 5
♥ A K	W	♥ 9 6 2
♦ 6 5	E	♦ A W 8 7 2
♣ K 9 8 7 5 4	S	♣ A D 10

W	N	E	S
	Kołton		Blajda
–	–	–	1 ♦
ktr.	pas	1 ♥	pas
3 ♣	pas	3 BA	pas...

♦7, 5, 10, K. Teraz błotka trefl, a od Blajdy – dama!! Rozgrywający zabił królem i ponowił trefla. Kołton doszedł waletem i podegrał kara. Teraz już gry nie można było wygrać. Na gratulacje partnera Jasio skromnie odpowiedział: – Rutynowe zagranie.



W sierpniu ukazał się pierwszy numer *Świata Brydża*. Dziwny, nietypowy format – trochę mniejszy od A5, kiepski, szary papier (kolor tylko na okładce). Nakład 8000, stron 40, ale stosunkowo niska cena – 2700 zł (przy średniej pensji ok. 200 000 zł). (Dla porównania – *Brydż* kosztował 2000 zł, ale miał tylko 20 stron).



Skąd taki tytuł? Oto fragment pierwszego wstępniaka redaktora naczelnego Mariana Szulca: „Ten tytułowy brydżowy świat rozumiemy dwojako. Po pierwsze jako świat asów i błotek, szlemików i częściuchów, szaleńczych kontraktów, natchnionych wistów i finezyjnych rozgrywek... Ale słowo Świat oznacza w polszczyźnie również zagranicę. I właśnie otwarciu na nią ma »Świat Brydża« również służyć... Będzie obszerny blok informacji i relacji ze świata”.

A kto wystąpił w tym pierwszym numerze? Zgodnie z „dyrektywą” naczelnego – jedną trzecią numeru zajmuje Roman Krzemień sprawozdaniami z turniejów europejskich i (razem z Władkiem Izdebskim) relacją z Pucharu Przyjaźni, czyli tego, co jeszcze niedawno nazywało się Mistrzostwami Krajów Demokracji Ludowej. Resztki, które pozostały, wypełnili: Lech Ohrysko – relacjami z imprez krajowych, Łukasz Sławiński – prezentacją Kaliny, Marek Wójcicki (chyba powinno być Marek Wójcicki) – prawo lew łącznych, Ronald Skaut – *Brydżowe horrory*, Sławek Latała – *Panie Sędzio*, Krzysztof Jassem – *Brydż u Smurfów* i oczywiście konkurs dla czytelników (pięć problemów licytacyjnych, jeden rozgrywkowy i jeden wistowy). Całości (na tylnej okładce) dopełnia *Ucz się od Kantara* – trzy problemy rozgrywkowe.



A koniec sierpnia to oczywiście Grand Prix Warszawy. Niestety do rekordów z końcówki lat 80. (główny turniej par – 532, teamy – 178, indywidual – 484) da-

leko, ale i tak odnotowano frekwencję, która dzisiaj wydaje się nam nieprawdopodobna. Memoriał Stefana Łowińskiego – 393 pary (wygrali Gołębiowski – Olański przed Balickim – Żmudzińskim), turniej indywidualny – 272 zawodników (Zembrzuski przed Kosowiczem i Radeckim), turniej teamów – 115 drużyn (wygrali Czarni: Leśniewski, Martens, Przy-

bora, Romański, Rudo, Szymanowski). Klasyfikacja kongresowa: Żmudziński przed Balickim i Zawisłakiem.

Dzień przed rozpoczęciem Grand Prix odbył się w Warszawie turniej pod hasłem „Gloria Victis”, którego celem było zebranie funduszy na leczenie i rehabilitację Leszka Stadnickiego, który kilka miesięcy wcześniej miał potężny wylew. W turnieju uczestniczyło 16 zaproszonych par, obsada była silna – w komplecie stawili się Czarni Słupsk. Grano na maksy, z handicapem dla par niebędących ścisłą czołówką krajową. Wpisowe wynosiło minimum 200 000 zł (tyle wynosiła ówczesna średnia krajowa), ale wiele par płaciło więcej, bo całość wpisowego przeznaczono na pomoc dla Leszka. Dla zwycięzców były jednak nagrody, i to wcale niemałe. Fundusz nagród został zebrany poprzez „licytację” grających par. Parę „kupował” ten, kto zgłosił największą kwotę, a były one niemałe – od 300 000 do 2,2 mln zł. W turnieju zwyciężyli Stefan Doroszewicz – Andrzej Zawada (64,5%) przed Wilgą Zakrzewską grającą z Januszem Korwin Mikkiem (60,25%, ale z 6-proc. handicapem). Na czterech kolejnych miejscach sami Czarni: Leśniewski – Przybora, Ostrowski – Wolny, Rudo – Szymanowski, Gawryś – Lasocki.

Warto wspomnieć, że wśród licznych kibiców zorganizowano totalizatora. Większość obstawiała aktualnych mistrzów Europy par. I tak za porządek: Leśniewski – Przybora, Ostrowski – Wolny płacono 4:1, a za: Leśniewski – Przybora, Gawryś – Lasocki 5:1. Ponieważ nikt nie obstawił późniejszych zwycięzców, cały zebrany fundusz został przekazany na konto Leszka.



Natchnione wisty

Jak już wszyscy zapewne zauważyli, wśród trzech elementów gry w brydża (licytacja, rozgrywka, wist) największym poważaniem darzę wist. Ukulem nawet powiedzenie: *Powiedz mi, jak wistujesz, a powiem ci, jakim jesteś graczem*. Dlatego też dzisiaj pokażę Państwu, co można zrobić z przeciwnikiem, będąc na wiście, gdy się ma dostateczną wyobraźnię.

Oto rozdanie, w którym bohaterem był nieżyjący już niestety znany szwajcarski gracz i teoretyk Jean Besse.

Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ A 9 2 ♥ 6 5 3 ♦ K D 9 8 ♣ K 8 7	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K 6 5 ♥ D W 10 2 ♦ 7 5 ♣ D 10 6 2	
	N											
W		E										
	S											

♠ 8 7 3 ♥ A K 7 4 ♦ 6 4 ♣ W 9 5 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D W 10 2 ♥ 9 8 ♦ A W 10 3 2 ♣ A 4	
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
–	1♦	pas	1♠
pas	1BA	pas	3♦
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

Besse zajmował w tym rozdaniu pozycję E. Para na NS zorientowała się podczas licytacji, że kiery nie są trzymane, i wyładowała w kontrakcie 4♠, który jak widzimy jest z góry, bo piki obrońców dzielą się 3-3. Warto też zwrócić uwagę, że nie wychodzi ani 3BA, ani 5♦.

Wyglądało więc na to, że Besse będzie srodze cierpiał za niewinność. Popatrzmy jednak na przebieg wydarzeń.

Partner Besse'a (W) wyszedł w ♥K i ♥A i kontynuował kiery. Rozgrywający przebił i zaimpasował ♠K, ale Besse przepuścił. Rozgrywający ponowił impas... ale Besse znowu przepuścił!

W tym momencie rozgrywający mógł już zrobić 11 lew, gdyby jeszcze raz zagrał w piki, ale przecież piki mogły się nie podzielić (tzn. król u W mógł być czwarty)

i wtedy W zostałyby z pikami i fortą kier. Na swoje nieszczęście rozgrywający dostrzegł teraz 100-procentową szansę wygrania – przestał grać w piki, a zaczął zgrywać kara.

Gdyby nawet piki były 3-3, z królem pod impasem, groziło to tylko stratą nadrobki, a gdyby leżały 4-2, zapewniało wygranie kontraktu.

I oto W przebił trzecie karo, a Besse wyrzucił ostatniego kiera. Gdy W zagrał teraz kiera, ♠K musiał wziąć lewę!

Nic mi nie wiadomo o tym, jak zareagował na to rozgrywający, ale nie zdziwiłbym się, gdyby zemdleł.

A oto rozdanie, tym razem z domowego podwórka, którego bohaterem był Sławomir Henclik.

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ K 10 7 6 ♥ D ♦ K W 10 9 8 6 ♣ A 9	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A 9 2 ♥ 9 5 2 ♦ A D 7 4 ♣ D 6 4	
	N											
W		E										
	S											

♠ 8 ♥ A W 10 6 4 ♦ 5 2 ♣ W 10 5 3 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D W 5 4 3 ♥ K 8 7 3 ♦ 3 ♣ K 8 7	
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
–	–	1♣	1♠
2♥	4♠	pas...	

Henclik zajmował pozycję E, a jego partner (W) wyszedł w ♣W. Rozgrywający zabił w rękę i wyszedł w karo, kładąc na stole ♦8. Henclik natychmiast zorientował się, że tylko jakiś fortel może spowodować, że rozgrywający zbłądzi i zabił ósemkę asem! Wiedział, że rozgrywający miał singla karo (gdyby miał dubla, to singla miałby partner i niechybnie by w niego wyszedł), więc pożytek z ♦A jest wątpliwy, szczególnie że pierwsza odzywka zdradziła jego położenie. Po wzięciu na ♦A Henclik odszedł w trefla. Rozgrywający wziął asem na stole i chcąc przekonać się o położeniu kar, zgrał króla i małe karo. Gdy Henclik dodał, zabił małym pikami, bo przecież u W musiała być jeszcze ♦D. W jednak nadbił sin-



Julian Klukowski

głową ♠8 i to była ta czwarta lewa obrony! Tym razem również nie wiem, co się następnie działo z rozgrywającym, ale mogę się dowiedzieć, jeśli to Państwa interesuje.

Skąd biorą się takie niecodzienne zagrania? Przecież gracze nie mają ani chwili do namysłu – gdyby Besse się wahał, czy zabić królem, czy puścić, albo Henclik, czym zabić ♦8, nic by nie wyszło z fortelu. Całą sztuką jest więc ocenić w ułamku sekundy, że konwencjonalne zagranie nie daje możliwości położenia i że trzeba zagrać nietypowo, a to potrafią tylko artyści wistu!

♦ Zmarły w 2017 r. Julian Klukowski, arcymistrza światowy, był dwukrotnym drużynowym mistrzem Europy, dwukrotnym brązowym medalistą Bermuda Bowl, wielokrotnym mistrzem świata i Europy seniorów. Autor książek i artykułów brydżowych. Powyższy tekst pochodzi z wydawnictwa *Brydżowe weekendy* (2000), będącego zbiorem felietonów, które ukazywały się w *Gazecie Wyborczej*.

♦ Skrót od redakcji.

PIOTRA WOWKONOWICZA OKRUCHY SPRZED LAT, CZYLI:

Odpowiednia aura dla dinozaura

◆ O trzymania dwóch srok...

Nasza drużyna, Hutnik Warszawa, była z grubsza pół wieku temu naprawdę niezła – świadczył o tym bezproblemowy awans do pierwszej ligi i do finału Pucharu Polski. Aliści w latach 70. do Polski dotarła dalekowschodnia gra go. Na liście rankingowej go Krzysztof Moszczyński był nr 1, a Wojtek Pijanowski, Janusz Korwin-Mikke i ja zajmowaliśmy miejsca w pierwszej dziesiątce. Walczyliśmy zażarcie o miejsca 4.-6., co dawało miejsce w reprezentacji. W końcu wszyscy trzej załapał się do szóstki. No i do Warszawy przyjechała reprezentacja Czechosłowacji na pierwszy międzypaństwowy mecz w go. Niestety jego termin pokrywał się z terminem brydżowego finału Pucharu Polski w Gdańsku.

Pierwszą partię go rozegraliśmy w piątek szybko i zdążyłem na nocny pociąg do Gdańska. Pozostały jednakowoż dwie partie w sobotę, których ja już nie grałem, ale lider rankingu grać musiał. Mecz w go wygraliśmy, ale zmęczony Moszczu dotarł do nas dopiero w niedzielę i nie wzmocnił drużyny. Końcowy mecz, decydujący o pucharze, graliśmy na drużynę wrocławską – z tym że my już tylko o sławę mołojęcką.

Na drugim stole AZS Kraków gra z Gdańskiem i wygrywa, ale do zdobycia Pucharu Polski krakusy potrzebują naszej pomocy. Kończymy wcześniej i na giełdzie chłopa ki z Krakowa przepytują nas, co się dzieło na naszym stole. Ich kapitan Janusz Rzewski po dokładnym przestudiowaniu kontrolki przypina nam znaczki *Zasłużony dla AZS Kraków*. Rzeczywiście – wygrywając wysoko stolik, „zdobylśmy” dla azetesiaków Puchar Polski.

◆ Oszczędnie żyłem

Pod koniec lat 70. losy rzuciły mnie do Libii. Już na lotnisku spotkałem jadącego na ten sam kontrakt Marka Dobrzyńskiego, dobrego warszawskiego zawodnika. Szybko nawiązałem kontakty z międzynarodowym towarzystwem grającym w brydża. Inauguracyjny turniej w ekskluzywnym Golf-Clubie w Trypolisie wygrała para Peter & Mark, tak jak i trzy następne. Gdy w ko-



Fot. Archiwum Piotra Wowkonowicza

Partia go. Przy planszy Wojciech Pijanowski (z lewej) i Piotr Wowkonowicz

lejnym turnieju zajęliśmy ledwie drugie miejsce, wszyscy pytali nas, co się stało. Po debiucie prostym WJ zaczęliśmy grać systemem bezpasowym Lambda. Rozreklamowaliśmy wśród międzynarodowego towarzystwa broszury Łukasza Sławinskiego *Strong pass system LAMBDA*, lecz nie było odważnych, by tym systemem zagrać. Za to same broszurki przysyłane przez Łukasza rozeszły się jak świeże bułeczki.

Szybko powstała też nowa konkurencja: rządęk równie bogatych, co nierozgarniętych brydżystów zaczął walczyć o nasz skalp. Tzn. kto wygra z nami partię fixa. Podsycaliśmy to zręcznie westchnieniami, jak to nam karta idzie i jakie mamy niewiarygodne szczęście. Najlepszą klientką była Kim – żona prezesa Oil Company, ale i Szwajcarka *Cinderella* (jak ją ochrzciłem) – żona bankowca – nie ustępowała jej. Z Polakami nie graliśmy na pieniądze, lecz w stosunku do zgniłych kapitalistów nie mieliśmy skrupułów, bo miały przyje-

chać nasze żony z dziećmi i trzeba było mieć trochę kasy.

Przy finalnym rozliczeniu z Polserwisem okazało się że wytransferowałem (wliczając tzw. mienie przesiedleńcze) 98% swoich zarobków (nie graliśmy na daktyle). Na pytanie ogłupiałego pracownika Polserwisu, jak przeżyłem rok za 2% zarobków, odparłem skromnie: – Oszczędnie żyłem!

Z Libii zresztą przywiozłem jeszcze jeden sukces sportowy, tym razem tenisowy. Otóż w parze z zaprzyjaźnionym Węgrem ograliśmy w debla reprezentacyjną parę libijską.

www.szkołabrydża.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

W singlu nie miałbym najmniejszych szans, ale w debła ważna jest przede wszystkim technika. A tej nam nie brakowało.

◆ Madame

W początku lat 90. w ośrodku francuskim w Warszawie zostały zorganizowane *Mistrzostwa brydżowe dla zaproszonych par*. Oprawa i obsada wspaniała: pani konsul Francji, ambasador Maroka, trochę niezłych par z Belgii i Francji, no i imiennie zaproszeni Polacy, m.in. Chodorowscy, Frenklowie, Krogulska, Skopińska, Zawiślak.

Ceremonia rozdania nagród. Dyrektor bierze kartkę z wynikami i od dziesiątego miejsca jedzie do góry. Gdy pozostają tylko dwie pary, emocje sięgają zenitu.

Drugie miejsce: – Monsieur et madame – tu chwila na rozczytanie trudnego nazwiska – Szodoroski!

Irena z Jankiem zadowoleni, ale wszyscy czekają na ogłoszenie zwycięzców.

– Premiere place: Monsieur et madame... Pan i pani... Tu dyrektor się zatrzymał, wyraźnie widać, że ma przed sobą na kartce polskie nazwisko. i w dodatku dość trudne, ale wreszcie jakoś, solidnie owo nazwisko kalecząc, daje radę: – Monsieur et madame Wowkonowicz.

– Pozwólcie państwo, że przedstawię – zabrałem głos. – Monsieur to ja, a madame – tu Rafał z wolna podniósł się z krzesła, 192 cm wzrostu –... madame to mój brat.

Czas jakiś jeszcze na Rafała mówili Madame.

◆ Dziecko

Toż to jeszcze dziecko – tak pomyśleli sobie przeciwnicy, gdy do meczu wystawiłem szczupłego 15-letniego blondynka o nieśmiałym wyglądzie. Więcej respektu budził chyba jego tata, z którym miał grać w parze. Węsząc łatwą zdobycz, przeciwnicy ani się obejrżeli, jak przegrali mecz do ucha. I to za sprawą tego niepozornego dziecka. Sam ich ograł. A jak grał?

Przeciwnicy grają naciągniętą końcówkę. W środkowej fazie nasz dzieciak dostał od ojca lawintala na karo. Wyciągnął karo, ale po chwili schował i zaczął myśleć. Po dojrzałym namyśle zagrał nie w karo, a w trefla. Dobrze! W karo było źle, w trefla – obkładało.

– Jacek – pytam. – Dlaczego po takiej zrzutce zagrałeś w trefla?

– Wujku – on na to (byłem dla niego wujkiem, choć przyszywanym). – Rozgrywający ma skład... (tu nastąpiła ponadminutowa analiza wszystkich wariantów rozdania). To znaczy, że karo na pewno źle, a w trefla może być dobrze. Tata mógł po prostu się pomylić.

– Jaca, to ty za dwa lata będziesz grał w reprezentacji Polski!

Miałem rację. Ten niepozorny blondynek to był Jacek Kalita.

◆ Rondo Szcześniaka

Jadąc do Algierii, w początkach lat 80., wiedziałem, że tam jest już cała (!) para z mojej drużyny (Hutnik Warszawa). Jurek Czyżowicz – na wschodzie, w Konstantynie i Michał Iglewski – na zachodzie, w Oranie. Ja z mojego Tlemcen do Oranu miałem raptem 150 km, toteż był to główny cel moich wycieczek, tym bardziej że doborową stawkę brydżystów zasilili dwaj czołowi gracze krakowscy: Hubert Jaworowski z AZS Kraków, zwany Magistrem, w Oranie, i Zbyszek Furdzik z Wisły, w Sidi-Bel-Abbes. Zbyszek do Oranu miał ok. 100 km, zatem też był częstym gościem.

Grało się przesympatycznie, a Zbyszek, który zjawiał się zawsze swoim wspaniałym (choć nieco poobijanym) citroenem CX, dodatkowo okraszał brydża barwnymi opowieściami.

– Byłem w ubiegły weekend w Tlemcen – zagaił kiedyś. – Piękne miasto, tylko droga marna.

– Którą drogą jechałeś? – zaciekałem się. – Stara droga rzeczywiście wąska, a nowa jeszcze nie gotowa.

– Ach, to dlatego te bezsensowne ograniczenia prędkości i zakazy – jakby coś zrozumiał. – Ale to nic, dało się jechać, tyle że fliki [policja] mnie złapały.

– No i co? – Nic, coś tam przekroczyłem, a przecież jechałem jak zwykle. – Znaczy 170? – wtrącił Michał. – Tyle przecież jeździsz. – No jasne – obruszył się. – Jeźdź tyle, ile fabryka dała. – Ale tam są ograniczenia do 30! – No właśnie, to dlatego flik powiedział, że przekroczyłem o 140 i nie wiedział, jaką mi dać karę, bo to wykroczało poza taryfikator. Zaproponowałem mu, żeby mnie puścił, bo za takie przekroczenie kara nie jest przewidziana – No i co utargowałeś? – Do tego stopnia zgłupiał, że mnie puścił! – No to przeszedłeś do historii – Michał na to. – Odtąd ta droga będzie się nazywała imieniem Furdzika. – I posmutniał nagle. – Ja to mam pecha – dodał po chwili. – Wiecie, gdzie w Algierii jest rondo Szcześniaka? Wiedzieliśmy. W Oranie. – Ta nazwa to stąd, że Antek Szcześniak przejechał to rondo na wprost. I został uhonorowany. To rondo zostało nazwane jego imieniem. – To dlaczego masz pecha? – zaciekawiliśmy się. – Bo ja w zeszły wtorek przejechałem na wprost inne rondo, to przy stadionie 5 lipca. Niestety nikt nie nazwał ronda moim nazwiskiem, czy chociażby imieniem, za to zapłaciłem mandat 200 dinarów!

Fot. Archiwum Piotra Wowkonowicza



Ghardaia, Algieria. Początek lat 80.



Ron Klinger

BRYDŻ NA ANTYPODACH

Turniej teamów, obie przed partią, rozdawał W

♠ A 8 7
 ♥ W 8 6 3
 ♦ 6 2
 ♣ A 9 8 2

♠ D 2
 ♥ 9 7 2
 ♦ A K 9 7 5 3
 ♣ 7 3

	N		
W		E	
	S		

W	N	E	S
1 ♠	pas	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♦	2 ♥
pas	pas	2 ♠	pas
pas	3 ♥	pas...	

W atakuje ♦10: ze stołu ♦2, **E** bije królem, od rozgrywającego spada ♦8. Jak należy kontynuować?

♠ A 8 7
 ♥ W 8 6 3
 ♦ 6 2
 ♣ A 9 8 2

♠ D 2
 ♥ 9 7 2
 ♦ A K 9 7 5 3
 ♣ 7 3

♠ K 9 6 5 4
 ♥ K
 ♦ 10 4
 ♣ K D 10 6 4

♠ W 10 3
 ♥ A D 10 5 4
 ♦ D W 8
 ♣ W 5

	N		
W		E	
	S		

S rozgrywa 3♥ po wiście ♦10. Po wzięciu na ♦K **E** bezmyślnie odwrócił w ♠D. Rozgrywający pobił asem i w ułamku sekundy zlokalizował króla atu u lewego obrońcy: **E** pokazał już przecież 9 PC, a **W** otworzył licytację. Zagrał więc kiera do asa i ostatecznie oddał tylko pika, trefla i dwa kara, zapisując +140.

W drugiej i trzeciej lewie należało kontynuować kara, bo partner z dużym prawdopodobieństwem posiada singlowego króla lub damę atu. Dwie lewy w kolorach czarnych i tak się obrońcom należą, kontrakt zostanie zatem obalony bez jednej.

Optymalną sekwencją wistową ze strony **E** byłoby zabicie ♦A i kontynuacja ♦K i ♦9. W ten sposób zasygnalizowałyby wartość pikową i brak wsparcia w treflach. Po przebicciu trzeciego kara lewy obrońca, pomimo lawintala partnera, odwróciłby zapewne w swój potężny kolor treflowy.

♦ *To coś gorszego od zbrodni – to błąd.* (Talleyrand)

Turniej na impy; NS po partii, rozdawał S

♠ 6
 ♥ D 8 6
 ♦ A D 9 7 2
 ♣ W 7 6 4

♠ A K 10 9 8 3
 ♥ K 9 5
 ♦ 6
 ♣ D 8 3

	N		
W		E	
	S		

W	N	E	S
–	–	–	2 ♣*
2 ♠	ltr.**	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

* precision, ** wywoławcza

W co zawistujesz jako **W**? Przepuścimy, że zdecydowałeś się na ♠A, a pozostali dokładają kolejno ♠6, ♠5 i ♠4. Co dalej?

♠ 6
 ♥ D 8 6
 ♦ A D 9 7 2
 ♣ W 7 6 4

♠ A K 10 9 8 3
 ♥ K 9 5
 ♦ 6
 ♣ D 8 3

♠ W 5
 ♥ 10 4 3 2
 ♦ K W 10 8 5 4 3
 ♣ –

♠ D 7 4 2
 ♥ A W 7
 ♦ –
 ♣ A K 10 9 5 2

	N		
W		E	
	S		

S rozgrywa 3BA po wiście ♠A. **W** nie znalazł najlepszej obrony i 3BA zostało wypuszczone. Po optymalnym pierwszym wyjściu ♠10 – wyraźnie z sekwensu wewnętrznego – partner powinien dołożyć waleta, by wyjaśnić rozkład koloru. Doprowadziłoby to do wpadki bez dwóch.

Przy stole **W** zaatakował ♠A. Kontrakt dalej można położyć bez dwóch, jeśli wistujący ściągnie drugą figurę pikową lub jego partner do asa dołoży waleta. Zamiast tego **W** wybrał się na poszukiwanie dojścia do partnera, odwracając w drugiej lewie w ♥5. Ze stołu ♥6, od **E** ♥10. Rozgrywający pobrał waletem, po czym zagrał ♣A i trefla. Lewy obrońca wziął i, licząc na coś w rodzaju ♥A-10-x-u u partnera, wymaszerał w ♥K. +600 dla **NS** i zysk 9 impów w stosunku do średniej 230 dla **NS**.

♦ *Celna obrona uskrzydla bardziej niż dobra rozgrywka.*

Impy; obie po partii, rozdawał E

♠ D 9 8 7 5 3
 ♥ A
 ♦ W 8
 ♣ K 9 8 4

♠ A W 10 2
 ♥ 10 9 8 2
 ♦ 10 5 2
 ♣ 6 5

	N		
W		E	
	S		

W	N	E	S
–	–	pas	1 BA*
pas	2 ♥**	ltr.***	pas
pas	rctr.****	pas	2 ♠
pas	4 ♠	pas...	

* 15–17 PC, ** transfer na piki, *** wskazanie kierów, **** powtórny transfer

Jako **W** wistujecie w ♥10, do ♥A, ♥3 i ♥4. Następnie rozgrywający gra małego pika do króla w ręku, a partner dokłada ♠6. Jak zamierzacie się bronić?

♠ D 9 8 7 5 3
 ♥ A
 ♦ W 8
 ♣ K 9 8 4

♠ A W 10 2
 ♥ 10 9 8 2
 ♦ 10 5 2
 ♣ 6 5

♠ 6
 ♥ K D 5 4 3
 ♦ A 7 6 4 3
 ♣ W 10

♠ K 4
 ♥ W 7 6
 ♦ K D 9
 ♣ A D 7 3 2

	N		
W		E	
	S		

S rozgrywa 4♠ po wiście ♥10. W drugiej lewie, po zagranie pika do króla, **W** ma do dyspozycji znakomity fortel – dołożenie ♠2. Gdy do następnego pika dodamy ♠10 lub ♠W, rozgrywający przepuści w stole, zakładając asa z prawej strony. W ten sposób dostaniemy trzy lewy atutowe, co wraz z ♦A u partnera wystarczy do obłożenia kontraktu. Jeśli natomiast odruchowo pobijemy asem atu, rozgrywający zagra później pika z ręki i, widząc ♠2 z lewej, przepuści w dziadku, by zabezpieczyć się przed podziałem 4-1. Dzięki temu odda tylko dwa piki i karo.

Aby było skuteczne, przepuszczenie w pierwszej i drugiej lewie pikowej musi być oczywiście wykonane w tempie, bez zbędnego namysłu.

♦ *Utkamy sieć doprawdy doskonałą, jeśli wpiery użyjemy podstęp.*

(Sir Walter Scott)

Tłumaczenie: Maciej Potz

BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA

Mieczysław Gajak

Drażnił wilk razy kilka, podrażnili i wilka



Wróćmy do gry przy autentycznym brydżowym stole (co jak wiadomo tu i ówdzie już się dzieje znowu na bieżąco), obserwując kilka rozdań zaprezentowanych w majowym *IBPA Bulletin*.

Na początek dwa rozdzania z półfinałów teamów Zimmermann Cup w Zimowych Mistrzostwach Europy w Monte Carlo w relacji Maurizia Di Sacco.

W wygranym meczu późniejszego mistrza Europy Swiss Team (Sjoert Brink – Bas Drijver, Piotr Gawrys – Michał Klukowski, Franck Multon – Pierre Zimmermann) z Lavazzą (177:136) zdarzyło się następujące rozdanie remisowe, w którym rozgrywający z obu drużyn przegrali bez jednej szlemika pikowego.

Rozdanie 22; NS po partii, rozdawał E

♠ 10 2			
♥ D 8 7 6			
♦ A 6			
♣ D W 10 5 3			
♠ K D W 8 5 4	N	♠ A 9 3	
♥ 5	W	♥ A K 2	
♦ D 9 7	E	♦ K 5 3 2	
♣ K 8 6	S	♣ A 9 4	
		♠ 7 6	
		♥ W 10 9 4 3	
		♦ W 10 8 4	
		♣ 7 2	

Brink (W), nie posiadając dodatkowych informacji z licytacji przeciwników (Bilde – Duboin pasowali), rozgrywał 6♠ po wiście treflowym. Zabił w ręku ♣K, odegrał ♠K, wszedł na stół ♥K i zagrał do ♦D z zamiarem – jeśli ta się utrzyma – powrotu ♠A do stołu, zrzucenia na ♥A kara i zagrania z obu rąk błotek karowych, licząc na drugiego ♦A u obrońcy S lub podziału koloru 3-3. Nie miał szczęścia i bez jednej.

Na drugim stole licytacja przebiegała tak:

W	N	E	S
Sementa	Multon	Bocchi	Zimmermann
–	–	2 ♣ ¹	pas
2 ♥ ²	pas	2 ♠	pas
3 ♣	ktr.	3 ♥	pas
4 ♦	pas	4 ♥	pas
4 BA ³	pas	5 ♦ ⁴	pas
6 ♠	pas...		

¹ 18-19 PC, zrównoważony; ² transfer; ³ RKCB; ⁴ zero lub trzy wartości



Norberto Bocchi

Norberto Bocchi (E) zabił wist (♣7) w ręku asem i odebrał obrońcom atuty. Po kontrze Multona i wiście Zimmermanna mógł się doliczyć co najmniej pięciu trefli w ręku N, a także założyć z dużym prawdopodobieństwem ♦A także u Multona. Wiedział jeszcze jedno, czego nie pokazano na BBO, a co odkrył przeprowadzający z nim potem wywiad dziennikarz: mianowicie, że wistujący myślał przed pierwszym wyjściem ok. 2 min. Bocchi uznał, że Zimmermann prawdopodobnie rozważał pierwszeństwo wistu kierowego przed treflowym, zapewne z ♥D W 10 x x x. Bocchi przeprowadził więc rozgrywkę przy założeniu u obrońcy N składu 2-3-3-5 z ♦A. Na drugi honor kierowy wyniósł trefla, przebił kiera, a następnie zgrał kolejne dwa atuty, doprowadzając do przewidywanej końcówki...

♠ –			
♥ –			
♦ A 6 4			
♣ D W			
♠ 4	N	♠ –	
♥ –	W	♥ –	
♦ D 9 7	E	♦ K 5 3	
♣ K	S	♣ 9 4	
		♠ –	
		♥ D W	
		♦ W 10 8	
		♣ –	

... w której zagranie ♠4 miałyby ustawić obrońcę N w przymusie:

♦ jeśli zrzuci trefla, rozgrywający pozbędzie się kara, odegra ♣K i po ♦K dojdzie do trefla,

♦ jeśli dołoży karo (i tak się stało), zagra na drugiego w tym momencie ♦A.

Rzeczywistość okazała się przykra, bo po wzięciu na ♦A Multon odebrał jeszcze ♥D, miał ją bowiem od początku czwartą.

Czy dziennikarz słusznie nazwał linię rozgrywki Bocchiego doskonałą?

Czy potrafiłbyś wygrać kontrakt, wykorzystując informacje wynikające z oddanego wist, kontry obrońcy N na 3♣ i niezależnie od będącej na jego ręku liczby kierów oraz kar towarzyszących ♦A?

Rozwiązanie na końcu artykułu



I ponownie Swiss Team (NS) – Lavazza (WE) w ZME w Monte Carlo.

Rozdanie 46; WE po partii, rozdawał E

♠ K D 8 6			
♥ K 9			
♦ 8 7 4 2			
♣ 10 6 2			
♠ 5	N	♠ 10 9	
♥ 8 7 2	W	♥ A D W 6 4 3	
♦ A W 10 9 5 3	E	♦ K	
♣ K W 4	S	♣ A 8 7 5	
		♠ A W 7 4 3 2	
		♥ 10 5	
		♦ D 6	
		♣ D 9 3	

W	N	E	S
Madala	Drijver	Sementa	Brink
–	–	1 ♥	2 ♠
2 BA ¹	4 ♠	5 ♥	pas...

¹ 3+♥, graniczne podniesienie

Trzy pary WE grały 5♥ po 4♠ przeciwników, a Gawrys/Klukowski – jak relacjonuje Maurizio Di Sacco – *woleli użyć siekiery na 4♠* i zapisali +800. Przy tak przyjaznym układzie nie wyglądało to dobrze, gdyż na kontrakt kierowy bierze się 12 lew i robi się to bardzo łatwo, szczególnie po wiście kierowym do ♥K partnera (co w jednym przypadku miało miejsce).



Sjoert Brink

Antonio Sementa znalazł jednak drogę do przegrania deklarowanych 5♥, ale jego przewodnikiem był Brink. Holender rozpoczął od dwóch rund pikowych, a Sementa po przebicium atutem zagrał do ♥D i ♦K przejął asem. Na ♦W usunął trefla, a S zagrał trzecią rundę pików, oferując rozgrywającemu atrakcyjną alternatywę. Wyjście pod podwójny renons przekonało Sementę, że kiery dzielą się 3-1. Przebił zatem pika w rękę, zagrał trefla do ♣K, po czym – licząc na co najmniej trzy kara u obrońcy N – zagrał ♦10, a gdy N dołożył do koloru, wyniósł z ręki trefla (by dopiero później wykonać impas kierowy). Brink przebił jednak ♥10 i Swiss Team zdobył 14 impów.



Zabawną historię, jaka zdarzyła się w londyńskim klubie brydżowym w 1981 r. w grze robrowej (bagatela – po 10 funtów od punktu...), opowiedział Tom Townsend we wspomnieniach *Legenda londyńskiego klubu – Dni chwały*. Do klubu przychodzili gracze nietuzinkowi, *prawdziwi karciani artyści*. Takimi graczem był John Collings (opisany bliżej w *SB* 10-12 2017), o którego ręce z licytacji nie można było się dowiedzieć niczego, a w dodatku gdy rozgrywał, *rutynowo drażnił biednych obrońców, wyciągając tę jedyną kartę, której tak naprawdę nie chcieli widzieć*.

W poniższym rozdaniu Collings siedział na pozycji W, a na S – Irving Rose, nazywany The Great Rose, *uzdolniony, charyzmatyczny brydżysta i prawie tak nieprzewidywalny jak J. Collings*.

NS po partii, rozdawał S

♠ A K 8 5 4
♥ 4
♦ 6 5
♣ K D 7 6 5

♠ 9 2
♥ D 10 9 3
♦ AKD 9 8 4 3
♣ –

♠ 7
♥ W 8 7 6 5 2
♦ 10 2
♣ 10 8 4 3

♠ D W 10 6 3
♥ A K
♦ W 7
♣ A W 9 2

W	N	E	S
Collings			Irving
–	–	–	1 ♠
1 BA ¹	4 ♠	pas	pas
5 ♦	5 ♠	pas...	

¹ komiczne BA (16-18 PC w składzie bezatutowym z zatrzymaniem w kolorze otwarcia lub ręka słaba z kolorem 6+kartowym z nie więcej niż jedną przegrywającą)



John Collings

Collings zawistował ♦3 do ♦10 partnera, która... wzięła lewę. Odwrót treflowy zabił atutem i widząc kolejne 10 funtów za drugą lewę wpadkową, nie odebrał ♦A, lecz ponownie wyszedł spod akademii karowej. Gdy The Great Rose pobrał lewę ♦W i zadeklarował swoją grę, można wyobrazić sobie wesołość Irvinga i niepowtarzalną irytację Johna Collingsa.

Drażnił wilk razy kilka, podrażnili i wilka...



Relacje z internetowych zmaganiń czołowych brydżystów świata w kolejnych zawodach Alt Invitational (edycja III) znalazły się w codziennym biuletynie wydawanym przez Jana van Cleeffa.

W finale team Gupta (Bauke Muller – Simon de Wijs, Cédric Lorenzini – Thomas Bessis, Naren Gupta – Huub Bertens) pokonał team Rosja 95:71.

Oto – w relacji Marka Hortona – dwa rozdania rundy 7.

Pierwsze pochodzi z meczu Rosenthal (NS) – BridgeScanner (WE).

Obie po partii, rozdawał N

♠ –
♥ D W 10 9 6
♦ W 10 9 3
♣ W 8 7 2

♠ A W 9 2
♥ 8 4 3
♦ K 6 5
♣ D 9 4

♠ D 10 8 7 3
♥ 7 5 2
♦ 7
♣ K 10 5 3

♠ K 6 5 4
♥ A K
♦ A D 8 4 2
♣ A 6

W	N	E	S
Matuszko	Lindquist	Krasnosielski	Brogeland
–	pas	pas	1 ♦
pas	2 ♥ ¹	pas	2 BA ²
pas	3 ♦ ³	pas	4 ♣ ⁴
pas	4 ♠ ⁴	pas	6 ♦
pas...			

¹ ♥ i ♦; ² pytanie; ³ 4♦; ⁴ cuebidy

Boye Brogeland dostał wist ♠A, skomentowany tak: *W musiał znaleźć trop, ale zgubił się w lesie*, bo to wist treflowy miały uczynić różnicę.

Rozgrywający zabił atutem w stole, zagrał ♦W do ♦K, a po odwróceniu atutowym odblokował kiery, przeszedł karem do dziadka i zapisał +1370, co przyniosło Rosenthalowi 13 impów, bo na drugim stole zagrano pancerne 4♥ za +620.

Już w kolejnym biuletynie zamieszczono sprostowanie, przyznając rację Johnowi Carruthersowi (wydawcy *IBPA Bulletin*), który zwrócił uwagę, że wist treflowy nie miały dla realizacji kontraktu żadnego znaczenia.

Rozgrywający bowiem zabije ♣A podłożoną ♣10 obrońcy, odblokuje kiery, przebijie pika i na kiera wyniesie trefla. Następnie przebijie dwa razy trefla i dwa razy pika, utrzymując się w dziadku, i w końcówce...

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

♠ A	♠ –	♠ D 10
♥ –	♥ W 10	♥ –
♦ K 6 5	♦ W	♦ 7
♣ –	♣ W	♣ 10
	N W E S	
		♠ K
		♥ –
		♦ A D 8
		♣ –

... ♣W przebiję ♦A (!), a ♠K – ♦W i obrona weźmie jeszcze tylko na króla atutowego.

Drugie z prezentowanych rozdań pochodzi z meczu Donner (NS)– Rosja (WE).

WE po partii, rozdawał E

♠ 4 2	♠ A K 8 7
♥ A W 10 9 2	♥ D 7 6
♦ 7 3	♦ D 9
♣ D W 10 5	♣ 7 4 3 2
	N W E S
♠ 10 6	♠ D W 9 5 3
♥ K 8 3	♥ 5 4
♦ A W 8 2	♦ K 10 6 5 4
♣ A K 9 6	♣ 8

W	N	E	S
Gromow	Nyström	Gulewicz	Upmark
–	–	pas	pas
1 BA	pas	2 ♣ ¹	pas
2 ♦ ²	pas	3 BA	pas...

¹ stayman; ² brak starszej czwórki

Wist (N) ♥10 Andriej Gromow zabił ♥K i zagrał ♦2 do ♦D i ♦K. N przepuścił odwrót kierowy partnera do ♥D i rozgrywający kontynuował treflem do ♣A, pikiem do ♠A i treflem. Gdy S dołożył ♦5, W zabił ♣K, ściągnął ♦A i zagrał pika do ♠K, doprowadzając do końcówki...

♠ –	♠ –	♠ 8 7
♥ A W 2	♥ A W 2	♥ 7
♦ –	♦ –	♦ –
♣ W 10	♣ W 10	♣ 7 4
	N W E S	
♠ 3	♠ D W 9	
♥ W 8	♥ –	
♦ 9 6	♦ 10 4	
	♣ –	

... w której – wiedząc o czterech treflach u lewego obrońcy i obserwując dołożone w kolejności ♠2 i ♠4 oraz ♦3 i ♦7 – wpuścił obrońcę S pikiem, a ten odebrał należ-

ne mu trzy lewy pikowe i musiał wistować do widel karowych ♦W 8. +600 dla WE.

Grająca w pokoju zamkniętym na W Marion Michielsen (Donner) również rozgrywała 3BA, ale po wiście ♣W. Zabiła ♣K, zagrała karo do ♦D i ♦K, a odwrót ♦6 przepuściła do ♦9. Kontynuowała ♠7, S wskoczył ♠W i wyszedł karem do ♦A, a N zrzucił ♥2 (ze stołu ♣3). Michielsen ściągnęła ♦W (N zrzucił ♥10, z dziadka ♥6), zagrała kiera do ♥W, ♥D, ♥4 i powstała końcówka...

♠ 4	♠ A K 8
♥ A 9	♥ 7
♦ –	♦ –
♣ D 10 5	♣ 7 4
	N W E S
♠ 10	♠ D 9 5 3
♥ K 8	♥ 5
♦ –	♦ 10
♣ K 9 6	♣ –

... w której wyszła z dziadka w ♥7 i musiała oddać jeszcze trzy lewy – bez jednej.

Fot. EBL



Marion Michielsen

Jak zauważa Mark Horton, jeśli rozgrywająca ściągnęłaby topy pikowe (z ręki trefl), to N stanąłby w przymusie:

♦ jeśli pozbędzie się kiera, to zostanie wpuszczony ♥A;

♦ jeżeli pozostawi dwa trefle, to zostanie wpuszczony treflem i w każdym z tych przypadków W weźmie dziewiątą lewą na ♥K.

Po utrzymaniu się przez obrońcę S ♠W kontrakt obkładało tylko zagranie kiera.

Jest wiele dróg do wygrania 3BA po

utrzymaniu się ♦9 – kontynuuje dziennikarz – ale nie są one tak oczywiste. Jedną z nich jest zagranie trefla i odpuszczenie* do ♣10, a następnie zabicie odejścia pikowego i ściągnięcie lew w kolorach czarnych oraz karach. W czterokartowej końcówce wpuszczony treflem N będzie zmuszony wistować z ♥A W 10.

Po zabicu odejścia pikowego można także zagrać ♥D, a jeśli N zabije ♥A i odedzie kierem, rozgrywająca zabije ♥K, ściągnie dwa kara i w końcówce...

♠ –	♠ A 8
♥ 10 9	♥ 7
♦ –	♦ –
♣ D 5	♣ 7
	N W E S
♠ 10	♠ A K 8 7
♥ 8	♥ D 7 6
♦ –	♦ –
♣ A 9	♣ 7 4

... po zagranu do ♠A obrońca N stanie w przymusie i obrona weźmie tylko jedną lewą. Nic nie da obrońcy N odpuszczenie ♥A – wpuszczony w końcówce będzie zmuszony dać drugą lewą kierową.

[***Komentarz M.G.:** Można również zabić ♣A i w sytuacji...

♠ 4 2	♠ A K 8 7
♥ A W 10 9 2	♥ D 7 6
♦ –	♦ –
♣ D 10	♣ 7 4
	N W E S
♠ 10 6	♠ A K 8 7
♥ K 8 3	♥ D 7 6
♦ A W	♦ –
♣ 9 6	♣ 7 4

... ściągnąć (lub nie) kara, odegrać topy pikowe i wpuścić treflem obrońcę N lub...

... zagrać kiera do ♥D, odegrać topy pikowe i dopiero teraz wpuścić treflem obrońcę N.

W każdym z tych przypadków wpuszczony N będzie musiał nawinąć się z lewą kierową.]



The Alt Invitational IV. Poczynając od tej edycji cyklu Alt wydawcą biuletynów jest duńska brydżystka i dziennikarka Christina Lund Madsen.

Dwie rozgrywki na odwróconą rękę, jakie zdarzyły się w meczach eliminacyjnych, zaprezentował Toine van Hoof.

W pierwszym z rozdań w meczu Ventin

okazały się trafne. *To była jedyna zachęta, której Igor Grzejdział potrzebował, aby zaliczyć szlemika* – tak skomentował licytację dziennikarz. Po wiście treflem do ♣A najlepsze, co **S** mogła uczynić, to odejść pikiem. Rozgrywający wybrał największą szansę wygrania kontraktu: zagrał ♦A, utrzymał się odpuszczonym ♦W, przebił ♦7 ostatnim stołowym atutem, wrócił do ręki treflem, aby odebrać atuty i zapisać +1430.

W	N	E	S
Gromow	D. Birman	Gulewicz	D. Birman
–	pas	4♥	pas
4♠	pas	4BA	pas
5♥	pas...		

Gulewicz otworzyła agresywnie na poziomie czterech, a 4♠ partnera przyjęła za pytanie o kluczowe wartości na kierach, stąd odpowiedź 4BA (jedna). Na szczęście odpasowała 5♥ partnera, a team Pepsi stracił „tylko” 13 impów.

Po przedostatnim rozdaniu zawodów Red Sea wyszedł na prowadzenie dwoma impami. Jednak w ostatnim rozdaniu – gdy Gromow i Gulewicz udali się w opłacalną obronę 6♥ szlemem karowym z kontrą za -800, a Pszczoła i Sakr zatrzymali się w bezpiecznych 6♥ za +1430 (stał szlem na znalezieniu trzeciej damy atutowej) – Pepsi zdobył 12 impów, wygrywając kolejne Alt Mixed Teams.



The Alt Invitational V wygrał team Gupta, pokonując w finale 70:50 drużynę De Botton.

Oto rozdanie półfinałowe w relacji Christiny Lund Madsen zatytułowane *Błyskawica, która odpaliła*. Dziennikarka we wstępie stwierdziła, że jest ono przykładem wielu historii o odwrotnym skutku kontrty Lightnera, a ta była jedną z bardziej kosztownych.

NS po partii, rozdawał N			
♠ 9	♠ W 10 4 2	♠ 8 5 3	
♥ W 8 7 4 2	♥ A D 10 9 3	♥ –	
♦ W 8 7 5	♦ K 3	♦ D W 9 6 4 2	
♣ D 10 4	♣ 9 7	♣ 8 6 5 3	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ A K D 7 6		
	♥ K 6 5		
	♦ A		
	♣ A K W 2		

W	N	E	S
	De Wijs		Muller
–	1♥	pas	1♠
pas	1BA	pas	2♣
pas	3♣	pas	3♦
pas	3♠	pas	4♣
pas	4♥	pas	4♠
pas	5♣	pas	5♦
pas	5♠	pas	7♠
pas	pas	ktr.	7BA
pas...			

System stosowany przez parę **NS** pozwala na otwarcie z 10 PC, stąd też 1♥. W wyniku licytacji relayowej z odpowiedzi De Wijsa pytający dowiedział się o układzie 4-5-2-2, dwóch honorach z ♥A-K-D bez ♥W i jednym honorze z akademii karowej.

Trudno winić obrońcę **E** za kontrę Lightnera na wist kierowy i Muller uciekł na 7BA. Trzynastą lewę przyniósł oczywisty impas kierowy. Na drugim stole, pomimo braku kontrty Lightnera na 7♠, **W** wyszedł w małego kiera i bez jednej.



W czerwcowym *IBPA Bulletin* Nils Kvangraven w *Listach z Norwegii: Taniec online z Koroną* zaprezentował swoją rozgrywkę w meczu przeciw potężnemu Torowi Helnessowi.

NS po partii, rozdawał S			
♠ 10 8 4	♠ K D 9 3	♠ W 7 6 5	
♥ K D 10 3 2	♥ 8 7	♥ A W	
♦ A	♦ K 9 6	♦ D 10 5 3	
♣ W 8 6 2	♣ A 7 5 4	♣ D 9 3	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ A 2		
	♥ 9 6 5 4		
	♦ W 8 7 4 2		
	♣ K 10		

W	N	E	S
	Helness	Kvangraven	
–	–	–	pas
pas	1♣	pas	1♦ ¹
pas	1♠	pas	1BA
pas...			

¹kier

Wist ♠10 Kvangraven zabił ♠D w stole (choć przyznaje, że technika wymagałaby zabicia w rękę i liczenia na singlową ♦D lub ♦A bądź dubla ♦A-D u wistującego) i zagrał ♦9 do ♦A lewego obrońcy. **W** odszedł małym kierem i obrońcy ode-

brali lewy w tym kolorze, co doprowadziło do końcówki...

♠ 8 4	♠ K 9 3	♠ W 6 5
♥ –	♥ –	♥ –
♦ –	♦ K	♦ D 10
♣ W 8 6 2	♣ A 7	♣ D
	N	
	W	E
	S	
	♠ A	
	♥ –	
	♦ W 8 7	
	♣ K 10	

... w której **W** wyszedł w trefla, a rozgrywający zabił ♣A i zagrał trefla do ♣K. Co miał zrzucić Helness? Zrzucił pika, a rozgrywający odegrał ♠A i po ♦K doszedł do ♠K 9 w dziadku. Zrzucenie kara umożliwiłoby, po odegraniu ♦K, wzięcie trzynastej lewy na kartę piwną* – ♦7.

Fot. EBL



Nils Kvangraven

Jak zauważa Kvangraven, przymusu krzyżowego można było uniknąć, gdyby w końcówce z diagramu **W** przeciął komunikację odejściem pikowym. A że tego nie zrobił, spełniło się marzenie Kvangraven, który przy okazji wyznał, że przymus krzyżowy przeciw Helnessowi był od lat 90. na jego *brydzowej liście do spełnienia przed śmiercią*.

* Vide: **Minisłownik brydzowy** (nie tylko na poważnie) – str. 46.



Z NOTATNIKA GRZECHOTNIKA

Pora na rozwiązanie problemu z początku artykułu.

Rozgrywasz szlemika pikowego z ręki **E** po wiście ♣7 (naturalny).

Czy potrafiłbyś wygrać kontrakt, wykorzystując informacje wynikające z oddanego wistu, kontry obrońcy **N** na 3♣ i niezależnie od będącej na jego ręku liczby kierów oraz kar towarzyszących ♦A?

NS po partii, rozdawał E

♠ 10 2			
♥ D 8 7 6			
♦ A 6			
♣ D W 10 5 3			
♠ K D W 8 5 4	N	E	♠ A 9 3
♥ 5	W	S	♥ A K 2
♦ D 9 7			♦ K 5 3 2
♣ K 8 6			♣ A 9 4
			♠ 7 6
			♥ W 10 9 4 3
			♦ W 10 8 4
			♣ 7 2

Odpowiedź:

Rozgrywający powinien wykorzystać posiadane informacje, a w rezultacie wygrać szlemika niezależnie od liczby kierów i kar towarzyszących ♦A na ręku **N**. Wiedząc, że przymus może nastąpić tylko po zgraniu pików, nie powinien popełnić błędu z cyklu prezentowanego w *SB* przez red. Władysława Izdebskiego: *Pierwsza lewa*.

Wist należało zabić ♣K w dziadku (!), a po odebraniu atutów i zagranu blotką do ♦K (!) na honor kierowy usunąć trefla i przebić kiera. Po odegraniu jeszcze dwóch atutów doprowadzi się do jednej z trzech możliwych końcówek...

	1.	2.	3.
	♠ –	–	–
	♥ –	D	–
	♦ A x	A	A
	♣ D W	D W	D W x
♠ 5	N	E	♠ –
♥ –	W	S	♥ –
♦ D 9			♦ 5 3
♣ 8			♣ A 9

... w której po zagranu ♠5 obrońca **N**:

♦ nie mogąc pozbyć się ♣D/W, jeśli ma jeszcze karo przy ♦A, to je doda;

♦ nie mogąc pozbyć się ♣D/W i ♦A, jeśli miał co najmniej cztery kiery, to usunie teraz kiera;

♦ jeśli miał od początku sześć trefli, to dołoży trefla, a w jego ręce pozostaną – brakujące do trzynastu trefli – ♣D W.

Początkujący gracz nie był obeznany z przepisami, jakie obowiązują w grze turniejowej. Tymczasem miała miejsce jakaś nieregularność, która wymagała interwencji. Nasz brydżysta wiedział, że w takiej sytuacji należy kogoś wezwać. Ale kogo? W akcie desperacji podniósł rękę i zawołał: kelner!



Początkujący gracz otrzymał piękną kartę: osiem pików, cztery kiery i jedno karo. Otworzył 1♦ (!), partner zgłosił 1♥, a on podniósł kolor kierowy do trzech. Przeciwnicy skontrolowali i wtedy przeniósł na piki. Oczywiście znowu dostał kontrę, po czym bez trudu wziął 11 lew.

Po grze rozeźleni przeciwnicy zapytali go o motywy licytacji.

– Ja gram systemem *starszy z piątki* – odpowiedział. – Ale nie miałem przecież takiego koloru... Gram także *lepszy młodsz*, a więc w naturalny sposób rozpocząłem licytację od zgłoszenia kar. W treflach miałem przecież renons.

Po czym dodał: – Dopiero teraz widzę, jak nasz system wspaniale funkcjonuje!



N grał w bez atu i doprowadził do cztero-kartowej końcówki:

♠ W 10			
♥ –			
♦ 6 4			
♣ –			
	N	E	
	W	S	
♠ A K 3			
♥ 10			
♦ –			
♣ –			

Rozgrywający był w stole i nie wiedział, jak dalej grać. ♥10 była fortą, ale nie pamiętał, czy kara są dobre. Gdzieś umknęła mu ♦7. Po namyśle zagrał więc na impas pik. I oddał frajerską lewę!

Partner nie mógł się powstrzymać od komentarza: – Przecież ♦6 była fortą, miałeś zatem dwie lewy w dzwonekach. Po co impasowałeś piki?

– Ja zawsze gram zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa.

– Co ty wygadujesz! Impas daje zawsze szanse 50 na 50.

– Zgadza się, ale moja pamięć to tylko 30 na 70.



Pewna dama grała w silnie obsadzonym turnieju. Jej partnerem był znany arcymistrz, a przeciwnikami – dwóch równie utytułowanych graczy. Zdając sobie sprawę ze swoich słabości brydżowych, nasza dama błagała Piatnika i niebios a... brak karty. Najlepiej coś w stylu 4333 i zero punktów. Wówczas nie będzie rozgrywała, nie będzie podejmowała trudnych decyzji, aby potem nie słuchać uszczypliwych komentarzy kibiców.

Robiła wszystko, aby rozgrywał partner. Ten relayowy system działał nadzwyczaj skutecznie aż do poniższego rozdania...

Brydżystka dostała potężną kartę:

♠ A K D ♥ A 6 ♦ K D W 10 9 8 ♣ A K

Stosowali z partnerem konwencję 2♦ Benjamin. Otwarcie 2♦ wskazywało rękę od 23 PC i forsowało do dogranej. Ale ona nie mogła zalicytować 2♦, ponieważ wówczas stałaby się zapewne rozgrywającą. Sprytnie otworzyła więc 2♣, co w ich systemie oznaczało kartę o sile 19-22 PC i 8-9 lew wygrywających.

Partner zapewne zgłosi negatywne 2♦ i wówczas to on będzie rozgrywał szlemika karowego – pomyślała nasz spryciarz. Niestety licytacja pobiegła innymi torami i ostatecznie partner grał 6♥.

Gdy wyłożyła dziadka, mistrz z prawej – prawdziwy grand master – jęknął z podziwu: – Dobry Boże. To największe karta z ośmioma lewami wygrywającymi, jaką widziałem w życiu. Co pani potrzebuje na otwarcie 2♦?

– Słabszej opozycji!

Grzechotnik

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Radosław Kiełbasiński

Trzydzieści lat *Świata Brydża*



Starsi czytelnicy *Świata Brydża* bez wątplenia pamiętają słynne zdanie Joanny Szczepkowskiej, że 4 czerwca 1989 zakończył się w Polsce komunizm. Choć PZBS działa formalnie od 1956 r., to jednak aż do zakończenia komunizmu nie posiadał własnego pisma brydżowego. Jedyne na rynku miesięcznik *Brydż* wydawany był – tak jak prawie wszystkie ówczesne gazety i magazyny – przez partyjny koncern RSW Prasa-Książka-Ruch.

Dzięki inicjatywie i zaangażowaniu grupy działaczy, na czele z ówczesnym prezesem Andrzejem Orłowem, już w wakacje 1989 r. PZBS zaczął wydawać własny magazyn – kwartalnik *Przegląd Brydżowy*, którego zręby tworzyli: krakowski dziennikarz Marian Szulc (red. naczelny), Władysław Izdebski, Piotr Bizoń i niżej podpisany. Rok później, w sierpniu 1990 r., PZBS rozpoczął wydawanie naszego dzisiejszego jubilat – miesięcznika *Świat Brydża*. Pierwszymi redaktorami byli również Marian Szulc i Władysław Izdebski. Dla formalności wspomnę, że cena pisma była zawrotna, gdyż pierwszy numer kosztował aż 2700 zł.*

Korzystając z wolności rynku, zaczęły się ukazywać prywatne pisma brydżowe. Pod koniec roku 1990 Komisja Likwidacyjna RSW przekazała prawo do tytułu *Brydż* spółce wydawniczej o tej samej nazwie, na czele której stał Marek Wójcicki. We Wrocławiu dwaj znakomici brydżyści Cezary Balicki i Dariusz Kowalski rozpoczęli wydawanie miesięcznika *Bridge Forum*. W Krakowie, wspólnie z Marianem Szulcem, wydawaliśmy dwumiesięcznik *Szlem*, zawierający głównie przedruki artykułów z anglojęzycznej prasy i książek brydżowych. Co ciekawe, za pośrednictwem *Szlema* można było zaprenumerować angielski miesięcznik brydżowy, w okazyjnej cenie, i co miesiąc otrzymywać go na adres korespondencyjny. W sumie na początku lat dziewięćdziesiątych polski brydżysta miał ofertę czytelniczą, o jakiej wcześniej mógł tylko po-

marzyć i jakiej drugi raz zapewne już nie otrzyma.

Niestety dość szybko wszyscy wydawcy spotkali się z niewidzialną ręką rynku. Okazało się, że polski brydżysta zdecydowanie woli grać niż czytać i przychody ze sprzedaży były dużo niższe niż ponoszone koszty. Dość szybko z rynku wycofano *Bridge Forum* i *Szlema*. W 1993 r. prawo do tytułu *Brydż* przejęło krakowskie wydawnictwo Jagiellonia. Redaktorem naczelnym *Brydża* został Sławomir Zawisłak, a następnie Marian Szulc, który później wydawał to pismo samodzielnie, przekazując – z końcem 2016 r. – wydawanie *Brydża* Markowi Wójcickiemu. PZBS zakończył wydawanie *Przeglądu Brydżowego* w roku 1997.

Dużo wcześniej, bo już w 1992 r., PZBS zrezygnował z bezpośredniego wydawania *Świata Brydża*, przekazując prawo do tytułu Władysławowi Izdebskiemu. Na bazie pisma Władek stworzył firmę, która przez lata wydała również (i wciąż wydaje) wiele ciekawych książek brydżowych – zarówno naszych najlepszych autorów, jak i tłumaczenia najciekawszych pozycji zagranicznych.

Wybrany pod koniec 2000 r. nowy Zarząd PZBS podjął w 2001 r. decyzję o bezpośrednim – od stycznia 2002 r. – wydawaniu przez związek *Świata Brydża* i wysyłaniu pisma na adres korespondencyjny każdemu zarejestrowanemu w PZBS zawodnikowi. Było to możliwe dzięki skoordynowaniu działań z utworzeniem Centralnej Bazy Danych „Cezar”. Dzięki temu w 2002 r. mogliśmy – po raz pierwszy w historii PZBS – podać dokładną liczbę zawodników oficjalnie zarejestrowanych w naszym związku. Wydawanie *ŚB* przez związek stało się możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu śp. Wojciecha Łukaszczyka, właściciela dużej drukarni, który w pierwszy roku został głównym sponsorem i wziął na siebie koszty wydawania miesięcznika. Pan

Wojciech zadbał, aby nasz oficjalny magazyn był wydawany w formacie A4, na dobrym papierze, w pełnym kolorze i z dużą liczbą zdjęć. Dzięki wysokiej jakości mogliśmy zaoferować potencjalnym sponsorom atrakcyjne miejsce na ich reklamę.

Redakcja na czele z Władysławem Izdebskim (który w 2009 r. przeszedł na emeryturę, przekazując stery Pawłowi Jarząbkowi) znacznie rozszerzyła tematykę *ŚB*. Oprócz artykułów teoretycznych *ŚB* miał być miejscem na relacje z imprez brydżowych, w tym i tych z mniejszych miejscowości. Chodziło o to, aby organizatorzy mieli możliwość pochwalania się swoimi sukcesami i podziękowania lokalnym sponsorom. To dawało szansę, aby sponsora utrzymać na kolejne lata. *ŚB* odegrał i nadal odgrywa ważną rolę w promowaniu brydża wśród młodzieży. To dzięki współpracy w latach 2000-2006 z firmą Prokom, zaangażowaniu wielu lokalnych działaczy i własnie promowaniu młodych brydżystów na forum *ŚB* udało się stworzyć silne podstawy brydża młodzieżowego. To właśnie zawodnicy, którzy zaczęli swoją przygodę z brydżem 10-15 lat temu, dzisiaj stanowią czołówkę światowego brydża open i kobiet. W kolejnych latach, głównie z powodu rosnących kosztów, zaczęliśmy ograniczać częstotliwość wydawania poszczególnych numerów. Najpierw do dwumiesięcznika, a później do kwartalnika. I tak mija 30 lat.

Warto tu podkreślić, że w kadencji 2000-2004 ówczesny Zarząd zrealizował cztery duże projekty: bazę „Cezar”, oficjalną stronę PZBS w internecie, wydawanie i wysyłanie *ŚB* oraz wprowadzenie cyklu turniejów Grand Prix Polski Par (to ostatnie to głównie pomysł i inicjatywa Sławka Latały). I wszystkie te projekty znakomicie funkcjonują – praktycznie bez większych zmian – do dzisiaj.

* Czyli niecałe 30 centów, gdyż kurs dolara wynosił wówczas 9500 zł

Piast Skawina najlepszy w Polsce południowej

To była pierwsza oddolna inicjatywa turniejowej gry w internecie. Sukces związany z liczbą zgłoszeń (54 drużyny) przerósł moje oczekiwania jako pomysłodawcy i organizatora. A jeszcze na koniec wygrała drużyna, którą mam przyjemność kierować – Piast Skawina. Pozwala mi to ocenić pierwszą edycję Otwartych Drużynowych Mistrzostw Polski Południowej, bo o nich mowa, mimo (zapewne) małych niedociągnięć, jako ciekawą i udaną inicjatywę. A że potem tropem Małopolskiego Związku Brydża Sportowego poszły inne WZBS-y – cieszy to tym bardziej.

Zaczął się dość niefortunnie, bo jako „ impreza konkurencyjna ” do zawodów organizowanych przez PZBS nie mogliśmy liczyć ani na reklamę na stronach związkowych, ani nawet na PKL-e. To jednak zmobilizowało nas do wzmożonej akcji reklamowej w internecie, dzięki czemu i wspomniana już frekwencja, i składy drużyn (w niektórych przypadkach czołówka nie tylko krajowa, ale i światowa) – „na papierze” prezentowały się świetnie. Sukces frekwencyjny skłonił organizatorów do ufundowania głównej nagrody w postaci kwoty 3000 zł, którą zwycięska drużyna miała przeznaczyć na wybrany cel społeczny. Ostatecznie zwycięska drużyna podjęła decyzję o przekazaniu środków na ufundowanie stypendium dla zdolnego zawodnika najmłodszego pokolenia z przeznaczeniem na dalszy brydżowy rozwój.

Rozgrywki rozpoczęły się od fazy eliminacyjnej (dziewięć grup po sześć drużyn każdej z każdym), z której 16 ekip kwalifikowało się do play-off (1/8 finału), pozostałe zaś rywalizowały w formule na dochodzenie.

W eliminacjach znakomicie poradziły sobie drużyny faworytów. Potem w komplecie cztery najlepsze drużyny spotkały się w półfinałach. Piast Skawina rozgromił Magma Zawiercie, z kolei Telekom sprawił niespodziankę, wygrywając – po zaciętym meczu – z naszpikowanym gwiazdami Szlemem Barlinek. Rozegranie finału nieco odwlekło się w czasie, ale gdy już udało się zagrać, można się było nacieszyć wieloma dobrymi zagraniami, ale też znakomitą atmosferą, jaką stworzyli gracze

obu drużyn (co objawiało się miłymi słowami pod adresem rywali po ich udanych zagraniach), no i w wielu przypadkach arcyciekawymi rozkładami. Internetowy Piątek nie zawiódł.

Po pierwszym 16-rozdaniowym segmencie na prowadzeniu był Telekom, do czego przyczyniło się choćby to rozdanie:

NS po partii, rozdawał S

♠ 9	♥ D 10 3 2	♦ K 9 7 6 4 3	♣ A W	W	N	E	S
♠ K 10 5 4 3	♥ –	♦ A D 10 5 2	♣ D 8 7	♠ –	♥ A K 8 6 5 4	♦ W 8	♣ K 6 4 3 2
♠ A D W 8 7 6 2	♥ W 9 7	♦ –	♣ 10 9 5				

W	N	E	S
Wróbel	Janeczko	Pietrzyk	Plewniak
–	–	–	2 ♦
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	4 ♠	4 BA	5 ♠
ktr.	pas	pas	pas

Plewniak – Janeczko, którzy systemowo nie blokują 3♠ – zaczęli od multi. Wydać by się mogło, że zatrzymali się w optymalnym kontrakcie 5♠ z kontrą. Po dojrzałym namyśle Michał Wróbel kliknął jednak na wiście ♣A i kontynuował ♣W. Teraz w namysł popadła Agnieszka Pietrzyk, ale ostatecznie przejęła waleta królem i podała partnerowi przebitkę, kładąc kontrakt bez jednej.

Na drugim stole licytacja biegła tak:

W	N	E	S
Waniurski	I. Grzejdział	Krawczyk	S. Grzejdział
–	–	–	3 ♠
pas	4 ♠	4 BA	pas
5 ♦	5 ♠	pas	pas
6 ♦	ktr.	6 ♥	ktr.
pas	pas	pas	

Piotr Waniurski postanowił iść w obronę na poziomie sześciu. Jedynym mankamentem był fakt, że 5♠ dało się po celnej obronie położyć – jak to miało miejsce na stole pierwszym. 7 impów dla Telekomu.

W drugim segmencie Piast odrobił całość strat i wyszedł na 8-impowe prowadze-

nie (wliczając c/o). Nokout nastąpił w trzecim segmencie – pierwszych dziewięć rozdań dało wynik 52:0 dla późniejszych zwycięzców.

Oto jedno z udanych zagrań ekipy ze Skawiny:

NS po partii, rozdawał E

♠ A W 8	♥ W 9 4	♦ K W 6	♣ K 7 4 2	W	N	E	S
♠ 10 9 6 5 4	♥ K 8 6	♦ 10 7 3	♣ A 3	♠ D	♥ 7 3	♦ D 8 2	♣ D W 10 9 8 6 5
♠ K 7 3 2	♥ A D 10 5 2	♦ A 9 5 4	♣ –				

Na obu stołach, choć po nieco różnych licytacjach, pary NS dochodziły do 4♠. Po narzucającym się wiście ♣D, jaki padł na obu stołach, rozgrywka przebiegała początkowo tak samo. Trefl przebity w stole, następnie powrót ♥K do ręki, skąd zagrywano w atu do damy, króla i asa. Teraz gracze W odwracali w karo, a rozgrywający brali lewą w drugiej rundzie tego koloru. W tym momencie drogi rozgrywających się rozeszły: Agnieszka Pietrzyk (Telekom) zagrała w pika, a Piotr Waniurski (Piast) – zaczął ściągać kiery, a że długość kierowa była przy długości atu, udało się zrzucić przegrywające karo z ręki. 12 impów dla Piasta.

Ostatecznie Piast wygrał 140,8:104, sięgając po zasłużony triumf, nie przegrawszy żadnego z dziewięciu meczów w turnieju. Zwycięska drużyna, która w tym roku po raz pierwszy awansowała do ekstraklasy, grała w składzie: Maciej Janeczko – Grzegorz Plewniak, Grzegorz Gawron – Jakub Kowal, Marcin Krawczyk – Piotr Waniurski.

Marcin Kufłowski

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Z BIBLIOTEKI WOJTKA SIWCA (5)



Co robić, gdy znudzi nam się gra w brydża? Poczytać o brydżu!

Tę prawdę szybko zrozumie- li dziennikarze brydżowi i zaczęli tworzyć klasyczne książki do poduszki przeznaczone tylko dla brydżystów. Nie było tam romansów, przemocy ani zbrodni. Tylko brydż.

Książka musiała być ła- twa, lekka i przyjemna, tak aby brydżystom po nocach nie śnił się czarny król za impasem. Autorem pierw- szej takiej książki o tytule *The Bridge Players Bedside Book* był Norman de Villers Hart (wydawnictwo Eyre and Spottiswoode, Londyn 1939).

Na początek kilka słów o autorze. Norman de Hart był bardzo dobrym angielskim brydżystą, który pod koniec lat trzydziestych od- nosił znaczące sukcesy. Czytelnikom jest chyba bardziej znany jako współautor jed- nej z najważniejszych pozycji w historii bry- dża: *Right Through the Pack*. Pomysłoda- wcą książki był Austriak Paul Stern, roz- dania opracował węgierski analityk Ro- bert Darvas, a autorem narracji był wła- śnie Norman.

Książka do poduszki, którą napisał de Hart, składa się z dwóch części. W pierw- szej autor przedstawia trochę testów bry- dżowych z licytacji i rozgrywki. Są łatwe, nawet dla brydżystów z lat trzydziestych! Nie męczmy czytelników przed snem – roz- umował autor.

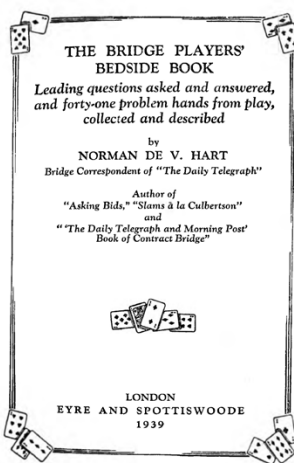
W drugiej, głównej części Norman de Hart przedstawił 41 rozdań. Część z nich to autentyczne rozdania z lat trzydzie- stych. Prawdziwy skarb! Dla was wybra- łem problem opatrzone tytułem *Hand that Made History*. Rzeczywiście – szczególne rozdanie...

W 1937 roku – pisze de Hart – Anglia, Szkocja, Walia, Irlandia Północna i Eire (czyli Irlandia „zasadnicza”) postanowiły zorganizować zawody brydżowe. Zapla-

nowano mecze w systemie każdy z każ- dym. Ekipy miały do siebie jeździć i rozgry- wać w ciągu dwóch dni mecze na dystan- sie 100 rozdań. Zawody bardzo się spodo- bały, a w 1938 roku Lord Camrose ufundo- wał piękny puchar. Mecze na wyspach sta- ły się tradycją i są kontynuowane do dziś!

W pierwszych latach wielkim fawory- tem była oczywiście dru- żyna z Anglii. W edycjach 1937 i 1938 przewaga Ang- lików była aż nadto wi- doczna. Wygrywali swobod- nie wszystkie mecze. W do- brych nastrojach stanęli do walki w 1939 r. Niespodzie- wanie na ich drodze stanęli jednak waleczni Walijczycy.

Mecze rozgrywane były na punkty totalne (wówczas nie znano sposobu przeli- czania punktów na impy) i jedno obrotowe rozdanie czasem decydowało o lo- sach rywalizacji. W meczu z Walią Anglicy prowadzili przez cały mecz, ale w końców- ce miało miejsce sensacyjne rozdanie, któ- re przychyliło szalę zwycięstwa na korzyść niedocenianych Walijczyków.



Obie po partii, rozdawał S

♠ –	♠ D W 10 4	♠ K 6 2
♥ D	♥ A K W 6 3	♥ 10 7 5
♦ D W 10 9 5 2	♦ K 6 4 3	♦ A 7
♣ A D W 5 4 2	♣ –	♣ K 10 8 7 3
	♠ A 9 8 7 5 3	
	♥ 9 8 4 2	
	♦ 8	
	♣ 9 6	

Pokój otwarty:

W	N	E	S
J. Tarlo	S. Rivlin	R. Lederer	W.H. Ricardo
–	–	–	pas
1 ♦	1 ♥	2 ♣	2 ♠
3 ♠	4 ♠	pas	pas
5 ♣	5 ♠	ktr.	pas
6 ♣	6 ♠	ktr.	pas...

W pokoju otwartym bohaterem rozda- nia okazał się Simon Rivlin. Pomimo karnej kontry już na 5♠ zdecydował się on na za- licytowanie szlemika. Był przekonany – jak widać trafnie – że przeciwnikom idzie gra premiowa. Obrońca zawistował ♣A i kapi- tan Ricardo, zapewne ku zdziwieniu dziad- ka, łatwo zainkasował dwanaście, lew za- pisując 1610 punktów dla Walii.

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
McAlister	J. Grew	Carter	J. Whitby
–	–	–	pas
1 ♦	1 ♥	ktr.	pas
2 ♣	pas	3 ♣	3 ♥
4 ♣	4 ♥	5 ♣	pas...

W pokoju zamkniętym kluczową odzywką była kontra Cartera na wejście 1♥. W tam- tych czasach takie kontry były karne. Para walijska miała jednakże specjalne ustale- nie, że kontry na częściówki, które nie ro- bią końcówki, mogą być szerokie. Partner nie musi ich przyjmować. Oczywiście kon- tra Cartera zupełnie wykraczała poza ramy systemu i zapewne bardziej była nakiero- wana na zamieszanie w licytacji. Ale uda- ło się! Dr Whitby nie widział powodu, aby znosić kontrę. Spasował, czekając, jak po- toczy się licytacja. Przecież partner mógł blefować! Dalej licytacja potoczyła się wartko i nie było już miejsca na zgłosze- nie pików. Obrońcy nie mieli podstaw do pójścia w obronę, nie było widać wielkich składów. Po wiście ♠D rozgrywający ła- two skasował komplet lew, inkasując 640 punktów. W sumie Walia zyskała w jednym rozdaniu 2250 punktów, wygrywając mecz z faworyzowanymi Anglikami różnicą 1610 punktów.

Zanosilo się na prawdziwą sensację w końcowej klasyfikacji The Camrose Tro- phy, lecz rozgrywki nie zostały dokończone. Wybuch wojny przerwał mecze, a rywaliza- cję wznowiono dopiero w 1946 roku. Wów- czas wygrali oczywiście Anglicy.

Włodzimierz Kryztofczyk

NAPISALI DO NAS

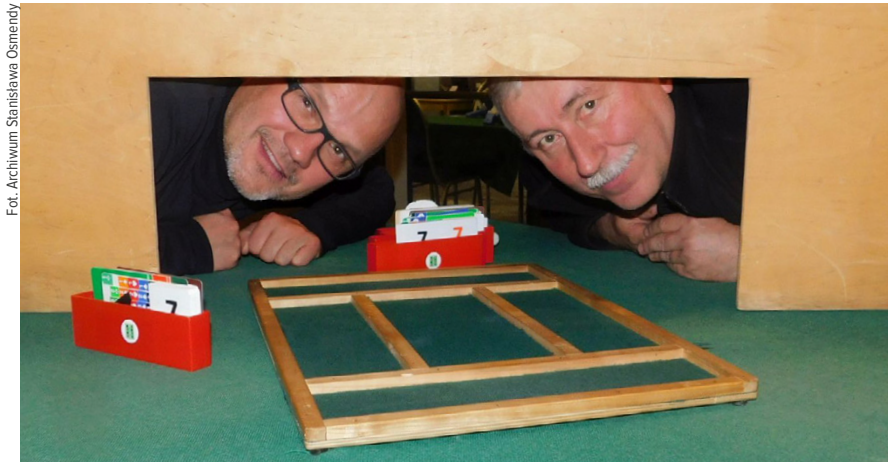
WK 1.0 + 1.5 w półfinale mistrzostw Polski par na impy!

ZBogdanem [Pasichem] ostatnio nie gramy wspólnie nawet przez internet. On regularnie trenuje na platformie BBO, ale ja straciłem motywację. W naszym prowincjonalnym Wolbromiu kiedyś funkcjonowało kółko brydżowe, trenowaliśmy raz/dwa razy w tygodniu, grywaliśmy na różnych szczeblach w śląskiej lidze brydżowej. Niestety jeden kolega wybrał inne rozrywki, inny wyjechał do Ameryki, pozostali z różnych przyczyn wycofali się z czynnego uprawiania brydża sportowego. Trzy/cztery razy w roku z Bogdanem lub Leszkiem [Sosnowskim] bierzemy udział w turniejach rozgrywanych w położonym o ok. 45 km Krakowie. Przeważnie są to zawody w ramach Krakowskiej Wiosny/Jesieni Brydżowej, okolicznościowe turnieje na AGH, Podkowa Kasztanki, a ostatnio Memoriał Andrzeja Żurka.

W moim przypadku nie chodzi o osiągnięcie jakiegoś znaczącego wyniku, a o możliwość spotkania, odbycia krótkiej rozmowy oraz zrobienia wspólnej fotki z zawodnikami polskiej czołówki. Dotychczas udało mi się upolować: Justynę Żmudę, Kasię Dufurat, Michała Klukowskiego, Piotra Gawryśia, Włodzimierza Starkowskiego, Krzysztofa Jassemę, Stanisława Gołębiowskiego, Piotra Tuszyńskiego, Bogusława Gierulskiego oraz ostatnio podczas MPP na impy Grzegorza Narkiewicza i prezesa Witolda Stachnika. Polowałem na fotkę z Ewą Miszewską, niestety pani Ewa przy stoliku tak długo myślała nad wistem, że byliśmy w niedoczasie i trzeba było szybko startować do następnej rundy.

Trzeba przyznać, że nasze polskie asy nie „gwiazdorzą”. Nikt mi dotychczas nie odmówił wspólnego zdjęcia. Wspaniale rozmawia się ze Stanisławem Gołębiowskim, Rafałem Marksem czy prezesem Witoldem Stachnikiem.

Na jesieni 2019 r. planowaliśmy z Bogdanem wyjazd na Wawelskiego Smoka, czyli turniej w ramach Małopolskiej Jesieni Brydżowej. Przejrzałem program imprezy i po-



Bogdan Pasich i Stanisław Osmenda

myślałem sobie: a dlaczego nie jechać na mistrzostwa Polski par na impy, przecież tam będzie więcej „ofiar” mojego aparatu kompaktowego, jaki dzieci podarowały mi na sześćdziesiąte urodziny. Po telefonie Bogdan poprosił o pięć minut do namysłu. Decyzja – jedziemy.

Pierwsza sesja nie wróżyła nic dobrego. W rozdaniu nr 5...

NS po partii, rozdawał N			
♠ 9 5			
♥ 9 4 3			
♦ W 9 6			
♣ A 10 5 4 2			
♠ D 10		♠ K W 8 6	
♥ A W 5		♥ D 10	
♦ A 10 5 3 2	N	♦ K D 7 4	
♣ K W 8	W	♣ 9 7 3	
	S		
		♠ A 7 4 3 2	
		♥ K 8 7 6 2	
		♦ 8	
		♣ D 6	

... partner (S) w założeniach niekorzystnych otworzył 2♦ Wilkosza. Kontrę (W) puściłem w obieg do ewentualnych kar Bogdana. On jednak myślał, że mam nieprzemakalny kolor karowy, i również wyposaował. No cóż... minus 1400 i 14 punktów w plecach. 2♥ z kontrą przegrywano bez czterech lub trzech.

Na szczęście w drugim dniu eliminacji jest lepiej. Dwa wylicytowane i wygrane

szlemiki czy podarunki przeciwników powodują, że wchodzimy do strefy awansu. W poniższym rozdaniu rozgrywam (N) szlemika kierowego po wiście pikowym.

NS po partii, rozdawał N			
			♠ A 5 4
			♥ A K D 10 9 8 7 4
			♦ 9
			♣ 2
♠ K D 9 8		♠ 7 6 3	
♥ 6 5		♥ W 3	
♦ K 6 4 3 2	N	♦ 10 7	
♣ K 7	W	♣ D 10 9 8 6 3	
	S		
		♠ W 10 2	
		♥ 2	
		♦ A D W 8 5	
		♣ A W 5 4	

Przeciągam kiery i trafnie gram karo do asa, a następnie impasuję damą króla karowego do atutowej ręki. Dojście do stołu ♣A wyrzutka pika na waleta karo i 11 punktów wpada do saka.

W jednej z rund mieliśmy okazję zmierzyć się z prezesem Witoldem Stachnikiem. Płaśkie rozdania, stąd wynik około średniej. Ważniejsza była sympatyczna wymiana zdań na temat brydża na prowincji. Oczywiście na koniec tradycyjna fotka.

W półfinale wcale nie byliśmy przystojnymi chłopcami do bicia. Już w drugiej rundzie Bogdan postawił się Krzysztofowi

Jassemowi grającemu w parze z Piotrem Marcinkowskim (fotkę z nimi zaliczyłem już w eliminacjach).

Obie po partii, rozdawał E

♠ 10 3		
♥ 8 7 5 3 2		
♦ 8 2		
♣ 8 7 5 4		
♠ A D W 9 8 7	N	♠ 4 2
♥ D 4	W	♥ A W 9 6
♦ W 6 3	E	♦ K 10 9 7 4
♣ W 10	S	♣ K 2
		♠ K 6 5
		♥ K 10
		♦ A D 5
		♣ A D 9 6 3

Licytacja: pas – 1♣ – pas – 1♦ – ktr. – pas... Wist ♦6 Bogdan zabił w ręce, ściągnął ♣A i odszedł błotką w tym kolorze. Pan Krzysztof najpierw odwrócił w karo, które mój partner przepuścił, a następnie w pika. Bogdan licząc na to, że ♠A leży korzystnie, wstawił króla z nadzieją na siedem lew i swoje. Nastąpiła defilada pików i tym sposobem tracimy 15 punktów i marzenia o finale. Ciekawe, czy po puszczeniu do dychy pik Piotr znalazłby dojście do partnera kierem, żeby ten ponownie podegrał pika? Jak widać, gdyby rozgrywający zabił drugą rundę kar miałby już sześć lew. Bogdan zagrał inaczej z prostej przyczyny. Ze szwagrem w Pułtusk nie takie kontrakty wygrywał!

Braki kondycyjne spowodowały, że w końcówce w rozdaniu nr 10 zamiast próby szlemikowej (wychodził szlem) zamknąłem licytację (N) na wysokości 4♥. Marnym pocieszeniem jest fakt, że Piotr Zatorski

z Piotrem Lutostańskim zagolili w tym rozdaniu tylko 3BA:

Obie po partii, rozdawał E

♠ K 7		
♥ A D 5		
♦ D 8 6 5 2		
♣ A 10 5		
♠ D 9 8 2	N	♠ W 10 5
♥ W 8 3	W	♥ 10 4
♦ 10 4	E	♦ 9 7 3
♣ K D 7 6	S	♣ W 9 8 4 3
		♠ A 6 4 3
		♥ K 9 7 6 2
		♦ A K W
		♣ 2

W przedostatnim rozdaniu (oj, te braki kondycyjne) przydarzył mi się fałszywy renons. Do wyrzuconego przez przeciwnika pika dołożyłem fałszywie ♠K. Karta została przygwożdżona i przez to, jako wychodzący w kolejnym zagranu musiałem tego króla zagrać do wideł prawego przeciwnika. Tak dla żartu do pierniczka, jako kartę pierwszego wistu, wpisaliśmy tego nieszczęsnego ♠K. W międzyczasie odnowiłem znajomość ze śląskimi brydżystami Stefanem Kowalczykiem i Janem Sucharkiewiczem, uczestnikami gier półfinałowych, z którymi dawno temu rywalizowaliśmy w śląskiej lidze.

Ostatecznie zajęliśmy w półfinale 23. miejsce na 30 startujących par. Bez carry over byłoby 20. W sumie fajna impreza. 100 rozegranych rozdań z ludźmi znającymi się na brydżu to wspaniałe przeżycie szczególnie dla człowieka z prowincjonalnego miasteczka Wolbrom.

Stanisław Osmenda, Wolbrom

Wygraj...

Rozwiązanie problemu ze str. 24

Rozgrywasz (W) 6♥ po wieście pikowym.

♠ 10 8 7 4 3 2		
♥ 8 6		
♦ W 6 4		
♣ W 6		
♠ A W 5	N	♠ K D 9
♥ A D 5 2	W	♥ K 10 9 3
♦ A 10 7 5	E	♦ D 3 2
♣ K 9	S	♣ A 8 4
		♠ 6
		♥ W 7 4
		♦ K 9 8
		♣ D 10 7 5 3 2

Weź w dowolnej ręce. Zagraj ♥A-D, ♣K, trefla do ♣A, przebij trefla, odbierz ostatnie aty ♥K. Powstanie końcówka...

♠ 10 8 7		
♥ –		
♦ W 6 4		
♣ –		
♠ A W	N	♠ D 9
♥ –	W	♥ 10
♦ A 10 7 5	E	♦ D 3 2
♣ –	S	♣ –
		♠ –
		♥ –
		♦ K 9 8
		♣ D 10 7

... w której zagrasz ostatnie aty, S dołoży trefla (z ręki karo), a N?

♦ Jeśli zruci karo, W zagra ♦D do ♦K i ♦A – i może wyrobić ♦10. Dokładą pika.

Teraz ♠9 do asa (S doda trefla) i ♠W do damy:

♠ 10		
♥ –		
♦ W 6 4		
♣ –		
♠ W	N	♠ D
♥ –	W	♥ –
♦ A 10 7	E	♦ D 3 2
♣ –	S	♣ –
		♠ –
		♥ –
		♦ K 9 8
		♣ D

N dołoży ostatniego pika, a co ma dołożyć S? ♦ Nie może dodać kara, bo zagranie ♦D do króla i asa, a następnie ♦10 wyrobi ♦7. S pozbywa się więc ostatniego trefla.

Koniec wieńczy dzieło: grasz ♦3/2 i wpuszczasz obrońcę S na dołożoną ♦9/8, a obrońcy są bezradni. **mieczgaj**



Janusz Wrześniak, Stanisław Osmenda i prezes PZBS Witold Stachnik

W momencie wyłożenia dziadka często zbyt szybko dokładamy pierwszą kartę, gubiąc bezpowrotnie trop wiodący do wygranej. Blisko połowa kontraktów przegrana jest już w pierwszej lewie. Temat pierwszej lewy jest więc niezwykle ważny, a tym samym powinieneś się nim dogłębnie zająć.

Rozdanie za rozdaniem będziesz mógł poznać najważniejsze zagrożenia pojawiające się już w pierwszej lewie, zarówno z pozycji rozgrywającego, jak i obrońcy. Przekonasz się, że błędy pierwszej lewy często wynikają z braku: dostatecznej koncentracji, pełnej analizy licytacji i pierwszego wistu oraz antycypacji przebiegu rozgrywki.

Paleta tych błędów zobrazowana została w tej książce 142 przykładami rozdań, a zapewne ten zbiór nie jest pełny. Jedno jest niemal pewne – że



po przestudiowaniu tej książki wyrobisz w sobie nawyk namysłu nad rozdaniem, gdy na stole pojawi się karta pierwszego wistu oraz karty dziadka. Jest to najlepszy moment, by odczytać informacje płynące z licytacji oraz pierwszego wistu.

Podstawowym zadaniem książki jest zaprezentowanie technik związanych z pierwszą lewą, ale by Twoja uwaga nie była wyłącznie skoncentrowana na tym temacie, w sprawdzanie nabytej wiedzy co jakiś czas pojawi się problem z innego obszaru rozgrywki lub wistu. Miej umysł i oczy szeroko otwarte.

Nie chcąc przekazywać żadnych sugestii, nie uporządkowałem problemów według stopnia trudności. Zrobiłem tak, ponieważ to, co ja uważam za trudne, może być dla Ciebie łatwe – i odwrotnie.

Władysław Izdebski

Niedoceniany problem najwyższej wagi

Niezmordowany nauczyciel brydża Władysław Izdebski wyciągnął kolejnego królika z kapelusza – tym razem w postaci książki traktującej o kwestii, której przeciętny (w sensie dosłownym – czyli zwykły) zjadacz brydżowego chleba poświęca zdecydowanie za mało uwagi. *Pierwsza lewa* – jak zwykle u tego autora – to lektura napisana w sposób niezwykle przejrzysty i zrozumiały, z charakterystycznym dlań dydaktycznym zacięciem.

Przedstawione przykłady i problemy mają różny stopień trudności – dla każdego coś miłego. O pierwszej lewie Władysław Izdebski pisze od lat m.in. na łamach *Świata Brydża*. Ale że nauki nigdy za wiele – warto zajrzeć do tej nadzwyczaj interesującej książki, w której autor wszechstronnie omawia problem, który... nomen nescio jest problemem najwyższej wagi, skoro – jak pokazują statystyki – prawie połowę kontraktów rozgrywający przegrywają właśnie w momencie dysponowania pierwszymi kartami z dziadka i z ręki.

Poniżej – na zachętę – problem z... okładki najnowszej książki Władysława Izdebskiego *Pierwsza lewa*.

Jak kupić tę i inne pozycje z Księgarni *Świata Brydża* – patrz str. 99.

jap

♦ Rozdanie z okładki

♠ 8 6 5 2	♠ A K D	♠ W 10 7									
♥ W 10 9	♥ A K 8	♥ 6 5 3 2									
♦ A W 8	♦ K D 2	♦ 9 7									
♣ W 4 3	♣ K 9 8 6	♣ 10 7 5 2									
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td></td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>	N			W	E			S		
N											
W	E										
	S										
	♠ 9 4 3										
	♥ D 7 4										
	♦ 10 6 4 3 2										
	♣ A D										

Rozgrywasz kontrakt 6BA po wiście ♥W. Zastanów się nad rozgrywką.

Masz gotowych dziewięć lew, brakujące trzy może dostarczyć kolor karowy, pod warunkiem że ♦A jest u W, a kara dzieli się 3-2.

Jeśli pierwszą lewę wzięłeś w rękę, by zagrać karo – przegrałeś. **W** przepuści asem, wróciłeś do ręki treflem i ponownie zagrałeś w karo. **W** wskoczył asem i zagrał trefle, wytrącając dojdzie do zablokowanych kar.

Błąd zrobiłeś w pierwszej lewie. Należało ją wziąć w stole, przejść do ręki treflem i zagrać karo. **W** przepuści asem, przejdziesz ponownie treflem do ręki i zagrasz karo. **W** wskoczy asem i jeśli zagra w kiera, weźmiesz w stole, odegrasz figurę karo i na ♥D dojdiesz do wyrobionych fort karowych. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Mieczysław Gajak

Prawa i reguły brydżowe – suplement 4

Zasada wad (The Rule of Flaws) Tony'ego Forrestera

Nazwana tak przez Marka Hortona; dotyczy autorskiej reguły stosowanej przez Tony'ego R. Forrestera – legendarnego angielskiego arcymistrza. Chodzi o zależność podjęcia decyzji o ewentualnym otwarciu blokującym od liczby wad (czyli przeciwwskazań do takiego otwarcia) posiadanej ręki.



Nie należy blokować z ręką zawierającą więcej wad niż jedną.

Najczęstsze wady to fit w drugim kolorze starszym i zatrzymanie pierwszej klasy.

Na poparcie tej zasady Horton przytacza takie oto rozdanie z turnieju Alt V:

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ K			
♥ 5 3			
♦ 8 6			
♣ A W 10 8 7 6 5 3			
♠ 3			♠ A 9 8 7 6 4 2
♥ A K D 9 7 6	N		♥ W 8 2
♦ A D 9 4 3	W	E	♦ 10 7 2
♣ 9		S	♣ –
			♠ D W 10 5
			♥ 10 4
			♦ K W 5
			♣ K D 4 2

W	N	E	S
Bussink	Hoftaniska	Grossack	Charlsen
–	–	2 ♠	pas
3 ♥	5 ♣	5 ♥	6 ♣
6 ♥	pas...		

Po uzasadnionych 5♥ W słusznie znalazł się w szlemiku. N zawistował ♦8 do ♦K i ♦A i rozgrywający mógł rozegrać bezpiecznie: przebił trefla, ściągnął atuty i zagrał małe karo do ♦10, zapisując +1430.

Na innym stole licytacja poszła tak:

W	N	E	S
Hackett	O. Rimstedt	Hydes	M. Rimstedt
–	–	pas	1 BA ¹
ktr.	5 ♣	5 ♠	ktr.
5 BA ²	pas	6 ♣ ³	pas
6 ♥	ktr.	pas...	

¹ 10-12 PC; ² ♥1♦; ³ wybierz sam

Aleksander Hydes był jedynym graczem turnieju, który z ręką E nie otworzył blokująco licytacji. Mark Horton zauważa, że E kierował się zasadą Forrestera, gdyż jego ręka zawierała trzy wady:

- ♦ poparcie w drugim starszym
- ♦ kontrola pierwszej klasy w treflach
- ♦ kontrola pierwszej klasy w pikach

Ponadto, posiadając najstarszy kolor, miał jeszcze szansę zaistnienia w licytacji. Biorąc wymienione czynniki pod uwagę, dziennikarz kontynuuje: *Logika stojąca za początkowym pasem jest niezaprzeczalna.*

N zawistował ♠K i rozgrywający po zabiciu ♠A zagrał karo do ♦9. Gdy się utrzymał, przebił trefla, zagrał kiera do ♥A, kiera do ♥W, a następnie ♦7. W nagrodę zapisał +1860 i 10 impów.

Zasada ODEN (ODEN rule) Aleca Trauba

Południowoafrykańczyk Alec Traub opracował **zasadę** niosącą pomoc rozgrywającemu w planowaniu rozgrywki, w której należy dokonać kilku przebitek i często zakończyć je na określonej ręce tak, aby mieć możliwość jeszcze odebrania atuta/ów obronie.

Skrót pochodzi od wyrazów z języka angielskiego: odd – nieparzysty, even – parzysty, stąd **ODEN (ODd-even)**.

1. Jeśli musisz wykonać parzystą liczbę przebitek, to pierwszą przebitkę musisz wziąć w ręce podrzędnej.

2. Jeśli musisz wykonać nieparzystą liczbę przebitek, to pierwszą przebitkę należy wziąć w ręce, którą uważasz za nadrzędną.

W celu określenia **zasady** Alec Traub posłużył się terminami *ręki nadrzędnej* (master hand) i *ręki podrzędnej* (satelitarnej – satellite hand, czyli non master hand lub – wg Mela Colchamiro – trumping hand); por.: *Zasady rozgrywki przy grze w kolor atutowy sfitowany 4–4 Mela Colchamiro, ŚB nr 3–4, 2013 – Prawa i reguły brydżowe.*

Ręka nadrzędna to ręka kontrolująca sytuację, w szczególności kontrolująca kolor atutowy, zawierająca wysokie atuty umożliwiają

liwiające odebranie atutów obrońcom (zapobiegając przed przebitkami/nadbitkami) oraz zabezpieczająca przed skrótem atutowym. Zwykle jest to ręka rozgrywającego, ale gdy korzystniej jest przebić jego atutami, ręka dziadka staje się wtedy ręką nadrzędną i rozgrywka toczy się na tzw. odwróconą rękę (dummy reversal – odwrócony dziadek).

Poniżej przykład pochodzący z książki twórcy **zasady** – *Technika przebijania* (Trump Technique).

		♠ W 9 4 3	
		♥ A W	
		♦ A 2	
		♣ A W 9 5 2	
♠ 6 5 2			♠ 7
♥ 9 7 4 2	N		♥ K 8 6 5 3
♦ D W 10 8	W	E	♦ 9 7 6
♣ D 3		S	♣ K 10 8 6
			♠ A K D 10 8
			♥ D 10
			♦ K 5 4 3
			♣ 7 4

S rozgrywa 6♠ po wiście ♦D. Po wzięciu ♦K gra trefla do ♣9 i ♣10, a E wistuje do dziadkowego ♦A. Rozgrywający ściąga dwa razy piki i musi przebić cztery karty w kolorach młodszych – dwa karo i dwa trefle, łącznie wykonując parzystą liczbę przebitek – i wyrobić tą drogą trefla. Przebijanie musi zakończyć w swoim ręku (czyli ręce nadrzędnej), aby móc odebrać ostatnie atu. Sekwencję czterech przebitek musi rozpocząć od kar. Powyższa kolejność zagrań zgodna jest z p. 1. **zasady** – wyjście z ręki nadrzędnej i pierwsza przebitka w ręce podrzędnej.

Jeśli E odwróci w trzeciej lewie w trefla, S powinien zabić ♣A, odblokować ♦A, umożliwiając wzięcie parzystej liczby przebitek i ostatnią przebitkę wziąć w ręce nadrzędnej.

Źródła

1. *The Official Encyclopedia of Bridge*, 7th edition (2011)
2. *ŚB nr 3–4, 2013 – Prawa i reguły brydżowe: Zasady rozgrywki przy grze w kolor atutowy sfitowany 4–4 Mela Colchamiro* ♦

Eros zagląda w karty, czyli krótka historia erotycznych kart do gry

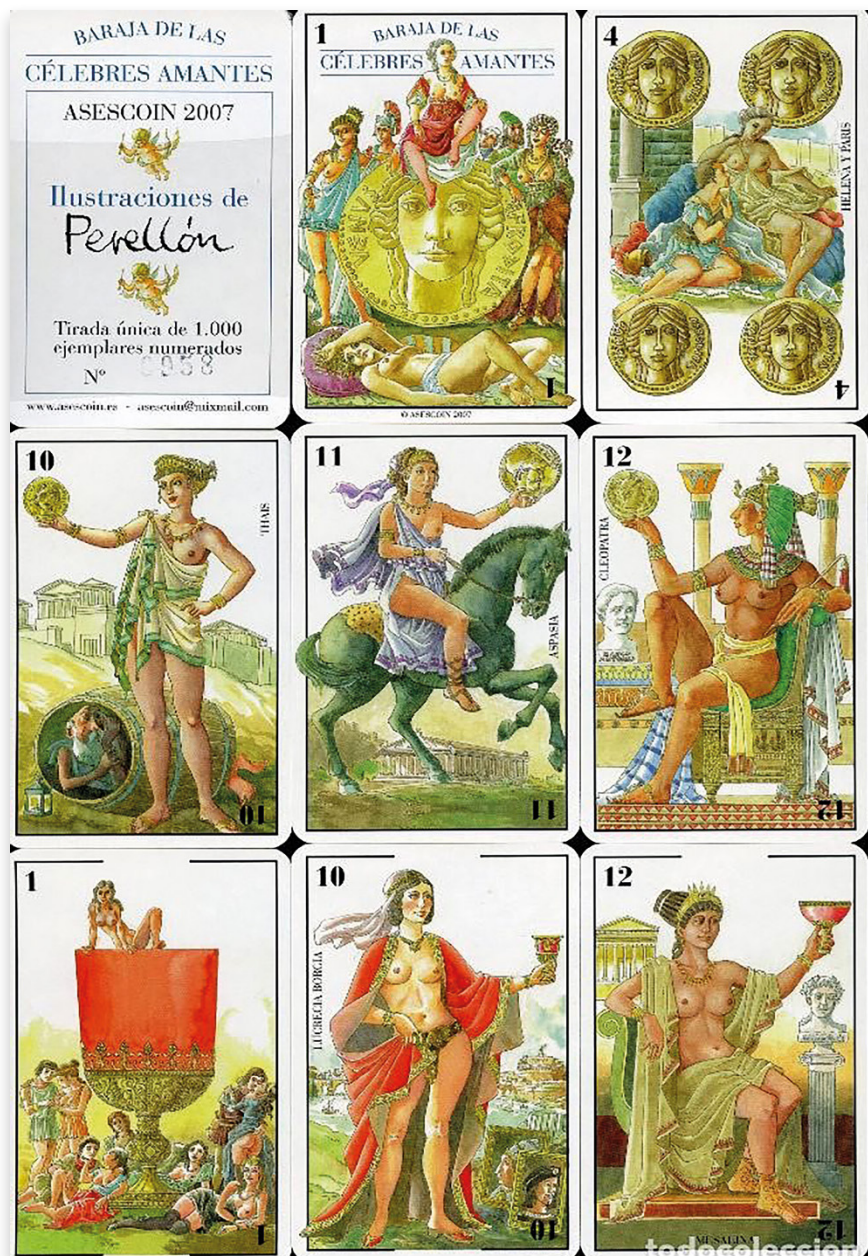


Piękno kobiecego ciała od tysięcy lat inspiruje artystów i twórców wszelkiego rodzaju wytworów szeroko rozumianej kultury i sztuki użytkowej. Liczące tysiące lat figurki nagich kobiet, zwane paleolitycznymi Wenus, rzeźby splecionych w miłosnym uniesieniu par w hinduskich świątyniach, starożytny podręcznik sztuki miłosnej *Kamasutra* czy *Dekameron* Boccaccia – to perły w naszym erotycznej sztuce. Tylko kwestią czasu było, aby akty kobiet i sztuka miłosna spod znaku Erosa pojawiły się także na kartach do gry.

Pewnie nadużyciem byłoby twierdzenie, że karty do gry wynaleziono, aby ich twórcom dać możliwość wyekspozowania kobiecych wdzięków, a użytkownikom dostarczyć zmysłowych wrażeń, jednak niemal od chwili pojawienia się kart do gry kilkunast lat temu płeć piękna, obok koronowanych głów, zajmowała w nich stałe i godne miejsce.

Jak dowodzą odkrycia archeologiczne, już w okresie paleolitu człowiek (a dokładniej mówiąc – jego męskie wcielenie) przejawiał szczególne objawy czci dla kobiecego ciała i jego atrybutów. Antropolodzy dowodzą, że już w starożytności erotyczne talizmany były częścią życia męskiej populacji. Starożytni Grecy byli, nawet mierząc to dzisiejszymi standardami, bezwstydni i bez skrępowania objawiali erotyczne fascynacje kobiecym ciałem. Potem byli starożytni Rzymianie ze swym uwielbieniem już nie tylko kobiecego ciała.

Europejskie karty do gry mogą się poszczycić prawie 700-letnim udokumentowanym rodowodem, a ich dzieje to fascynująca historia rozwoju społeczeństw, nie ta znaczone głośnymi bitwami, intrygami i wojnami, ale pisana ludzkimi namiętnościami i słabościami. To również historia żądz, radości, pasji, zdrady, słynnych wygranych i głośnych przegranych szeroko opisywanych i komentowanych w tzw. towarzystwie, a także partie mariasza, pikiety, wista, rozgrywane z przyjaciółmi w zaciszu



Hiszpańska talia Baraja De Las Célebres Amantes z 2007 r. Te i pozostałe karty zaprezentowane w tym artykule pochodzą z kolekcji Andrzeja Rzepkowskiego

domowego kominka z kieliszkiem wina, ale też partie pokera w szulerniach i kasynach Dzikiego Zachodu.

Pojawienie się erotycznego nurtu w świecie kart do gry ubarwiło życie i nadało mu cech zmysłowej radości. Było powiewem



świeżości i nowości szczególnie w okresie średniowiecza, kiedy obrazy o charakterze erotycznym ograniczone były prawie wyłącznie do sztuki sakralnej i przedmiotów spełniających rolę czysto dekoracyjną. I właśnie wtedy, w czasie powszechnie uważanym za okres zacofania, brudu, ograniczeń narzuconych przez Kościół, niesprzyjającym zmysłowej zabawie i rozrywce, pojawiły się ilustrowane kartoniki.

Najwcześniejsze dokumenty dotyczące kart do gry były przede wszystkim rozporządzeniami zarówno ograniczającymi dostęp do kart, jak i nakładającymi przeróżne ograniczenia odnoszące się do samej gry w karty. Trudno więc nie zgodzić się, że w tamtym okresie, gdy nawet przyodziane figury kartciane trafiały pod pręgierz religijnej i obyczajowej cenzury, rozebrane damy i częściowo odświeżone króle i walety mieli pod górkę. Jednak kwestią czasu było, kiedy wrodzona ludziom fascynacja zmysłową miłością znajdzie swe stałe odbicie na kartach do gry, tym bardziej że gra w karty, towarzysząca jej atmosfera i miejsca, w których oddawano się tej rozrywce, wywoływały często trudną do opanowania żądzę i sprzyjały zrzućeniu więzów ówczesnej obyczajowości.

Pierwsze erotyczne karty do gry pojawiły się w Europie już w drugiej połowie XIV wieku. Były to, nie tylko jak na dzisiejsze standardy, wydawnictwa bardzo prymitywne zarówno graficznie, jak i drukarsko. Należy pamiętać, że pierwsze karty wytwarzane były dość prymitywną techniką drzeworytu, a i tak wśród tych marnej jakości produktów zdarzały się fuszerki. Arkusze z odbitymi kartami niespełniające ówczesnych norm były odrzucane i nie trafiały do dalszej obróbki, czyli pociecia i kolorowania. Ponieważ papier w tamtych czasach był materiałem droгим, arkuszom

z wybrakowanymi kartami nadawano drugie życie i wykorzystywano do innych, wtórnych celów. Dzięki szczęśliwemu zrzędzeniu losu taki arkusz, powiedzielibyśmy biały kruk klasy „0”, dotrwał do naszych czasów, a obecnie znajduje się tzw. w kolekcji Krecha. Umożliwia on nam nie tylko umiejscowienie w czasie pierwszych prób druku erotycznych kart do gry, ale przede wszystkim naoczne przyjrzenie się wizerunkom ówczesnych pin-upów. Pośród kart z tradycyjnie ubranymi figurami zobaczyć możemy m.in. także nagą damę pikową podtrzymującą dłońią lewą pierś oraz gołego króla, także pikowego, ale bardziej pruderyjnego, gdyż ukazującego jedynie nagi pośladek. Zapewne arkusz ten w okresie swego powstania nie wywołał większego zgorzienia niż przed II wojną światową w Nowym Jorku, gdy odwołana została wystawa kart z kolekcji Krecha właśnie z powodu tych gołych piersi. Poza tymi dwiema postaciami zwracają uwagę puste miejsca po innych kartach, które zostały wycięte z arkusza, być może z powodu ich zbyt rzucającej się w oczy i daleko idącej obsceniczności.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pewien fakt. Mianowicie w tamtych czasach sama nagość nie była tak atrakcyjna jak w czasach późniejszych, gdy spano i kąpano się nago, a nagość traktowano w kategoriach estetycznych. Wobec tego sprawdzano ją do prostactwa i sprośności, co zapewne ukazano na wyciętych kartach.

Niewątpliwie kolejne lata oprócz tradycyjnych talii przynosiły także nieliczne talie erotyczne, chociaż skąpą o nich mamy wiedzę i niewiele z nich przetrwało. Nie zapominajmy bowiem, że w znakomitej większości karty do gry miały charakter użytkowy i gdy traciły swe jakościowe walory wskutek intensywnego użytkowania, były po prostu wyrzucane. Może

nie całkowicie dotyczy to kart erotycznych, które przede wszystkim służyły przecież do oglądania, ale także pod spoconymi z podniecenia palcami ich walory wizualne, wskutek prymitywnej metody wytwarzania, zanikały, a rysunek kart ulegał zatarciu.

Największe zapewne zaskoczenie związane z kartami do gry jest też i najstarszym, a dotyczy nagiej damy w kolorze serc, pochodzącej z roku 1460. Czterdzieści lat temu w austriackim mieście Landeck w Tyrolu poszukiwano domu na lokalizację muzeum regionalnego. Podczas robót budowlanych za przepierzeniem ściany prostego domu pochodzącego z XIV w. znaleziono różne przedmioty – grzebienie, zestawy do szycia, a także... Nagą Królową. Zaskoczenie wywołał nie tyle sam fakt znalezienia takiej karty, co miejsce jej odnalezienia. Zapewne nikogo nie zdziwiłoby, gdyby był to bogaty dom mieszczański czy pałacowy buduar, ale chłopska chata? Prawdopodobnie genetycznie mamy już zapisaną skłonność do podglądania i robienia tego, co zakazane. Dlatego podobnie jak w naszych czasach synowie z wypiekami na twarzy oglądali znalezione w garażowej szufladzie ojcowskie talie erotyczne, tak samo zapewne już kilkaset lat temu chłopski syn w szopie lub za stodołą podziwiał z kolegami gołe pośladki i piersi. Co prawda o pisaniu i czytaniu nie mieli najczęściej pojęcia, ale natura upominała się o swoje.

Wiek XVI to już dość znaczna obfitość erotycznych kart, jednak nadal są to prymitywne wydawnictwa wytwarzane metodą drzeworytu. Oczywiście elita pośród *kartenmacherów*, których produkty trafiały do wybrednych, a przede wszystkim bogatych odbiorców, wytwarzała karty metodą miedziorytu. Technika ta gwarantowała nie tylko nieporównywalną do drzeworytu precyzję rysunku, lecz także zdecydo-



wanie większą powtarzalność wydruków i trwałość matryc.

Kolejny, XVII wiek to ubóstwo karcianych wydawnictw erotycznych, spowodowane trawiącą Europę wojną trzydziestoletnią. Konsekwencją jej brutalizacji było wyniszczenie krajów, w wyniku którego ucierpiały także produkcja kart do gry. Efektem całkowitego przypadku jest zachowanie się do naszych czasów kart do gry z tamtego okresu, w szczególności kart erotycznych. Jednym z zachowanych, wartym wspomnienia przykładów jest polityczno-satyryczna talia kart nieznanego wytwórcy z końca XVII wieku, w której królowa Szwecji Krystyna ukazana jest nago. Niewykluczone, że powodem tego było przyjęcie przez nią wiary katolickiej, co było odebrane przez protestantów jako próba rekatolizacji Szwecji.

Najciekawszym przykładem XIX-wiecznych talii erotycznych są karty zwane w fachowej literaturze *translucent playing cards*, czyli karty transparentne. Tym, co odróżnia je od innych kart, a wręcz czyni niepowtarzalnymi, jest niewidoczny przy tradycyjnym kontakcie wzrokowym erotyczny rysunek. Nieświadomy ich prawdziwego przeznaczenia odbiorca podczas zwykłego tylko przeglądania, czy nawet gry, potraktuje je jak zwykłe karty. Dopiero spojrzenie na kartę pod światło ujawnia jej prawdziwy charakter i rysunek. Sekret tych kart tkwi w ich budowie. Najistotniejsza, „niegrzeczna” część karty znajduje się pomiędzy zewnętrznymi arkuszami cienkiej tektury. Ma ona tradycyjnie awers i rewers z typowymi wzorami, dlatego przy pierwszym kontakcie wygląda jak zwykła karta.

Ciekawa jest historia niemieckiej talii tego rodzaju z 1830 roku. Jej sekretny cha-

rakter został odkryty przypadkowo przez pewnego antykwariusza, który badał będąc w jego posiadaniu talię w nadziei znalezienia znaku wodnego. Jakież było jego zdziwienie, gdy spojrzawszy na kartę pod światło, ujrzał obrazy, których dzisiaj nie powstydziliby się najśmielsze wydawnictwa erotyczne. Figury w tej talii ukazane są w odważnych scenach, typowych dla XVII-wiecznych erotycznych grafik. Blotki to przykłady orgiastycznego malarstwa, nierzadko z przedstawicielami duchowieństwa w rolach głównych. Tym, co odróżnia jeszcze te karty od tradycyjnych i czyni je niepowtarzalnymi, jest brak możliwości ich kopiowania czy podrabiania, bowiem zdolność produkcji miały tylko wyspecjalizowane drukarnie. Z tego powodu karty te są zawsze niepowtarzalnymi i rzadkimi wydawnictwami, ale niestety ta ich właściwość sprawia także, że są niezmiernie trudnymi do zdobycia przez kolekcjonerów.

Krokiem milowym w produkcji erotycznych obrazów była fotografia. Ponieważ zapotrzebowanie na produkty tego nowego sposobu powielania było ogromne, rynek zalewała fala zdjęć – zarówno pojedynczych aktów i scen, jak i wydawnictw seryjnych. O wielkości tego zapotrzebowania niech świadczy przypadek niejakiego Henry’ego Haylera. W 1860 roku w londyńskiej dzielnicy Pimlico założył studia fotograficzne, w których masowo powstawały wiadome wydawnictwa. Efektem przeprowadzonego o świcie przez policję nalotu było skonfiskowanie 130 248 obscenicznych zdjęć i 5000 przezroczy.

Około 1890 r. amerykańska firma tytoniowa wpadła na iście szatański pomysł. Chcąc zwiększyć sprzedaż, do każdej zakupionej paczki papierosów dodawała w formie insertu kartę do gry ze skąpo ubraną panią. Wraz z każdą wypaloną paczką pa-

pierosów zwiększała się szansa skompletowania pełnej talii zawierającej 52 karty. Oczywiście przy okazji niszcząc płuca.

Prawdziwy złoty wiek kart erotycznych przypada na XX wiek. Fascynacja współczesnymi kartami erotycznymi wynika zarówno z różnorodności ich wizerunków, jak i technik prezentacji. Jest to bodaj jedyna okazja, aby jednocześnie trzymać w ręku 52 piękne dziewczyny, pod których ponętymi kształtami oraz spojrzeniami miękkiego serca i twardniały inne części ciała.

Jak wiele wynalazków, także te wydawnictwa adresowane dla panów zawdzięczamy Amerykanom. W przypadku kart erotycznych była to ekscytująca zawartość elegancko i dyskretnie zapakowana. Szokiem dla amerykańskich żołnierzy walczących w I wojnie światowej była otwarta i spontaniczna seksualność, z jaką spotykali się w Europie, szczególnie we Francji. Wracając do kraju, przywozili dziesiątki erotycznych zdjęć i pocztówek, nierzadko z własnym udziałem – sobie *na pamiątkę i ku pokrzepieniu serc* swoich męskich krewnych, którzy nigdy nie mieli okazji wyjechać z pruderyjnej Ameryki.

W latach 20. i 30. dostępność kamer doprowadziła do rozwoju fotoprzemysłu. Wobec ogromnego zapotrzebowania na wydawnictwa erotyczne jak grzyby po deszczu powstawały nielegalne wytwórnie kart, na których często uwieczniano młode Amerykanki z prowincji, które chciały zrobić karierę w wielkim świecie. Najczęściej tym wielkim światem była piwnica i praca od rana do wieczora z coraz to innym fotografem. Część tej nielegalnej produkcji wydawano w formie kart do gry na stacjach benzynowych, w aptekach, szulerniach i podczas sąsiedzkich partii pokera.



II wojna światowa to kolejny kamień milowy w rozwoju erotycznych kart do gry. Co mogło lepiej zagrozić do walki lub ukoić żal rozłąki z ukochaną niż zdjęcia ulubionych pin-upowych dziewcząt z Betty Grable na czele lub gra z towarzyszkami walki talią ze zdjęciami wymownie pozujących dziewcząt lub zaangażowanych par? Po wojnie zapotrzebowanie na kolorowe magazyny i erotyczne karty do gry było tak duże, że w USA zaczęło brakować fotografików i modelek. Wracający z wojny weterani, nierzadko wojenni inwalidzi, pragnąc wymazać z pamięci śmierć i zniszczenie, generowali ogromne zapotrzebowanie na wydawnictwa z załotnie uśmiechającymi się dziewczętami. Aby sprostać temu zapotrzebowaniu, fot amatorzy, nierzadko ekszołnierze, zrzeszali się w kluby fotograficzne i angażując za 20 dolarów młode dziewczyny i produkowali swoje tysiące zdjęć erotycznych, z których wiele było wydawanych w postaci erotycznych kart do gry. W tym czasie wykreowało się kilkunastu amerykańskich ilustratorów, którzy dzisiaj stanowią klasykę i są wzorem dla współczesnego pokolenia młodych grafików. Prace takich artystów jak Gil Elvgren, Alberto Vargas, Joyce Ballantyne, Earl Morgan, Earl MacPherson stworzyły przebogaty świat pin-upowych dziewcząt, które trafiały na kalendary, strony ilustrowanych magazynów i... na karty do gry.

WUSA jednym z największych dystrybutorów erotycznych kart prezentujących wysoki poziom artystyczny była firma Brown & Bigelow. Jej talie, opatrzone znakiem reklamowym, rozdawane były przez firmy jako gadżety z nadzieją na zwiększenie sprzedaży. Wydawnictwa te nie mogły jednak usatysfakcjonować wielbicieli erotycznych kart, gdyż identyczna zmy-

słowa piękność uśmiechała się tylko z rewersów kart. Wśród producentów erotycznych talii znanych jako *nudie* byli także producenci z Europy: Piatnik, Grimaud, a przede wszystkim Philibert, paryska firma, dla której karty projektował wybitny ilustrator Paul-Émile Becat. Jego *Memoires de Casanova* uznawana jest za najpiękniejszą i najbardziej zmysłową erotyczną talię świata.

Z każdym rokiem zwiększała się liczba producentów oferowanych kart, ich jakość i zakres tematyczny. W latach 60. i 70. jak grzyby po deszczu powstawały księgarnie dla dorosłych, w których amatorzy karcianej erotyki mogli zaspokoić swoje potrzeby i fascynacje. Ogromny popyt na te wydawnictwa na całym świecie otworzył wrota dla pirackiej produkcji rodem z Hong Kongu i Tajwanu.

Lata 90. to już nowe pokolenie kreatorów karcianej erotyki. Pojawienie się Internetu i praktycznie niczym nieograniczony dostęp do najtwardszych erotycznych treści sprawiło, że to w erotycznych kartach do gry amatorzy i znawcy tej wysublimowanej formy sztuki szukają obrazów ambitniejszych i bardziej zmysłowych. I właśnie tacy następcy Becata jak Frollo, Manara, Vallejo, Olivia i Aslan oraz kolejni młodzi twórcy wychodzą ze swą sztuką naprzeciw temu zapotrzebowaniu i nostalgii za tym, co łączy kobiece piękno z prawdziwą zmysłowością.

Omawiając historię erotycznych kart do gry, nie sposób pominąć karcianych wydawnictw pornograficznych, bowiem tylko kwestią czasu było, aby w czasach atakującej nas zewsząd perwersji i wyuzdanego seksu do grona szerokiej oferty wydawnictw pornograficznych dołączyły karty do gry. Pierwsze, nieliczne jeszcze takie wydawnictwa z lat 30. XX wieku rozchodziły się niejako w podziemiu, poza oficjalnym

nurtem dystrybucji. Z czasem, w miarę dokonujących się zmian społeczno-obyczajowych, liberalizacji obyczajów oraz rozwoju technik poligraficznych coraz więcej firm oferowało własne pakiety o tej tematyce. Rynek pornograficznych talii osiągnął apogeum w latach 70. – ze słynnym duńskim Climaxem na czele, ale potem zaczęły go zalewać wydawnictwa azjatyckie, oferując edycje zaspokajające wszelakie gusta i preferencje. Jednak w Stanach Zjednoczonych, kraju o bardzo purytańskim społeczeństwie i radykalnych przepisach, wydawnictwom pornograficznym trudno było się przebić do oficjalnej dystrybucji. W 1962 r., po opublikowaniu powieści zawierającej sceny pornograficzne, sprzedający ją księgarze zostali aresztowani. Dopiero w 1966 r. Sąd Najwyższy USA zezwolił na jej sprzedaż bez żadnych obostrzeń cenzuralnych. Ponieważ jednak karty pornograficzne stanowią tylko rubieżę eleganckich i wysmakowanych talii erotycznych, wątku tego nie będziemy kontynuować.

Przybliżając czytelnikom *Świata Brydza* historię kart erotycznych, należy też wspomnieć o kolekcjonerach kart do gry. Wyróżnia się tutaj kilkanaście specjalizacji, ale wśród zbieraczy talii niestandardowych, jokerów, asów pikowych, rewersów itd. – kolekcjonerzy kart erotycznych znajdują najwięcej sprzymierzeńców i zrozumienia dla ich pasji wśród męskiej części populacji.

Andrzej Rzepkowski
pikaro@op.pl

Bibliografia:

1. Stacked Decks: The Art and History of Erotic Playing cards – The Rotenberg Collection, 2007
2. Pikante Blätter: Erotische Spielkarten von gestern und heute – Die Bibliophilen Taschenbücher, 1982

KAZIMIERZ GOLEC

Łamigłówki (około)brydżowe



I. Logogryf

Litery z wyróżnionej kolumny czytane z góry do dołu utworzą rozwiązanie.

1					
2					
3					
4					

- 1) Masz dwie z trzech kolejnych kart w kolorze, brakuje środkowej.
- 2) Dusza gry.
- 3) Nigdy nie weźmiesz na niego nadróbki.
- 4) Atu inaczej – w grach innych niż brydż.

II. Kalambur

Pierwsza część wiersza opisuje wyrazy składające się na rozwiązanie, które przybliży druga część wiersza.

Popycha wołowy kotlet bity,
Gdy kolor atutem zabity.

III. Logogryf

Litery z wyróżnionej kolumny czytane z góry do dołu utworzą rozwiązanie.

1					
2					
3					
4					
5					

- 1) zanim zalicytujesz z przeskokiem,
- 2) ślad,
- 3) wziętka
- 4) pleśniawka
- 5) można go wbić

IV. Szyfrogram

Litery napisane od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.

1. mogą być komputerowe, małżeńskie, rzadkie w poważnym brydżu
4. bezatutowy
17. wylać niewielką ilość cieczy, kroplę (wołacz!)

1.	6.	12.	2.	7.	8.
4.	14.	13.	18.	3.	9.
17.	10.	5.	15.	16.	11.

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
10.	11.	12.	13.	14.	15.	16.	17.	18.

V. Szyfrogram

Litery napisane od 1 do 16 utworzą rozwiązanie.

2. na dużych turniejach jest ich kilka (wołacz!),
3. triumfator brydżowego Bermuda Bowl w 1989 r.

2.	5.	12.	9.	13.	6.	7.	8.
3.	14.	1.	16.	10.	11.	4.	15.

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
9.	10.	11.	12.	13.	14.	15.	16.

VI. Kalambur

Pierwsza część wiersza opisuje wyrazy składające się na rozwiązanie, które przybliży druga część wiersza

W Zdziśka wcisnę literę
I gram niby z partnerem

ROZWIĄZANIA:

- I. widły, impas, szlem, trumf – **WIST**
- II. prze bitka – **PRZEBITKA**
- III. stop, trop, lewa, afta, klin – **TREFL**
- IV. 1. gierki, 4. wywiad, 17. kapnij – **GRA W PIKI DAJE WYNIKI**
- V. sektorze!, Brazylia – **AS BIERZE TYLKO RAZ**
- VI. Dzi(a)dek – **DZIADEK**



Ryszard Kiełczewski

WIST – ROZMOWA W TYM SAMYM JĘZYKU

Mistrzostwa Europy Juniorów, Płowdiw 1998, mecz Grecja – Izrael.

Licytacja:

W	N	E	S
Kapayannidis	Liarakos		
–	1 ♠	pas	2 ♥
pas	3 ♦	pas	3 BA
pas...			

♠ A W 9 6 4			
♥ 8			
♦ K W 9 7 5 4			
♣ A			
♠ D 10 2			♠ K 8 7 3
♥ W 7 4			♥ A 10 6 3
♦ 10			♦ A 8 6 3
♣ D W 10 9 5 4			♣ 6

W: Mam sekwens – nie mam problemu z wistem. ♣D.

E: Dokładam ♣6.

Rozgrywający gra ♦4.

E: Ode mnie ♦3.

RGR bierze na ♦D.

W: Dokładam ♦10.

RGR kontynuuje kara.

W dokłada ♣4.

Ze stołu ♦W.

E: Naszą nadzieją w tym kontrakcie będą kłopoty komunikacyjne rozgrywającego. Wiem przecież, że ma on ♣K i co najmniej dwie figury kierowe, co wynika z licytacji.

Biorę na ♦A, zgrywam ♥A i odchodzę w karo, utrzymując go w stole...

W: Dokładam kiera i trefla.

RGR jest skazany na ściągnięcie kar.

E: Ja dokładam jeszcze dwa razy, a potem dołożę kiery.

W: A ja dokładam trefle i jednego kiera.

RGR gra ♠A.

E: Dokładam jakiegoś pika, byle nie króla.

W: A ja – ♠10.

RGR gra małego pika.

E: Ja ździebko wyższego...

W: A ja biję damą i gram po raz trzeci w pika...

RGR podkłada ♠9.

E: A ja konsekwentnie po raz trzeci małego pika...

RGR gra czwartą rundę pików.

E: Teraz już muszę wziąć na ♠K... Ciekawie, co dołoży rozgrywający, wszak powstała końcówka dwukartowa, w której będzie on musiał pozbyć się jednej z figur – kierowej lub ♣K. Może nie zgodnie?

Nie zgadł – opierając się na prawdopodobieństwie rozkładu trefli: 6-1 jest rzadsze od 5-2 ponadczterokrotnie (6,8% do 30,5%)...

♦♦♦

Taką obronę przeprowadzili w 1988 roku dwaj greccy juniorzy: Thanos Kapayannidis i Spyros Liarakos. (Niestety obaj przedwcześnie zmarli).

Otrzymali za to nagrodę za najlepszą obronę mistrzostw. Dla mnie to najlepsza obrona wszech czasów... ♦

SZTOSY GRACZY WIELKICH, ŚREDNICH I FAFIKÓW*

Ryszard Kiełczewski

Przymus zaparty

Mecz II ligi, Polska tuż po transformacji, walczą drużyny szerokiej czołówki. Założenia nieważne.

Licytacja:

W	N	E	S
–	4 ♠	pas	5 ♠
pas	7 ♠ (??)	ktr.	7 BA
ktr.	pas	pas	pas

W natarł ♥D. Całe rozdanie:

♠ A D 10 9 7 5 4			
♥ A 2			
♦ –			
♣ A W 8 5			
♠ 2			♠ K W 8
♥ D W 10 7 6			♥ 9 8 5
♦ 8 7 5			♦ 10 6 4 2
♣ D 10 7 4			♣ 9 6 3

♠ 6 3
♥ K 4 3
♦ A K D W 9 3
♣ K 2

Rozgrywający, który coś tam słyszał o przymusie wiedeńskim, pobił ♥D asem i zagrał ♠A, przenosząc groźbę w pikach do ręki. **W**... nie dołożył do koloru. Następnie rozgrywający powrócił do ręki ♥K i zaczął defiladę kar, doprowadzając do końcówki:

♠ D			
♥ –			
♦ –			
♣ A W 8 5			
♠ 2			♠ K
♥ –			♥ 9
♦ –			♦ –
♣ D 10 7 4			♣ 9 6 3

Obrońca **W** – który cierpiął katusze świadom popełnienia fałszywego renonsu na wielkiego szlema z kontrą i usiłował za

wszelką cenę ukryć ten fakt przed przeciwnikiem – znalazł się w swoistym przymusie, który później przy obiedzie, nazwał *przymusem zapartym*, do końca „walczył” – na ostatnie karo pozbył się jednego trefla spod damy. Teraz ostatnie cztery lewy po impasie damy wzięły trefle.

W miał trochę pecha. Gdyby bowiem zamienić trefle z karami, to na zgrywane trefle byłaby szansa wciśnięcia czarnego pika. Pozbycie się pika na czerwone karo było znacznie bardziej negligujące.

Na drugim stole spokojne bez jednej na szlemika w piki.

* Tytuł tego cyklu nawiązuje do dawnego kącika z *Przekroju – Myśli ludzi wielkich, średnich oraz psa Fafika*.

BRYDŻ ZA PIENIĄDZE

David Bird & Martin Hoffman

Ani jednego Amerykanina



Letnie Mistrzostwa Ameryki Północnej Spingold były najważniejszą imprezą brydżową w okresie letnim. Wiele drużyn grało ze sponsorem i te ekipy grały w trzy pary. Jeżeli po występach sponsora – który, zgodnie z regulaminem, musiał rozegrać określoną liczbę rozdań – przesuwały się w dół tabeli, wtedy do dalszej gry siadały pary składające się wyłącznie z graczy zawodowych, żeby odrobić straty.

Louisa chciała jednak grać wszystkie mecze. Jej partnerem był Jerry Blum, a drugą parę stanowili eksperci z Los Angeles, Marty Bechman i Larry Smith. Dzięki temu Louisa musiała płacić honorarium tylko trzem graczom zamiast pięciu. Team Geller został rozstawiony na pozycji 26, zatem w pierwszej rundzie powinni trafić na słabszego przeciwnika.

Telefon w pokoju Bluma poderwał go na nogi. – Cześć Jerry, tu Marty. Nie uwierzysz, na kogo gramy pierwszy mecz – oznajmił. – To polski team Lekiewicza!

– Matko kochana! – wykrzyknął Blum. – Jakim cudem rozstawiono ich tak nisko?

– Brano pod uwagę jedynie punkty mistrzowskie, jakie zdobyli w Ameryce – wyjaśnił Bechman. – Drużyny europejskie są często rozstawiane bezsensownie. Czy masz zamiar powiedzieć Louisie, że gramy na mocny polski team? – spytał.

– Lepiej nie. To ją może zdenerwować – powiedział Blum. – Jeśli przegramy, dopiero wtedy jej powiemy, żeby sobie nie myślała, że ulegliśmy bandzie kretynów.

– Tak, chyba masz rację – przyznał Bechman. – Miejmy nadzieję, że tak nie będzie.

A oto jedno z pierwszych rozdań w meczu Geller – Lekiewicz:

NS po partii, rozdawał N

♠ K 2	♠ D 9 8 6	♠ 4 3
♥ K W 8 7 2	♥ 10 6 4	♥ D 5
♦ D W 10	♦ K 5 2	♦ A 8 7 6 4 3
♣ K 9 2	♣ A D W	♣ 6 4 3

W N E
 S

♠ A W 10 7 5	♠ A 9 3	♠ 9
♥ A 9 3	♥ 9	♥ 10 8 7 5
♦ 9	♦ 10 8 7 5	
♣ 10 8 7 5		

W	N	E	S
Geller	Wlocz	Blum	Lekiewicz
–	1 ♣	pas	1 ♠
pas	2 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Louisa zawistowała ♦D, która wzięła lewą. Drugie karo rozgrywający, którym był Polak o ziemistej cerze, przebił, zaimpasował trefla, a następnie zagrał damę atu. Louisa wzięła królem i zastanowiła się, skąd wziąć jeszcze dwie lewy. Była na to szansa tylko w kierach.

Lekiewicz wziął lewą kierową asem, ściągnął ostatniego atuta i ponowił impas treflowego króla. Odegrał ♣A i gdy odpadł król, pokazał karty. Ciężkim wschodnioeuropejskim akcentem oświadczył: – Jednego kiera z dziadka wyrzucę na fortę trefl.

Dla Louisy było sprawą oczywistą, że wyjście w drugiej lewie w kiera położyłoby kontrakt. – Wydaje mi się, że nie powinienem być mnie zachęcać do kontynuacji kar, Jerry – zwróciła się do Bluma. – Dołóż małą blotkę i zmienię wist na kiera – powiedziała.

– Dołożyłem ósemkę, żebyś wiedziała, jak rozkłada się ten kolor, to była ilościówka – wyjaśnił Blum. – Nie było potrzeby dawać marki. Skoro dama wzięła, to znaczy, że ja mam asa.

– Nie gram ilościówkami, jeżeli jest wist damą. Zniechęć mnie do kar i zmienię wist.

Nie było sensu ciągnąć tej rozmowy. Blum wpisał 620 do kontrolki. Może Polacy chybną się w obronie i będzie remis z rozdania, chociaż osobiście w to wątpił. Zresztą, to była mocno podlimitowa końcówka.

S licytował agresywnie, żeby wyrzucić presję na Louise. Siedział z kamienną twarzą, nie wyrażając żadnych emocji, ale w głębi ducha na pewno sobie pogratulował.

W dalszej części meczu Lekiewicz przystąpił do rozgrywania trudnego szlemika.

Obie po partii, rozdawał E

♠ D 10 8 7 4	♠ A 9 6 5 3	♠ –
♥ W 10 8 7	♥ A 6 2	♥ 9 3
♦ D 5	♦ A 9 7 2	♦ W 10 8 6
♣ D 3	♣ A	♣ W 9 8 7 6 4 2

W N E
 S

♠ K W 2	♠ K W 2	♠ K W 2
♥ K D 5 4	♥ K D 5 4	♥ K D 5 4
♦ K 4 3	♦ K 4 3	♦ K 4 3
♣ K 10 5	♣ K 10 5	♣ K 10 5

W	N	E	S
Geller	Wlocz	Blum	Lekiewicz
–	–	pas	1 BA
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♦	pas	3 ♠
pas	6 ♠	pas	pas
ltr.	pas...		

N rozpoczął swą licytację od transferu, a zakończył zalicytowaniem szlemika. Louisa skontrowała i wyszła ♥W. Lekiewicz wziął tę lewą w rękę, wszedł na stół ♣A i zagrał pika do ręki. E nie dołożył do koloru, co nie zdziwiło zbytnio rozgrywającego. Po wzięciu lewy na króla atu zgrał dwa kiery i przebił ostatniego. W kolejnych lewach zagrał ♦A i ♦K, a następnie ♣K, doprowadzając do takiej końcówki:

♠ D 10 8 7	♠ A 9 6	♠ –
♥ –	♥ –	♥ –
♦ –	♦ 9	♦ W 10
♣ –	♣ –	♣ W 9

W N E
 S

♠ W 2	♠ W 2	♠ W 2
♥ –	♥ –	♥ –
♦ 4	♦ 4	♦ 4
♣ 10	♣ 10	♣ 10

Rozgrywający zagrał ♣10 i Louisa nie miała wygodnego zagrania. Jeżeli przebije blotkę, rozgrywający nadbije dziewięć

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

NS po partii, rozdawał S

♠ 10 7 4 ♥ 8 5 4 2 ♦ W 9 ♣ 8 6 4 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D 9 8 6 ♥ A 7 ♦ D 8 5 4 2 ♣ 9 5
	N										
W		E									
	S										
♠ W 5 3 ♥ D W 10 9 6 3 ♦ 6 3 ♣ A 7		♠ A K 2 ♥ K ♦ A K 10 7 ♣ K D W 10 2									

W	N	E	S
Makowski	Blum	Jagniewski	Geller
–	–	–	1 ♣
2 ♥	pas	3 ♥	ktr.
pas	4 ♣	pas	5 ♣
pas...			

Polacy licytowali blokująco, ale to nie przeszkodziło Louisie wylicytować najlepszy możliwy kontrakt. Wist nastąpił ♥D, przejętą asem, i E ponowił wist kierowy. Louisa przebiła ♣10 i z nieszczęśliwą miną obejrzała karty w dziadku.

Jerry wystawił jej tylko jednego waleta. Czy po to płaciła mu tyle pieniędzy, żeby wykładał tak marnego dziadka? Jak można uniknąć oddania lewy pikowej? Wyglądało na to, że najlepszą szansą był impas ♦D. Jedyne dojście do dziadka było ósemką atu.

W trzeciej lewie zagrała ♣K. Makowski przepuścił króla, ale damę już musiał zabić. Powtórzył kiera. Louisa i tym razem zabiła figurą i zagrała ostatniego atuta – ♣2. Znalazła się na stole, skąd zagrała ♦W, który wziął lewę. Po kolejnym impasie damy dziesiątką Louisa zadeklarowała wygranę kontraktu.

– Ładnie rozegrane, ważne było przebijanie kierów wysokimi atutami – pogratulował jej Blum. – W klubie osiedlowym byłby za to bardzo dobry zapis. Polacy na pewno też zagrają ten kontrakt.

Makowski spojrział na partnera z bolesnym grymasem na twarzy. – *Umieram za papierosem* – stwierdził. Jagniewski kiwnął głową ze współczuciem. – *Zakaz palenia jest idiotyczny* – dodał Makowski. – *Trzeba przejść dobry kilometr, żeby można było zapalić!* – uskarżał się.

Louisa spojrziała na nich ze zdziwieniem. – Czy mówicie, że mogliście położyć tę końcówkę? – spytała.

Jagniewski roześmiał się. – Nie, mój partner powiedział, że umiera za papierosem,

a najbliższe miejsce, gdzie można zapalić, jest 10 minut drogi stąd!

– Niewiarygodne – zauważył Makowski, pochylając się w stronę Louisy. – Wist małym pikiem kładł kontrakt – poinformował ją. – Powtórzę ten wist, jak dojdę na asa atu, a mój partner zablokuje kolor, bijąc ♦W damą.

Louisa uśmiechnęła się do Bluma. – Wist pikowy położyłby ten kontrakt? Larry i Marthy niewątpliwie rozważą taki wist.

Bechmann i Smith wyglądali na rozradowanych, gdy po wyjściu z pokoju ruszyli w stronę kolegów z drużyny, żeby porównać wyniki. Zanotowali szereg udanych rozdań i Louisa z przyjemnością popatrzyła na wynik, stwierdzając, że przewaga Polaków zmalała o 13 impów.

– Świetnie, chłopaki! – wykrzyknęła. – Teraz jestem pewna, że możemy wygrać ten mecz.

Blum miał szansę jeszcze bardziej zmniejszyć tę różnicę już w pierwszym rozdaniu ostatniego segmentu.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ W 10 9 7 5 ♥ 10 2 ♦ 8 4 3 ♣ 7 6 4	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ D 9 7 6 5 4 ♦ W 10 7 6 ♣ K 8 5
	N										
W		E									
	S										
♠ D 8 4 ♥ A K W 8 3 ♦ K 9 5 ♣ D 3		♠ A K 6 3 2 ♥ – ♦ A D 2 ♣ A W 10 9 2									

W	N	E	S
Włocz	Geller	Lekiewicz	Blum
–	–	–	1 ♠
2 ♥	2 ♠	4 ♥	4 ♠
pas	pas	5 ♥	5 ♠
ktr.	pas...		

Polacy mogli wygrać 5♥. Bluma nie trzeba byłoby namawiać, żeby licytować wyżej i kontra W na 5♠ zakończyła licytację.

W zawistował w ♥K i Blum, po wyłożeniu dziadka, podziękował. W nie mógł liczyć na wzięcie lewy kierowej. Jego kontra na 5♠ świadczyła o tym, że wszystkie trzy atuty są u niego. Żeby wygrać kontrakt, trzeba będzie wyrobić kolor treflowy. Dwukrotne impasowanie trefli wymagało spektakularnej rozgrywki. Blum przebił pierwszego kiera asem i błyskawicznie zagrał blotkę atu z ręki.

Włocz wbił się damą, a E nie dodał do koloru. Kolejnego kiera, którego zagrał Włocz, Blum przebił królem atu, przeszedł do stołu ♠W i zaimpasował trefla waletem pobitym damą przez W, który z objętą miną odszedł swoim ostatnim atutem zabitym w stole. Kolejna figura trefl została z powodzeniem wyimpasowana przez Bluma i dwa kara z dziadka wyleciały na forty treflowe. Skontrowana końcówka została wygrana.

E wpisał wynik do kontrolki. – Już wiesz, jak można było to położyć? – zwrócił się do partnera.

Włocz pokręcił głową. Cokolwiek jego partner miał na myśli i tak już było po herbacie.

– Powinieneś być zawistować w karo do asa-damy. Odbierzemy lewą karową, zanim on wyrobi trefle – wyjaśnił.

Włocz był dość wkurzony. – Jasne, wist karowy, byłem bliski zawistowania w karo.

Trzy rozdania przed końcem ostatniego segmentu Blum przystąpił do rozgrywania kolejnego trudnego kontraktu.

NS po partii, rozdawał N

♠ 4 ♥ 8 6 3 ♦ D W 9 5 ♣ D W 10 9 5	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W 10 9 8 6 5 ♥ W 10 9 7 4 ♦ 3 ♣ 6
	N										
W		E									
	S										
♠ 7 2 ♥ 5 ♦ A K 7 6 4 ♣ A K 7 4 2		♠ A K D 3 ♥ A K D 2 ♦ 10 8 2 ♣ 8 3									

W	N	E	S
Włocz	Geller	Lekiewicz	Blum
–	1 ♦	2 ♦	ktr.
2 ♥	3 ♣	pas	6 BA
pas...			

Cuebid Michaela zaliczany przez Lekiewicza wskazywał oba kolory starsze. Swobodne wejście Louisy na poziomie trzech skłoniło Bluma do zaliczowania szlemika. Włocz zawistował ♣D, zabił ją w dziadku.

Blum zastanowił się nad rozgrywką. Tylko E kontrolował starsze kolory. Jednak przymus nie rozwiązywał sprawy. Do wzięcia było z góry 10 lew. Skąd wziąć jeszcze dwie? Szanse na podział trefli po trzy były nikłe. Musi więc zdobyć cztery lewy karowe. – Blotkę karo, proszę – zadysponował Blum.

E dołożył ♦3, Blum dodał ♦8, a **W**, próbując zwieść rozgrywającego, zabił damą i odszedł ♣W. Blum wziął asem w dziadku, a **E** pozbył się pika.

Teraz Blum musiał trafić rozkład koloru karowego. Jeżeli **E** miał ♦9-3 albo singlową trójkę, to bezpiecznie byłoby wrócić do ręki i zagrać ♦10, puszczając ją w koło. Nurtowały go jednak obawy, że **E** mógł mieć waleta z trójką, a **W** wziął lewą damą, mając w karach D-9-5. Z kolei trzy kara W-9-3- u **E** były mało prawdopodobne, bo wtedy miałyby tylko 5-4 w starszych.

Blum przeszedł do ręki figurą pik i, odwołując się do decyzji, zgrał kolejny honor pikowy. Oczy mu rozblęły, gdy **W** nie dodał do koloru. A więc układ ręki **E** to 6-5-1-1. Głęboki impas karo powinien przynieść spodziewany efekt.

Blum wyszedł ♦10 z ręki. **W** dołożył ♦5 z obojętną miną. – Dodaj blotkę – poprosił partnerkę.

E, zgodnie z oczekiwaniami, nie dodał do koloru. Blum wygrał szlemika.

– Wyłożyłam ci w dziadku dokładnie to, czego potrzebowałeś! – wykrzyknęła uradowana Louisa.

Bechman i Smith zagrali ten segment ostro i po podliczeniu wyników okazało się, że team Geller wygrał cały mecz różnicą 12 impów.

– To była ciężka walka – oświadczyła Louisa. – A przecież oni nie mieli w swoim składzie ani jednego Amerykanina.

Blum się roześmiał. – Czy zdajesz sobie sprawę, jak silna to była drużyna? W zeszłym roku, w pucharze Rosenbluma, ich młodsza para doszła do ćwierćfinałów.

Na Louisie jednak nie zrobiło to wrażenia. – Mnie nie wydali się tacy dobrzy – odparła. – Zwłaszcza ich licytacja. Była taka jakaś... dziwna. Nic z niej nie mogłam zrozumieć.

♦ **Adaptacja książki Davida Birda i Martina Hoffmana: Irena Chodorowska**

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

BRYDŻ Z KLASERA ROMANA WIKIEŁA



♦ Partia brydża

Pocztówka Firmy Wydawniczej „Curtis” według obrazu olejnego *Brigde Game* (*Partia brydża*, olej, wym. 46 ½ x 38 ½) Normana Rockwella z 1948 r.

Norman Rockwell (1894-1978) to amerykański malarz i ilustrator, znany jako autor okładek dla *The Saturday Evening Post*, z którym współpracował przez ponad cztery dekady. Był autorem ilustracji do ponad 40 książek, m.in. *Przygód Tomka Sawyer'a* i *Przygód Hucka Finna*.

Do najbardziej znanych jego prac należy cykl *Cztery wolności*.



♦ Mistrzostwa

Europy Warszawa 1966

XXV Drużynowe Mistrzostwa Europy, datownik okolicznościowy, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, 30.08–11.09.1966.

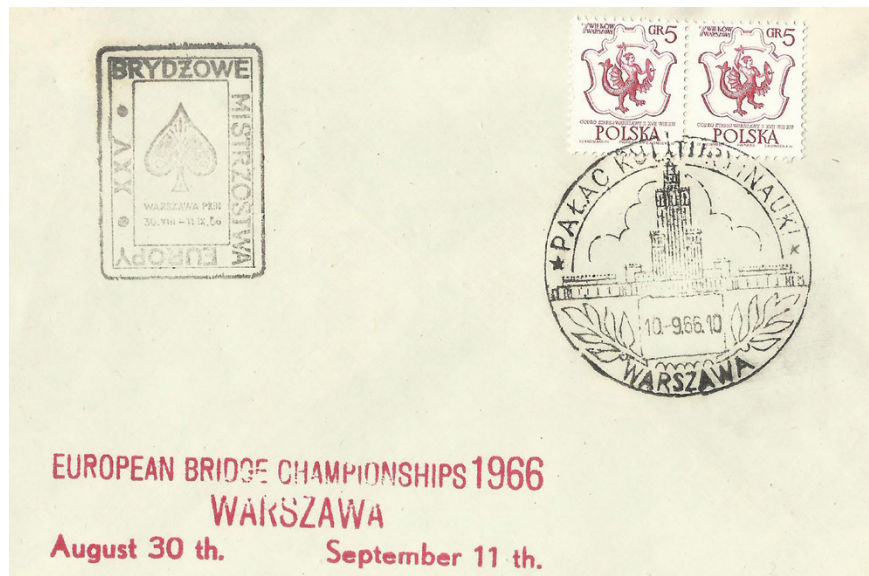
Jest to pierwszy polski znak pocztowy upamiętniający tę dyscyplinę sportu.

W kategorii open wygrała Francja przed Holandią i Norwegią. Polska – w składzie: Stanisław Bitner, Jerzy Stachowicz, Ju-

lian Klukowski, Zbigniew Szurig, Czesław Kuklewicz, Andrzej Wilkosz – zajęła 10. miejsce.

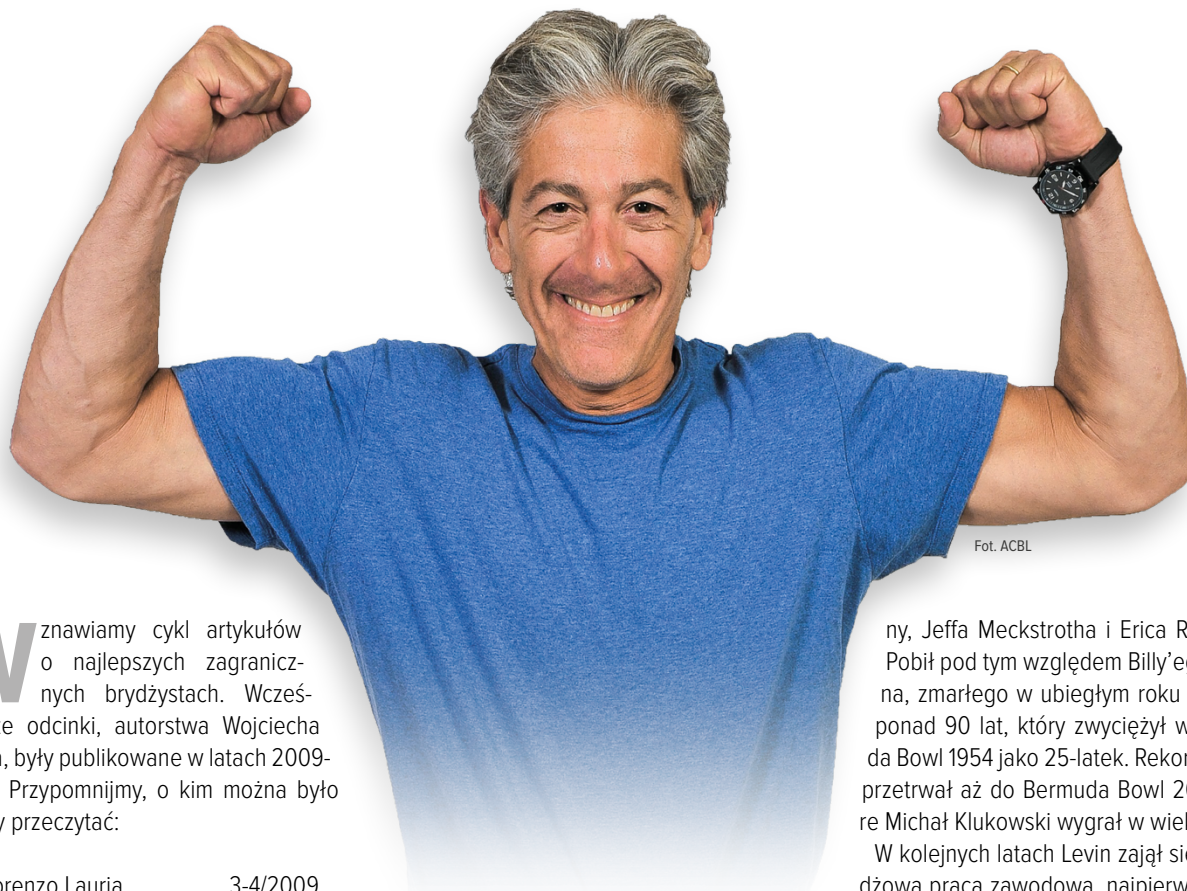
W kategorii kobiet Polki – Bożena Dziadkowiec, Alicja Petri, Elżbieta Klukowska, Jolanta Krogulska, Wiesława Tomaszewska, Hanna Zajączkowska – zajęły czwarte miejsce. Wygrały Brytyjki.

Roman Wikieł



GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA. BOBBY LEVIN

Artur Wasiak

Jeśli jesteś naprawdę dobry,
ludzie będą o tym wiedzieli

Fot. ACBL

Wznawiamy cykl artykułów o najlepszych zagranicznych brydżystach. Wcześniejsze odcinki, autorstwa Wojciecha Siwca, były publikowane w latach 2009-2016. Przypomnijmy, o kim można było wtedy przeczytać:

1. Lorenzo Lauria	3-4/2009
2. Alfredo Versace	5-6/2009
3. Bob Hamman	7-8/2009
4. Jeff Meckstroth	9-10/2009
5. F. F.	11-12/2009
6. C. N.	1-2/2010
7. Eric Rodwell	3-4/2010
8. Giorgio Duboin	5-6/2010
9. Norberto Bocchi	9-10/2010
10. Geir Helgemo	11-12/2010
11. Tor Helness	1-2/2011
12. Boye Brogeland	3-4/2011
13. Zia Mahmood	9-10/2011
14. Fredrik Nyström	9-12/2012
15. Peter Bertheau	3-4/2013
16. Sjoert Brink	4-6/2014
17. Bas Drijver	7-9/2014
18. Geoff Hampson	4-6/2015
19. Eric Greco	7-9/2015
20. Agustin Madala	4-6/2016

Teraz przyjrzymy się postaci **Bobby'ego Levina**, wielokrotnego reprezentanta USA i podwójnego mistrza świata.

Najmłodszy mistrz w historii (póki nie pojawił się Michał Klukowski)

Pierwszym światowym sukcesem Levina było zwycięstwo – w wieku 24 lat – w Bermuda Bowl 1981. Ustanowił wtedy rekord, stając się najmłodszym złotym medalistą w historii tych rozgrywek, choć tylko nieznacznie młodszym od partnerów z druży-

ny, Jeffa Meckstrotha i Erica Rodwella. Pobił pod tym względem Billy'ego Rose'na, zmarłego w ubiegłym roku w wieku ponad 90 lat, który zwyciężył w Bermuda Bowl 1954 jako 25-latek. Rekord Levina przetrwał aż do Bermuda Bowl 2015, które Michał Klukowski wygrał w wieku lat 19.

W kolejnych latach Levin zajął się niebrydżową pracą zawodową, najpierw na giełdzie, później w branży nieruchomości, ale w końcu postawił na karierę profesjonalnego brydżysty. We wspomnianych BB 1981 grał w parze z Russem Arnoldem, w latach dziewięćdziesiątych z Peterem Weichselem, a od ponad 20 lat jego stałym partnerem jest Steve Weinstein. Levin i Weinstein dołączyli kilka lat temu do drużyny Nickella, wcześniej byli częścią ekipy Fleishera.

Bobby Levin wystąpił w Bermuda Bowl siedem razy: w latach 1981, 1993 oraz we wszystkich edycjach ostatniej dekady (2011-2019). Medal z czasów juniorskich pozostaje – przynajmniej na razie – jedynym, ale nasz bohater ma też na koncie srebro z otwartych mistrzostw świata w formule transnational (teamy ponadnarodowe) 2000. Ponadto wywalczył srebrne medale otwartych MŚ 2006, zarówno

w konkurencji par open (z Weinsteinem), jak i par mikstowych (z żoną, Jill Levin). Cztery lata później Levin i Weinstein poprawili ten wynik, wygrywając pary open, a Levinowie zdobyli kolejny srebrny medal w mikstach, tym razem drużynowo. Oprócz wymienionych sukcesów w mistrzostwach świata Bobby Levin ma w swoim dorobku liczne zwycięstwa w najważniejszych północnoamerykańskich turniejach (ponad 30, w tym sześć w Vanderbilcie i po jednym w Spingoldzie i Reisingerze), w prestiżowym turnieju par Cavendish (pięciokrotnie!) oraz w zespołach mikstowych w otwartych mistrzostwach Europy 2003. W 2018 r. trafił do Hall of Fame ACBL.

Druga najważniejsza decyzja w życiu

Babcia zawsze mówiła mi, że najważniejszą decyzją w życiu jest – kogo posłubisz. Nie powiedziała mi, co jest drugą najważniejszą – kogo wybierzesz na partnera brydżowego. Zajęło mi to trochę czasu, ale w końcu rozwiązałem obie te sprawy dobrze. Tymi słowami w wywiadzie dla BridgeWinners Bobby Levin opisał dwie zmiany w swoim życiu pod koniec lat dziewięćdziesiątych: ślub z Jill Blanchard i początek gry ze Steve'em Weinsteinem. Jill to wielokrotna reprezentantka USA, przedstawicielka brydżowej rodziny – mistrzami świata są nie tylko ona i mąż, ale też matka (Gail Greenberg) i przyrodni brat (Brad Moss).

Jill i Bobby Levinowie mieszkają w Henderson (na zachodzie USA, koło Las Vegas). Część wolnego czasu Bobby przeznacza na różne aktywności sportowe, w tym pływanie, jazdę na rowerze i grę w tenisa. Dobra kondycja ułatwia mu grę w długich zawodach brydżowych.



Przed nami kilka rozdań w wykonaniu Bobby'ego Levina. Co prawda podobno powiedział kiedyś, że nie lubi chwalić się swoją grą (*Jeśli jesteś naprawdę dobry, ludzie będą o tym wiedzieli, nie musisz biegać do autorów biuletynu za każdym razem, kiedy uda ci się zrobić impas, jak to niektórzy mają w zwyczaju.*), ale 40 lat w światowej czołówce to na szczęście wy-

starczająco dużo, żeby trochę przykładów dało się znaleźć.

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ A D W 3			
♥ W 8 7			
♦ K 4 3 2			
♣ 10 4			
♠ 9			♠ 10 2
♥ A K D 10 9 4 3 2			♥ 6 5
♦ 10 5			♦ D 9 8 6
♣ D 5			♣ A K W 8 6
			♠ K 8 7 6 5 4
			♥ –
			♦ A W 7
			♣ 9 7 3 2

W	N	E	S
Woodridge	Levin	Hurd	Weinstein
–	–	pas	2 ♠
4 ♥	4 ♠	5 ♣	pas
5 ♥	pas...		



Jill i Bobby Levinowie

To rozdanie rozegrano w pierwszej rundzie eliminacji Bermuda Bowl 2011, w meczu pomiędzy dwiema reprezentacjami USA.

Levin zawistował ♠A i dostał od partnera lawintalową ♠8. Żeby nie utrudniać Weinsteinowi dalszej gry, ściągnął w drugiej lewie ♦K i dopiero później zagrał małe karo. Bez jednej.

Przy drugim stole po nieco innej licytacji gracz N również ściągnął ♠A i zmienił atak na karo, ale błotką. Jego partner pobił asem i spróbował wziąć lewę na ♠K. Tam 5♥ zostało wygrane.

Maksy; obie przed partią, rozdawał W

			♠ K 5
			♥ K 8 7 5 4
			♦ A 6 4
			♣ K 7 4
♠ 7 3			♠ A 10 9 8 6
♥ A 9 3			♥ D 10
♦ W 10 9 3			♦ K 8 7 5
♣ A 10 5 2			♣ W 8
			♠ D W 4 2
			♥ W 6 2
			♦ D 2
			♣ D 9 6 3

W	N	E	S
Levin			
pas	1 ♥	1 ♠	1 BA
pas...			

Tym razem Levin zgłosił się sam do odpowiedzialnego za biuletyn Barry'ego Rigala i pochwalił się wykonanym zagranie. A może jednak *pochwalić się* nie jest tu najlepszym określeniem?

Levin zawistował pikiem do króla ze stołu i asa od partnera. Ten kontynuował swój kolor dziesiątką. Rozgrywający zagrał kiera do siódemki i dziesiątki, a E wyrobił sobie piki.

Levin uznał, że rozgrywka sugeruje ♥D-W-10 u jego partnera. Do trzeciego pika wyrzucił ♥A, chcąc stworzyć dojsście do ręki E. Przeciwnik postanowił ukryć fit kierowy ze względu na jakość swoich pików – w efekcie pomysł odblokowania okazał się bardzo nieudany.

Turniej na impy; NS po partii, rozdawał W

			♠ A 8 3
			♥ A K 7 5
			♦ K W 8 5
			♣ 9 2
♠ D W 6 5 4 2			♠ 10
♥ 2			♥ D W 9 6
♦ D 4 2			♦ 10 9 7
♣ K D 3			♣ A 10 8 7 4
			♠ K 9 7
			♥ 10 8 4 3
			♦ A 6 3
			♣ W 6 5

W Cavendishu 2006 Levin rozgrywał 3BA z pozycji N po licytacji, którą Jeff Meckstroth (W) otworzył blokiem 2♠. Bob Blanchard (E) zawistował ♠10. Rozgrywający pobił królem, zagrał kiera do asa i błotkę kier z ręki. Z punktu widzenia E wyglądało to na próbę wyrobienia lewy w kolorze A 7 5 – 10 8 4 3. Licząc na króla w ręce partnera, Blanchard przepuścił. Ta lewa wystarczyła Levinowi, żeby przy bardzo korzystnym układzie kar wygrać kontrakt.

Maksy; obie przed partią, rozdawał N

♠ K W 6 4			
♥ D 8			
♦ D 9 8 5 3 2			
♣ K			
♠ A 8 3		♠ 10 9	
♥ K		♥ W 9 6 4 3	
♦ 7 6 4		♦ A K W 10	
♣ D W 10 9 7 2		♣ A 3	
	♠ N		
	W	E	
		S	
	♠ D 7 5 2		
	♥ A 10 7 5 2		
	♦ –		
	♣ 8 6 5 4		

W	N	E	S
	Weinstein		Levin
–	1♦	1♥	pas
2♣	pas	2♦	pas
3♣	pas	pas	3♠
4♣	pas...		

Tak wygląda walka o maksy w wykonaniu pary Levin – Weinstein. Rozegrali to rozdanie w turnieju Blue Ribbon w ramach Jesiennych NABC 2004.

Ze względu na opozycję kierową i re-nons w kolorze partnera Levin nie zabrał głosu w pierwszym okrażeniu. Wydaje się, że po tej decyzji powinien konsekwentnie pasować do końca licytacji, ale kiedy przeciwnicy wyhamowali w 3♣, zmienił zdanie. Uznał, że skoro partner nie powtórzył kar na poziomie dwóch i prawdopodobnie ma dość mało kart w kierach i w treflach, to jest bardzo duża szansa na cztery piki u niego. Stąd zaskakująca odzywka 3♠.

W ten sposób udało się przepchnąć przeciwników o szczebel wyżej, ale to jeszcze nie koniec interesujących wydarzeń w tym rozdaniu. Weinstein zdołał odtworzyć rozumowanie partnera i w ten sposób doszedł do wniosku, że Levin ma krótkość karo. Zawistował ♦9!

Przeciwnik nie zdecydował się na impas w pierwszej lewie i już musiał przegrać. Levin przebił ♦A i odwrócił w pika. Aby uniknąć drugiej przebitki karo, rozgrywający wziął tę lewę asem i ściągnął atuty, ale zabrakło mu komunikacji, żeby wykorzystać wszystkie lewy karowe z dziadka. Poza przebitką w pierwszej lewie obrońcy wzięli dwa piki i kiera. Bez jednej!

Na koniec szlem bez asa atu z finału Vanderbilta 2011 – zdarzenie pamiętne między innymi dzięki temu, że mistrzowie upublicznili swoją późniejszą korespondencję, a lektura ich przemyśleń i dalszych komentarzy dodanych przez innych ekspertów jest bardzo pouczająca.

Fot. ACBL



Steve Weinstein i Bobby Levin

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ A K D 7 5			
♥ K 5			
♦ W 6 5 4			
♣ A 10			
♠ 10 9 6 4		♠ W 8 3 2	
♥ W 6 2		♥ 10 8 7 3	
♦ A 2		♦ 10 9	
♣ 9 8 5 4		♣ W 7 2	
	♠ N		
	W	E	
		S	
	♠ –		
	♥ A D 9 4		
	♦ K D 8 7 3		
	♣ K D 6 3		

W	N	E	S
Cheek	Levin	Grue	Weinstein
pas	1♠	pas	2♦
pas	3♦	pas	3♥
pas	4♣	pas	4♥
pas	5♦	pas	5♥
pas	7♦	pas	pas
pas			

Co się stało? Najpierw znaczenia odzywek: 2♦ to forsing do końcówki z kolorem 5+; 3♦ – uzgodnienie; 3♥ – na razie wskazanie wartości do 3BA, ale może też być kryty cuebid na karach (co dalsza licytacja czasem wyjaśni); 4♣ – cuebid; 4♥ – pytanie o asy; 5♥ – o króle.

Podstawowym źródłem nieszczęścia były różne interpretacje 4♣, a konkretnie tego, co oznacza pominięcie odzywki 3♠. Weinstein uznał, że gdyby Levin miał ♠A, zaliczyłaby właśnie 3♠. Z kolei otwierający chciał wybrać odzywkę, która na pewno będzie cuebidem, a przecież 3♠ to na

razie poszukiwanie najlepszej końcówki (wskazanie dobrego koloru, żeby można było zagrać 4♠ na siedmiu atutach).

W dalszej dyskusji pojawiły się różne rozważania na temat pytania o asy. Według ustaleń pary przy uzgodnionych karach pytaniem jest zwykle odzywka 4♥ (kolor o szczebel wyższy od uzgodnionego). Weinstein zasugerował, że można było skoczyć na 4♥ od razu po 2♦ (z tym pomysłem jego partner się nie zgodził). Z kolei Levin chciał zadać pytanie po 3♥, ale 4♥ byłoby propozycją kontraktu (co do tego obaj mieli takie samo zdanie), a 4BA groziło nieporozumieniem – czy to pytanie, czy naturalny inwit do szlemika? Levin po głębszej analizie uznał, że 4BA po 3♥ byłoby najlepsze (z ręką na inwit nie uzgadniałby wcześniej kar), ale w trakcie gry zbyt szybko odrzucił tę opcję jako grożącą nieporozumieniem. Przy okazji zawodnicy rozważali, co oznaczałaby sekwencja 1♠-2♦-3♦-3♥-3♠-4♠-4BA – otwierający bał się bowiem zaliczyć 3♠, żeby po ewentualnym podniesieniu pików do końcówki nie było wątpliwości, na którym kolorze uzgodnionym jest pytanie.

Całą dyskusję można znaleźć na Bridge-Winners w artykule *Behind The Scenes: Levin-Weinstein Postmortem*. Ciekawostką jest, że... przegrywając szlema, wygrali to rozdanie! Przy drugim stole Delmonte i Bakhshi również zaliczyli 7♦, ale tam zawodnik W skontrował. ♦

Maj–czerwiec–lipiec

◆ Drużynowe MP Polski

◆ U-20

1. AZS UW Cichy Warszawa: Krzysztof Cichy, Kacper Kopka, Jakub Bazyluk, Tomasz Kiełbasa
2. Szymkołak: Szymon Superson, Roman Madej, Filip Trojański, Adam Pigulski, Oskar Tokarczuk, Maciej Kędzierski
3. CKiS Skawina: Łucja Ciborowska, Konrad Ciborowski, Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Łukasz Kasperczyk, Michał Stasiak, Aleks Bukat

◆ U-15

1. KBS Miłkowice: Maciej Betliński, Aleks Bukat, Paweł Świątkowski, Sebastian Zimorski
2. CKiS Skawina: Milena Klimiuk, Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Jan Trojak, Wojciech Bąk, Szymon Rojek
3. Śląsk/Małopolska: Jakub Marekwica, Mariana Pantak, Jakub Gawron, Łucja Ciborowska

◆ U-12

1. CKiS Skawina: Milena Klimiuk, Kacper Kisielewski, Ignacy Kotewicz, Antoni Wójtowicz
2. Piast 3 Feliksów: Bartłomiej Gała, Maciej Godlewski, Mateusz Wrzesiński, Dominik Wrzesiński
3. Przyjaciele: Dominik Magryś, Zuzanna Taczewska, Julian Taczewski, Maja Trojańska, Maciej Zych

Czerwiec–lipiec

◆ Internetowa Liga PZBS Sezon 2, Memoriał Łukasza Sławińskiego

1. Zawada: Marek Pietraszek, Jacek Znamirowski, Wojciech Strzemecki, Krzysztof Czul, Janusz Wesołowski, Przemysław Zawada
2. ESBS Vitas Elbląg: Bogusław Gierulski, Jerzy Skrzypczak, Cezary Krzemiński, Jerzy Russyan, Apolinary Kowalski, Jacek Romański
3. Bridgescanner: Michał Błach, Krzysztof Kotorowicz, Andrej Arłowicz, Konrad Araszkiwicz, Dariusz Kowalski, Erikas Vainikonis
4. Fishband: Dariusz Kardas, Igor Łobodziński, Marcin Zbroja, Karol Kałuziński, Adam Motyka, Teresa Pudelewicz

4 czerwca

◆ Internetowe Zebranie nr 29 Zarządu PZBS

18–21 czerwca

◆ Turniej teamów na BBO o Wycinankę Łowicką / Memoriał Marka Krajewskiego

1. Nożyce: Lech Sadoś, Robert Głowacki, Janusz Królikowski, Jerzy Kuhn
2. Bridge24.pl: Jacek Pszczoła, Piotr Wiankowski, Piotr Nawrocki, Józef Blass, Wojciech Gawęł, Rafał Jagniewski
3. Konkret: Radosław Szczepański, Adam Wuj-

3. Jarosław Cieślak – Dominik Filipowicz
4. Kali: Wit Klapper, Jerzy Michałek, Tadeusz Garbacik, Zbigniew Sagan, Wiesław Kalita

26–28 czerwca

◆ Final Four Ekstraklasy 2019/2020

1. Bridge24.pl
2. Szlem Barlinek-Szkoła Brydża Gdańsk
3. TB Silesia I Gliwice
4. SPS Construction Kielce

2–11 lipca

◆ Kongres w Sławie

◆ Turniej Teamów

1. Brede: Łukasz Brede, Kamil Nowak, Wojciech Strzemecki, Marek Szymanowski
2. Kraśnicki: Mariusz Kraśnicki, Przemysław Teleszyński, Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak
3. AZS Wratislavia: Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Patryk Patreuha, Jakub Patreuha
4. Kraków Pod Przybicz: Andrzej Dudzik, Marek Jaworski, Zbigniew Przeginiak, Bogusław Wardzała

◆ Specjalny Turniej Kongresowy* / Memoriał Jurka Rymwida

1. Mateusz Sobczak – Piotr Marcinowski
2. Patryk Patreuha – Stanisław Gołębiowski
3. Dominik Filipowicz - Marek Witek

23–26 lipca

◆ IV Mityng Brydżowy Kielce

◆ I Mityngowy Turniej Par OTP*

1. Mateusz Sobczak – Kamil Nowak
2. Andrzej Kozikowski – Aleksander Zatke
3. Anna Mandecka – Zdzisław Kunc

◆ II Mityngowy Turniej Par OTP*

1. Arkadiusz Majcher – Piotr Marcinowski
2. Jakub Patreuha – Mirosław Miłaszewski
3. Vytautas Vainikonis – Wojciech Olański

◆ III Mityngowy Turniej Par OTP*

1. Wojciech Olański – Vytautas Vainikonis
2. Jarosław Cieślak – Dominik Filipowicz
3. Maciej Wręczycki – Grzegorz Bajek

◆ IV MTP / Memoriał Jacka Janowskiego OTP*

1. Maciej Janeczko – Grzegorz Plewniak
2. Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak
3. Adrianna Staniszevska – Edmund Czubak

◆ V MTP / Memoriał Kazimierza Ujazdowskiego OTP*

1. Tadeusz Kowalczewski - Maciej Dobrzyński
2. Piotr Korecki – Przemysław Błaszczuk
3. Mariusz Bartkowski – Bogdan Szulejewski

◆ VI Mityngowy Turniej Par

1. Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski
2. Rafał Marks – Jakub Wojcieszek

1 sierpnia

◆ 76. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego – Brydżyści Bohaterowie Powstania Warszawskiego

- Eleonora Galica-Zarębina ps. Maja
Henryk Jerzy Gayny ps. Krokodyl
Tadeusz Grygorczuk ps. Seter
Benedykt Jerzy Gugąła ps. Benek
Maria Klimaszevska ps. Scarlett O'Hara
Sławomir Maruszewski ps. Ape
Andrzej Miszewski
Marek Aureliusz Peszke ps. Grey
Stanisław Potemski ps. Sławek
Jerzy Ruszczyński kpr. pchor. ps. Biały

4 sierpnia

◆ Zmarł Krzysztof Sokołowski

Mistrz międzynarodowy, trener, publicysta, trener złotych medalistów DME juniorów w 1982 r., srebrny medalista MP par na impy

15 sierpnia

◆ XXXI OTP* Cud nad Wisłą, Radzymin

1. Aleksander Marciniak – Iwona Zielińska
2. Bogdan Szulejewski – Tomasz Winciorek
3. Ireneusz Grynczewski – Dariusz Zembrzuski

20–23 sierpnia

◆ XXI Starachowicki Mityng Brydżowy

◆ I MTP OTP* / Memoriał Pawła Kowalskiego

1. Anna Sarniak – Iwona Czajka
2. Waldemar Haponiuk – Piotr Szczygieł
3. Andrzej Kozikowski – Aleksander Zatke

◆ II Mityngowy Turniej Par OTP* cavendish

1. Piotr Kulesza – Ryszard Pałasz
2. Andrzej Iwański – Piotr Walczak
3. Wasyl Getow – Ilko Popow

◆ III Mityngowy Turniej Par OTP*

1. Jarosław Kaczorowski – Bartosz Matras
2. Jakub Wojcieszek – Kamil Nowak
3. Maciej Wręczycki – Grzegorz Bajek

◆ IV Mityngowy Turniej Par OTP*

1. Aleksander Krych – Jakub Wojcieszek
2. Iwona Czajka – Anna Sarniak
3. Arkadiusz Majcher – Piotr Marcinowski

◆ V Mityngowy Turniej Par OTP*

1. Iwona Czajka – Anna Sarniak
2. Wojciech Kurkowski – Krzysztof Kujawa
3. Marek Pieczka – Andrzej Kokoryka

◆ VI Mityngowy Turniej Par OTP*

1. Jakub Wojcieszek – Kamil Nowak
2. Andrzej Iwański – Piotr Walczak
3. Ewa Miszevska – Jacek Dmowski



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

Akademia w Stumilowym Lesie

S potkałem się niedawno z moim kolegą z ławy szkolnej. Ambroży, co to przez całe życie nie znosił węgorzy, ma teraz cenioną w całym świecie Akademię. Okazało się, iż jednym z przedmiotów, na które Ambroży Kleks zwraca baczną uwagę, jest brydż. Zaprosiłem ich do Stumilowego Lasu na mecz.

– Mecz towarzyski, ale proszę nie myśleć, że będzie z górki. – poinformowałem mieszkańców Lasu.

Walka toczyła się o każdy punkt. Tak jak w poniższym rozdaniu:

Obie po partii, rozdawał E

♠ A 9			
♥ A 5 3 2			
♦ A 8 7 5			
♣ 4 3 2			
♠ 7 6 2		N	♠ 3
♥ –	W	E	♥ K D W 10 9 8 7 4
♦ W 10 9 4 3 2			♦ K D 6
♣ D 10 9 8	S		♣ 7
			♠ K D W 10 8 5 4
			♥ 6
			♦ –
			♣ A K W 6 5

W	N	E	S
Kangurzyca	Ruffus	Sowa	Alcest
Ananiasz	Tygrys	Maksencjusz	Kłapouchy
–	–	4 ♥	4 ♠
pas	6 ♠	?	

Do tego momentu licytacja biegła na obu stołach tak samo. Po bezpiecznych 4♠ partnera N, mając trzy asy dokładał szóstkę. Z pozycji E Maksencjusz doszedł do wniosku, że już się nalicytował, zaś Sowa się nie spieszyła. Założyła, że szósteczka idzie, a obrona nawet bez pięciu będzie opłacała. Ma przecież osiem lew w ręku z góry.

A 1400 za bez pięciu z kontrą to zawsze mniej niż 1430. A może uda się za 1100? Walczy się wszak o każdego impa. I nieoczekiwanie 7♥ pojawiło się na stole, przepraszam, na starym daszku od ula, który robił za stół w pokoju zamkniętym. Wist poszedł jak trzeba. Ruffus nie po to był mistrzem przebitek, by nie dostrzec szansy i za chwilę Akademicy wpisywali z zadowoleniem 1400.

Ale był jeszcze drugi stół. Tutaj Kłapouchy, grając 6♠, dokładnie przeanalizował sytuację.

Wist karowy przebił w rękę, przeszedł atutowym asem i ponownie przebił karo. Wszedł ♠9 na stół i zgrał ♦A. Teraz trefl do ♣A w ręce i gdy Maksencjusz dołożył, był już panem sytuacji. W nie ma kiera, bo by w niego wyszedł na wiście, toteż E miał pierwotnie trzy kara, po singlu pik i trefl i osiem kierów. Pociągnął teraz atuty i w końcówce...

♠ –			
♥ A			
♦ 5			
♣ 3 2			
♠ –		N	♠ –
♥ –	W	E	♥ K D W 10
♦ W			♦ –
♣ D 10 9	S		♣ –
			♠ –
			♥ 6
			♦ –
			♣ K W 6

... przeszedł kierem do stołu, a biedny Ananiasz (W) mógł już tylko zjeść własne karty. Gdy wyrzuci trefla – zostanie wpuszczony karem, a gdy karo – to nawet efektywnie małym treflem.

Mecz zakończyliśmy remisem i umówiliśmy się na rewizytę. **Profesor Filutek**

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

TYTUŁ	CENA (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, M. Wójcicki, K. Martens NI!	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu TT, W. Izdebski NI!	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski NI!	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey NI!	26,00
5. Brydż dla samouków cz. 1, K. Jassem	23,90
5. Brydż dla samouków cz. 2, K. Jassem	23,90
8. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Czytanie rak, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
18. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
19. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
20. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
21. Wszystko o wiście, W. Izdebski, R. Krzemień	26,00
22. Bezpieczna rozgrywka w praktyce, W. Izdebski NI!	34,00
23. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	24,00
24. W drodze do mistrzostwa, W. Izdebski NI!	29,00
25. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
26. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
27. Po tropach do celu, R. Kielczewski	18,00
28. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kielczewski	21,00
29. Techniki wistowania, R. Kielczewski	19,00
30. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	10,00
31. Brydż na piątce z plusem, R. Krzemień	12,00
32. Jak walczyć z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgren	25,00
33. Dynamiczna obrona – cz. II, M. Lawrence	13,00
34. Kontra – nowe zanaczenia starej odrywki, M. Lawrence	25,00
35. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	30,00
36. Pierwszy wist, M. Lawrence	32,00
38. Brydżowe drogowskazy, M. Gajak	24,00
40. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski NI!	39,00
41. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
42. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	19,00
43. Ocena karty, Decyzje licytacyjne, K. Martens	23,00
44. System Martensa, K. Martens	29,00
45. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
46. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
47. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	28,00
48. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
49. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	34,00
50. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
51. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	35,00
52. Zagrajmy to razem, F. Stewart	26,00
53. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
54. Wspólny Język-cwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
55. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
56. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
57. Precision Club, W. Izdebski	25,00
58. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski NI!	24,00
59. Pies przewodnik, cz.1, K. Martens NI!	po 22,00
60. Karta po karcie, R. Klínger NI!	28,00
61. Nowe ścieżki licytacji	
62. Wspólny Język 2020, K. Jassem	30,00
63. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	40,00
64. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens NI!	39,00
65. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens NI!	33,00
66. Brydżowe fortele, W. Izdebski NI!	29,00
67. Szkoła rozgrywki, W. Izdebski NI!	32,00
68. Pierwsza lewa, W. Izdebski NI!	32,00

NI = NOWOŚĆ

Książki można zamawiać:

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mailem: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl

Świat **brydża**

Pismo PZBS
ISSN-0867-7743

Wydawca: Polski Związek
Brydża Sportowego

Adres redakcji:
00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3
tel. (22) 827 24 29
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Jarząbek
pawel.jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kielczewski, Włodzimierz Krystofczyk, Roman Krzemień, Marcin Kufłowski, Krzysztof Siwek (foto), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski

Projekt graficzny i skład: Stefan Burdyński
Ilustracja na okładce: Agata Banach-Pajak

Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 12,50) z dopiskiem „-„Pr numerata ŚB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Do przesyłek zagranicznych będzie doliczana kwota zgodna z aktualnym cennikiem Poczty Polskiej

Partner z mocną kartą



www.budimex.pl

budimex
budownictwo